

Legenda o rawanastronie rozwiana.

O rawanastronie pisało 67 Przekroju już dwu autorów: L.J. Kern w nrze 242 i J. Krysik w nrze 245 (str. 10). Do tego duetu głos swój pragnie niniejszym dodać czy nie tyle znawca instrumentów muzycznych, co zawodowy indyanista. W sumie da to osobliwy tercet, a jeśli się uwzględni krótkie objaśnienie Z. Szulca do rycin na str. 13 nru 245, nawet kwartet.

Jeżeli chodzi o ten wyraz rawanastron, to nie jest to słowo, które mogłoby być wyrażeniem, które w języku indyjskim, jak to się stało, dało się wyrazić. W rzeczywistości, jak to się stało, dało się wyrazić. W rzeczywistości, jak to się stało, dało się wyrazić.

Prof. dr C. Sachs na str. 112 wspominał, że belgijski historyk muzyki Fetis w swej Histoire generale de la Musique (1869 t. 5, s. 50) idąc za przyrodnikiem i podróżnikiem francuskim Sonnerat, autorem Voyage aux Indes Orientales (1782) przez nie d'ailleurs dans les AV et et le SB- / qui écrit de parties strictement pisał zasługę wynalezienia skrzypiec indyjskich wódzowi duchów nocnych i królowi Cejlonu Rawanie, ochrzcił owe skrzypce imionami "rawana" i "rawanastron" i podał je do rangi protoplasty wszelkich instrumentów smyczkowych; dodał jednak, że na podstawie morfologicznych / adjectif- non /, semantiques, enfin stylistiques. On est en effet la source de l'évolution qui mène à ces instruments.

Przed angielskich, bo wyraz rawanastron w Indiach nie jest znany, znana jest jedynie nazwa "rawanahasta" tj. "ręka Rawany", oznaczająca poświęcone rzeczywiście na południu Indii skrzypce 6 strunne, zakończone u góry jak dyby wyciągnięty ręką. Tyle mniej więcej Sachs. Od siebie może dodać, że 1) Rawana jest postacią mityczną, czy legendarną, znaną przede wszystkim z Ramajany, gdzie występuje jako wróg bohatera Ramy, porwający mu żonę; 2) wspomniane przez L.J. Ker na datowanie wynalazku na 5000 przed Chr. jest oczywiście również legendarne; 3) nazwa "rawanahasta" "ręka Rawany" może być bardzo łatwo tylko zniekształceniem nazwy dawniejszej "rawanahasra", jedynie zaświadczonej i to jeden jedyny raz w dziele całkiem późnym (w. XII): nazwę niezbyt jasną znaczeniowo zmieniono, "poprawiono" na zrozumialszą, jak się to zdarzało i zdarza dziś setki i setki razy w najrozmaitszych językach (jest to tzw. etymologia ludowa; takim właśnie sposobem dawniejsze uście ^{od usta,} zamieniło się w uście, a by od ucho, zapożyczony z łaciny wzmiotować w wymiotować itd.); naturalnie później stosując się już do tej nazwy zaczęto nadawać skrzypcom odpowiedni kształt.

Ale czytelnik może mieć wątpliwości: "Jak to możliwe? Przecież kustosze Szulca daje nawet podobiznę rawanastrenu! Więc chyba istniał." To by było nieporozumieniem; stwierdza się tylko, że nazwa jest znana i na prawdę nie istniała w Indiach;

(11)

2
błądny termin rozpowszechnił mocą swego autorytetu Petis i przyjął się on wśród muzykologów, muzeologów itd. Skąd się wzięła forma rawanastron, trudno powiedzieć nie zajrzawszy bodaj do niedostępnego ^{w Torunju} in Sonnerata; może rawanahasta i rawana hasta dały razem się zamieszawszy rawanahastra (por. np. gwarowe biały zamiast biały pod wpływem czarny albo białtko według śótko itp.), a niewymawianie h we frauskim doprowadziło do rawanastron; zakończenie on zaś mogłoby się tłumaczyć wpływem takich nazw instrumentów jak clairon "trąbka", baryton, a przede wszystkim violon "skrzypce". Wypowiadam to naturalnie jako proste przypuszczenie. Podobnie tylko domyślać się możemy, dlaczego ów instrument związana z Rawaną. O ile się nie mylę, podobizna podana przez kustosza Szulca przypomina bardzo instrument obrabony u Sachsa na ryc. 77, też 2 strunowy ze smyczkiem; 2 strunowy był też instrument tegoż gatunku, choć już znacznie zmieniony, używany przez febrzycych muzykantów na Cajlonie jeszcze za naszych dni. Kto wie, czy to właśnie jak lekko zaznacza Sachs na str. 115 (brak niestety odpowiedniej ryciny) nie tłumaczy przypisanja wynalazku władcy Cajlonu.

Krótko mówiąc: 1) nazwa rawanastron w takiej postaci nigdy w Indiach nie istniała; 2) jest bardzo a bardzo wątpliwe, by instrument oznaczany błędnie tą nazwą stanowił prototyp skrzypiec czy instrumentów smyczkowych w ogóle. Rzecz dość zrozumiała, że znawcy instrumentów i historycy muzyki bliżej zawodowo się Wschodem nie zajmujący powtarzają i zapewne jeszcze przez jakiś czas będą powtarzały legendę o rawanastronie jako praojcu skrzypiec lub przynajmniej przypominać rawanastron: wzmiankę taką znajdziemy zarówno np. u naszego H. Opieńskiego (Dzieje muzyki powszechnej w zarysie, 1922, str. 8; trzy słowa), jak u profesora szwajcarskiego K. Neffa (Geschichte unserer Musikinstrumente, 1926, str. 46); ten drugi jednak wspomina wprowadzić o rawanastronie jako o instrumentie, na którym "gra się dziś wszędzie w Azji wschodniej", ale uważa za stosowne zaznaczyć, 1) że wprowadzono instrumenty smyczkowe także od zach. azjatyckiej kemancze (por. Opieński, str. 9), a nawet uważano je za wynalazek europejski, mian. celtycki; 2) że na pytanie co do pochodzenia tych instrumentów dotąd nie dano odpowiedzi zadowalającej. W każdym razie legendę o rawanastronie (w sensie podwójnym, jak zaznaczyłem wyżej) należy złożyć o lamusa albo do skarbca legend. Aby się utwierdzić w tym przekonaniu, wystarczy do datkowo przejrzeć obszerny artykuł o instrumentach muzycznych w dobrze zazwyczaj poinformowanej Encyclopedie Italiana (t. 32, 1936, str. 871 5pzwł. 873 4): poza kompletnym przemilczeniem rawanastronu (tak i w artykule o skrzypcach, t. 35, str. 412 n.)

znamienny się wydaje szczegóły, że na tablicy ilustracji pomieszczono jako repre-
zentaanta Indii nie rawanastron, lecz tzw. saranggi, wspomnianą przez Sachsa jako ró-
wnoznaczna z rawanahasta.

Amicus Plutus, et cetera...

Mimo że jest indianista, nie waham się złożyć z serca fałszywą dumę i za-
kończyć: Sic transit gloria rawanastroni.^{xx)}

(prof. dr Eugeniusz Szuszkiewicz) dr Eugeniusz Szuszkiewicz
prof. (S) UMK (Toruń, Konopnicki)

Ważne uwagi nadanego powiatu

Ważne uwagi nadanego powiatu

Pozwalam sobie w załączeniu przesłać na temat poruszanego tytułu w kilku ostatnich
notatkach
Szonowny Panie Redaktorze!

Toruń, 20 XI 1949

(x) Warto wtrącić uwagę, że wspomniana przez J. Kłysika crotta, pisana też po-
prawiej crotta, była instrumentem celtyckim (jeden z autorów zac. Vanantius For-
tunatus w w. VI). Określa ją: crotta Britanna i w zgodzie z tym miała też nazwę
celt. pochodzenia nie rodzaju zac.: w celtyckim przelało się to crwth, skąd ang.
crouth lub crowd. Sam instrument, przypominaj. pierwotnie raczej harfę czy lirę,
zmienił się później w smyczkowy (wedle Nefa, s. 34, dopiero w w. X) i używany go w
Irlandii, Walii i Brytonii jeszcze w ub. w.; por. np. artykuł Crwth w 15. wydaniu
encyki. Brockhousa.

(66) dla muzyków, muzykologów i muzycystów

Z uwagi na znaczną peczytność Przekroju oraz wobec tego, że czytelnicy nieraz
powracają do dawniejszych nrów, nie będzie od rzeczy sprowadzić uwagę
iższych wiadomości wyglądając pięknie, lecz na prawdę fantastyczną/częściowo
a cz. polegającą na bezkrytycznym powtarzaniu błędnej nazwy... dzieło instrum-
zwanego rawanastren. Pisali o nim L. J. Kern w nrze 242 i J. Kłysik w nrze 245 (na
s. 10), niedo zaś ilustrację z objaśnieniem dał (na s. 13) w tymże nrze 245
na s. 13 Z. Szulca. Wydawałoby się zatem, że rzecz jest całkiem pewna. Tymczasem

(warte wspomnieć będąc najwesowe fakt znamienny: C. Marcel Dubois, autorka naj-
nowszej znanej mi monografii o instrum. muz. w. indyjskich pt. Les instruments musi-
caux de l'Inde ancienne, z r. 1941, wymienia wśród instrumentów nowszych na str. 91 je-
dyne rawanahasta odwołując się do cytowanej już książki Sachsa; 2) ... (M. Dubois' za-
uwaga, tamże, że instrumentów smyczkowych Indii dawne nie znamy). Rzecz...

xx) Przy sposobności ośmiela się zwrócić uwagę muzykologów na swoją notatkę
pt. "Czy do re mi fa sol la pochedzi ze Wschedu?", zamieszczoną w r. IV (1949) Mian-
dra, na str. 62-4.

V (co do samego zjawiska por. choćby nasz artrytyzm lub artr. /zm zam. artryt-
tyz wg reumatyzm).

1) sunak suhak "antylepa"

Na str. 111 nr 47 dec. J. Żabiński używa stale formy sunak, a znajdujemy ją też w cytowanym tam wierszu Słowackiego; autor artykułu jednak dodaje, że nazwa ta ¹⁹²⁸ ^{pragnę tu wcale} dawniej suhak. Nie ~~pragnę tu wcale~~ walczy o przywrócenie nazwy dawniejszej a wyrzucenie późniejszej, skoro obie są już od dawna, jak się zdaje, równo uprawiane; chcę się jedynie zastanowić, skąd się wzięły obie te formy, przeciw treszkę różne.

Rozważanie to ułatwi nam wainie fakt, że świątowej sławy nasz turekolog arabisista albo krótko: islamista, zmarły dwa lata temu prof. T. Kowalski stwierdził, iż wyraz suhak przejął się "bez żadnej zmiany z języków tureckich, prawdopodobnie za pośrednictwem kipczackim"; że dalej formacja i znaczenie tego wyrazu są całkiem jasne: do pnia sek, suk lub suh (zależnie od narzecza), znaczącego "wtykać, wbijać", dodane prz. restek ak, dzięki czemu całość znaczy mniej więcej "bedzić"; że wreszcie w jednym z narzeczy utworzone od tego pnia sekum oznacza bydło regate. Uwagi swe, pomieszczone w księdze ku czci prof. J. Rozwadowskiego (II, 1928, str. 347 nn., s. 352 n.), profesor Kowalski kończy wyznaniem, że nie wie, jak sobie wytłumaczyć istnienie formy sunak w znaczeniu takim samym, bo zna tylko roślinę tej nazwy, rozpowszechnioną w Europie a nazwaną terminem arabskim sunak. To wyznanie w ustach znakomitego znawcy Wschodu muzułmańskiego jest cenne, oznacza bowiem, że forma sunak jako nazwa zwierzęcia nie pochodzi bezpośrednio ze Wschodu. Nasuwa się od razu wniosek, że powstała zatem jako jakiegoś przekształcenie formy suhak. A jeśli jeszcze dodamy, że w innych językach: w nar. i res. (sunach), w niem. (Sunach lub ^u Sunach lub ^{itp.} Sunach), w ang. (Sunack), w franc. (sunac), w włosk. (sonnace), w hiszp. (zunaque) itd. nazwa ta zawsze oznacza tylko roślinę, ważną dla garbarstwa i farbiarstwa, to już nie może ulżyć najmniej w wątpliwości, że zmiana znaczeniowa musiała się dokonać w obrębie polskiego.

Jak to zjawisko wytłumaczyć, trudno powiedzieć na pewne nie zbadawszy dokładnie zabytków, w których używane formy suhak i sunak. Wolne jednak wypowiedzieć pewne przypuszczenia, które ewentualna analiza zabytków może potwierdzić.

Wiadomo, że się nieraz nazwy pewnych przedmiotów przenosi na inne, tylko podobne mniej lub więcej. Aby tu nie zajął niewiele miejsca, ogranicz się do przykładów z dziedziny nazw roślin i zwierząt, właśnie nast. tu oszczędzający Drzewo zwane przez uczonych resiną pseudocacia (tj. "fałszywa akacja", "białaka

cja") otrzymała u nas nazwę akacji; gałązki rośliny bardzo podobnej do prawdziwej akacji znowu, przysyłane z Riwier, ochrzczone nazwą mimosy, choć na prawdę mimosy te zupełnie co innego. Co więcej, w różnych językach mieszają nazwy drzew nawet pospolitych, nie już roślin mniej znanych; np. niem. Fichte oznacza zasadniczo świerk, ale w Pruszech Wschodnich oznaczało sosnę; Mickiewicz zaś świerka (pucea) nazywa z białoruska jedlą, tj. wyrazem oznaczającym na ogół drzewo abiec (te i inne przykłady podaje prof. K. Nitsch w Języku Polskim XXI, 1949, str. 136 n.). Dalej w niektórych językach wschodnich nazwa ryfu jest, zdaje się, identyczna na pierwotnie z nazwą fyta, tzn. nazwą fyta przeniesione z czasem na ryf; w jednych narzeczach tureckich wyraz suü znaczy "owies", w innych "fyte" itd. itd. W dziedzinie fauny można przypomnieć, że np. to, co Niemcy nazywają arówką (rodz. Arvicola), my mówimy mniej pompatycznie: arówek (rodz. Arvicola) lub arówek (rodz. Arvicola) i jeszcze jest przynajmniej ssakiem, nie już tak arówek, nazywany tak samo po niem. (Arvicola) i po franc. (leurne), z lwem nie ma absolutnie nic wspólnego (to nawet nie "dziesiąta woda po kisielu") poza tym, że arówek (ale arówek), bo to tylko owad (ostatni przykład pokazuje chyba jasno, jak nieraz dziwnymi drogami chadza przemieszanie nazwy. Mimo to trudno nam sobie ja-koś wyobrazić, aby nazwę rośliny, jaką był sumak, przeniesione na zwierzę, ani wy-gładem, ani właściwościami nie przypominające owej rośliny (o roślinie ob. np. Arvicola pod Rhus) bywa wprowadzane tak czasem, że jeden i ten sam wyraz oznacza i roślinę, i inną istotę żywą, np. arówek (toś owad), arówek (toś ryba), arówek (wół lub chwast), ale to są w rzeczywistości dwa osobne wy-razy, urobione od jednego podstawowego za pomocą przyrostka tego samego (arówek przeniesione nazwy z rośliny czy na roślinę arówek), a to samo można powiedzieć o st. greck. phoinix "palma daktylowa; ptak foiniks", o którym mowa jest osobne. Być może, że raz czy drugą nazwę zwierzęcia przeniesione na roślinę: bo tak należałoby rozumieć na-zwę jalosak w znaczeniu "sumak (roślina)", podaną pod sumak w 8 tomowym Słowniku Warszawskim języka polskiego, bo jeden z gatunków sumaka swym rozłożystym pe-daklem i odziolkami przypomina rogi jala nie pokryte jeszcze błoną czy naskórkien (L. Reinhardt, Kulturgeschichte der Nutzpflanzen, 1911, str. 617); jeśli tak, to jed-nak będą to z pewnością wypadki całkiem wyjątkowe, o ile wolno sądzić kompletnie mu lajkowi w zakresie przyrody żywej i martwej. Niewątpliwie bezpieczniejszą jest w tych poszukiwaniach językowych odgraniczać florę od fauny. W dziedzinie fauny, też się dokonywało przeniesienie nazw, wywołane takim czy innym ekologicznym

(A. X. Y. verso)

3

Do przytoczonych już nazw złożonych z wyrazami: nie dziać i law dedam tu wypadki nie innego typu. Stare gram. (geckie) ulhandus, które Słowianie zapożyczili i zmienili trochę zastępując zgłoskę pierwszą niem wiel "wielki": wielb(2)id, znane też "wielbiąd", ale czyje tekstomykix same pochodzą od gr. ζαφ. elephanta "słoń". Nasz zaś słoń ni zawdzięcza swej nazwy tekstomykix (z pewnością) jak pisze Bruckner w Słowniku etymologicznym pod wyrazem słoń, słaniać się od "słonięcia", "wedle bajki, że się nie może kłaść (bo nie powstanie)"; jest to jedynie tzw. etymologia ludowa, tj. objaśnianie czy wyjaśnianie nie wyrazu obcego elementami rodzinnymi, prowadzące też często do mniejszego lub większego zniekształcenia pod wpływem chęci uczynienia zrozumiąłem czegoś nie jasnego (por. choćby: wielbiąd) tak samo musi się tłumaczyć cytowana przez Brucknera forma wsłoń u M. Bielskiego w w. XVI). Na prawdę nazwa słonia, znana kilku językom słowiańskimi a zapisana już jakich 7 wieków temu, pochodzi ni wątpliwie ze wschodu, jak same zwierzę; bezpośrednim źródłem jej jest prawdopodobnie tur. a(r)slan, skrócone o samogłoskę pierwszą, nie akcentowaną i stąd może ni zbyt wyrażnie słyszana; ale a(r)slan oznacza nie słonia, lecz lwa. Zwierzęta ni znane i ni gdy nie oglądane lub rzadko widziane ni tak trudno pomieścić, a j szcze łatwiej sze: to z ich nazwaniami. Daję tylko dwa przykłady, ale za to ni byle jakie.

Forma sudak nie mogła się rozwijać regularnie tj. drogą zmiany dwiękowej z suhak: h może się w polskim czy słowiańskim wymieniać z g (hańba obok ganie, hardy obok gardzie itp.), u nas i z ch (dawań. han, hart, puhacz itd. dziś piszemy chan itd.), ale nigdy z n. Nawiasem mówiąc odnajduje się i formę sudak u jednego z autorów w. XVII; nie ma ona naturalnie nic wspólnego wbrew słownikowi Lindego z res. sudak "sędacz" (ryba), lecz jest jak zauważył prof. Kewański po prostu omyłką druku, a może i autora (tak będąc sądzić i Bruckner, bo nie wspomina o tej formie w ogóle). Jeśli się zatem zgodzimy na to, że 1) sudaka zwierzęcia nie nazwane drogą przeniesienia nazwy z rośliny, a 2) że ta postać nazwy nie jest regularną zmianą formy suhak, to pozostanie chyba tylko jedna możliwość: że mamy tu do czynienia z wpływem innego jakiegoś wyrazu, różnego ni ce, ale niewiele. (synonimny) (antonimny)

Ze wyrazy bliskoznaczne lub też mające znaczenie wprost przeciwne nieera na siebie wpływają, jest faktem stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość. Przykładem można przytoczyć z wielu języków; tu wystarczy nam kilka polskich: a) chytać zaimkuje się w chwycić według chwatać, dawić w dzwąć pod wpływem dziwić, itp. b) białko w białtko (gwarowe) pod wpływem fórtko, biały w białny (gwar.) pod wpływem czarny itp. packa w pastka według kostka itd.; Szło by więc o wykryci

6
jaki to wyraz mógł wywołać zmianę⁴ formy suhak na sumak. Tę ostatnią Słowacki
wziął może z wcześniejszej o kilka lat "Marii" (1825) Malczewskiego ("Lżej się
nie przesuwają pierzchliwe sumaki"), a używa jej trochę później i W. Pol; nato
miast z pierwszej naszej, co prawda bardzo swoistej i dziwacznej, encyklopedii
Benedykta Chajłowskiego "Nowych Atenach albo Akademii wszelkiej sciencyj
pożnej" (1745-46), Linde wypisuje: "...pasąc się nazad się polyka, pysk wódcząc
po ziemi, stąd podobne suhakiem nazwany, ¹ sunie pysk, czyli też Tatarskim ter
nem..." (suhak od tego, ² sunie to znów etymologia ludowa). Ni jedne u zapewne
przyjdzie na myśl, że wpływ tu mógł wyrzeć rumak; z tym by się mógł zgodzić i
cytat. z Malczewskiego, i notowany przez zoologów fakt, że wilki i inne drapież
niki nie są zbyt groźne dla suhaka, bo zdejają degeni³ tylko małe (co np. niem.
małe wydanie A Brahma z r. 1934; t. IV, 585). Co więcej, o chyłym sumaku pisze ju
Maciej Mischewita na początku w. XVI, a to, że rumaka Rój pisze jeszcze schromak
Mischewita zaś hromak (wyraz pochodzi z tur. argamak), nie zamykając podobieństw
co na prawdę czytać trzeba: (o) hrómak. Rumak był zwierzęciem bez porównania le
piej znanym i nazwy tej używane odpowiednio częściej; jeśli z zawieruchy robi
się czasem zawiejucha pod wpływem: zajeja albo z uzdrewiska uzdrewijske, ści
śle biorąc bezsensownie, według zdrojewiska, to co najmniej równie łatwo takiemu
znajkształceni ulec mógł wyraz obcy, nie tak mocno tkwiący w pamięci i w po
czuciu językowym, o ile tylko podjęta była dostatecznie silna (rzeczywiście
też ofiarą znajkształceń najrozmaitszych padają szczególnie częste zapożycze
nia). Ważne to, że u Rója schromak jest bystry, jak u Mischewity sumak chyły; te
stanowią ów wewnętrzny punkt styczny, z którego ⁴ promieniaje oddziaływanie na po
stać wyrazu. Do jakiego stopnia taka styczność zdolna jest wywoływać zjawiska
językowe, poucza dowodnie przykład niem. nazwy pewnego gatunku kuny, Vielirass
"resemak": ⁵ Waldress ten, przejęty z nerw. fjeldfress "kecur górski" i przekształcony
przez etymologię ludową ⁶ niby niewiele, ale jednak na tyle, że się z nią wiąże
już pojęcie zupełnie inne, zgodne z osławioną cechą owego zwierza: "wieloferca,
farłek", według świadectwa 16-letniego słownika braci Grimaów przenieszone nie
tylko na hienę (resemak miał porządek i trupy), ale na pelikana i kormorana, ba
nawet na 2 ewady, jak skórnika sienińca, nawet na ślimaka, ⁷ pewnego bo pojęcie farłeczne
ści potrafiło wyobrazić nie zwierza. Jak zaś względna może być siła podjęty, jak
nikie lub nawet dla oka znawcy zgoła niewidzialne może być podobieństwo wywe
zujące nieoczekiwane zjawisko językowe, widać na takim znamytnym wypadku: zaa

jak to wyraz mógł wplynąć na zmianę formy suwak w suwak, xxx ostatnie Słowac
którego wzjęc z wczesniejszej o kilka lat "Maty" Malczewskiego ("Lecy się nie
przesunął przez przeloty suwak") a nieważ jej treść była i w Pol. ratomajest
z pierwszych naszych encyklopedji, Benedykta Chmielewskiego "Nowych Aten albo
kalendarjuszki encyclopedycznej" (1745 46), gdzie wypisuje: "... gdzie się nazywa
są penyka, dursk wczesc po zjem, stę podobno suwakiem nazwany, że sunie dursk
czyli też Tatarskim terminem. ..." (dalej przykad etymologicznej Ludowej). Należy
namu zapamiętać przyjdzie na myśl, że wplywu mógł wyrzucić suwak, istniejący w tej
postaci (z dawn. chronak i chromak, z tureck. fut od końca w. XVI; z tym by się
może zgodzić cytat z Malczewskiego oraz notowany przez zoologów fakt, że w Młk
i inne drapieżniki nie są bardzo groźne dla suwaka, bo mogą do niego tylko wlezeć
(ob. niżej. Wydanje A. Brzozna z r. 1934; t. I, V, 585). - Ruwak był przeciwieństwem
pordmanja i tej nazwy i nazwy tej używane odpowiadnie części, jest z za
wielu chwil czasem się robi zawlekanie pod wplywem: zawleka albo z urodziwiska u
zdrojowiska (ścisłe biorąc bezsensowne) według zdrojowiska, to co najmniej row
nie łatwie tak samo znalezienia i nie mógł wyraz być, nie tak mocno kwitający
w pamięci i w poczuciu językowym, że tylko podjęta była dostateczna ilość
(rezultate) tej zbliżonej i badanej i innych i innych i innych i innych i innych i innych
A do jakiego stopnia wzięcie było może się podjęty, jak niektórzy lub nawet dla
ora znamy nieludzi i nie może być podobnie wyczerpane wyczerpane i nieoczekiwane zjawy
sre językowe, okazuje taki przykład bardzo pouczający: zdaniem przyrodniaka prof
Hryniewickiego wprowadzenia do nazwy ogrodu z krajów naddunajskich krze
mowi Stryngis ujęcie nadane redzimy nazwę bez "choć nie ma on najmniejszego
podobieństwa do ładnego z.. prawem" tych bez", a na to prof Nitsch zauważył, że
nazwę taką otrzymał ów kraj nie tylko we wszytkich językach słowiańskich, le
i w innych Niemczech, a zatem jakiego podobieństwa się musiały dopatrzeć i w
której ludzkiej części środkowej Europy wprawem botanikom (w niżej cytowanym). Z
nazw zwierząt w Grecji wychodził może chyba jeszcze tylko resmuk, z wykazem: rose

niem przyrodnika, prof. B. Hryniewieckiego, wprowadzenia do naszych ogrodów krzewu Syringa vulgaris nadane rodzimą nazwą, bo "choć nie ma on najnamajszszego podobieństwa do żadnego z...prawowitych bzów", a na to prof. Nitsch zauważa, że nazwę taką otrzymał ten krzew nie tylko we wszystkich językach słowiańskich, i w całych Niemczech, że zatem jakiegoś podobieństwa się musieli deparzyć zwykli ludzie całej środkowej Europy wbrew botanikom (ob. cytowane wyżej miejsce).

Wie wróćmy na chwilę do rosenaka, bo to on chyba jest jedynym drugim zwierzem, jakim by mógł tu wchodzić w grę, gdy idzie o wpływ na suhaka: i o nim mówi już Mischewita, a sam wyraz musi być starszy o kilkadziesiąt lat, skoro w połowie w. XV istniało nazwisko Rosenak (znaczy to, że wyraz pospolity musiał istnieć do statecznie dłużej, aby się z nim oswojono i użyte jako przezwiska, które później skostniało w nazwisko). Skoro jednak od początku swej egzystencji literackiej użył nie on z obrzydliwego obfarcstwa już Mischewita mówi o farłocznym rosenaku, a później Chajdelowski tak prawi: "...objadszy się idzie między podwójne gałęzie, tam się gwałtem pęty cionie, póki fełądka obpchanego nie wypróchni, i znów na n obfarcieci swaj czyni zadość" (według Lindego). i wyrasta wprost na jego symbol, pozbawiony innych cech, a o suhaku nie słyszyny niczego w tym stylu, ta ewentualność wydaje mi się znacznie mniej prawdopodobna.

Jeśli kto wątpi w możliwość takiego wpływu, to jeszcze raz przypomnę wiel b(1)ada, który przecie pierwotnie ul zajął w wiel; to jest fakt niewątpliwy, na wt jeżeli się tłumaczy zajaną w zgłosce drugiej jako wywołaną przez błędne powtórzenie l zgłoski pierwszej (typ zajany wcale częsty w różnych językach), a do piero potem przez nawiązanie do błędzenia.

Zakończę tę przydługą notatkę wzajemką, że wyraz sajga, który za zecielogowie oznacza suhaka (ob. np. napis nad ryciną na s. 112 owego br. "Przekreju": Sajga tatarica) jest również turecki: według prof. Kowalskiego ~~xxaxkx~~ sajgak lub sajhak oznacza "powien rodzaju antylepy, prawdopodobnie ten sam co suhak". Bruckner uważał nazwę suhak za przekształcenie wyrazu sajga(k); turkolog stwierdził, że jest inaczej. Podpisany uważa na podstawie argumentów przedstawionych wyżej, że sumak to niewiele zmieniony suhak, upodobniony do runaka; zmieniał zdanie, jeśli mu pole

nista czy kto inny dowiedzie, że się myli.
 x) Z artykułu doc. Zabłockiego wynikałoby, że się dziś używa wśród przyrodników tylko formy sumak, skoro suhakanii "nazywały się one w dawniej polszczyźnie (s. 111). Jednakże np. pisownia Jedłowskiego Taszyckiego z r. 1936 uwzględnia obie formy, a J. Demaniewski w "Zarysie geografii zwierząt" (1921) używa tylko postaci "suhak" (str. 147 i 109 wg spisu na końcu, nadto 161), a o drugiej nawet nie wspomina w ogóle. Zapewne więc obie formy istniały nadal, a wybór jest mniej lub więcej dowolny, o ile nie ma żadnych szczególnych wskazy.

O r. pisało w Prz. już dwu autorów: L. J. Kern w nrze 242 i J. Kaysik w nrze 245 (str. 10). Do tego duetu głos swój pragnie najcięższym dźwiękiem nie tyle znawca instrumentów muz., co za wodowy indianista; w sumie da to osobliwy tercet, a jeśli się uwzględni objaśnienie krótkie Z. Szulca (na str. 13 de eye nru 245, nawet kwartet.

Już ówczesnego wieku temu wiadomo było, że wyraz r. nie istnieje naprawdę. Doniósł o tym w księce pt. Die Musikinstrumente Indiens und Indonesiens prof. dr C. Sachs: na str. 112 wspomina, że historyk muzyki (1923)

Fétis w swej Histoire generale de la Musique (5 tomów, 1869-76) idąc za przyrodnikiem i podróżnikiem francuzem Sonnerat, autorem Voyage aux Indes Orientales (1782), w XVIII przypisał zasługę wynalezienia indyjskich skrzypiec wodzowi duchów mocznych i władcy Cejlonu Ravana, ochrzcił owe skrzypce imieniem

rowana i r. i podniósł je do rangi prototypu wszelkich instrumentów smyczkowych; że jednak naprawdę można na to się zgodzić, if na instr. strunowych najpierw grać w I. Prz. dr

, bo wyraz r. w indyjskim w ogóle nie istnieje, znana jest tylko jedynie nazwa r. hasta "ręka dy", oznaczająca poświęcone na południu Indii skrzypce 6strunne zakończone u góry jakgdyby wyciągniętą ręką. Tyle m. w. Sachs. On sobie może dodać, że R.

jest postacią mityczną czy legendarną, znaną przede wsz. z R. gdzie występuje jako wróg bohatera Rany, porwujący mu żonę; że wspomniane przez L. J. Kerna datowanie wynalazku na 1000 lat przed Chr. jest równie legendarne oczywicie; że wreszcie R.

jest nazwa R. hasta "r. R." może być łatwo zniekształceniem nazwy dawniejszej R. hasra, zaświadczonej tylko i jedynie raz w dziele całkiem

jedynie późnym (w XII): nazwę niezbyt jasną znaczeniowo zainicjowano, "poprawiono" na zrozumialszą, jak to się zdarzało i zdarza setki razy w najrozmaitszych językach (jest to tzw. etymologia ludowa; taką drogą właśnie z pierwotnego wacięstwo powstało u nas zwycięstwo, z łac. Petronia Piotrunia,

(naturalnie później, stosując się już do tej nazwy zaczęto nadawać skrzypcom odpowiedni kształt) możliwe?

Ala czytelnik może mieć wątpliwości: "Jak to, Przecież kustosz Szulc daje nawet podobiznę r. W. więc chyba istnieje! Otóż to jest nieporozumienie. Stwierdza się tylko, że nazwa jest zmyślona i naprawdę nie istniała w Indiach; ówczesną nazwę rozpowszechnił mocą swego autorytetu Fétis i przyjęła się wśród znawców instrumentów. O ile się nie myli, ta podobizna przypomina bardzo instrument podany przez Sachsa na ryc. 77, ten 28strunowy ze smyczkiem dwustr. był ten instrument tego rodzaju gatunku, choć znacznie już zmieniony, używany przez

przełomnych muzykantów na Cejlonie jeszcze za naszych dni; ktp wie, czy to nie tłumaczy przypisania wynalazku królowi Cejlonu (Sachs, str. 115) brak niestety ryciny (odpowiedniej)

Krótko mówiąc: 1) nazwa r. nigdy w I. nie istniała; 2) jest b. a b. wątpliwe, by instrument oznaczany błędnie tą nazwą stanowił prototyp skrzypiec czy instr. smyczkowych w ogóle. Rzecz dość zrozumiała, że znawcy instr. i historycy muzyki bliżej zawodowi się Wschodem nie zajmujący powtarzają i zapewne będą jeszcze

przez jakiegoś czas powtarza się ięgnię o r. jako praójcu skrzypl...
uob przynajmniej wspaniałe rawn.: wznajanki tak znajdziemy za
równu np. u naszego Opieńskiego (Dziś je muzyki powsz. w zarzysie
, 1922; str. 8) jak u szwajc. prof. K. Nef (afsch. unserer Musik
, 1926; str. 46): ten ostatni jednak już wspomina wprawdzie o r.
jako instr. na którym "gra się" (dziś w W. A. Zisch. "
fajny 180 zł. — Konta cekowe: w P. K. Q. VII — nr 150 i w Banku G.
— P. K. Q. VII — nr 150 i w Banku G.
i administracja czynne od 9—15. — P. K. Q. VII — nr 150 i w Banku G.
RZĄD 4, tel 244 — w Bydgoszczy: ul. Libelta 4, tel 35-08. — Redaktor naczelny przy
Redaktor naczelny: Edward Puszcz. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza — D

instr. smyczk...
tak od zach. ażi. kmanche a nawet uważa...
europejskich...
oraz...
na pytanie co do
zadawała...
W każdym razie...
jak już zaznaczyłem...
Wystarczy bodaj przejrzeć...
artykuł...
Wzrost i...
zaw...
dobrze...
Enc. It., w t. 32 (1936; str. 873-5, zwł. 873 4),
aby się utwierdzić w tym przekonaniu; z;
miennej/wydaje się też szczegół...
na ta
poza kompletny przedliczeniem r. (tak i w ar
tykuł o skrzypcach, t. 35, 412

Uniewinnienie
Dr. Hjalmar Schacht b. dyrektor
Von Papen b. kanclerz
Hans Fritzsche kierownik
Alfred Jodl 412 n.
Dr. Willy Frick
Kaltenbrunner
Dr. Hans Franck
Martin Bormann
Seyss-Inquardt
Fritz Sauckel
Alfred Rosenberg
Wilhelm Keitel
b. general i szef sztabu
instr. oznaczony nazwą sarangi, wspomniany
przez Sachsa jako równoznaczną z rawahastal
b. proktor Czech i Moraw;
b. minister spraw wewn. Rzeszy, b.
Mimo że jest indyjanista, nie waha się wyżyć z serca
szef policji niemieckiej;
i zakończyć;
b. gubernator Polski;
następca Hessa, kierownik kancelarii
b. Komisarz Rzeszy w Holandii;
czych w Niemczech;
tor cudzoziemskich kadr robotni-
b. „gaulleier“ Turynii, b. organiza-
obszarów wschodnich;
b. minister Rzeszy dla okupowanych
b. general - feldmarszałek

EUGENIUSZ ŚLUSZKIEWICZ

Kalakuckie kłopoty

czyli o kalakucie vulgo indyku trochę na wesoło.

Znaliśmy dotąd dzięki Słowackiemu gwiazdy, jagody i perły kalakuckie, /1/nadto ie
kury kalakuckie; pisze o tym prof. Konrad Górski w Języku Polskim XXX, 87n. dc
Obecnie dochodzą jako novum kalakuckie kłopoty, co widać częściowo już tam,
a częściowo poniżej. Wezwani do zabrania głosu w tej sprawie przez autorkę
dodatkowej notatki w Języku Polskim...

nie odezwali się jakoś;
indianista: o indyku czyli
indianiście, zwłaszcza
miasta indyjskie.
Złotnik kalakucki wiązać
ym jednak na wybrzeżu ma-
nim. Ale ta słuszność nie
Powiedzmy od razu: nazwa
i francuska/cog d-
ózniej krótko: dinde "in-
anisch han w w.XVI; na
prawdziwsza jako ogólniej-
schodnich, tylko mówiła
ndie zachodnie, tj. ląd ame-
two się o tym dowiedzieć
ownika wyrazów obcych
eż indyka Europa nowożytna
ańskim Majom /ob.L.Rein-
ub artykuły w 15.choćby
nie znano ptaka nie tyl-
posiada naturalnie odpo-
tam się niezbyt udaje
krótko takim cytatem:
Calicut, sondern aus Nord-
f, Allgemeines Fremdwörter
byteczny raczej, a nawet
stekach i Majach, oraz wo-
tywisty skrót dawniejszych
tura p." /S.R.Dalgado,
on wspomina, że to Por-
resztą pierwotnie w ogóle

Por. 59

na długo przed Słowackim
zawski, milczy o tym przy-
y sznurki pereł kalakuc-
drugiej połowy w.XVII/
XVI i XVII wieku, 1898,
m do czynienia ze znany-
"orienckimi" czyli wschod-
slenia/; jeszcze wcześnieja
lwowskie, 1912, s. 94nn., mian. 96; tu autor objaśnia: "z Kalkutty", ale oddaj-
my mu sprawiedliwość i zaznaczmy, że- jak widać z uwagi na s.131- wie,
skąd pochodzi indyk, choć się myli trochę co do czasu przywiezienia go

Kalakuckie kłopoty

czyli o kalakucie vulgo indyku trochę na wesoło.

Znaliśmy dotąd dzięki Słowackiemu gwiazdy, jagody i perły kalakuckie, /1/nadto kury kalakuckie; pisze o tym prof. Konrad Górski w Języku Polskim XXX, 87n. Obecnie dochodzą jako novum kalakuckie kłopoty, co widać częściowo już tam, a częściowo poniżej. Wezwani do zabrania głosu w tej sprawie przez autorkę dodatkowej notatki w Języku Polskim hodowcy drobiu nie odezwali się jakoś; wobec tego spróbuje zakząć /sit venia verbo/ indianista: o indyku czyli ptaku indyjskim chyba wolno wypowiedzieć garść uwag indianiście, zwłaszcza że w grę to wchodzi i Kalkuta, i Kalikut/Calicut/, miasta indyjskie.

Prof. Górski ma słuszość przypominając, że przymiotnik kalakucki wiązać należy nie z Kalkutą, lecz z miastem Kalikut, leżącym jednak na wybrzeżu malabarskim czyli pld.-zachodnim Indii, nie na wschodnim. Ale ta słuszość nie jest absolutna, zresztą nie z winy prof. Górskiego. Powiedzmy od razu: nazwa i nasza /indyk, indyczka/, i rosyjska /индик, индюшка/, i francuska /coq d'Inde, poule d'Inde tj. "kur indyjski" i "kura"i.; później krótko: dinde "indyczka", dindon "indyk"/i dawniejsza niemiecka /indianisch han w w. XVI; na przełomie w. XIX i XX Indian/była sprawiedliwsza i prawdziwsza jako ogólniejsza, bo nie lokalizowała ojczyzny ptaka w Indiach wschodnich, tylko mówiła po prostu o Indiach; znawcy wiedzieli, że idzie o Indie zachodnie, tj. ląd amerykański, nie półwysep azjatycki, i od dawna już łatwo się o tym dowiedzieć z każdej dobrej encyklopedii albo i z obszernego słownika wyrazów obcych w rodzaju niemieckich. Jak kakao i koszenilę, tak też indyka Europa nowożytna zawdzięcza ostatecznie meksykańskim Aztekom i jukatańskim Majom /ob. L. Reinhardt, Kulturgeschichte der Nutztiere, 1912, s. 335-7 lub artykuły w 15. choćby wydaniu wielkiego Brockhousa/; w Indiach wschodnich nie znano ptaka nie tylko w starożytności/zgodnie z tym staroindyjskie nie posiada naturalnie odpowiedniej nazwy/, ale i za naszych dni hodowla jego tam się niezbyt udaje /Reinhardt, l.c./. Wszystko to zrekapitulować się da krótko takim cytatem: "Calcutischer Hahn, m. der nich aus der ostind. Stadt Calicut, sondern aus Nordamerika stammende Puter oder Truthahn"/Looff-Ballauff, Allgemeines Fremdwörterbuch 8, 1911, s. 130/; tylko dodatek "Nord-" jest to zbyteczny raczej, a nawet ostatecznie błędny wobec tego, com już wspomniał o Aztekach i Majach, oraz wobec nazwy portugalskiej indyka: perú, stanowiącej oczywisty skrót dawniejszych gallo do Perú "kur peruwiański" i galinha do Perú "kura p." /S. R. Dalgado, Glossario Luso-Asiatico, 1919-21, 2 t.; t. II, s. 207, i on wspomina, że to Portugalczycy przywieźli ptaka do Indii wschodnich/. Zresztą pierwotnie w ogóle

/1/ Zauważmy jednak, że perły kalakuckie znano u nas na długo przed Słowackim chociaż Linde, a za nim odpowiednio Słownik Warszawski, milczy o tym przymiotniku. Warto zwrócić uwagę polonistów na cztery sznurki pereł kalakuckich, wymienione w pewnym rękopisie Ossolineum z drugiej połowy w. XVII /W. Łoziński, Patrycyat i mieszczanstwo lwowskie w XVI i XVII wieku, 1898, s. 271; poza tym -np. na s. 112, 122, 170 - ma się tam do czynienia ze znanymi skąd inąd perłami uriańskimi, tj. niewątpliwie "orienckimi" czyli wschodnimi, a najczęściej z perłami bez bliższego określenia/; jeszcze wcześniej bo w r. 1643 wymienia je inwentarz pewnego kupca /W. Łoziński, Złotnictwo lwowskie, 1912, s. 94nn., mian. 96; tu autor objaśnia: "z Kalkutty", ale oddajmy mu sprawiedliwość i zaznaczmy, że - jak widać z uwagi na s. 131 - wie, skąd

pochodzi indyk, choć się myli trochę co do czasu przywiezienia go

Amerykę nazywano Indiami, bo sam Kolumbo wierzył do końca życia, że odkrył Indie, ściślej: ich wybrzeże zachodnie/ jak wiadomo, już Arystoteles, a później Strabon i Seneka rozważali możliwość dostania się do Indii drogą od zachodu;/w niemieckim jeszcze w w.XVIII określenie indianisch odnosiło się do jednych i drugich Indii, zanim utworzono dla pojęcia "wschodnioindyjski" osobne indisch /ob.słownik Grimmów IV,2,2111/.

Przytoczone wyżej objaśnienie niemieckie koguta kałakuckiego nasunie pewnie niejednemu na myśl osławione etymologie rzymskie w rodzaju: lucus a non lucendo lub canis a non canendo itp.,tj.wypadki z kategorii oznaczanej terminem greckim antiphrasis. Skąd się wzięła nazwa niemiecka indyka wspomniana przez prof. Górskiego, a zanotowana w różnych odmiankach w słowniku wyrazów obcych D.Sandersa/wyd.2 z r.1891,s.592/:Kalekut,Kalkut,Kal/e/kutischer Hahn? Ogromny słownik braci Grimmów już trzy ćwierci wieku temu zauważał podając bliskie niemieckim nazwy innych języków germańskich:"seine heimat ist aber America" i pytał tak samo:"woher also der name?"/t.V,s.62/.Na to odpowiadano rozmaicie: u Grimmów przytoczono jedynie wyjaśnienie, że statek przywożący indyki jechał przez Kalkutę/tak! jeszcze - lub już- nie:Calicut/; ale znacznie wcześniej,w połowie w.XVIII inny Niemiec, Zedler,podawał w swym leksykonie już, że je Portugalczycy przywozili z wybrzeża malabarskiego/ob.Yule-Burnell,Hobson-Jobson²,1903,s.945/ Zabawne zresztą, że mieszano nie tylko Indie zachodnie z wschodnimi i nie tylko Kalikut z Kalkutą, ale nawet - aby komedia pomyłek była doskonała- same ptaki: ptaka afrykańskiego, znanego już Arystotelesowi pod nazwą meleagris/to nasza pantarka, o której nazwie ob.notatkę prof.Nitscha w Języku Polskim,XXVIII,104n⁴ i później Warronowi oraz Pliniuszowi, z amerykańskim; pierwszego, przywiezionego bodaj przez Portugalczyków z Gwinei, Anglicy nazwali Guinea fowl "kura gwinejska i Guinea cock "kur gwinejski",lecz nazwą tą w w.XVI oznaczali również gatunek amerykański,nazwany później/aby potomnym było jeszcze weselej w tej komedii pomyłek/Turkey cock i /w końcu krótko/ turkey,jak gdyby ptak pochodził z Turcji/ob.np.s.481 t.XI wielkiego słownika oksfordzkiego z r.1933/2/.Wzoru-jąc się na Anglikach i Niemcy zaczęli mówić o türkisch Huhn,a jakby im tego było mało,dodali z własnej inicjatywy:welsch huhn "kura włoska lub romańska", windisch spatz "wróbel łużycki"/lub słowiański/5/ i i.zależnie od okolicy czy narzecza/ob.słownik etymologiczny niemiecki F.Kluggego¹¹,1934,s.633/.Nawiasem mówiąc nie wypada się może dziwić bardzo mieszaniu nazw i ptaków obcych przez laików,skoro sam wielki Linneusz sanktyfikował jako nazwę ptaka amerykańskiego starożytne miano gatunku afrykańskiego/ob.słownik oksfordzki l.c./⁴⁶ Aby pocieszyć Europejczyków,dodajmy marginesowo, że się im Turcy podobno zrewanżowali nazwali indyka czy raczej indyczkę nie tylko:"kura indyjska"/Hint tavugu/czy

do Europy z Ameryki/.- Tu "kałakucki" może znaczyć jeszcze "pochodzący z Kalikutu", a u Słowackiego może już "indyjski";kwestię pozostawiam otwartą.Ograniczam się tutaj do omówienia indyka. Zaznaczę jedynie dodatkowo, że o ile wiem,perły kałakuckie znamy tylko my:Niemcy mówią o perłach rzymskich lub tureckich/ob.np.artykuł o perłach w 5.lub 7.wydaniu encyklopedii Meyera /,Anglicy o bombajskich/ob.encyklopedię Brytyjską z r.1946 pod "Pearl"; nic o perłach pod Calicut, jak i u Meyera pod Kalikat/;niczego o perłach kałakuckich nie wie też oficie i dobrze zazwyczaj informująca Enciclopedia Italiana itd.Sprawa wymaga zbadania szczegółowszego,może nawet źródłowego,skoro np.i u Reinhardta,omawiającego perły wcale obszernie na s.465-77,nie znajduję niczego,co by pomogło rzecz rozstrzygnąć.- O samym przymiotniku por.też niżej uw.6 oraz Język Polski l.c./

/2/Bardzo pracowita i pożyteczna książeczka A.Koonina,English Lexicology/1940/ informuje, że turkey pochodzi z tatarskiego poprzez francuskie/s.49/.Nie może chyba ulegać wątpliwości, że autor ma tu na myśli związek ang.nazwy kraju Turey z fr.Turquie,wspomniany np.przez Concise Oxford Dictionary;tak właśnie należy rozumieć objaśnienie "F.- Tatar" w etymologicznym słowniku angielskim W.W,

Skeata /wyd.z r.1946/,s.672,jak wynika z końcowych wierszy artykułiku TURKEY.

"kura egipska"/Mysyr tavugu; ob. D. Kelekian, Dictionnaire turc-français, 1928, ss. 797, 1178 i 1329 lub słownik turecko-rosyjski D.A. Magazanika z r. 1945, s. 248 i 593/, ale także "kura europejska"/tak przynajmniej według Reinhardta, op. c. 335: "Frankenhuhn", ponieważ ją otrzymali od Franków, chrześcijan Europy"; dawniejsze słowniki tureckie są mi w Toruniu niedostępne/.

Lecz wróćmy do rzeczy, tj. do mieszania obojga Indyj i do wiązania indyka z miastem Kalkut specjalnie. Kto wie, czy ten błąd specjalny nie wykwitł na podłożu równoczesnego prawie odkrycia Ameryki przez Hiszpanów i drogi do Kalkut wokół Przylądka Dobrej Nadziei przez Portugalczyków, nadto faktu produkowania przez Malabar drobiu domowego niezwyklej rozmiarów /słynny podróżnik arabski Ibn Batuta donosi około połowy w. XIV, że widział w m. Kaulam, dziś Kollam albo Quilon na pld. zachodzie, koguta "chińskiego", którego wziął za... strusia! /ob. Yule-Burnell, l. c. W każdym razie Kalkut znano z wywozu orzechów kokosowych, pieprzu, imbiru, kawy itp. /ob. np. E. Balfour, Cyclopaedia of India³, 1885, t. I pod Calicut lub choćby "Kalikat" w t. IX 5. wydania encyklopedii Meyera z r. 1897/; toteż nietrudno było związać z tym portem, dostarczającym również np. tkaniny /ob. n. /, pochodzenie i innych towarów. Od podanego tutaj objaśnienia niewiele się różni następujące: "Ponieważ ptak ten pochodzi właściwie z Meksyku, a Ameryka dawniej uchodziła za część Indii..., nazwano go wedle powszechnie znanego miasta wschodnioindyjskiego Kalkut" /E. Hellquist, Svensk etymologisk ordbok³, 1948, t. I. s. 435, pod kalkon/. A już pomieszanie Kalkutu z Kalkutą było wcale łatwe: tę drugą znano ze słyszenia bez porównania lepiej. Dowodzi tego jeszcze inquit pro quo: kalikut lub kalkut to wedle Słownika Warszawskiego "tkanina jedwabna z Kalkuty", a tak samo objaśniają różne niemieckie słowniki wyrazów obcych /ale np. w 5 wydaniu Meyera ibd. lub na s. 131 u Loofa-Ballauffa poprawnie/; to jednak jest znów produkt z Kalkutą, jak wynika jasno z dawnej nazwy angielskiej Calicut cloth /w. XVI; później, do dziś, calico, z franc. /, dalej z franc. calicot itd. /ob. też zresztą Yule-B. op. c., 147/.

To by była strona historyczno-kulturalna zagadnienia kałakuta. Lecz wyraz ten ma jeszcze stronę czysto językową. My już wiemy, skąd się wzięła ta nazwa, ale ci, co na to nie wpadli, a widzieli lub wiedzieli, że indyk nie pochodzi z Kalkuty, zastanawiali się nad pochodzeniem tego jego miana próbując rozwiązać zagadkę inaczej. Już wspomniany Sanders przypuszczał, że Kalikut itp. to twory onomatopeiczne, bo dodał, l. c.: "wohl Ton/ort/wie Kalkuhn..." wydanie zaś Encyklopedii Brytyjskiej z r. 1911 podaje /t. XXVIII, s. 467/, że miano turkey ograniczono do gatunku amerykańskiego może dlatego, iż w krzyku jego powtarzanym sły chać dźwięki dające się pojąć jako turk turk turk/u tu brzmi mniej więcej jak otwarte ö; przypisek mój/, tak że się niejako sam nazwał. Nie wydaje się to zasadniczo możliwe. Niejednemu wiadomo, że kokosz i starop. kokot "kogut"; znane już starosłowiańskiemu, a mające w połowie odpowiednik w dawniejszym bez porównania, a przynajmniej znacznie wcześniej zapisanym, staroindoaryjskim kukutas, są tworam i onomatopeicznymi, jak np. i franc. coq, i niem. Gockel/hahn/, i ang.

Z artykułiku tego przytoczę tu jako ważne dla nas: "As they were strange birds, they were hastily called Turkey-cocks and Turkey-hens, by which it was merely meant that they were foreign; it must be remembered that Turkey was at that time a vague term, and often meant "Tartary". To zarazem uzupełnia w bardzo pożądanym sposób niezwykle krótką informację w K. Lokotscha Etymologisches Wörterbuch der europäischen... Wörter orientalischen Ursprungs/1927/, poz. 2114.

/3/ Trudno się nie uśmiechnąć przy tym "wróblu" oznaczającym indyka. Ale w gwarze, np. bawarskiej, spatz oznacza też kurkę lub kogucika, a stąd już do indyka znacznie bliżej. Co do wróbla zaś, to warto przypomnieć, że Grecy nazywali "wielkim wróblem" /ho megas struthos/ lub "wróbłem przyziemnym" /ho katagalios struthos/ jońskie/ albo krótko "wróbelkiem" /struthion/. .. strusia, którego nazwa nasza wraz z niemiecką, Strauss, pochodzi poprzez łac. struthio właśnie z greki; gr. strutho mogłoteż co prawda oznaczać ptaka w ogóle.

cock itp./nawet fińskie kukko/. Podobnie indyka niejednym językiem oznacza nazwą "dźwiękonaśladowczą"; tak jest z lit. tytaras, należącym do całej rodziny takiego właśnie typu z greck. tetrax"pantarka", tetrix"jakiś ptak/nie zidentyfikowany, medyj. tetaron i taturas "bażant" itp. na czele aż po starosłow. tetrev, p. cietrze /ob. E. Boisaca, Dictionnaire étymol. de la langue grecque, 1923, s. 962 i Walde-Pokorny, Vergleichendes Wörterbuch der indogerm. Sprachen, 1930-32, t. I, s. 718, nadto M. Grammont. Traité de phonétique, 1946, s. 383 i 392/; tak też z włosk. tacco i pochodnym tacchino/W. Meyer-Lübke, Romanisches etymol. Wörterbuch, 1935, poz. 8535a: takk/Schallwort/"Stimme des Truthahns"/, tak wreszcie z ważnym tu szczególnie niem. Pute, Puter, Truthahn, Truthenne: według słownika Klugego i Pute, i Trut-naśladowają nawiązywanie indycząt przez matkę. Niemieckie prócz zwartych bezdźwięcznych/z dodatkiem płynnej r w drugiej nazwie/, niewątpliwie się w takich razach - jak świadczy wiele innych przykładów, tu z konieczności pominiętych/mogę jedynie odesłać globalnie do osobnego rozdziału w cytowanym już dziele Grammonta/ - dobrze nadających, ma samogłoski barwy ciemnej, włoskie pierwszą samogłoskę istotną, zasadniczą- barwy średniej/tj. a/, litewskie zaś nawet jasnej/y oznacza tam długie i/; lecz - jak znów stwierdzono konkretnie/ob. Grammont/- różne narody odczuwają ten sam dźwięk rozmaicie: słowńskiemu krketati/5/o krzyku indyka/ i litewskiemu tytaras przeciwstawiają się franc. gloussement "bulgotanie indyka" glouglou "bulgotanie" i glouglouter "bulgotać" oraz nasze bulgotać/, gulgotać i niem. Pute, Trut-, gluck/s/en/albo kollern/z samogłoskami zasadniczymi barwy ciemnej. W świetle tych faktów i przykładów, które by łatwo można pomnożyć przytaczając np. nasze gwarowe gęga"gęś" lub ros. kwaka "ptak" albo nazwy kukulki od staroindoaryjskiego kokilas poprzez gr. kokyx i łac. cuculus do słów. kukuszka kukawka itp., niem. Kuckuck itd., onomatopeiczność nazwy Kalekut, pol. kałakut i lit. kalakutas wydaje się zupełnie możliwa. Zauważmy jeszcze co do samej budowy dźwiękowej tych wyrazów, że obok szeroko rozpowszechnionego w różnych językach typu pif-paf-puf czy bim-bam-bum oraz znacznie rzadszego tux-tax /razy bata; klatsch klatsch" tłumaczy słownik Georges 8, t. II, szp. 3273/i niem. puff-paff, zanotowanych i omówionych m. i. przez Grammonta, istnieją z całą pewnością formacje w rodzaju franc. caracouler "gruchać", patapouf"grubas; ciężki upadek; wrzawa", może i ratatouille"żarcie, podłe jedzenie; cięgi, kije"/ale ob. też cytowany już słownik Blocha-Wartburga pod tymi hasłami/; idzie m. tu o barwę samogłosek i ich kolejność, takie same jak np. w polsk. barambuc, bałagula lub baragula, kałakunio, kałamució itp. odczuwane przez niejednego z nas jako mniej lub więcej "dźwiękonaśladowcze", choć pochodzenie ich jest często zgoła inne/jako kuriozum można by jeszcze dodać w tym związku zapisane w Karłowicza Słowniku gwar polskich ratatajka "polewka z wody gorącej", śmiesznie przypominające ostatni przykład francuski/. Wspomniane co dopiero trzy nazwy indyka, niemiecka, polska i litewska mogłyby więc być onomatopejami, wiążącymi się ze sobą mniej więcej tak jak wymienione nazwy kukulki czy koguta czy pantarki lub indyka, tj. gr. tetrax itd. Ale trzeba pamiętać, że Kal/e/kut to tylko późny skrót pełniejszej nazwy kalekutisch hun"tura kalikucka", zaświadczonej od r. 1555, i że ta zastąpiła nieco dawniejsze indianisch hun, znane dopiero od r. 1531/ob. słownik Klugego; według Reinhardta

4/Może warto wspomnieć, że franc. coq d'Inde i poule d'Inde oznaczały pierwotnie w w. XIV i XV, pantarkę zgodnie ze średniowiecznolac. gallina de Inda"tura etiopska/i w starej łacinie India czasami znaczyło "Etiopia"/; dopiero około r. 1535 przeniesiono te nazwy na indyki, importowane z Meksyku/ob. słownik etymologiczny jęz. francuskiego O. Blocha-W. Wartburga, Paryż 1932, t. I. s. 222/.

5/Tak według Grammonta, ale słownik Bernekera, t. I. s. 609, zna tylko kreketati, i to albo serbokr./o głosie żab., srok i kruków/, albo słoweńskie/o głosie żab;/to jeszcze lepsze, bo mamy tu w zgłosce najważniejszej samogłoskę jasną.

1.c.pierwszą parę indyków przysłał do Rzymu arcybiskup San Domingo, A. Geraldini około r. 1523/. Znaczący to, że jeżeli się te trzy nazwy indyka, tj. także naszą i litewską, odczuwa jako "dźwiękonaśladowcze", to jest to poczucie wtórne; że je tak jednak można odczuwać, dowodzi i opinia Sandersa /por. też uwagę Anglików o turkey/, i fakt, że np. jednemu z naszych orientalistów, mającemu dobre przygotowanie językoznawcze kałakut wydał się onomatopeją.

Kałakut, który niewątpliwie - jak i lit. kalakutas - przyszedł po prostu z niemieckiego wraz z samym "przedmiotem" /5/ /por. choćby nazwę pantarki, zapożyczoną znów z francuskiego: pintade; odsyłacz ob.w./, ma szczególną budowę dźwiękową. O samogłoskach jużem mówił i dodam tylko, że u, tak istotne w Pute i Trut- zaważyło niechybnie i tu, w zgłosce końcowej; przypomnę znaną odpowiedź ucznia na pytanie o 5. przypadek od indyk: "pulpulpul!", dalej ciekawy czasownik łaciński oddający krzyk sępa: pulpo oraz fińskie pulputtaa "bulgotać". Toż u mamy w gulgot, posiadającym przyrostek taki sam jak wyrazy łomot, łopot, łoskot, stukot, tupot itp. /por. J. Łoś, Gramatyka polska II, s. 52/, ale niekoniecznie od - czuwany w gulgotać; u jest też w pierwszej zgłosce ros. "indyk", "indyczka" i "bulgotać" /nie wiem niestety, czy czasownik jest tu wcześniejszy czy późniejszy, i nie mogę nawet zajrzeć do słownika Dala/. W wyrazach ekspresywnych /w szerokim sensie słowa/ ważniejsze od samogłosek są według badań Grammonta spółgłoski. I otóż w kałakut, Kal/e/kut i kalakutas spółgłoski są zasadniczo takie same jak w gulgot, tylko zamiast dźwięcznych g mamy dwa bezdźwięczne k/o wartości dźwiękowej tej różnicy ob.n./, Kto wie, czy tylnej językowe czyli "gardłowe" k/i g/nie jest tu odpowiedniejsze, celowsze niż wargowe p w Pute i przedmiejzykowe t w Trut-, o ile oczywiście w ogóle można dźwiękami artykułowanymi języka ludzkiego oddać głosy nie artykułowane wydawane przez zwierzęta; warto przecież wspomnieć, że w ogromnie ciekawej i pouczającej dyskusji na temat działalności językoznawczej N.J. Marra oraz metod badania odpowiednich dla językoznawstwa radzieckiego, dyskusji ogłaszanej na łamach "Prawdy" od 9 V do 4 VII b.r. i przedstawionej dość obszernie w nrze 7-8 r.V "Życia Nauki", członek Akademii Nauk Ormiańskiej SSR Gr. Kapancjan, nadmienił mimoходом o istnieniu u afrykańskich Buszmenów i Hotentotów "bulgocących dźwięków gardłowych podobnych do krzyku indyka" /ob. nr "Prawdy" z 30 V, str. 3/; właśnie "gardłowe" spółgłoski mamy w owych trzech nazwach indyka, polskiej, niemieckiej i litewskiej, oraz w przytoczonych przed chwilą wyrazach rosyjskich.

Stwierdzono dość dawno, że nie tylko onomatopeją może zatracić swą wartość wskutek historycznego rozwoju dźwiękowego /ob. np. Grammont, s. 396 nn./, ale i na odwrót wyraz zwykły może nabrać wartości onomatopeicznej. Tu wystarczy jeden przykład z innych języków: gr. katarraktes "wodospad", "próg rzeki" pochodzi od ka-

/6/ W dyskusji jaka się wywiązała po odczytaniu przeze mnie powyższego artykułu referatu na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Toruńskiego w dniu 11 XI b.r. prof. K. Górski przypomniał m.i., że występującego w znanym opowiadaniu Konopnickiej /ob. Jęz. Polski 1.c./ kałakuta przywozi proboszcz niemiecki, co może mieć uzasadnienie historyczne czy historyczno-kulturalne. Może ten szczegół jest rzeczywiście cenny. Z drugiej strony prof. Srebrny wypowiedział przypuszczenie, że istnienie tylko rzeczownika w litewskim, a rzeczownika i przymiotnika w polskim przemawia za przejęciem nazwy przez polskie z litewskiego, nie na odwrót; ale to mnie nie przekonuje, bo przecież rzeczownik i przymiotnik są także w niemieckim i oba inne języki mogły dokonać zapożyczenia właśnie z niemieckiego. Zdaniem prof. Górskiego co prawda przymiotnik kałakucki odnajduje się u pisarzy ze wschodu Polski, jak Słowacki głównie; ale ten przymiotnik jest jednak np. i u Konopnickiej. Rozstrzygnięcie ostateczne pozostawiam chętnie polonistom, także dialektologom /z uwagi na termin kury gałaguckie chociażby/. *Uwaga na str. 6*

ta/r/rassomai"rzucam się, spadam", jest więc tworem całkiem zwykłym; poprzez łać. cataracta przeszło do języków romańskich i np. o franc. cataracte Grammont orzeka kompetentnie, że dobrze oddaje spadek wody z jego powtarzającym się hukiem. Zresztą trzeba pamiętać, że onomatopeiczność jest zjawiskiem w znacznym stopniu subiektywnym; wspomnę tu, że np. w staroindoaryjskim kalakutas znaczy... "pewna trucizna", a podwójną subiektywność onomatopei zilustrują szczegółami co do już wspomnianego kwaka: 1/w rosyjskim wyraz ten znaczy "bąk" /ptak/, odpowiedni zaś czasownik słowiański /kwakat, kwakaty, kwakać itp. zależy od języka /oddawać ma głos nie tylko kaczki lub kury, lecz wrony lub... żaby/ob. E. Berneker. Slavisches etymol. Wörterbuch, I, 1908-13, s. 655/; co więcej, w jednym języku, mian. niemieckim qua/c/ken może się odnosić do głosu żaby, kaczki, gęsi, kruka, lisa/ob. tamże/; 2/w kilku językach słowiańskich kwaka oznacza hak itp.; z drugiej strony por. uwagę prof. Nitscha, l.c., o daleko idącej subiektywności onomatopeizacji, gdy idzie o dosłuchanie się, co "mówi", a raczej krzyczy pantarka: "ko-chaj! ko-chaj!" lub "psia-krew! psia-krew!", oraz informacje o "mowie" przeróżnych ptaków na s. 352 nn. książki J. Tuwima pt. Pegaz dęba/1950/. - Jak niewątpliwie kałakut i kalakutas tak też ros. pochodzi z germańskiego /dolnoniem. kalkun, hol. kalkoen, także formy w skandynawskim, a poprzez szwedzkie odpowiednia w fińskim, kalkkuna/, mimo to może bez wątplenia posiadać wartość onomatopeiczną, przede wszystkim dzięki zawartym, także bezdźwięcznym, i dzięki obu samogłoskom, choć uszeregowanym odwrotnie niż w łać. tuxtux czy w niem. puff-paff. Sanders l.c. powołuje się m.i. właśnie na powyższy wyraz rosyjski, jako na paralelę.

Swego czasu prof. M. Rudnicki stwierdził brak granicy między "dźwiękonaśladowczością" a zapożyczeniem w pewnym określonym sensie, mian. z racji wyrazu harmider /ob. Język Polski III, 47 nn. i 89 nn., mian. 90/. Tu mamy, sądzę, jeden ciekawszych przykładów braku granicy między wyrazem normalnym a onomatopeją. Z notatki prof. Górskiego i z uzupełnienia redakcyjnego wiadomo, że kałakuta używała Konopnicka, Żeromski, Or-tot, a ostatnio J. Brzechwa w wierszykach dla dzieci; co najmniej to ostatnie oraz występowanie jego w pewnych gwarach może się wiązać właśnie z dźwiękową budową wyrazu, z jego ekspresywnością.

Ale ta ekspresywność czy wartość onomatopeiczna tłumaczy moim zdaniem jeszcze inne zjawisko, inaczej dosyć dziwne. Karłowicza Słownik gwar polskie notuje postaci: gałagut, kury gałaguckie jako używane na Litwie. Sam Karłowicz uważał to za "przekręcenie" niemieckiej nazwy Kalekut /Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, 1894 nn. s. 175/. Ja sądzę, że jest to udźwięcznienie obu k w wyrazie ekspresywnym, takie jak np. w niem. Gigerigig, obok Kikeriki, Guck guck gurith obok Kukuriku albo w niem. guckgouch, gugger /i szwedzki gök/obok Kuckuck /ob. słownik Klugego s. 300 i 334 oraz Trübners Deutsches Wörterbuch, III, 1939, s. 280 i 290/, a może też i franc. cri-cri obok gri-gri "świerszcz", choć tu trudno wykluczyć wpływ formy grillon, kontynuującej zasadnicze gr.-łac. gryllus /Meyer-Lübke, op. c. poz. 3900; Bloch-Wartburg

/na s. 5/2 u + o mamy w węg. hurukkol "gulgoce"/indyk/, wyrazie bodaj że nie terackim, skoro figuruje tylko w części niemiecko-węgierskiej słownika B. Klimenta/1915/ i francusko-węgierskiej jeszcze obszerniejszego słownika A. Sauvageota/1932; s. 553 pod glouglouter/, zapewne więc nawet nie potocznym, lecz lokalnym czy gwarowym, przez to jednak jeszcze cenniejszym jako bezpośrednim.

op.c., t.I, s.348/. W tego rodzaju wypadkach według Grammonta głucha oddaje wybuch, dźwięczna trwanie dźwięku już gotowego/op.c., 393; przykłady m.i.: st.irl. torann, st.słow.grom/7/ lub gr.krozo i st.słow.graja/. Skoro litewskie ma tylko kałakutas /wg.słownika F.Kurschata z r.1883 i A.Lalisa z r.1915/ udźwięcznienie dokonało się u nas, samodzielnie i przemawia, sądzę, znów za tym, że kałakut mogło mieć i miało rzeczywiście wartość onomatopeiczną. Takie wyjaśnienie formy gałagut wydaje mi się prostsze i lepsze niż przypuszczenie, że wpłynął tu kogut, /7/, bo wtedy by trzeba objaśnić osobno jeszcze nagłosowe g-/oczywiście jako ewentualny wynik asymilacji wstecznej/, a przy tym forma kałagut nie jest zaświadczona. Kto wie nawet, czy i kogut nie zawdzięcza swego dotychczasowego nie wyjaśnionego, o ile wiem, g./dawniej, aż do w.XVIII kokot wg.Brücknera/ temu samemu zjawisku; por.niem.gwarowe Gickel/hahn, Gockel/hahn obok sask.Kickerihahn, z udźwięcznieniem tylko jednego k. Przytoczony przez doc.A.O/brębską/-J/abłońską/ w osobnej notatce gałagan- szczególnie cenny dlatego, że nie zapisany w żadnym słowniku, stanowi zapewne przeobrażenie gałaguta, może pod wpływem wyrazu fazan /w w.XVI fasian, dziś bażant; ob.słownik Brücknera./8/. Że kałakut zaczął z czasem oznaczać koguta, zrazu zapewne wielkiego, później w ogóle, jak sądzi też uczona, nie wydaje mi się dziwne wobec związku między tymi dwoma ptakami widocznego i w języku; por.1/wymienione już coq d'Inde i poule d'Inde, Truthahn i -henne, turkey-cock i t.-hen, gallo do Perú i galinha do Perú itd.; gwarowe rosyjskie nazwy indyka:

oraz rum.curca, curcan, wiążące się najoczywiście z nazwami kury i kury/słownik Bernekera, I, 650/; 3/inną słow./serb.bułg./nazwę indyka: pujka/ukr.też pulka i zapożyczoną stąd węg.pulyka, pochodzące z rum.puica "kurka, kurczę"/to z łac.pullius"kurczę" + słow.-ka, ob.np.Meyer-Lübke, op.c., poz.6826 i Puscariu-Kuen, Die rumanische Sprache, 1943, s.331, /; 4/wreszcie, albo może najpierw, pol.koguty i kury gałaguckie /ob.w./, nadto kałakuty "rodzaj kur dużych na wysokich nogach /zatem podwójnie wielkich; znów wg Słownika gwar polskich/.

Indyk jest symbolem głupoty, nie tylko u nas: Niemcy używają podobnie wyrazu Pute, a zwłaszcza Francuzi określenia une/grosse/ dinde, ale też, aby jej nie było żal, zwrotu etre le dindon/de la farce; użycie to symboliczne ma uzasadnienie w rzeczywistości zdaniem znawców /"seine Dummheit ist erstaunlich" pisze 5 wyd.encyklopedii Meyera pod Truthahn./9/ Wbrew przysłowiu o głupim jednak indyk nie miał jakoś szczęścia, gdy idzie o nazwy: ob.wyżej szczegóły komedii pomyłek/albo farsy/. Może to znaczy, że dawniej nie był głupi, a przynajmniej tak głupi.

/7/ Przypuszczenie odwrotne, zj. że gotowy już gałagut wpłynął na kokota, teoretycznie możliwe, jest chyba mało prawdopodobne wobec stosunku częstości i ważności obu nazw w skali ogólnej, nawet gdyby gałagut był /o czym jakoś nie wiadomo/dostatecznie stary.

/8/ Może nie jest wykluczony i taki rozwój: gałagut gałagun pod wpływem którejś z form rosyjskich/ob.n.w tekście; najprędzej chyba w grę by wchodził kałkun a potem gałagan drogą upodobnienia postępowego samogłosek /taki rezultat niekoniecznie by naruszał wartość wyrazu onomatopeiczną, skoro istnieją np. i wspomniana już ratatajka, taradaj "gadula", tarapac "trzepaczka" itd., zanotowane w Słowniku gwar polskich Karłowicza.

/9/ Użycie przenośne znane jest i Anglikom, tylko oni zwrócili uwagę na wygląd zewnętrzny raczej: wg Concise Oxford Dictionary z r.1934 turkey-cock znaczy też "a pompous or self-important person". Przypomina się tu trochę oznaczenie policjanta litewskiego już w Kownie przez Litwinów, a potem w Wilnie przez Polaków nazwą kałakutas; trochę, bo rolę odegrać mógł i specjalny strój ze złotą kitą na nakryciu głowy osobliwego kształtu, tzw.szkopku/informację tę zawdzięczam Polakom z Wilna/.

czyli o indyku trechę na wesele.

1)

Zamieścił dotąd dzięką Szwackiemu gwiazdy, jagody i perły kalkuckie, nadto ka
ry kalkuckie; pisze o tym prof. Konrad Górski w Języku Polskim XXX, 87 n. Obcość
 dochochą jako neolog kalkuckie kłopoty, co widać częściowo już tam, a częściowo
 poniżej. Zajął się jeszcze edozwą wezwani do tego przez autorkę dodatkowej note
 tak w Języku Polskim hedowcy, drobny, spróbuje zakalkuckić (słt vonja verbe) in
 djanista: o indyku czyli ptaka indyjskim chyba wolno wypowiedzieć garść uwag in
 djanście, zwłaszcza że w grę tu wchodzi i Kalkuta, i Kalkut, miasta indyjskie.

Prof. Górski ma słuszną przypuszczenie, że przysiętnik kalkucki wiąże się na
 i czy nie z Kalkutą, lecz z miastem Kalkut, i łączy jednak na wybrzeżu malabarck
 czyli pód zachodnią. Ale ta słusność się jest absolutna, a resztą nie z winy pro
 G. Powiedźmy od razu: nazwa i nazwa (indyk, indyczka) i rosyjska (индик, индюшка i
), i francuska (coq d'inde, polo d'inde tj. "kur i.", "kura i."; póżniej kró
 tko: inde "indyczka", d'inden "indyk"), i dawniejsza niemiecka (indianisch hahn w w
 XVI; na przełomie w. XIX i XX indian) była sprawiedliwsza i prawdziwsza jako o
 gólniejsza, bo nie lokalizowała ojczyzny ptaka w Indiach wschodnich, tylko mówią
 po prostu o Indiach; znaczy wiedzieli, że idzie o Indie wschodnie, tj. wyspy Amery
 kańskie, nie półwysp azjatycki, i od czasu już zaczęło się o tym domyślać z ka
 dej dobrej encyklopedii albo i z obyczajnego szewnika wyrazów obcych w rodzaju
 niemieckich. Jak kakao i kieszonik, tak i indyka Europa nowofytne sandzięca o
 statecznie amerykańska Asteka i jukateńska Majem (ob. L. Reinhardt, Kulturgesch
 der Nutztiere, 1912, s. 335-337 lub artykuły w 15. wydaniu wielkiego Brockhousa);
 w Indiach wschodnich nie znane ptaka nie tylko w starofytności (zgodnie z tym
 st. indyjskie nie posiada naturalnie odpowiedniej nazwy), ale i za tyszych dai
 hedowla i go tam się niezbyt udaje (Reinhardt, j.w.). Resztko to z kapitulewa
 się do krótko takim cytatem: "Calcutischer Hahn, der nicht aus der ostind. Stadt
Calicut, sondern aus Nerdsam rika stammende Puter oder Truthahn" (Loeff Ballauff,

1) Zauważaj jednak, że perły kalkuckie znane u nas na dżugo przed Szwackim, cho
 Linde, a za nią odpowiednio Szewnik Warszawski, miłczy o tym przysiętniku. Warto
 zwrócić uwagę peletystów na cztery sznurki perły kalkuckich, wymienione w pew
 nym rękopiśmie Ossolima z 2. połowy w. XVII (W. Łozński, Patrycyat, i ni szczań
 siwe lwowskie w XVI i XVII wieku, 1898, s. 271; poza tym np. na s. 112, 122, 170 na
 się do czynią nie ze znanymi i skąd ind porażeni urzędskimi, tj. "orientalnymi" czy
 i wschodnimi, a najczęściej z porażeni bez bliższego określenia); j szcze wcześ
 niej, bo w r. 1643 wymienia je inwentarz pewnego kupca (W. Łozński, Zetnijctwo in
 lwowskie, 1912, s. 94 m., s. 121, 96; tu autor objaśnia: "z Kalkuty", ale edozajny mu

3
Allgemeines Fremdwortrbuch, 1911, s. 130; po polsku: "kegut każakucki, indyk peche-
dzący nie z miasta wsch. indyjskiego Kalkut, lecz z Ameryki p.ż."}); tylko doda-
tek "Nerd" jest tu zbyt czyny, a nawet błędny wobec tego, co już wspominał o Az-
tekach i Majach, oraz wobec nazwy portugalskiej indyka: peru, stanowiącej cożywie-
skrót dawniejszych: galle de Peru "kur paruwiański" i galinha de Peru "kura p."
(S.R. Dalgado, Glossario Luso Asiático, 1919 21, 2 t.; t. II, s. 207); i on wspomina, że
to Portugalczycy przywieśli ptaka do Indii wschodnich). Zresztą pierwotnie w og-
óle Amerykę nazywane Indiami, bo sam Kolumb wierzył do końca życia, że odkrył ind-
, ściślej ich wybrzeża zachodnie (już Arystoteles, a później Strabon i Seneka roz-
ważali możliwość dostania się do Indii drogą od zachodu); w niemieckim j. szcze-
w w. XVIII określone indianisch odnosiło się do j. dajch i drugich Indii, zanim
utworzone dla pojęcia "wschodnioindyjski" osobne indisch.

Przytoczone wyżej objaśnienie niemieckie keguta każakuckiego nasunie p-
wnie na jednego czytelnikowi na myśl odwołanie etymologiczne rzymskie w rodzaju:
lucus a non lucendo ("gdź od tego, że tam nie ma światła, że ciemno"), canis a non
canendo ("pies od tego, że nie śiewa") itp. Skąd się wzięła nazwa niemiecka indyk
wspomniana przez prof. Górskiego, a zanotowana w różnych edycjach w słowniku
wyrazów obcych D. Sandersa (wyd. 2 z r. 1891, s. 592): Kalkut, Kakut, Kal(e)kutisch
Hahn? O gresny słownik braci Grimaów już trzy wieści wieku temu zauważał podając
bliskie niemieckim nazwy innych języków: "seine heimat ist aber America" i pyta-
jąc same: "woher also der name?" (t. V, s. 62). Na to odpowiadane rozmaicie: u Grimaów
przytoczone jedynie wyjaśnienie, że statek przywiejący indyki jechał przez Kalku-
tę (tak j. szcze lub już nie Calicut); ale znacznie wcześniej, w połowie w. XVII
iany Niemiec, Zedler, podwał w swym Leksykonie już, że je Portugalczycy przywiezi-
li z wybrzeża maledabskiego. Zabawne zresztą, że nieszane nie tylko indyie zachod-
nie z wschodnią i nie tylko Calicut z Kalkutą, ale nawet aby kędzia pomyłek
była doskonała sameptaki: ptaka afrykańskiego, znanego Arystotelesowi pod na-
zwą malagris (to nasza panterka, o której nazwie ob. notatkę prof. Nitscha w Języ-
ku Polskim XXVIII, 104 nn.) i potem Warrenowi oraz Pliniuszowi, z amerykańskim;
piłuskiego, przewiezionego będą przez Portugalczyków z Gwinei, Anglicy nazwali
Guinea fowl "kura gwinejska" i Guinea cock "kur gw.", lecz nazwą tą w w. XVI ozn-
sprawiedliwość i zaznaczyć, że jak widać z uw. na s. 131 wie, skąd pochodzą in-
dyk, choć się myli trochę co do czasu przywizania go do Europy z Ameryki).

całki również ptunek amerykański, nazwany później (aby potemnym było jeszcze w
 selej w tej komedii pomyłek) Turkey cock (w kołcu krótko) turkey, jak gdybyta
 pochodził z Turcji (ob. np. s. 481 t. XI wielkiego słownika oksfordzkiego z r. 1933).
 Wzruszając się na Anglikach i Niemcy zaczęli mówić o türkisch Huhn, a jak gdyby im
 tego było mało, dodali z własnej inicjatywy: welsch huhn "kura włoska i romańska",
windisch spatz "wróbel żużelki (i. słowiański)" ²⁾ i. zależnie od okolicy czy narze-
 cza (ob. słownik etymologiczny F. Klugego, wyd. II, s. 633). Nawiasem mówiąc nie wypada
 się może dziwić bardzo ni szanowaniu nazw i ptaków obcych przez laików, skoro sam Wi-
 llymusz sanktyfikował jako nazwę ptaka amerykańskiego starożytno miano gatunku
 amerykańskiego (ob. słownik oksfordzki tamże) ³⁾. Aby peścić Europejczyków, dodajmy
 maiguesowe, a się ja Turcy podobno zwracali: nazwali indyka czy raczej indy-
 czkę nie tylko "kura indyjska" (Hant tavughu) ¹⁾ czy "kura egipska" (Mysyr t.), ale i
 "kura europejska" (tak według Reinhardta, j. w.: "Frankenhuhn"; ponieważ ją otrzymał
 od Franków, chrześcijan Europy); dawniejsze słowniki tureckie są ni tu niedostęp-
 ne). Lecz wróćmy do rzeczy, tj. do nazowania obcego indyka i do wieszania indyka
 z m. Kalikut specjalnie. Kto wie, czy ten błąd specjalny nie wynikał na podłożu ró-
 wnież snage prawie odkrycia Ameryki przez Hiszpanów i dróg do Kalikut wokół
 Przylądka Dobrej Nadziei przez Portugalczyków, nadto też faktu produkowania prze-
 Malabar drewna domowego niezwykłych rozmiarów (słynny podróżnik arabski Ibn Bat-
 ta donosi ek. połowy w. XV, że widział w m. Kaulam, dziś Kellam lub Quilon na pld.
 zachodzie, koguta "chiński", którego wziął za ... strusia!); ob. Yale Burnell, Hob-
 son Jebson, 1903, s. 945. W każdym razie Kalikut znane z wywozu orzechów kokosowych,
 kawy, pi-przu, imbiru itp., toteż ni trudno było związać z tym portem, dostarczają-
 cym również np. tkaniny (ob. n.), pochodzenie i innych towarów. Od pedanego tutaj el-
 jaśnienia ni wiele się różni następujące: "Beni wał ptak ten pochodzi właściwie
 z Meksyku, a Ameryka dawniej uchodziła za część Indii... nazwane go wcale powsz-
 chnie znane go miasta portowe wschodnioindyjskiego Kalikut" (E. Hellquist, Svensk
 etymologisk ordbok, 3. wyd. 1948, pod kalken). A już peńszanie Kalikutu z Kalkutą
 było wcale łatwe: tę drugą znano ze słyszenia bez porównania lepiej. Dowodzi to
 jeszcze inne quiproquo: kalikut lub kalkut to według Słownika Warszawskiego "tk-
 2) Trudno się nie uśmiechnąć przy tym "wróbel" oznaczającym indyka. Ale w gwarze,
 np. w saskiej, spatz oznacza też kurkę lub kogucika, a stąd już do indyka spocz-
 nie bliżej. Co do wróbla zaś, to warto wspomnieć, że Grecy nazywali "wielkiego wró-
 bla" (hemionas struthos) lub "wróbla przylamym" (he katagajes struthos) albo
 krótko "wróbijskim" (struthion)... strusia, którego nazwa nasza wiaz z niem.
 Straussa pochodzi poprzez zac. struthio właściwie z greki; struthos mogło też o
 znacząc w ogóle ptaka.

ajna jedwabna z Kalkuty", a tak samo objaśniają różne niemieckie słowniki wyrazów obcych, choć te przecie znów produkt z Kalkuty, jak wynika jasno z dawnej zwyczaj. Calicut cloth (w. XV; później, do dziś, calico, z franc.), franc. calicot itp.

Te by była strona historyczno-kulturalna zagadnienia kalkuta. Lecz wyrażenia są jeszcze stroną czysto językową, równie badaj ciekawą. My już wiemy, skąd to nazwa (ob. w.), ale ci, co na to nie wpadli, a widzieli lub widzieli, że indyk nie pochodzi z Kalkuty ani nawet z Kalkut, zastanawiali się nad pochodzeniem tego jego naznaczkobujac rozwiązać zagadkę inaczej. Już wspomniany Sanders przypuszcza, że Kalkut itp. to twory onomatopieczne, a wydanie Encyklopedii Brytyjskiej z r. 1911 podejmuje (t. XXVII, s. 467), że nazwa turk ograniczona do gatunku amerykańskiego może dlatego, że w krzyku jego powtarzania słychać dźwięki dające się pojąć jako turk turk turk (u tu brzmi m. w. jak otwarte e), tak iż się to poją jak sam nazwał. Nie wydaje się to zasadniczo niemożliwe. Niejako wiadomo, że kokosz i st. polskie kokot "kokut", znane już st. słowiańskiemu, kokot w polowie odpowiednik w dawniejszym bez porównania st. indyjskim kukkutas, są tworami onomatopiecznymi jak np. i franc. ceq, i niem. Geckel (hahn), i ang. cock itp. (nawet fińskie kukko). Podobnie jak i jeden język oznacza nazwą "dźwiękonaśladowczą"; tak jest z lit. tyteras, należąca do całej rodziny takiego rodzaju typu z greck. tétrax "pantaron" tétrix "jakis ptak" itp. na cz. le. pe st. słow. tetrev, pol. cietrzew; tak z wiesł. tacce oraz pochodnym tacchine; tak wreszcie z węg. tu szczyt. ólaie niem. Pute, Truthahn, Truthane; według słownika Kluge i Pute, i Trut nawiązują nawiązanie indyjski przez matkę. Niemieckie prócz spółgłosek zwartych bezdźwięcznych (z deklinacją płynnej x w drugiej nazwie), ni wątpliwie się w takich rzeczach — jak ów tyteras czy wiele innych przykładów, tu z konieczności pominiętych — dobrze nadających (choć i tu już globalnie) (choć i dymie od siebie do osobnego rozdziału w Traité de phonétique H. Gramma z r. 1946) — na samogłoski barwy ciemnej, włoskie pierwsze — istotną — średnią (a) lit. uskie zaś jasną (y oznacza długie i); lecz — jak znów stwierdzone konkretnie różne barwy odczuwają ten sam dźwięk rozkładający: słow. krketat (o krzyku indyka) i lit. tyteras przeciwstawiają się franc. gloussant "bulgotanie indyka", glouglou "bulgotanie" i glouglouter "bulgotać" oraz nasze bulgot (oś), bulgotać i ni. Pute Trut, gluck (a) en "bulgotać" z samogłoskami zasadniczymi barwy ciemnej. W świetle warte wspomnieć, że franc. ceq i poule i inde i poule i inde oznaczają pierwsze, w w. XIV i XV, pantarkę ogólnie ze znaczeniem gallina de india "kura stajepka" (i w starej łacinie india czasem znaczyło "Etiofia"); dopiero ok. r. 1535 przeniesione te nazwy na indyki, importowane z Meksyku (ob. słownik tymol. języka franc. O. Blecha i W. Warburga, 1932, t. I, s. 222).

tych faktów i przykładów, które by latem można pomyśleć przytaczając np. nasze
 słowo gęś "gęś" lub ros. квас "kwas (pitko)" itp. albo nazwy kukurzyki od st. indyj.
 skiego kokilas przez gr. kekkyra i łac. cuculus do słow. kukuszka, kukawka itp.,
 enematope tyczące nazwy Kalakut, pol. kalakut i lit. kalakutas wydaje się zupełnie
 możliwa. Zauważmy jeszcze co do samej budowy dźwiękowej tych wyrazów, że obok szere
 w różnych językach
 rone rozpowszechnionego typu puf pu czy pu pu pu oraz znaczące rzadziej
 go lux-lux (łac.; rzymski beta) istnieją z całą pewnością formacje w rodzaju franc.
coracouler "gruczoł", patapuf "grubas; ciufki upadek; wznawa" (chodzi o samogłoski i
 ich kolejność); w polskim natomiast z nas odczuwa jako dźwiękonaśladowcze twory ta
 ki jak barambuc, barabura lub barabura, kokankanie, kalakucanie itp., choć pochodzi
 ich jest częste zgoda inne. Spodziewano co dopiero trzy nazwy indyjskiej węgry więc
 był enematopejami, w których się ze sobą mają więcej tak jak w innych nazwy ku
 kurzyki czy koguta pataparka lub indyjskiej (gr. tétrax itd.). Ale trzeba pamiętać, że
Kal(e)kut to tylko późny skrót pełniejszej nazwy kalakutisch hua "kura kalakucka
 zaświadczonej od r. 1555, i że ta zastąpiła nieco dawniejsze indianisch hua, znane
 dopiero od r. 1531 (ob. słownik Klugego; wg Reinhardta pierwszą partą indyków przysła
 do Rzymu arcybiskup San Domingo, A. Geraldini, ok. r. 1523). Zauważmy to, że jeżeli się
 te trzy nazwy indyjskie, szwajcarską naszą i litewską, odczuwa jako dźwiękonaśladowcze
 to jest to poczucie wtórne, że je tak jednak można odczuwać, dowodzi i opinia San
 dorsa (por. też uwagę Anglików o ang. turkey), i fakt, że np. jednemu z naszych erudy
 talistów, mającemu dobre przygotowanie językowe, kalakut wydał się enematopo
 ją Kalakut, który nie wątpliwie — jak i wyraz litewski — ~~przypomina~~ po pro
 stu z innymi ckiego wraz z samym "przedajster" (por. choćby naszą pentarkę, samolyc
 na znów z francuskiego: pentade; odszywać wyżej), nie szczególną budowę dźwiękową. O
 samogłoskach jużem mówił i dodam tylko, że u, tak jestne w Fute i Trut, zamyśle
 ni; chyba i tu, w złączeniu końcowej (przypomnę znaną odpowiedź uczniwego B. przypad
 od indyk: Pulpulpu!", dalej ciekawy czasownik łaciński oddający krzyk węża: pulpe
 oraz fińskie pulputta "bulgotać"). Też u mamy w gulget, posiadającym przyrostek
 taki jak w łomet, łepet, łosket, stuket, tupet itd., że nie koniecznie odczuwany, a b
 wcale nie odczuwany w gulgeta. W wyrazach ekspresyjnych ważniejsze od samogłos
 są (w długich badaniach Gramscota) spółgłoski. I otóż w kalakut, Kal(e)kut i kalakutas
 spółgłoski są zasadniczo takie same jak w gulget, tylko zamianą dźwięcznych g na
 my bezdźwięczne k (e, warteści tej różnicy ob.n.). Kto wie, czy to nie językowe k(i) g

to
 było
 zjawisko (opisane)

~~przypomina~~ po pro

na pytanie

udał

ek

ciężko "gardłowe"

nie jest tu odpowiedź dźwiękowe jak w Pute i przedniej językowej i w Trut, co
nie artykułowane
le w ogóle brzydzi się do się dźwiękami języka ludzkiego oddać głośno wydawaną
przez swą rzęta; warto przecież wspomnieć, że w egremanie ciekawej dyskusji na te
mat działalność językoznawczej N.J. Marra oraz metod badania odpowiednich dla j
zykoznawstwa radzi okiego, rozpoczętej i wytrwale kontynuowanej przez dzieł
k

"Prawda" (artykuły od 9 VII 1937 r.), członek Akademii Nauk Gruzjańskiej SSI
Gr. Kapancjan, urodzony w 1871 roku w afrykańskich Buszmenów i Hotent
otów
Tulocących

"dźwięków gardłowych podobnych do krzyków indyka" (ob. nr Prawdy z 30 V, str. 3). St
dzono, że nie tylko onomatopėja może stracić swą wartość wskutek historycznego
rozwoju dźwiękowego, ale i na odwrót wyraz zwykły może nabrać wartości onomatope
etycznej. Tu dwa przykłady z innych języków: 1) gr. kataraktos "wodospad, próg rzeki
pochodzi od kataraktos "rzucam się, spada", jest więc tworem całkiem zwykłym; po
przez łac. cataracta przeszedł do języków romańskich i np. do fr. cataracte oznacz
kompetentny lingwista francuski (Grammont), że dobrze oddaje spadek wody z jego p
powtarzającym się hukiem. Zresztą trzeba pamiętać, że onomatopėja jest zjawie
nym w znacznym stopniu subiektywnym; by nie przytoczać nowych przykładów, wspom
nę

po prostu, że w st. indyjskim kalakutas znaczy... "śpiewna) trucizna!" Jak kałakut
i kałakutas, tak i ros. kałkun pochodzi z germańskiego (dolnoniem. kaalkun, hol. kaalk
takiej formy w skandyn. i poprzez szwedzkie odpowiednia w fińskim), a jednak nie
wzpliwie może posiadać wartość onomatopieczną, przede wszystkim dzięki zwartym,
tę bezdźwięcznym, i dzięki obu samogłoskom, choć uszeregowanym odwrotnie niż w ł
tux tax czy w niem. puff puff.

Swego czasu prof. H. Rudnicki stwierdził brak granicy między "dźwiękonaśladowcz
ścią" a zapożyczaniem w pewnym określonym sensie, z racji wyrazu harnyder (o
Język Polski III, 47 nr. 1 89 nr., s. 90). Tu mamy, sądzą, jeden z ciekawych przy
kładów braku granicy między wyrazem normalnym a onomatopcją. Z notatki prof. Gór
skiego i z uzupełnieniem Redakcji wiadomo, że kałakuta używała Konopnicka, Zeromsk
Op. 9t, a ostatnio J. Brzechwa w wierszykach dla dzieci, to ostatnie oraz następowa
nie jego w powyższych warach może się wiązać właśnie z dźwiękową budową wyrazu, z
jego ekspresywnością.

Ale ta ekspresywność czy wartość onomatopieczna, którą może mieć zdaniem J. Karc
inne zjawisko, i w czas kałakuta ma.
stacji: kałakut, który kałakuta jako używane np. Litwie. Sam Karcowicz uważa to za

Wzrost
Kolej
Kolej

Wzrost
Kolej

Wzrost
Kolej

"przekraczanie" niem. nazwy Kalakut (Słownik wyrazów obcego... pochodzenia, 1894 nr s. 175). Ja s. dnie, że jest to udźwięczniona obrotka w wyrazie, reprezentowana, takie jak np. w niem. Gigeritzig obrotka Kikrikik; Guckuck obrotka Kukuruku albo w niem. Guckguck, Gucker (i szw. guck) obrotka Kuckuck (ob. słownik Klugego, s. 300 i 334 oraz Trübner's Deutsches Wörterbuch, III, 1939, s. 280 i 290); w tego rodzaju wypadkach obrotka oddaje (wg Grammatik) wybuch, dźwięczną trzaskającą dźwięku już gotowego. Skolizowane ma tylko kalakut, udźwięczniona nie to dekonstrowała się u nas, szerzej nie i przemawia, znów za tym, że kalakut ma różną wartość onomatopiejczą. Kto wie, czy i kalakut nie zawdzięcza swego dotąd niem. wyjątkowego g (dźwięk: kekot) temu samemu zjawisku; por. niem. Gackel (hahn), Gockel (hahn) obrotka Kacker (hahn), z udźwięcznieniem tylko jednego k. Przejmowane przez doc. A. O. J. (obrotka) w osobnej notatce gackeln, szczególnie cenny dlatego, że nie są pisane w żadnym słowniku, jest prawie podobnie przeobrażeniem gackeln, pod wpływem wyrazu farfan (dziś bałant). Że kalakut zaczął znacząc oznaczać kałuta, zrazu zapewne większego, później w ogóle (jak u doc. A. O. J.), nie wydaje się dziwnym wobec związku między tymi dwoma ptakami; u doc. A. O. J. i w języku; por. 1) niem. kałuta już cał d'inde i peule d'inde, Truthahn i Truthane, turkey-cock i t.h.a itd.; 2) niem. nazwy indyka: kuran, kurua, kuruch (an) oraz rum. curca, curcan, wyrażające się najoczywiejściej z nazwą: kurca i kury (E. B. ranker, Slavisch-styml. Wörterbuch, I, 650); 3) niem. szw. (szw. kurka) nazwa indyka: pulka (ukr. i pulka) i zapożyczona stąd węg. pulyka pochodzi z rum. puică "kurka, kurczą" (to z łac. pullus "kurczą" + szw. ka (ob. np. Puscariu Kuen, Die Rumänisch-Sprache, 1943, s. 331); 4) niem. albo niemiecki najpierw, pol. kałuta i kury kałutuckie (ob. w.), nadto kałuty "rodzaj kur dużych na wysokich nogach" (zatem po dwójce: kałutuckie i kałuty; niemu wg. Słownika gw. polsk.).

Indyk jest symbolem głupoty, nie tylko u nas: podobnie Niemcy używają wyrazu Pute, a zwieszając Francuzi określają une gresse dinde, ale też, aby jej nie było żal, żartu Stre la dindon (de la farce). Wbrew przysłowiu o głupim jednak indyk nie jest jakimś szczególnie, dy indyk o nazwy: ob. wyś. i szew-góły kał d'inde pułka (albo farca). Miałoby to znaczyć, że dźwięk nie był głupi, a przybajmniej tak głupi? B. d. co bądź godna uwagi, że symbolem żartu głupoty był u Żydów nie indyk po prostu ani nawet indyk kantora, lecz indyk kantora z Chłazau.

prof. dr Eugeniusz Szuszkiewicz

1) Pierzykalakuckie znane na długo przed Słowackim, choć Linde (a za nim SW) myśli o tym przyimieniu. Warto zwrócić uwagę polonistów na "cztery sznorki p. roz. kalakuckich", wymienione w pewnym rękopiśmie Oaselinoum z 2. połowy w. XVII (W. Łozicki, Petrycyet i mieszczanństwo lwowskie w XVI i XVII wieku, 1890, s. 271; poz. tym - np. na s. 112, 122, 170 - nie się o czymś nie ze zmiany i skąd inąd perianij urjańskimi, a najczęściej z perianij bez bliższego określenia); jeszcze wcześniej, bo w r. 1643 wydał je inwentarz prawego brzoza (W. Łozicki, Złotnictwo lwowskie, 1912, s. 94 nn., mian. 96; tu Ł. objaśnia: "z Kalkuty", ale oddają mu sprawiedliwość i zaznaczają, że nie - jak widać z uw. na s. 131 - skąd pochodzi i jak, choć się byli trochę co do czasu przywiezi nię go do Europy z Ameryki).

do str. 6/

3) Meće nie jest wykluczony i taki rozwój: gaga-gut ^x gaga-gun pod wpływem któregoś z form ros. gajekich (ob. n.) najprędzej gajka (gajka), a potem gaga-gun drogą asymilacji postępowej (taki rezultat nie musiał naruszać wartości onomatopiecznej wyrazu, skoro istniały np. wspomniane już wyżej ratatajka, dalej taradaj "gaduz", tarpac "tarpaczka" itd., zastosowane w SGWP).

Podwójną subiektywność onomatop. zilustruje niżej wspomniane już kwaka; 1) w ros. znaczy "bąk", a odpowiedni czasownik (kwakat, kwakaty, kwakać itp.) oddawać nie tylko kaczkę lub kury, lecz wrony lub... faby, zależnie od języka; co więcej, w jednym języku, mian. niemieckim, qua(c)ken może się odnosić do faby, kaczki, gęsi, kruka, lisa; 2) w kilku językach słowiańskich kwaka oznacza hak itp. (ob. o tym wszystkim szczegółowe dane w słowniku Bernackera, s. 655).

Peru i salinha de Peru tj. "kur peruwiański" i "kura p." (ob. S.R. Dal
... Glossario Luso Asiático, 1919 21, t. II, s. 207); i on wspomina, że
to Portugalczycy przywieśli; ptaka de indii wschodnich). Zresztą pija
noćno w ogóle Amerykę, która Kolumb de końca życia uważał za Indię,
nazwane Indiami; królowie hiszpańscy of de estado go w czasie w ty
tule swym mieli i "de las Indias" jako władcy "obejczy Indii", a w nie
miejscu jeszcze w XVIII pokroślenie indianisch oznaczało Indię i
drugie Indię, zania utworzone dla pomocy "wschodnie indyjski" osobn
indisch (ob. słownik Grzymałow, V, 2, 2111).

Przytoczony wyżej na extensive objaśnieniu niemieckie rozumie niżej
danemu na myśl określone etymologicznie rzymskie w rodzaju: lucus a non lu
cando i canis a non canendo. Skąd się wzięła wspomnianą przez prof.
Górskiego nazwa huhn, zauważane też i w słowniku wyrazów obcych I
Słownik (ob. chęć wydz. 3 z r. 1991, s. 598): Kalkut, Kalkut, Kal(e)kut (i)
sober Huhn? Słownik Grzymałow (V, 62) już trzy wieki temu zauważał
xxxk podając bliższe niemieckie nazwy innych języków germańskich: "se
heist ist meer America" i pytał tak samo: "woher walc der name?" na
to odpowiedź: "zauważ: Huhn Grzymałow przytoczone jedynie wyjaśnienie,
że statek przywozący indyjski jechał przez Kalkutę (tak) jeszcze nie Ca
licut); nie znaczenie wcześniej, w połowie w XVIII, przy Niezłom, Zedler,
podawł jako wyjątek, że to Portugalczycy przywieśli; z wyjątkiem na
labarskiego (Yule B., l. c.). Zauważa zresztą, że nie znano nie tylko indy
jskiego z zachodu; i nie tylko Calicut z Kalkutą, ale nawet - aby
już komedia pomyłek była doskonała - same ptaki: ptaka amerykańskiego,
znanego Aztekotłecowi (niala) i później Warrenowi oraz Plinuszem
z Ameryką; pierwotnego, przywożonego podaj przez Portugalczyków
z Gwinei, Anglicy nazwali Guinea fowl i Guinea cock "kur g.", i co nazw
tą w w. XV zaczęli także pturk amerykański, nazwany później (aby
potem było jeszcze weselej w tej komedii pomyłek) turkey cock i
(niekiedy) turkey, jak gdyby ptak pochodził z Turcji; ob. ten wyraz w t.
XI wielkiego słownika oksfordzkiego (1933; s. 481) oraz w Enc. Brit. z r.
1911 i z r. 1946. Wierując się na Anglikach i Niemcy potow zaczęli ob
wied o turkisch Huhn (słownik Klugego, 633). Nazwa ta niewątpliwie wypa
; jak gdyby imię tego było małe, dodała jeszcze z własnej inicjatywy:
welsch huhn, wändisch Spatz i nierhong (zależnie od dialektu czy oko
licy; ob. Kluge, op. c.).

Indica...
...
...

do się może dziwić, nieoznaczony nazw i ptaków przez Indków, skoro sam
 i Indki bynajmniej nie używają jako nazwy ptaka karykaskiego stare
 i nowe gatunku karykaskiego (słownik eksl., l. c.), choć pod nazwą
 Europejskich, dodają marginesowe, że Turcy się podobnie zrywanowali;
 nazwa i inożna (nie tylko "kura indyjska" (Eind. Indu. u; t. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Włoski...

... i podobieństwo między nazwą Kalkut i Kalkut (ob. w.) i rze-
 czywisty pochodzenia ptaka kaskaskiego, który do Indii przy-
 szedł zapewne. Już Sanders l. c. przypuszcza, że to ptakie toż same
 ptaczny ("ochi Tenwert" i Kalkut (ob. russ.)), a w 1811 Enc.
 Brit. z 1811 podaje, że nazwa turkey wprowadzona do gatunku kask-
 askiego może dlatego, że w krzyku jego podobnym do dźwięku

ki do j. ce. s. it. poja. jako turk-turk-turk, u tu brzmi an. w. jak etwarte
e, tak se s. it. n. i. jako sam nazwa (XXVII, 467). Licz wyrazie s. it. to zasa
dnicze ni. mo. i. we. Bo i p. i. k. ni. jeden j. z. yk oznacza nazwa. c. n. e. m. a. t. e.
po ty. c. n. a. ; per. i. i. t. y. t. e. r. e. s. , w. r. z. k. a. l. e. f. a. c. y. do c. a. k. e. j. r. e. d. a. j. k. i. ; t. a. k. i. g. o. i.
t. y. p. u. z. g. r. tetrax "pantarka" i tetrax "jakis ptak"; n. e. n. tetrax i tatu
ras "nafta" itp. n. e. c. i. e. (Boissacq, Dict. t. y. m. de la l. g. r. e. c. o. u. e. , 1903,
362 i s. l. e. w. i. k. Waldgo Fekomego I, 718, w. a. t. e. M. G. r. e. m. e. n. t. , T. r. a. j. e. d. e.
p. h. o. n. e. t. i. q. u. e. , 1946, s. 383 i 392; tu i m. a. z. c. i. t. r. e. w., s. t. s. i. retrev); w. l.
tacco i p. r. e. h. e. n. e. tacchine (M. y. e. r. L. u. c. k. e. , R. e. m. e. n. t. t. y. m. s. t. v. , 1935, nr 555
w. r. e. z. o. j. e. s. z. e. g. i. l. a. j. e. tu w. e. d. a. e. M. Fute (lub Futhana) i. f. i. Futer (lub
Futhana) i. m. e. z. Trutaha i Truthana; w. g. s. l. o. w. n. i. k. a. K. l. u. g. e. l. c. i. Pu
ts, i Trut n. a. s. l. a. d. u. j. a. n. a. w. o. l. y. w. e. n. i. e. j. a. d. y. c. a. i. p. r. a. z. w. i. t. e. k. i. M. i. o. n. i. o. k. i. e.
p. i. e. z. s. w. a. r. t. c. h. b. e. z. d. e. j. a. c. y. d. u. y. c. h. (z. p. o. d. a. t. k. i. e. p. i. y. n. e. j. w. d. r. u. g. i. e. j. n. a. z. w. i. e.)
i. a. i. w. a. t. p. i. e. i. s. i. e. w. t. a. k. i. c. h. r. a. z. a. c. h. n. a. d. j. a. c. y. c. h. (G. r. e. m. e. n. t. , o. p. c. ,
392 n.), n. a. s. a. n. e. g. i. e. s. k. i. b. r. a. z. y. o. j. a. n. e. j. , s. l. e. s. k. i. e. p. i. e. r. e. s. z. a. j. e. s. t. d. a. j. e. , a. l. i. t. e.
w. a. k. i. e. s. a. w. e. t. j. e. s. t. ; a. l. e. , j. e. s. t. j. u. z. g. r. u. p. a. j. e. d. u. z. i. e. k. i. e. s. t. e. r. e. j. e. s. t. w. o. d. c. z. u.
w. e. j. a. t. u. r. n. a. m. i. e. j. u. z. k. o. z. a. c. i. e. i. e. i. p. r. e. z. o. w. a. r. e. k. r. e. t. a. t. i. e. (o. s. r. a. z. u. j. a. d. k. a.)
o. r. a. z. l. i. t. lyttras p. r. e. s. c. i. p. t. e. w. i. e. j. a. s. i. e. z. r. glossen ni. "b. u. l. g. e. t. a. n. i. e. j. a. d. y.
k. a." (394); a. d. j. a. y. , z. e. s. i. e. tu F. r. a. n. c. u. z. i. , n. a. j. a. c. y. t. e. j. gouglieu "b. u. l. g. e. t. a. n. i. e."
i. gouglouler "b. u. l. g. e. t. a. t. i. e." , z. a. d. a. j. a. j. a. z. r. o. w. n. e. z. i. m. i. ("b. u. l. g. e. t. a. t. i. e. l. u. b. g. u. l. g. e.
t. a. t. i. e.) , j. a. k. z. H. i. e. n. c. e. n. i. (F. u. t. e. , T. r. u. t. ; j. e. s. t. c. e. p. r. a. w. d. a. i. K. l. i. e. r. n. o. b. o. k. g. a. u. c. k. i. s.
(u) o. n. i. a. n. e. t. e. r. e. n. e. g. o. u. G. r. e. m. e. n. t. a. , s. 337). W. s. w. i. e. t. l. i. e. t. y. c. h. f. a. k. t. o. w. i. p. r. a. z.
z. i. e. d. o. w. , s. a. k. M. Fute i Trut , o. r. a. z. n. e. b. e. z. p. o. d. a. t. u. j. a. o. n. i. a. n. e. t. e. r. e. n. e. g. o.
o. p. n. a. z. w. k. o. z. u. t. e. w. r. o. n. y. c. h. j. a. z. y. k. o. w. p. r. e. z. y. n. a. j. a. c. o. d. s. t. n. a. j. y. k. i. e. g. o. i. g. o.
(p. r. a. z. k. a. d. y. w. s. l. e. c. h. n. i. k. u. B. r. a. k. e. r. a. , 641 n. , 650 n.) o. n. i. a. n. e. t. e. r. e. t. y. c. z. a. p. o. s. e.
n. a. z. w. i. e. Kalkut , p. k. k. a. k. u. t. i. l. i. t. kalkutas w. y. k. a. j. e. s. i. e. o. s. a. k. i. e. n. i. m. o. d. l. i. w. e.
s. k. e. z. e. p. r. o. b. o. z. a. n. i. t. y. p. o. w. w. y. m. i. e. n. i. e. n. y. c. h. p. r. a. z. G. r. e. m. e. n. t. a. s. n. o. w. 379 n. t. j.
i. r. g. i. a. s. a. n. e. s. a. , p. i. e. p. a. i. p. e. m. i. i. n. g. i. i. p. a. i. p. u. f. f. , p. r. a. z. a. n. y. m. i. o. r. a. z. m. a. z. z.
u. i. g. a. n. d. e. j. i. g. o. z. e. s. g. a. x. t. a. x. i. g. u. f. f. p. a. i. f. i. s. t. a. n. i. e. j. u. z. s. o. b. i. e. p. r. o. b. o. z. a. n. i. e.
z. o. n. i. o. j. e. w. i. e. s. e. i. n. a. e. w. a. z. a. j. a. i. r. g. a. r. c. a. u. l. e. r. "g. r. u. c. h. a." , g. a. t. a. p. u. i. "r. u. b. a.
c. i. t. e. k. i. u. p. r. e. s. k. ; w. r. n. a. w. a." , g. a. t. a. t. o. u. i. l. l. o. "t. o. j. e. , p. o. d. a. z. j. e. z. a. j. i. o. ; c. i. t. e. k. i. , s. i. l. e.
p. o. l. i. z. a. c. i. e. n. t. e. j. p. r. a. z. o. w. n. i. e. z. z. e. p. o. k. , s. t. e. r. e. n. a. p. r. a. z. a. n. i. j. e. d. e. n. z. n. a. s. o. d. e.
j. a. k. o. i. n. a. j. e. l. u. b. w. i. e. d. z. e. j. u. z. n. i. e. k. o. n. s. t. a. n. d. o. w. c. z. e. , c. h. e. t. j. e. n. s. p. r. a. z. a. k. i. e. i. n. a. z. w. i. e.

Kalkut

g. i. a. s. a. n. e. s. a.
g. u. f. f. p. a. i. f.

Niech żyje
Rząd
Robotniczy
i Chłopski
**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

ROBOTNIK POMORSKI

Dziennik nasz
broni
interesów ludu
pomorskiego
**INFORMUJE
SZYBKO
WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM**

12 WYROKÓW ŚMIERCI W NORYMBERDZIE

[Telefonem od naszego korespondenta]

**Norymberga, 1. 10. godz. 15. Dzisiaj Trybunał
w Norymbardze ogłosił wyrok na poszczególnych
niemieckich zbrodniarzy wojennych**

Na karę śmierci zostali skazani:

Hermann Göring b. pierwszy feldmarszałek Rzeszy;

von Ribbentrop b. minister spraw zagranicznych Rze-
szy;

Wilhelm Keitel b. generał - feldmarszałek;

Alfred Rosenberg b. minister Rzeszy dla okupowanych
obszarów wschodnich;

Julius Streicher wydawca „Sturmera” i gauleiter
okręgu Frankeni;

Na kary więzienia skazani zostali:

dożywotne

Rudolf Hess zastępca Hitlera;

Indeksja określiła ten wyraz jako "warszawski uliczny, w Krakowie będąc
nie znany". Skąd się on dostał do Warszawy, nieca decydują peleniści. Ja pra-
gę poda' tylko informacją etymologiczną. Peni-waf nie ma go nie tylko SGF
Karkowicza, ale i SW nie mówiąc o Linden, mogą, że to "nabytek" św. 1901

ka i k G. Hercinka, będąc
dym rznie jest to dla
oczy zajrzeć do słownika
znaleźć w dokończeniu. że się
warszawski pracy". Najnowsze
ako osobne hasło, podaje
ia, że to zdrobnienie kum
teke westfalskich, rzpze
i przodował do armii (pe
de 1948). Może zatem sto
przejęty podczas wojny

Por. 60

W?
wicz
Lego (JP XIV 44) w r. 1929
w jednej celi "tłumaczy
czego?), albo raczej
g zamianst k
objawienia się g d w niem
ie pod ręką; a linca/
przeznaczony do Europe
kłady wymiennicze przez
type cheira, które 4 tene
Hand, aus den Stegreif,
orisku na peparcie tego
tłumaczył spore z języków
języczna wpływami antycz
literat. Język pierwszej
wie francuskiego w 2. pe
bazym z późniejszym nie
jomości kultury antyczne
k w naszym wypadku w gr
jest kalka; per. też etc.
mientariz k literat. *Ches pot nibe potaj*

deprzychodów podanych przez Klugge pod Guns... p. A
gadziel (2. consolida, dodajay szczeg. ciekawy, bo wykazujący dbie postaci
w n. niem.: Kugel/Gugel "kapuza" (op. c. 286).

Pod. też nazwisko znane (chp by dzięki historykowi), choć
nie podane w Nazwiskach polskich (1936) prof. Bystromia:
Gusplewicz.

int. debata de
ling (por detato de
mano
et. sotto mano

"towarzysz"

kumpel (JP XXXI 236)

26

Red. określiła ten wyraz jako "warszawski uliczny.", w Kr. bo
daj. nie znany". Skąd się on dostał do W., nie wiem i muszę
to pozostawić polonistom. Natomiast zbadanie tego
wielu przypadkowo, że termin ten znają górnicy śląscy; zob. np.
Morcinek, Pokład Joanny

A to mię już nie dziwi: wyraz jest niemiecki. Wysta czy zajrz
do słownika etym. Kluggego pod Kumpan (1934), aby znaleźć info
mację, że u ludu zachowało się kumpe i dąże górnictwo Kumpel
"towarzysz pracy" (Arbeitskamerad). Najnowsze zaś wydanie
Kluggego, z r. 1951, wyodrębnia Kumpel jako osobne hasło, podaje
znaczenie "Arbeitsgenosse, Kamerad, Freund" i objaśnia, że to
zdrobn. kumpe; dodaje że ten tytuł przeszedł od górników reńskich
westfal., rozpowszechnił się po wszystkich terenach górniczych
i przedostał do armii (powołuje się na 4 pozycje bibliogr.
od r. 1928 do 1942). Może zatem stożeczne nasze k. pochodzi
wprost z niem. czasów wojny, nie pośrednio z j. górników?

Można by się zastanawiać, czy ten zwrot tak rozpowszechnion
po Europie nie jest ~~przekładem~~ ostatecznie kalką gr. hypō
cheira, kt. 2 tom. Passow (1841) tłumaczy: unter der Hand, aus
dem Stegreif, nebenbei, glimpflich (IV, 2434 a). Tylko brak mi
materiału na poparcie tego przypuszczenia

1) że Wieland tłumaczył spór z j. klas. a twórczość jego ery
ginalna jest przesycona wpływami antykanymi; 2) że z tego, co
mówi Bułachowski, russk. literat. jazyk pierwszej połowy XIX
wieka (1941) o silnym wpływie franc. w 2. poł. XVIII (o kalkach
na s. 194 nn. 266) s. 196) i znacznie słabszym niem. a późniejsz
eraz o b. powierzchownej znajomości kultury antycznej, wolno
może wnosić, i rzadkiej że dla ros. na prawdę
w naszym wypadku w grę wchodzi wpływ franc., o ile pod rękę
jest kalką i sięga owej epoki; por. też str. 22-23 dzieła tego
uczonego pt. Istor. kommentarij k litier. r. j. (1939).

i jz 4/10 Tac.

Warszawa, dn. 4. XII. 1951 r.

Wszanowny Pan Profesor
Dr Eugeniusz ŚLUSZKIEWICZ

TORUŃ

ul. Konopnickiej 20 m. 5

Potwierdzam z podziękowaniem odbiór paczki opracowanymi etymologiami oraz wszystkimi załącznikami. Dodatkowo są naniiesione uzupełnienia do podanego hasła.

Dziękuję za pamięć w postaci odbitki, za którą przejmie dziękuję w innych sprawach odpowiednio prywatnie. Na razie jestem bez reszty zajęty wskutek dwutygodniowej nieobecności w Warszawie.

Z poważaniem

Eugeniusz Śluszkiewicz

Te etymologiczne uwagi dotyczące wyrazu „obcy” są bardzo cenne i w pełni uzupełniają dotychczasowe dane. W szczególności bardzo cenne są uwagi dotyczące etymologii wyrazu „obcy”, który jest wyrazem obcym, a nie wyrazem rodzimym. W tym celu należy odwołać się do słownika „Słownik etymologiczny języka polskiego” (t. 1, s. 100-101), gdzie podano, że wyraz „obcy” jest wyrazem obcym, a nie wyrazem rodzimym. W tym celu należy odwołać się do słownika „Słownik etymologiczny języka polskiego” (t. 1, s. 100-101), gdzie podano, że wyraz „obcy” jest wyrazem obcym, a nie wyrazem rodzimym.

27
Der Gumpelman, ä. Sp., Possenreißer;
B.M. II, 39. „Ein maere ist guot
ze schriben an, dē zwēr hove-
gumpelman an ein ander sendet
brief.“
[= A. Schmeller, Bayr. Htb. Bd. I. S. 915]

Der Kämpel (Kämpel), des Jeselle, Kumpen
(Compagnon, Kämpfe; Grimm, Htb. V,
137.
z. B. v̄ v̄rechts Kämpel, ei durch-
triebener Jeselle.

Des kumpen, kumpen, Jeselle, Jesosse (ital.
compagno, fr. compagnon;
Dies, Htb. 108f. B.M. I, 911: kumpen.
Grimm, Htb. II, 631.

[ibid. S. 1257

dówi/czn. i bezdów.

Znane z nierzrófniania zbyt skrupulatnego bawarskie ma
wprawdzie Gumpelmann, ale znaznie jagu (słownik A. Schmeller
I, 915) wie że ten termin dosyć wyraźnie raczej z niem. Hampel
n. "Possenreißer" "pajac", tym bardziej że kompan się tam
nazywa Kämpel (tj. ma k).

Jezemur, Lb. d. Thom., 110

Kämpel, to byc naprawdę doty k-ł, Potholz² (1957), 388 1/2
Uindler k-ł (1957), 19 i 5. (wypróbowany k.)

Sydney: 3000. de la de la de la 28
de la de la de la de la
de la de la de la de la
de la de la de la de la
de la de la de la de la

und die [de la] de la mit
all modern appliances
K. Rabe, D. H. Engel
L. H. Engel 1921

die de la de la de la
de la de la de la
H. Engel (p. 100) de la
21899)

1) de la de la de la de la
de la de la de la de la
2) de la de la de la de la
de la de la de la de la

1) de la de la de la de la de la
de la de la de la de la
de la de la de la de la

de la de la de la de la

Schikane (dronen) in reverse grade gemischt.
im Sinne von verschmitzte anstöße, löstige mittel;
" in allen s-n eingerichtet, mit allem zweck
mittel stand

aus d. h. löse 1/2 mte d. h. ... vorbes. wacke ...
de Heyne, D. W. d. (1850), II (1877),
(Woland) 34

xlo L. V. 446

C. III
1877 ... 325
" T ... 350
" den ... (Schonw
wads)

Ale te naturalnie jeszcze nie przekonują, nawet mnie. Dla
 tego idę od razu, że Niemcy znają "Fraß mit a. SvH.", choć ja
 nie, tak łatwo to udowodnić, niż gdzie indziej. O czasy nie co
 dawniejsze. Każdy przecież bez trudu znajdzie w słowniku
 Niem.-p. I. Ippolite, wydany tuż przed wojną pod Schikane: "Mit
 a. SvH. Sch n. (art. 1.) ze sz. st. k. i. u. o. o. n. i. e. n. i. a. n. i.,
 god. n. i., s. w. c. z. a. s. i. e. i. z. a. w. i. e. r. j. a. c. e. j. St. i. n. e. r. t. e. r. b. u. c. h. (1934): mit a.
 tzw. wielkiego Dudena. Sch. n. (allen Mitteln zur Be-
 quemlichk., Leistungssteigerung) ausgestattet, ausgerüstet,
 ausgerichtet" (s. 444). Tędnosć jednak w odnośniku tego
 dla lat dawniejszych: przed. D. przypomniał, że SW już w r. 1915
 notował..... A priori i my byśmy mogli przejąć termin
 karcziarski sami w znaczeniu przynajmniej. Ale na prawdę wyda-
 je mi się to mało prawdop., bo chyba iombr nie był tak bar-
 dzo u nas rozpowszechniony, a po drugie przecież np. i asa
 mogliśmy teoretycznie sami zacząć używać w znaczeniu prz-
 nośnym, co było dużej łatwiejsze, a jednak przejęliśmy go od
 innych dopiero, g. n. z. fr., jak znów pewczę prof. D. na s. 35
 tajne seria Raj. Jest zgoła nieprawdep., by Niemcy przejęli
 to ujęcie przen. dopiero od nas (przejmowali te i owe w zak-
 sie szowalictwa, ale polenica, jak Fekische, Ulan, Wildschur
 (p.) i inne podjęte, by...
 ...

Uw. Chicane, od chiche i w dalszym ciągu od l. ciccus
wyprowadza jednak wielkie, nie podr. i szkolne, wydanie
słown. fr. niem. Sachsa-V., wyd. 22 /przedmowa datowana z r.
1905, przedm. do 14 wyd./ . Ważniejsze jednak, że dosyć ob-
szerną pozycją chicane nie zna użycia, o jakie nam tu
idzie. Czyli nasze wyrażenie pochodzi nie bezpośrednio
z franc. Bo też część niem. fr. tego słownika /wyd. 20 i 21/
podaje pod Schikane na samym końcu jako odpowiednik niem.
alle Schikanen fr. la prétintaille, objaśniając, że to wy-
rażenie gry w lombraśw części fr. niem. zaś to słowo fr.
objasnia się pod 3/ tak: gewisse Neben-Umstände, die mit
dem Spiele bezahlt werden, F/tj. langage familier/ alle
Schikanen. Czyli że to wyrażenie techniczne karciarzy.
Jako kompletny laik w tej dziedzinie nie mogę się zapu-
szczać w szczegółowsze objaśnienia, tylko wzywam znaców
lombra do zabrania głosu decydującego, a od siebie dodam
że pewne terminy karciarskie jednak wchodziły do j. ogólnego
czasami przypomnę asa, który się podczas i po poprz-
dniej wojnie światowej tak rozpowszechnił w znaczeniu
przenośnym /znów odsyłam do uwag prof. D. na str. 15
Warto by może pomyśleć nad zbadaniem, czy do j. ogólnego
nie weszły i inne określenia z owej dziedziny.

Wydanie 1910
45 (A) (B) (C) (D) (E) (F) (G) (H) (I) (J) (K) (L) (M) (N) (O) (P) (Q) (R) (S) (T) (U) (V) (W) (X) (Y) (Z) (AA) (AB) (AC) (AD) (AE) (AF) (AG) (AH) (AI) (AJ) (AK) (AL) (AM) (AN) (AO) (AP) (AQ) (AR) (AS) (AT) (AU) (AV) (AW) (AX) (AY) (AZ) (BA) (BB) (BC) (BD) (BE) (BF) (BG) (BH) (BI) (BJ) (BK) (BL) (BM) (BN) (BO) (BP) (BQ) (BR) (BS) (BT) (BU) (BV) (BW) (BX) (BY) (BZ) (CA) (CB) (CC) (CD) (CE) (CF) (CG) (CH) (CI) (CJ) (CK) (CL) (CM) (CN) (CO) (CP) (CQ) (CR) (CS) (CT) (CU) (CV) (CW) (CX) (CY) (CZ) (DA) (DB) (DC) (DD) (DE) (DF) (DG) (DH) (DI) (DJ) (DK) (DL) (DM) (DN) (DO) (DP) (DQ) (DR) (DS) (DT) (DU) (DV) (DW) (DX) (DY) (DZ) (EA) (EB) (EC) (ED) (EE) (EF) (EG) (EH) (EI) (EJ) (EK) (EL) (EM) (EN) (EO) (EP) (EQ) (ER) (ES) (ET) (EU) (EV) (EW) (EX) (EY) (EZ) (FA) (FB) (FC) (FD) (FE) (FF) (FG) (FH) (FI) (FJ) (FK) (FL) (FM) (FN) (FO) (FP) (FQ) (FR) (FS) (FT) (FU) (FV) (FW) (FX) (FY) (FZ) (GA) (GB) (GC) (GD) (GE) (GF) (GG) (GH) (GI) (GJ) (GK) (GL) (GM) (GN) (GO) (GP) (GQ) (GR) (GS) (GT) (GU) (GV) (GW) (GX) (GY) (GZ) (HA) (HB) (HC) (HD) (HE) (HF) (HG) (HH) (HI) (HJ) (HK) (HL) (HM) (HN) (HO) (HP) (HQ) (HR) (HS) (HT) (HU) (HV) (HW) (HX) (HY) (HZ) (IA) (IB) (IC) (ID) (IE) (IF) (IG) (IH) (II) (IJ) (IK) (IL) (IM) (IN) (IO) (IP) (IQ) (IR) (IS) (IT) (IU) (IV) (IW) (IX) (IY) (IZ) (JA) (JB) (JC) (JD) (JE) (JF) (JG) (JH) (JI) (JJ) (JK) (JL) (JM) (JN) (JO) (JP) (JQ) (JR) (JS) (JT) (JU) (JV) (JW) (JX) (JY) (JZ) (KA) (KB) (KC) (KD) (KE) (KF) (KG) (KH) (KI) (KJ) (KK) (KL) (KM) (KN) (KO) (KP) (KQ) (KR) (KS) (KT) (KU) (KV) (KW) (KX) (KY) (KZ) (LA) (LB) (LC) (LD) (LE) (LF) (LG) (LH) (LI) (LJ) (LK) (LL) (LM) (LN) (LO) (LP) (LQ) (LR) (LS) (LT) (LU) (LV) (LW) (LX) (LY) (LZ) (MA) (MB) (MC) (MD) (ME) (MF) (MG) (MH) (MI) (MJ) (MK) (ML) (MM) (MN) (MO) (MP) (MQ) (MR) (MS) (MT) (MU) (MV) (MW) (MX) (MY) (MZ) (NA) (NB) (NC) (ND) (NE) (NF) (NG) (NH) (NI) (NJ) (NK) (NL) (NM) (NN) (NO) (NP) (NQ) (NR) (NS) (NT) (NU) (NV) (NW) (NX) (NY) (NZ) (OA) (OB) (OC) (OD) (OE) (OF) (OG) (OH) (OI) (OJ) (OK) (OL) (OM) (ON) (OO) (OP) (OQ) (OR) (OS) (OT) (OU) (OV) (OW) (OX) (OY) (OZ) (PA) (PB) (PC) (PD) (PE) (PF) (PG) (PH) (PI) (PJ) (PK) (PL) (PM) (PN) (PO) (PP) (PQ) (PR) (PS) (PT) (PU) (PV) (PW) (PX) (PY) (PZ) (QA) (QB) (QC) (QD) (QE) (QF) (QG) (QH) (QI) (QJ) (QK) (QL) (QM) (QN) (QO) (QP) (QQ) (QR) (QS) (QT) (QU) (QV) (QW) (QX) (QY) (QZ) (RA) (RB) (RC) (RD) (RE) (RF) (RG) (RH) (RI) (RJ) (RK) (RL) (RM) (RN) (RO) (RP) (RQ) (RR) (RS) (RT) (RU) (RV) (RW) (RX) (RY) (RZ) (SA) (SB) (SC) (SD) (SE) (SF) (SG) (SH) (SI) (SJ) (SK) (SL) (SM) (SN) (SO) (SP) (SQ) (SR) (SS) (ST) (SU) (SV) (SW) (SX) (SY) (SZ) (TA) (TB) (TC) (TD) (TE) (TF) (TG) (TH) (TI) (TJ) (TK) (TL) (TM) (TN) (TO) (TP) (TQ) (TR) (TS) (TT) (TU) (TV) (TW) (TX) (TY) (TZ) (UA) (UB) (UC) (UD) (UE) (UF) (UG) (UH) (UI) (UJ) (UK) (UL) (UM) (UN) (UO) (UP) (UQ) (UR) (US) (UT) (UU) (UV) (UW) (UX) (UY) (UZ) (VA) (VB) (VC) (VD) (VE) (VF) (VG) (VH) (VI) (VJ) (VK) (VL) (VM) (VN) (VO) (VP) (VQ) (VR) (VS) (VT) (VU) (VV) (VW) (VX) (VY) (VZ) (WA) (WB) (WC) (WD) (WE) (WF) (WG) (WH) (WI) (WJ) (WK) (WL) (WM) (WN) (WO) (WP) (WQ) (WR) (WS) (WT) (WU) (WV) (WW) (WX) (WY) (WZ) (XA) (XB) (XC) (XD) (XE) (XF) (XG) (XH) (XI) (XJ) (XK) (XL) (XM) (XN) (XO) (XP) (XQ) (XR) (XS) (XT) (XU) (XV) (XW) (XX) (XY) (XZ) (YA) (YB) (YC) (YD) (YE) (YF) (YG) (YH) (YI) (YJ) (YK) (YL) (YM) (YN) (YO) (YP) (YQ) (YR) (YS) (YT) (YU) (YV) (YW) (YX) (YZ) (ZA) (ZB) (ZC) (ZD) (ZE) (ZF) (ZG) (ZH) (ZI) (ZJ) (ZK) (ZL) (ZM) (ZN) (ZO) (ZP) (ZQ) (ZR) (ZS) (ZT) (ZU) (ZV) (ZW) (ZX) (ZY) (ZZ)

"cierpiący, cherowity", które z czasem wybrnęło się na plan pierwszy (tak wg S.V. już w wydaniu z r. 1911 i tak też w słowniku Kaliny z r. 1928, gdy wazy Larousse zachowuje od r. 1926. do 1948. nadal tradycyjny porządek znaczeń, tj. najpierw podaje: "cierpiący biedą"). Ale skoro tu idzie o wyrazy zaobcyżone, może lepiej przytoczyć inne przykłady. Zapoczątk. z fr. niem. Peltern "tchorz" pod wpływem rodz. niemieckiego peltern "hać" otrzymuje z czasem znaczenie "krzykacz, kałotnik, pyszałek" itp. (Larad. Wichtig & tuer" wg S.J.D Sw., 1915, s. 37, na którym się tu przede wsz. opiera; "Maulheld, Frähler, Feigling" wg Köllera Erz. Wrtb. ..., 1911; "Feigling" z dodatkami, fe "w życiu codziennym też błędnie zam. Pelterer, Schreier, Zanker" w H. H. H. Wrtb., wyd. 21, 1922). Albo zapoczątk. z fr. hol. durabla "trwały" otrzymuje wg rodz. duur "długi" (niem. teuer) znaczenie takie właśnie: "koszt. Te i inne przykłady z tem dowodzą, że tego rodzaju wyjaśnienie jest zasadniczo możliwe. Nimo to sądzę, że w tym wypadku sprawa ma się inaczej. W moim zdaniu pod uwagę tu trzeba brać nie samą przykłą, lecz całe powiedzenie: ze wsz. szyk.", dlate całe to całość nie ogranicza się do j. polsk.

U.S. J. ... też inne polsk. ...

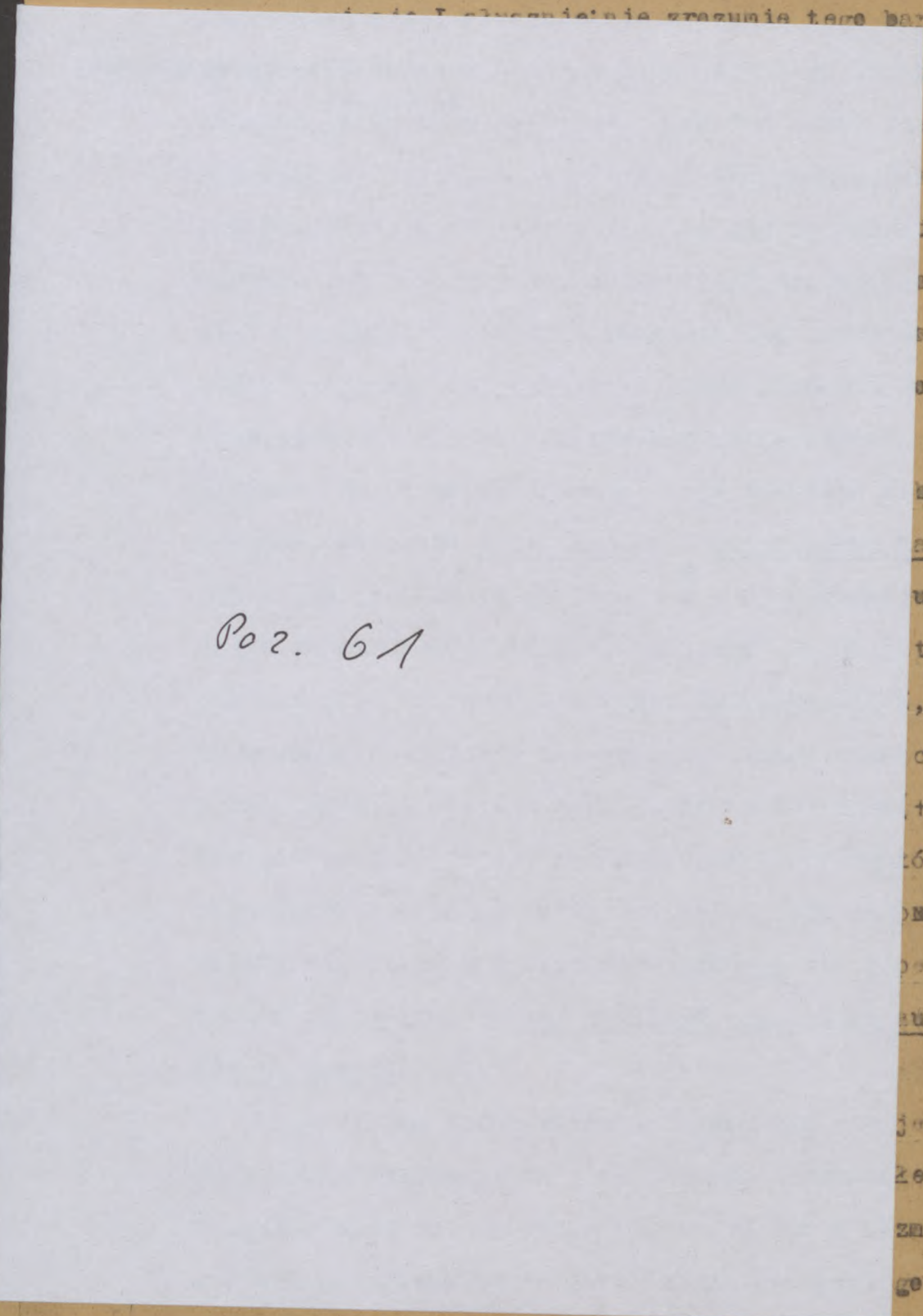
ze wszystkich szykanami

Rezowcy o j. prof. D. są już ustaloną reputacją, a zaszu-
ga ich jest podwójna: z jednej strony pouczają i z drugiej kożą sz-
chłocy i (potem) czytelników jak pobudzają innych j. zn.
do przemysłania niejednej kwestii jeszcze raz, zob. np.
JP

Tutaj pragnę się zastanowić krótko z
braku obfitszego materiału nad objaśnieniem wyrażenia
w tytule pracy (wykred. mia dra Sk. zob. PJ 83) wydanej
w II serii Rezow na s. 230 n. prof. D. uważa to po-
nie za "fartebliwe i dedaje, że" "fartoparty jest na blisko-
ści brzmień wyrazów szykana i szyk, wien, szyk "elegancja";
[xxxxxxxxxxxx] dba te wyrazy objaśnia jako zapoż. z fr.
czkkiem słusznie zresztą (podobnie słuszne są zastrzeżenia
co do etymologii szykany [fr. chicane podobnej w SB Br.]).

Otoś wydaje mi się może prawdziwem, by szykana wiąza-
na tu z szukiem, choć zasadnicze tego rodzaju wyrażenia,
nie tylko "fartebliwe", astuwinie się zdarzają nieraz jako
przejawy tzw. etym. ludowej, i to w rozmaitych j. (M. 1.3 i
"niec np. fr. seu "fretoux, związane niewątpliwie z "fir. souffra-
te" "niadestetek" i zu czace zatem "ubegi", pod wpływem souf-
rir" e. "souffrant" e." itp., "tych w przeciwieństwie do o-
tego zapomniałogo od dawnia seu fraite, nabrało znaczenia

Cytując z SW objaśnienie wyrazu pod ręką "pod ręką zamienić, pedsunąć
nieznacznie jedno za drugie" Redakcja zaopatrzyła zwrot pod ręką pytajni



Poz. 61

nie jest polski, lecz
niemiecki znaczy właśnie
"wobec" (zob. np. znany słow
ik Kaliny z r. 1943), choć
ownika niem. greck. K. Schen
niem., zac. Georgesa z r.
nawet obszernie słowniki
ów zwrot s. krótko) Nie zna
brzymia przeciw słowniku
anden (t. IV, 2 z r. 1877, szp.
uf Heynego (t. II, 1892, s.
tem jest sta. y. Nawet bar
iu
, 311) cytuje go w znaczeniu
cz niu "nabobsel" z L. Rich
+ 1813). Czyli liczy sobie
ów bibliograficzne chrone
rzyteczne d
niżej cytat Lindego.
pewne taki, jak podaje Hey
auf der Hand; per. te jasne
jest szeroko znane. Znaję
ze; spotykałem ten zwrot
znowie raz i drugi. Warto
ge i i. (r. 1904) pisze: etw.

unter der Hand kaufen kupić co pod ręką, przypadkowe", a SW notuje ten
zwrot ze znaczeniem "nieznacznie, od niechcenia" pod ręka (s. 532 a) *cas*
trując go znakiem x (tj. "mało używane", co się zgadza mniej więcej z mo
mi wiadomościami). Zastanawia, że się SW powołuje już na Lindę *Wohler*
nym również hasło Linde (t. V, s. 41 b) powtórzone w SW *etw. 50*
Na marginesie "Zapozyczeń węgierskich" (JP XXXI 113 25)

32

Cytując z SW objaśnienie wyrazu pod ręką "pod ręką zamieniać, podsunąć nieznacznie jedno za drugie" Redakcja zaopatruje zwrot pod ręką pytajnikiem w nawiasie. I słusznie: nie zrozumie tego bardzo wielu, zapewne nawet większość Polaków. Mimo wyglądu polskiego zwrot nie jest polski, lecz ^{oczywista} stanowi kalkę niem. unter der Hand. Ten zwrot niemiecki znaczy właśnie najczęściej "potajemnie, skrycie, pokryjtemu, cichaczem" (zob. np. znany słownik Konarskiego, Inlendera i i. lub choćby słownik Kaliny z r. 1943), choć czasami też "przygodnie, nieznacznie" itp. (wg słownika niem.-grzech. K. Schenkla⁶ z r. 1909: "nebenher, allmahlich", wg słownika niem., 2ac. Georgesa z r. 1882: "gelegentlich"; cytuję aż takie słowniki, bo nawet obszernie słowniki niem.-niemieckie, jak np. 3 tom M. Heynego, zbywają ów zwrot b. krótko) Nie zaślaższy ku swemu zdziwieniu tego zwrotu w olbrzymim przecież słowniku Grimmów, podającym unter handen i unter (den) handen (t. IV, 2 z r. 1877, szp. 325 i 350), znalazłem go jednak w wymienionego już Heynego (t. II, 1892, s. 34) ze znaczeniem "verbergen, versteckt". Zwrot zatem jest stary. Nawet bardzo stary, bo Trubners Deutsches Wörterbuch (III, 311) cytuje go w znaczeniu "im stillen, heimlich" z G. Freytaga (r. 1855), w znaczeniu "nebensbei" z L. Richtera (r. 1879); a słownik Heynego już z Wielanda (+ 1813). Czyli liczy sobie okragło jakieś półtora wieku. Te garść szczegółów bibliograficzne chrone logicznych uważam za potrzebną ze względu na ^{ryteczne} ^d pomyślny niżej cytat Lindego. Rozwój semantyczny zwrotu niemieckiego był zapewne taki, jak podaje Heyne: przeciwieństwo do auf der Hand (das liegt auf der Hand; per te jasne jak na dłoni).

U nas, jakem lekko wspomniał, pod ręką nie jest szeroko znane. Znajdę je jednak Pomerzanie, co jest całkiem zrozumiałe; spotykałem ten zwrot w dziennikach tutejszych, a słyszałem też w rozmowie raz i drugi. Warto wszakże poinformować, że już słownik Konarskiego i i. (r. 1904) pisze: stw. unter der Hand kaufen kupić co pod ręką, przypadkowe", a SW notuje ten zwrot ze znaczeniem "nieznacznie, od niechcenia" pod ręką (s. 532 a) ^{zao} ^{trając go znakiem x} (tj. "mało używane", co się zgodza mniej więcej z moimi wiadomościami). Zastanawia, że się SW powołuje już na Lindę ^{Wolner} ² ^{nym również hasło Linde} ^{podaje} (t. V, s. 41 b) ^{powtórzony w SW} ^{Na marginesie "Zapewniając węgierskich" (JP XXXI Blt 113 25)}

Szyk Polki
garment

Do sumiennego i ^(dobrze)przemyślanego artykułu A. Zaręby dorzucić trzeba — jeśli się zważy charakter i zadania JP — chyba już niewiele. O takim artykule myślałem sam, ale cieszę się, że zrobił to kto inny, zanim się zdebił za brać naprawdę do przygotowania materiału. Te jednocześnie tłumaczy, że sobie pozwalam na pewne uwagi dodatkowe, uwzględniające tylko te, co mi się wydaje wskazane dla JP.

J. 11 Na s. 115 w punkcie 7 autor ⁵~~nie~~ ^{zapytuje w nawiasie} czy sajtelász "lichy gatunek wina węgierskiego" pochodzi z węgierskiego. Otóż mogę poinformować, że rzeczywiście tak: nie ma tego w słowniku Kelemana (i zapewne też w ewym starszym słowniku Czuczera-Fogarasię, mnie tu niedostępnym), a i b. obszerny, najnowszy znany mi słownik, węgiersko-francuski, A. Sauvagesta (1937) podaje tylko sajtelás "pressage, pressurage", jednakże w starsym, ale mimo niezbyt wielkich rozmiarów niezwykle bogatym słowniku M. Ballagiego (1890) znajduję sajtelásber "Kelterwein, Presswein" (pejoracja znaczenia nie jest niczym nadzwyczajnym, jak wiadomo, choć w tym wypadku trudne podać bliższe ekwiwalenty); jest tu wprowadzicie jeszcze dodane ber "wine", tak że mamy złączenie łącz przecie wiemy, jak częste wyrazy złożone się "złączają", gdy są już dostatecznie znane a wielokrotnie używane, że tylko przypomnę niem. Kupferstich "miedzioryt" lub Kern zam. Kernbranntwein "żytniówka" (w tym znaczeniu już nie r.n., tylko r.m., wg Branntwein) albo, skrócony przy węgierskim, gulyás "gulasz" zam. gulyás hús, bo gulyás to "pasterz bydła" (do gulya "trzęda"), a hús to "mięso". Zresztą może też tekaji itp. zam. tekaji ber itp. wpłynęło na powstanie owego skrótu. Że zamiast oczekiwanego sajtelász mamy sajtelász, tłumaczy się albo dysymilacją dwu sz (per. np. szász // szász wg Szt Brücknera), albo też błędnością zapisu. Do Ballagiego,

któremu złą sławę wyrobił w znacznej mierze Simonyi (ob.n.), warto jednak ¹zglądać: tylko on spośród tych kilku słowników podaje sajtelásber, jak ty on ma nie przypomniany przez A. Zarębę, lecz wymieniony w Szt pretetyk węgierski keczpergala, tj. keczperd "ein schmaler, kurzer Degen", der Stoßdegen".

Lecz wracamy do win. Dziwne trochę, że autor pamiętał o sajtelászu, a zapomniał o tekaju (tekaji, dosł. "tekajskie, z m. Tekaj") i o maślaczu, dwu bodaj najbardziej znanych gatunkach. Maślącz nie ma naprawdę nic wspólnego z maślacem (tj. maślacz), a tekaj to tekaj (tj. tekaj), a nie tekaj (tj. tekaj).

stawy poznano albo też pod ręką z zapewnieniem puszczone"; nie tylko ob-
 śnia: "niechętnie, z niechęcią", ale dodaje zaraz jak stale zresztą i nie
 omawianym tu unter der Hand. Ze ten zwrot, oczywiście z tym znaczeniem, jest może znany, do-
 chodzi zresztą i Słownik Szebera, podający jedynie nieś co pod ręką "nieś co
 w pogotewiu" i być (zrobić coś) pod ręką czyją "a) być (zrobić coś) pod opieką
 lub władzą czyją); b) być tuż w pobliżu", a nie przestrzegający nigdzie na s.
 423 przed germanizmem tej postaci.

Lecz może kto zarzucić: To niekoniecznie jest germanizm, mogliśmy to
 wziąć z fr. sous main (wg wydania szkolnego słownika Sachsa Villatte a "unte
 der Hand, heimlich"; mały Larousse: agir sous main "secretement") lub nawet z
 ang. underhand "clandestine(ly), secret(ly)" (choćby wg Concise Oxford Diction-
 ary z r. 1934). Jaki jest wzajemny stosunek tych zwrotów do siebie, trzeba by
 dopiero zbadać; ja wiem tylko, że ang. jest bardzo stare, że sięga w XVI (wg
 3 tomowego Shorter Oxford Dictionary z r. 1947). Ale to nas tu nie obchodzi.
 Wystarczy powiedzieć, że kalka z angielskiego jest w tym wypadku b. mało praw-
 depodobna albo zgoła nieprawdopodobna; z francuskiego możliwa naturalnie, a
 że ona by zupełnie nie tłumaczyła, dlaczego właśnie na terenie dawnego zaboru
 (i austriackiego bodaj częściowo) niemieckiego ludzie to znają, a gdzie indziej prawie nie. W tych warunkach
 pochodzenie z niemieckiego uważam za dostatecznie uzasadnione. Trzeba tylko
 dodać, że ów cytat z Lindego, pochodzący z Pamiętnika politycznego i history-
 cznego z r. 1782, najprawdopodobniej (moim zdaniem niemal na pewno) nie wiąże
 się ze zwrotem używanym dzisiaj; ten ostatni z pewnością powstał niezależnie
 od tamtego, pod długotrwałym wpływem niemieczyny, jak świadczy i brak tradycji
 literackiej, i różnica znaczeniowa. Sądzę, że mamy tu wypadek b. podobny do
wydźwięku wymyślonego przez Norwida i wydźwięku tak modnego dzisiaj; ten
 drugi jest najoczywistszą kalką z niemieckiego Ausklang (jakem pisał na s.
 26 zes. 7 Poradnika Językowego z r. 1951), zupełnie niezależną od (przypom-
 nianego tamte przez Redakcję) wydźwięku Norwida; to są dwa wyrazy zupełnie
 różne. Podobnie tutaj: nowsze pod ręką zapożyczono powtórnie, jeżeli dawniej
 1) już jest też kalką, na jaką wygląda (ale wtedy chyba z francuskiego; zob. np.
 T. Lehr Spławowski, Język polski..., 1951, s. 312 Szuskiewicz

1) Albo może z rosyjskiego:
 wyrażenie, znalezione np. z Puszkina,
 znaczenie wg 4 tomowego słownika Wołina i Uszkowa (1940): как надзго уши ушра с
ушра ушра ушра. Trudno restrygować na podstawie odosobnionego przykładu

N. Szuskiewicz

Sauvageota oraz Bärzkiego. O Ballagim muszę powiedzieć kilka słów dla u-
sprawiedliwienia siebie. Ze jego słownik jest bogaty, przyznaje i 15 wydań
Brockhause w artykuliu o tym autorze, i Simonyi na s. 13 dzieła cytowanego
przez A. Zarębę; Brockhaus zarzuca mu "przesadne nowatorstwo językowe" (co za-
pewnie znaczy, że zbyt skwapliwie notowałam w dalszych wydaniach neologizmy,
ale te właśnie dla nas może być cenne), Simonyi niekrytyczność. Lecz 1) nie-
krytyczność w dużej mierze zarzuca Simonyi również słownikowi Czuczera-Fe-
garasiego, na który się powołuje A. Zaręba; 2) (co tu dla mnie jest ważniej-
sze) S. x wymienia tylko 1. wydanie Ballagiego, z l. 1867-73, a ja korzystałam z
szóstego, znacznie zmienionego, jak widać z porównanej tam przedmowy do
trzeciego i ze świeżej przedmowy do tego nowego. Zapoznanie się ze słowni-
kiem Bärzkiego, nie tylko znacznie nowszym (ale i kompletnym jest konieczne
(od Gombocz-Melicha))
Ponadto prócz artykułu I. Kniezsy wymienionego w uw. 5 na s. 116 trzeba wy-
mienić drugi jego ^(treści ogólniejszej) artykuł, Wpływ węgierski na język polski, na s. 115-7 w du-
żej księdze zbiorowej Polska i Węgry (1936). -- O samym węgierskim wyszła ju-
wprawdzie rzecz znacznie nowsza od dzieła Simonyiego, mian. książka J. Balas-
sy, przełożona świeżo na rosyjskie pt. ^{236 K} Венгерский (1951). Ale przedstawia
ona zasadniczo język opisowo i tylko w 20-stronicowym wstępie omawia jego
historię; związkiem z innymi językami poświęca niewiele więcej niż stronę o-
graniczając się przy tym do omówienia wpływów obcych na węgierskie, gdy Si-
monyi zagadnienie przedstawiał od obu stron i poświęcał mu 20 kartek.

Nie mając bynajmniej zamiaru uzupełniać bibliografię wyczerpująco do-
dam jeszcze tylko 2 pozycje drobne, ale moim zdaniem pożyteczne. Są to: ⁽¹⁾ s. 24
i 27/8 książeczki M. Małockiego pt. Język polski na południe od Karpat (1938)
jako uzupełnienie uw. 4 na s. 116; 2) notatka ^(S. Gawrońskiego) o ^{batiar} ^{VIII 150-1,} ^{negaj} ^{Ужган} w ^{RS} ^{Саззакх} ^{Сіаві}
o wiele bardziej ^{przekonywająca} niż cytowane w uw. 2 na s. 115 uwagi ^(Klicha) i
^{ostatecznie} chyba rozstrzygająca sprawę etymologii zwrotu (Sauv. cytuje go w pełnej po-
staci: negallj, te betyar "arrête, brigand, crapule!", a ta autentyczność jeszcze
zwiększa prawdopodobieństwo wywodu).

4) Ważniejsze errata (poza takimi jak odwrócony nawias na początku w. 4
s. 119 lub połączyny w w. 12 od d. na s. 124): ma być beste lələk w w. 10 s. 118
(jak jest w w. 6 s. 118) ⁱⁱ jezer w w. 7 od d. "Zügel" w w. 3 s. 117, "kilkanaście" w
w. 19 s. 118, csaké w w. 12 s. 119; w połowie tejże strony wymowę wyrazów bacsa

Præcipua
1782

532a id.
proba - normalis, d. 3
nicotiana

(Wag)

Te asper, per...
proba & capomucos
passerone L.

(n. 2. ...
inter de ...)

dem... p... lat...
v... i...
P... r... g... m...

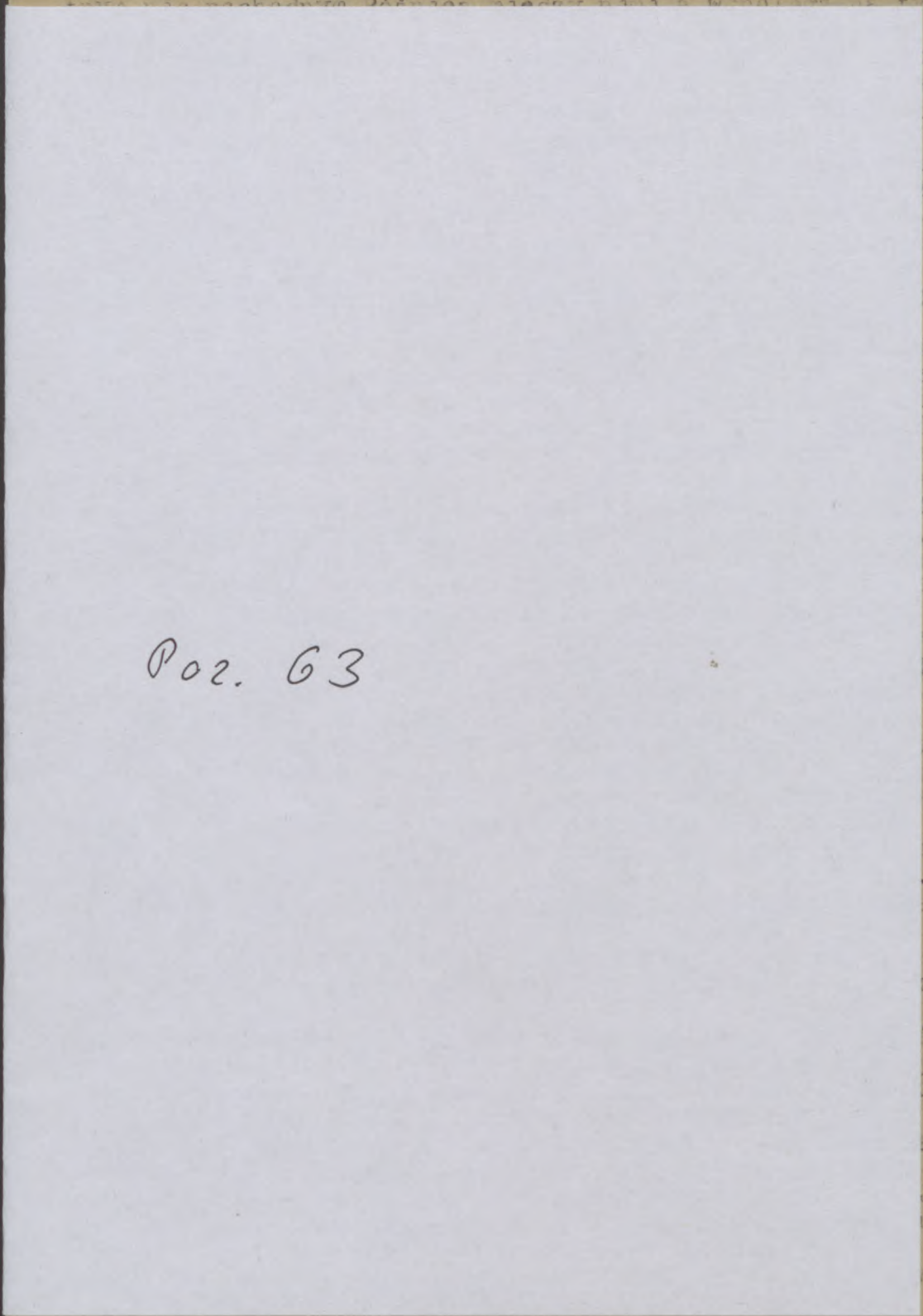
Qu... d... 809/10
D... Qu...
passing
eg...
St... p...
d... r...
t... b...
f... p... (...)

14 19 23 27

Dlaczego więziarka "kobieta w."?

W zesz. 94, tj. 9 z ub. r., PJ na s. 27 ob. K. Bein podaje, że z dwóch nowo utworzonych wyrazów więziemica nie przyjęło się, upowszechniła się więziarka. Może warto rozważyć krótko, dlaczego się tak stało mimo niejednokrotnego pismowania nowo tworzonego zeczywiście niudakiego; np. w r. XXVIII (1948) JP na s. 28 n. T. Jaczewski, M. Pauja i Redakcja zgodnie skrytykowali ten dziwoląg.

Lecz zastanówmy się najpierw, w dążeniu czego utworzono w. Sądzą, że T. Jacz. był na drodze do dobrej odpowiedzi, gdy przy pominał konkretną węglarkę i spifarkę z jednej, a odstrajęcygnawęziarkę i bellarkę z drugiej strony. Jazczę tylko krok nie naprzód, lecz w tył - a dojdziemy do młynarki, piekarki, młeczarki, dziennikarki itp.; tzn. do tworów r.f. na ka od nazw r.m. na arz, ale ze znaczenia pierwi



Por. 63

... nie istnieje w...
... etap pośledni (ale...
... służnie zauważy; M. Pa...
... kogoś bi. nego; różnica...
... sionie piekarka itp. słu...
... dony; przy czym wiści...
... zia wspólność rodzaju...
... apomnieć o nieistnieniu...
... B. możliwe zresztą, że w...
...) "w. ie"; Redakcja po in...
... brzeńi w ię (r. m. lub f.)...
... różnica, jak do lew jest...
... jak do biazen biaznic...
... zi, że ten, kto pi. wszy...
... tej jakieś zatwo się na...
... nowania słowotwórczego...
... nica, jakkolwiek r. m. tu...
... ina niektórzy utworzył...
... w nica, w JP proponowa...
... s. R. p. z. p. w. z. e. c. h. n. i. a. z. a. s. t. e. j...
... jak, odczuwane, potrzeb...
... z M. Ps. świadek Cluda...
... nie orientuje, do rozpr...
... na użytek codzienny. Na...
... (itp.) i to uchodzi, bo...
... zięć ucięcia (itp.) br...
... nie słyszano. P. w. n. i. e...
... raz czy drugi w odcinku...
... motowane i przytoczone...
... wżyny takie powiadzenie...
... zresztie dziwi i zwraca...
... pewna wysokość godności...
... feminizacją (kondukt. ka...
... necenas). Otóż wyrazu w...
... to bez nazwiska 2), a po...
... spotkanie każdego), aby...
... wojga złego znacznie lep...
... zać z więziona, jak uczer...
... niona forma jest oczywi...
... wozonym wpływem synoni...
... mo) bez porównania częs...
... taki wpływie wyrazów u...
... a postać synoniów dopie...
... dość obficie) w II cz...
... JP z ub. r. R. p. z. s. j. f. t. e...
... umaczyć się może wpływem...
... wić i o więzniu B." (JP,

W zesz. 94, tj. 9 z ub. r., PJ na s. 27 ob. K. Bain podaje, że z dwóch nowo utworzonych wyrazów więzielnica nie przyjęła się, upowszechniła się więziarka. Może warto rozważyć krótko, dlaczego się tak stało mimo niejednokrotnego pociągania nowego tworu rzeczywiście niudatego; np. w r. XXVIII (1948) JP na s. 28 n. T. Jaczewski, M. Pańja i Redakcja zgodnie skrytykowali ten dziwoląg.

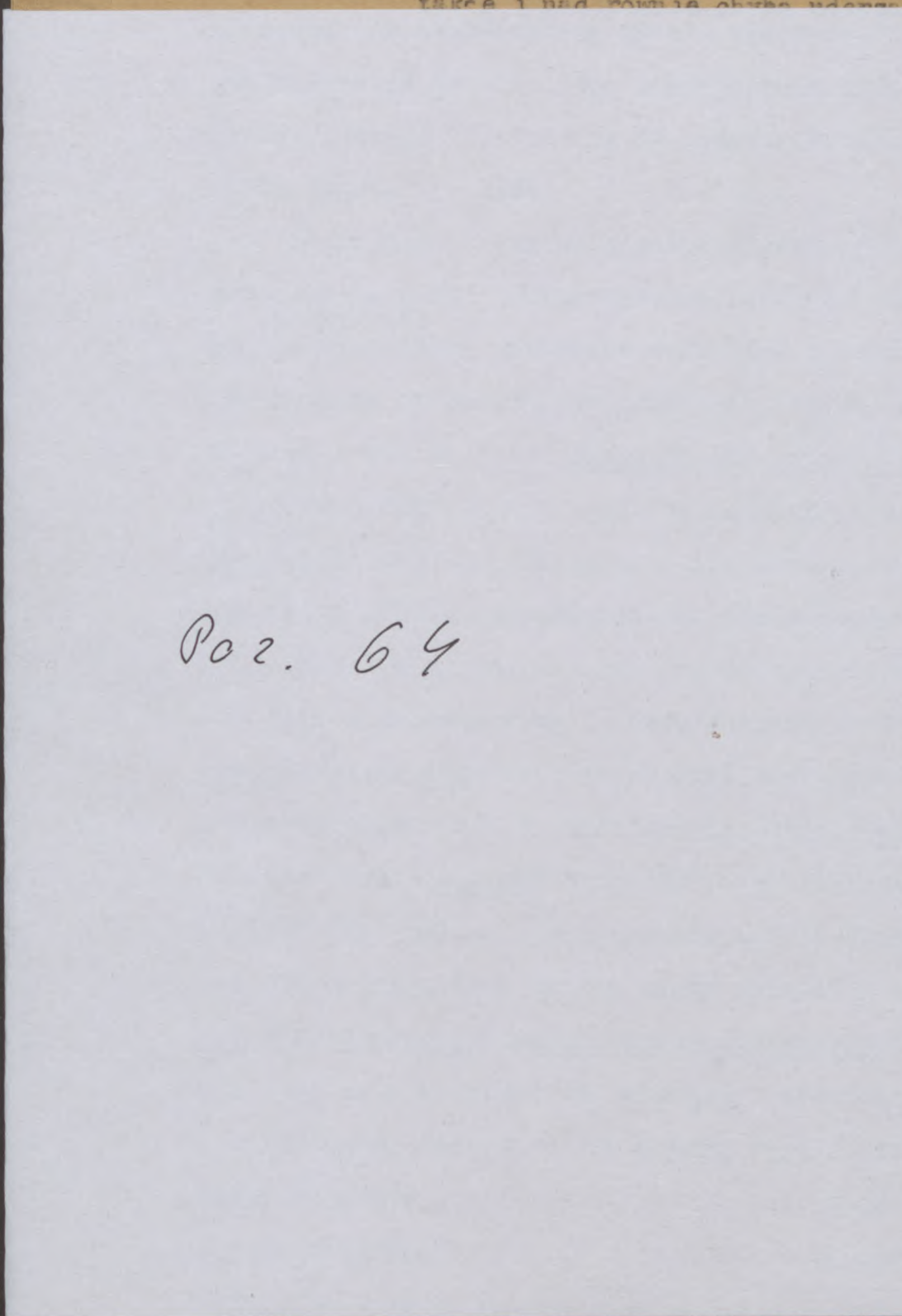
Lecz zastanówmy się najpierw, według czego utworzono w. Sądzą, że T. Jacz. był na drodze do dobrej odpowiedzi, gdy przy pominał konkretną węglarkę i spikarkę z jednej, a całebrzącej pędziarkę i bellarkę z drugiej strony. Jazcze tylko krok nie naprzód, lecz w tył - a dojdziemy do szynarki, piekarki, młeczarki, dziennikarki itp.; tzn. do tworów r.f. na ka od nazw r.m. na arz, ale ze znaczenia pierwotnym, nie pochodnym. Różnica między nimi a w. polega na tym, że 1) nie istnieje w. śniarz czyli r.f. utworzone niejako na kredyt, przeskakując etap pośredni (ale czyż tak nie bywa nieraz w języku?); 2) że wiozmoza jak czużnie zauważy; M. Pa nie ceobę wykonując, jakiś zawód ani też narzędzie, ale kogoś biernego; różnica zatem i forma, i znac. Mimo to trudno chyba wątpić, że właśnie piekarka itp. służyły tu za wzór, niekoniecznie świadomy, może tylko podświadony; przy czym właściwość aktywna zeszła na plan drugi, a na pierwszy się wybiła wspólność rodzaju (tj. ostentacyjnie tu płci); to pozwoliło zarazem niejako zapominieć o nieistnieniu więziarza, zbytecznego przecie wobec istnienia więźnia. B. możliwe zresztą, że w utworzono nie od więźnia "człowiek uw.", lecz od więźni(a) "w. ie"; Redakcja po in. formowała, że "na znacznych obszarach Polski wyraz w. ie brzmi w. iea (r.m. lub f.) 1). Bo na f. do w. iea winna by brzmieć zdaniem R. ji więzielnica, jak do lew jest lwica; albo może jeszcze lepiej z uwagi na zakończenie jak do biazen biazniac. Może właśnie fakt, że tu nie użyto przyrostka -ica, dowodzi, że ten, kto pierwszy wskazał błędny drogę, brał za podstawę w. "w. ie", bo inaczej jakżeś zatwo się nasuwał jako wzór, choć niewłaściwy z powodu innego uformowania słowotwórczego (od inieszłowa uczone) uczennica: uczeń lub nawet męczennica, jakkolwiek r.m. tu brzmi m. nik. Rzeczywiście też jak wynika z notatki K. Baina niektórzy utworzyli r.f. w. niica.

Zenim jednak powstała w. niica, w JP proponowa na dopiero przez M. Pa., w rka zdołaza się rozpowszechnić. Rzpowszechnia zaś tej formy, pierwotnie jedynej, sprzyjała oczywiście potrzeba, jak i odczuwano, potrzeba odróżniania płci. Cóż z tego, że się mówi jak przypominał M. Pa. świadek Cluda, skoro ten sposób wyrażenia się ograniczony jest, o ile się orientuje, do rozpraw sądowych i do sprawozdań z nich? Tu potrzebny był wyraz na użytek codzienny. Na dobitek; Jeśli się pisze (o ile pamiętam) świadek zeznał (itp.) i to uchodzi, bo się ustaliło pod wpływem języka sądu, to powiedzenie więzień uciekła (itp.) brzożoby chyba nieznośnie, po prostu dlatego, że tego nigdy nie słyszano. Pownie, czy ić się można ze wszystkim. Jeżeli nie tylko przeczytany raz czy drugi w odcinku powieściowym dziennika Mecenas Szmela zwróciła uwagę, wynotowane i przytoczone już w r. 1949 przez doc. A. O. J. w PJ (z. 4, s. 3), ale też usłyszy takie powiedzenie kilkadziesiąt razy na własne uszy, to się przestaniemy wreszcie dziwić i zwraca uwagę sami. Ta uczona jednak stwierdza (s. 2), że dopiero pewna wysokość godności pastowanej przez daną kobietę chroni ją tytuł przed feminizacją (konduktorka, kontrolorka, lebrantka... ale pani kustosz i minister i. mecenas). Otóż wyraz w. i odpowiedniego r.f. używano przecie po pierwsze b. często bez nazwiska 2), a po drugie to nie jest znów aż tak wysoka godność (mogła to spotkać każdego), aby przeciwdziałała feminizacji gramatycznej. Co prawda z dwójga z tego znacznie lepsze, jest niechybnie w. niica niż w. ka, skoro może się wiązać z więziona, jak uczennica z uczone.

1) P. zypuszczem, że ta bodaj przez nikogo dotąd nie objaśniona forma jest oczywiście skrótem postaci normalnej w. ie r.m., skrótem r.m. wywołanym wpływem synonimicznego wyrazu areszt r.m., swego czasu (o ile mi wiadomo) bez porównania częstszego w języku codziennym niż raczej literackim w. ie. O taki wpływ wyrazów używanych już od dawna i normalnie na rodzaj i zarazem na postać synonimów dopiero wchodzących do języka pisze (ilustrując przykładami dość obficie) w II cz. artykułu pt. Na marginesie "W. zap."; zob. ostatni zażył JP z ub. r. Rpdzaj f. te gof skrótu, możliwy przecie także wobec zakończenia, tłumaczy się może wpływem innego terminu, np. kosa, też powazecznie używanego.

2) Lub bez umienia; "Jak o świadku Barbarze, tak można mówić i o więźniu B." (JP, l. c. 29). Por. też s. 64 r. XXXI JP.

W bogatych uzupełnieniach krytycznych do artykułu A.Zareby dr J. Jędrzejko
I.
man przypomina też etymologię naszego harnaś, znaną mi z artykułu Kni
zay w księdze zbiorowej Polska i Węgry (1936), i kończy uwagę: "Pozostawa
żaby do wyjaśnienia zamiana d r". Właśnie nad tym bym się chciał tu za
także i nad różnicą chyba uderzającą



Por. 64

nie się nie da ustalić szcze
ów,
ogicznie, przy pomocy tekst
w fonetycznych znanych z
a węgierskiego od owego
na d czyli istniały warun
i, że spółgłoska miękka t
przykłady zrozumiałe dla
niały tak samo dwa różno
wielkość
silacyjnie w wałbierz i
akadem.). Zmiana d na r za
jedna
owych, przy czym zwarta
Sama w sobie taka zmiana
ych językach, np. obok gr.
apach" jest łac. oleo "wo
a rz
r", wotk odpowiednik do sedeo
acruna przechodzi w lacz
5
atik, 1936, s. 138); fe i u
kąf płynną, dowodzą jasno
i. (Gran. akad. 191²). Mogł
wypadku
nu, które w tym jak w ni
a polskim. Nie mając do
oprzed tego przypuszczen
jest, że słowackie ma har
rkin, Kniżna byłby przy

teczył odpowiednią postać węgierską.

Ale może jeszcze ciekawsza jest zmiana w wygłosie. Trzeba sobie ty
jeszcze przypomnieć, że przejmowanie wyrazów obcych spełnia zasadnicze

W bogatych uzupełnieniach krytycznych do artykułu A. Zaręby dr J. deyc
 I.
 man przypomina też etymologię naszego harnaśia, znaną mi z artykułu Kni
 zsy w księdze zbierawej Polska i Węgry (1936), i kończy uwagą: "Pozostawa
 zaży do wyjaśnienia zamiana d r". Właśnie nad tym bym się chciał tu za
 także i nad równie chyba uderzającą
 stanawić, ale ~~xxxx~~ zmianą głęski końcowej. Póki się nie da ustalić szcz
 ów,
 głów rozweju postaci tego zapożyczenia filologicznie, przy pomocy tekst
 welno próbować wyjaśnienia na podstawie faktów fonetycznych znanych z
 wiatu innych wypadków.

Zacznijmy według kolejności głosek wyrazu węgierskiego od owego
 zmienionego d. Otóż druga zgłoska kończyła się na d czyli istniały waru
 sprzyjające
 ki dycynilacji; bo wprowadzie może ktoś z arzuci, że spółgłoska miękka t
 nie to samo co twarda, ale przecież aby wziąć przykłady zrozumiałe dla
 każdego i nam bliskie szabierz czy retgisarz miały tak samo dwa różno
 r, twa dę i miękkię, a jednak się zmieniły dycynilacyjnie w szabierz i
ludwisarz (inne przykłady na s. 196 Gramatyki akadem.). Zmiana d na r za
 tem to po prostu dycynilacja dwu przedniojęzykowych, przy czym zwarta
 przechodzi w płynną, ale też przedniojęzykową. Sama w sobie taka zmiana
 nie jest e. dziwna; mamy ją poświadczoną w różnych językach, np. obok gr.
 ededa (perf. de edze "wonię, pachną"), łac. odor "zapach" jest łac. oleo "wo
 nieję" od tegoż pnia i częściowo przekazane olor, woń odpowiad. de pedeo
 "siedzę" brzmi solium "siedzenie", albo st. łac. dacrura przechodzi w laci
 ma "zza" itp. (zob. np. Stolz Schmalz, Latein. Grammatik, 1926, s. 138); fe i u
 nas przedniojęzykową zwarta mogła przejść w taką płynną, dowodzą jasne
starczyć, świarczyć, doświarczenie, Sieburczya i i. (Gram. akad. 191²). Mogł
 się więc to przydarzyć fonetycznie i słowackiemu, które w tym jak w ni
 jednym innym pośredniczyło między węgierskim a polskim. Nie mając do
 rozporządzenia gramatyki słowackiej, nie mogę poprzeć tego przypuszczen
 przykładami konkretnymi. W każdym razie faktem jest, że słowackie ma har
nadz; gdyby się ta zmiana była dokonana w węgierskim, Kniezra byłby przy
 toczył odpowiednią postać węgierską.

Ale może jeszcze ciekawsza jest zmiana w wygłosie. Trzeba sobie ty.
 jeszcze przypomnieć, że przejmowanie wyrazów obcych suponuje zasadniczo
 dwujęzyc___o

4
To jest sprawa, nad którą się warto trochę zastanowić. Idzie tu nie tylko o "przystosowanie do typu deklinacyjnego", ale i o przydzielenie wyrazu do tego lub innego rodzaju, o czym wyraźnie autor wspomina tylko przy ferga i czake. Moim zdaniem zagadnienie rodzaju jest tu nawet ważniejsze niż kwestia przynależności deklinacyjnej, bo ta się często lub przeważnie rozwiązuje sama: czy mówiono katana czy katan "weteran, wiarus", rodzaj musi być męski bez względu na typy odmiany, a jeśli paifmimo jednego mianownika odmieniał się dwojako, to wskutek dwurodzajowości. Nikt chyba nie ma wątpliwości, jak odmieniać: ciama, parepa, ferga, a jak: ciəm, parep, ferg. Sztuka tu o zaszerogowanie do pewnej kategorii rodzajowej.

Rzeczywiście uderza, dlaczego zestawiono czake, ale zmienione ferga na ferga, i to właśnie ostatecznie na ferga, nie na ferg, też zaświadczone. Odpowiedź wydaje mi się dosyć prosta: ferga, bo kita, a czake, bo nakrycie (głowy)⁴⁾. Tzn. decydujący wpływ wywierają tu albo synonimy, albo pojęcia nadrzędne, o szerszym zakresie a uboższej treści, ale i jedno i drugie rodzime lub tak zeswojszczone, że się je odczuwa jako rodzime. Można się być waha między parepa i parepem, bo była kobyła czy klacz i koń, a może dlatego, że szkapa była (do w. XVIII) r.m.; między ciama i ciəm, bo zachowana wiernie ciama kłóciła się z butem (bótem) czy trzewikiem r.m.; na odwrót paif r.m. zgadzała się ze szczytem, kałkanem, puklerzem, lecz kłóciła z pawęzą (tarczą jako najpóźniejszą walę dla ostrości pominąć, choć może też tu odegrała jaką rolę) i dlatego albo r.m. zmienione na ż., albo nawet dodano -a, tym bardziej, że przecie obie nazwy, stanowiące jedynie dwie odmianki tego samego wyrazu wieskiego, tak sobie były bliskie i dźwiękowe. Druga połowa znanego m. i. z Przytworzeń polskich Rysińskiego (1618) powiedzenia: "końturek, chłop mazurek, czapka, magierka, szabla węgierka" (cytuje wg Encykl. starop. Brücknera, I, 191 (pod tym względem) zawiera dwa pouczające przykłady: magierka, bo czapka, i węgierka, bo szabla; a dodać można nie tylko węgierka "śliwka", ale też magier "grosz".

Ten wpływ zresztą, tylko w postaci nieco innej, dostrzegł sam autor, gdy w zakończeniu napisał, że wyrazem nadrugi i szarawary u nas "przypisane" l.mn. Ale bodaj że jednocześnie przeoczył odpowiedź na swe zapytanie,

skiego słownictwa (1948, s. 92) prof. K. Mitsch (trzeba zestawić z tym, co mówi Bärcki, op. c.

4) Linde nie notując jeszcze czaka określa czapkę jako "pewny gatunek nakrycia głowy", co daje chronologię względną obu nazw, szczegółowej i ogól-

2
niższego lub wyższego stopnia, co się odnosi oczywiście zarówno do Słowaków zapożyczających od Węgrów jak do Polaków przejmujących wyrazy słowackie; nadto pamiętać wypada, że mamy tu do czynienia z zapożyczeniem ustnym (jakie błędy wynikają nieraz z przeoczenia tej strony zagadnienia, starałem się pokazać w artykuliukiu przesłanym ze 3 lata temu dla 20 t. Sł0cc). Otóż wolne przypuszczałem, że ten wyraz grazu w słowackim miał zgodnie z wymową węgierską (czy ^d w ^w wygłosie d (w słowniczku cz. II Chrestomatii słowackiej znajdują wyrazy zakończone nie tylko na z, ale i na d: hrud "piers", led "skret", ved "zapewne" itp.). Gdy z kolei wyraz dotarł do nas, jego d ubzdwięczone naturalnie w wygłosie, ale zachowane w przypadkach zaleśnych zaczęło niewątpliwie odczuwać jako trochę dziwne, bo jedyna bodaj czeladź (Łeś II, 100) nie bardzo się nadawała na spz ymierzeńca su-iksalsnego więc się obejrzano za innymi, którzy by przybyła upodobnł do rodzimego zaś słów; tak powstał harnas: Tylko co było wzorem?

Co było wzorem albo co wpłynęło, trudno orzec na pewne nie znając szczegółów, sytuacji itp.; wydaje się jednak, że temu, co tak przybyła wystroiz, nawinęły się pod rękę (cum grano salis) formacje typu Adaś, Staś, dawni Paś "Pawłak" itp. (Łeś ibid.), tzn. że tu rolę odegrał moment emocjonalny; por. przeciw zarówno zabusia ("w znaczeniu uczuciowe ujemnem" wg Łeś ia), jak nierzadkiego, choć bodaj nowego złedziajaska. Zdobni nie wydać się może na pierwszy rzut oka dziwne, ale jest jednak faktem, co najmniej w złedzie jaszku; kryć się w nim może odcień eufemistyczny. A że obcego naginano do nazw swojskich, dowodzi ponad wszelką wątpliwosć przytoczony przez dra Reichmana warowy harnadziej, w którym dodana zgodzka su-iksalsna przeciw nie mogła mieć nawet żadnego sensu (nie podobna tu myśl o ukr. harnyj, bo gdyby wyraz tak rozkładano, to by przeciw utworzono harnadziej).

Ze się bandyci, zabusie itp. nazywali nieraz sami zdobni, dowodzi np znany w okresie międzywojennym "operator" bankowy Jędraś. Juraszek i Ondraszek świadczyliby, że tak bywało już 2 wieki temu; ale to tylko na pierwszy rzut oka tak wygląda, bo na prawdę to są przeciw już nazwiska, takie same jak np. Drabik, Cyganik, Gabrysik (zob. cytowanego przez dra R. Ochmańskiego Zbójnictwo góralskie, s. 62/3, 73, 75, 77), a przede wszystkim Jancsik (s. 91). Mimo to wzask Janczika zapewne odczuwane jako imię zdobni, skore

jaką daje sam antałek: węg. antalag niemal podsuwało r.m. formie antałek,
 tak jak z węg. köpenyeg i z orszag wyzerowały się kepieniak i orszak, też z
 ubezdźwięcznieniem końcowego g; tylko że w antalag (jeżeli wywód Mikles i-
 cha-Berneker-Brücknera jest poprawny, ob.w.) dwie ostatnie głoski zastę-
 piene b. podobnym przyrostkiem rodzimym, tzn. o krok się posunięto dalej
 niż w giernek < gyernek, gdzie z gotowego już -ek zrobiono przyrostek z r-
 chonym e. Droga derywacji wstecznej powinien z tego wyjść antał, a jeśli
 się pojawiła i antała, to znów dlatego, że jest beczka. Podobnie węg. säter
 przerobione nieznacznie na szater i w dalszym ciągu na szatr (per. wiat(er)
 , tylko na odwrot), ale pojawiła się też szatra, przypuszczalnie dlatego,
 że istniała jata "namiot" obok stanu czy szazasu (o ile mian. ten przejęto
 wcześniej); niejasne mi jest tylko szatra, ale za mało znam słownictwo st-
 pelskie (wg bydło "mieszkanie"?)

W tym związku godzi się zaznaczyć, ^z zwłaszcza dla nie znających węg-
 ierskiego, że przydzielanie takiego lub innego rodzaju oraz ewent. zmia-
 na raz przydzielonego na inny to niejako sprawa wewnętrzna polska, bo w-
 gięskie nie ma rodzaju gramatycznego i tylko zakończenie może podsuwać
 (i często podsuwa, ob.w.) naszemu poczuciu pewien określony rodzaj, więc
 np. -a zasadniczo skłania do nadania rodzaju r.ż. (z wyjątkiem oczywiście takich
 wypadków jak gazda lub katona), a np. -k oraz większość innych ^{twardych} spółgłosek
 do nadania rodzaju m., zgodnie ze stanem rzeczy u nas od dawna ustalonym.
 Na s. 121 zresztą autor te poruszył, tylko nie wspominał o braku rodzaju
 w węgierskim.

W świetle tego, co już powiedział, pozwalam sobie wątpić, czy bekie-
sza przyszła do nas za pośrednictwem niemieckim dopiero, jak sądzi autor
 (wbrew zdaniu Brücknera, wypowiedzianemu i w Słt, i w obu Encyklopediach
~~przynajmniej w Słt~~). Wyrazy jak dobesz, szypesz dołączały się beztru-
 du do takich jak długiesz, gniewiesz itp.; natomiast lemiesz czy pielesz
 (Łoś, II, s. 95) niezbyt się nadawały dla towarzyszy dla nazwy bekiesz; choć
 był już kepieniak czy kiepieniak i kontusz r.m., była też czuha lub czu-
ja itp., ~~które~~ r.ż. To moim zdaniem wystarcza zupełnie dla wyjaśnienia
 dodanego -a w bekiesz (nawiasem: Słt podaje węg. bekecs, co oddala naszą
 rej. w braku odpowiedniej informacji pod nakrycie.

5) Ob. o tym choćby S. Szeber, Życie wyrazów I, s. 19/20, a szerzej w cyto-
 wanej tam pracy prof. W. Dobieszewskiego.

Ondraszek to jednak zdrobniałe Ondra "Andrzej", a zwłaszcza skoro zbójnicy nadawali sobie nowe imiona w rodzaju: Maciek, Bartek, Jędrzek, Józek, wiadane ze znaczeniem decyś ustalonym (zob. tamże); nadto zawady mógł fakt, że się sami często nazywali chłopcami (s. 90), oraz to, że w ich pieśniach nieraz jak w poezji ludowej w ogóle występowały zdrobnienia (np. meutki wyuje z keutki w wierszu na s. 150, e ockach mowa w dwuwierszu na s. 163, e piniażkac na s. 176, e noce na s. 177, e wirasyku na s. 186 itd.); wreszcie i nazwa opry szek mogła tu odegrać pewną rolę (że się ją odczuwa jako zdrobnienie, wynika z tego i z istnienia postaci oprych, wywołanej wtórnie potrzebą formy silniejszej), a zapewne także zbójnika odczuwano ~~niekiedy~~ jako zdrobniałą z powodu zakończenia podobnie jak zbójczyka czy zotrzyka, które np. zaświeczone już u Knapskiego, więc w pierwszej połowie w. XVII, Piechnik i Jachnik to "nowe zdrobniałe od Piech (Pietr), Jach (Jan)" (Łoś II, 69). Na tym chyba decyś bogatym tle powstanie harnacia zamiast oczekiwanego harnadzia przestaje, sądząc, być dziwne.

W. Szukszkiwicz

- 1) W Węgierskim wyraz hadnagy "porucznik", używany do dziś, jest zupełnie przejrzysty etymologicznie jako złożenie z had "wojaka" (innych słownik Keleny'a, 1912, notuje bez mała pół setki) i nagy "wielki"; rzecz decyś naturalna, że się od w. XIII (wg słownika Barczego) utrzymał bez zmiany. Inaczej było oczywiście w słowackim, do którego wszedł jako ciążo obce.
- 2) Te przekształcenie głosek końcowych obu sylab tak zmienione wygląd wyrazu że się Bruckner w SłwT rzeczywiście zastanawiał nad wiązaniem go z harnaczem pochodzenia niemieckiego.

W. Szukszkiwicz

... w języku ...

... w języku ...
 ... w języku ...
 ... w języku ...
 ... w języku ...
 ... w języku ...
 ... w języku ...

3

przynaję rację zwłaszcza po przeczytaniu obfitującego w cytaty artykułu o hurra w pięknie opracowanym Trübners Deutsches Wörterbuch (III, 1939, s. 500-02).

Do osobnych uwag zachęca ze względu na formę, nie na treść, antażek. Na s. 115 autor wymienia antaż, ale na s. 119 wyprowadza antażek prosto od antalag, zgadzając się wyraźnie już ze Słt, uważającym antaż za formę wtórną. Tak to rzeczywiście wygląda, skoro słowniki podają tylko antalag (Ballagi) albo nawet tylko obecne atalag (Kela, Sauv.); sam Barcnetuje jedynie atalag/altalag i dodaje w nawiasie "w. XIV" jako termin najdawniejszego zaświadczenia. Już Berneker (I, 29), za którym tu pesz d. Brückner, dodawał ukr. antaż objaśniając je jako przejęte od nas; SWO Kazłowicza notuje nie tylko ros. antaż, ale też niem. Antalag/Anthal/Ante a de jego franc. antal ja mogę dodać ważniejsze w tym wypadku rum. antali. Czyżby te wszystkie antaży i antale zawdzięczane nam? Warto zbadać

Jako źródło wyrazów paifa i paif, wymienianych kilkakrotnie, autor podaje 3 razy węg. pajzs, co jest niedokładnością lub przeoczeniem, jeśli mamy hajduka, ajnaż/hejnaż, pajtasza itp., to i tu byśmy mieli paif czy paif; paif (a) pochodzi oczywiście od obecnego paizs (dwuzg.).

Ale może doś tych uwag o pojedynczych wyrazach. Idzie mi o konieczne pokazanie, że pewne wątpliwości dadzą się jeszcze rozwiązać, a pewne inne wpływają, nie o kompletne wypełnianie luk, które by i przekraczały ramy notatki w JP, i wymagały raczej (zawodowego) hungarysty niż amatora jak podpisany

szatka na 1 rian

II) Pod koniec artykułu autor zapytuje: "Dlaczego wyraz ferg nie zaliczone do deklinacji nijakiej?"; podając formy antaża i antażek pyta podobnie: "czemu nie antażka?"; wspomina o dubletach jak ciama/ciam, parepa/parep, szatka/szatr/szater i dodaje, że niekiedy można ich powstanie tłumaczyć "trudnościami przystosowania wyrazu obcego do polskiej fleksji", ale że to tłumaczenie nie wystarcza do wyjaśnienia obecności ciama/ciam, parepa/parep, ferga/ferg, paifa/paif (wym. i fem.).

2) W nrze 65 "Problemów" pisze o winach węgierskich (i o miedach staropolskich) nie byle kto, bo członek rodziny Fukierów. Prócz dębaków, erzebków, grzybków itp. z nazw węgierskich znalazłem tam tylko dwie znane dobrze i mi, właśnie tokaj i Maślacz (ten ostatni co prawda wymieniony w owym szeregu nazw polskich, bo przecie i kapka jest polska).

3) Etymologię pajtasza podaną wg Miklesicha w Studiach z historii pol-

Oprócz znaczeń, jakie przytacza dr Truszkowski, oraz tych, jakie notuje Słownik, wyraz ten ma jeszcze jedno, dla językoznawcy właśnie szczególnie ciekawe i ważne. Wielu sobie przypomniało, a każdy znajdzie bez trudu na s. 33 n. Gramatyki

Benni poświęca nawet osobny paragraf. Benni nazywa "ustęp poprzedzający" i się w jednym krótkim miejscu, w odniesieniu do wyrażenia "niezależnych" w języku kompozycyjnym. Wskazuje tu terminu dwa "kompleksy ruchów artykularnych". Nawiasem: w swym przekładzie Benni mówi tylko o "ustępie" dalej, że to stadium "wydłużenia" w wzajemnym stosunku. Wyjawienie się dźwięku nosowego w odosobnieniu w swym miejscu, Benni sam utworzył ten termin (r. 1924).

Por. 65

odrębną i wyraźną głoskę, w powyższych cytatach z wyjątkiem znaczenia używa i w Gramatyce historycznej prof. J. Safarewiczem, a nazywa ją "głoską przejściową"; nazywa tak p, które w łacinie (np. sumpe i de sume i w polskim, np. pompięć i pięć) używa jeszcze Benni. Ale Benni mówi tylko o "wtrąconych

spółgłoskach", a podobnie Rozwadowski na s. 192 n. Gramatyki akad. mówi o "wtrąceniu nowej głoski". Nie wiem, czy prof. Otrębski użył swego terminu w inny sposób. Lecz to jest mniej ważne, a przede wszystkim nie wydaje się, że jest to przejściowa (jak niewątpliwie kurtka przejściowa) w polskiej, najprawdopodobniej niemieckiej Übergangslaut (zob. np. F. Sennar).

Oprócz znaczeń, jakie przytacza dr Truszkowski, oraz tych, jakie notuje SI wyraz ten ma jeszcze jedno, dla językoznawcy właśnie szczególnie ciekawe i ważne. Wielu sobie przypomni, a każdy znajdzie bez trudu na s. 33 n. Gramatyki akademickiej termin głoska przejściowa, którego Benni poświęca nawet osobny ustęp, względnie obszerny. Głoskę przejściową Benni nazywa "ustęp poprzedniej głoski i następ drugiej", a raczej ich złączenie się w jednym krótkim momencie przejściowym, i uważa, że "jest ich tyle, ile istniejących w języku kombinacji głosek między sobą". Ale to znaczenie wymienionego tu terminu dwuczłonowego, określonego jeszcze ^{tamże} nieco dalej jako "kompleks ruchów artykulacyjnych...", to tylko jedno ze znaczeń mi znanych. Nawiasem: w swym przekładzie Zasad fonetyki ogólnej L. Roudeta (r. 1917) ^{tamże} Benni mówi tylko o stadiach przejściowych, nie o głoskach, i informuje dalej, że te stadia "wyjątkowo się przedłużają, powodując czy to zupełną zmianę w wzajemnym stosunku dwóch sąsiadujących ze sobą dźwięków, czy też zjawienie się dźwięku nowego" (s. 200); także w trzech rozdziałach, do których odwołała w swym miejscu, nie ma mowy o głoskach przejściowych. Wygląda tak, że Benni sam utworzył ten termin, może nieco później (data Gramatyki akadem. r. 1934).

Głoska przejściowa może oznaczać osobną, odrębną i wyraźną głoskę, jaka się rozwinęła właśnie w warunkach określonych powyższymi cytatami z Benniego, może oznaczać ów "dźwięk nowy". W takim właśnie znaczeniu używa tego terminu prof. J. Otrębski na s. 173 (u d.) cz. I Gramatyki historycznej języka łacińskiego (1937), opracowanej wspólnie z prof. J. Safarewiczem, a na s. 174 mówi w takimże sensie o spółgłosce przejściowej; nazywa tak p, które się rozwinęło w grupach ml (np. exemplum ^x ex em lon), np (np. sumpsi de sume re) itp. i przypomina także wypadki z zakresu języka polskiego, np. pomółć (w tym znaczeniu) "pomółć", sumpienie "sumienie". Terminu tego nie używa jeszcze Benni. Ale nie używa go i Łoś: na s. 194 6 cz. I swej Gramatyki mówi tylko o "wtrąconych spółgłoskach", a podobnie Rozwadowski na s. 192 n. Gramatyki akad. mówi o "wtrąceniu nowej głoski". Nie wiem, czy prof. Otrębski użył swego terminu pierwszy. Lecz to jest mniej ważne, sądzę. Ważniejsze mi się wydaje to, że przejściowa ^{jest} ta również (jak niewątpliwie kurtka przejściowa) ^{każda} esceja, najprawdopodobniej nimen. Übergangslaut (zob. np. F. Senn

z masłem, lecz pochodzi od węg. ~~maslász~~ (poza Ball. i Sauv.)
znów co prawda niezbyt znanego słownikiem, ale zapisanego np. w encyklopedii Brockhausa. Śluszenie tak właśnie objaśnia Brückner w SzEt; błędnie jeszcze w Enc. Pol. I, 147: "przeróbka masłoku, nazwy wschodniej dla napejś odurzających". Że te dwa wyrazy zupełnie różne, widać choćby z uwag starego SWO Karłowicza (1894 nn.), s. 371 (masłok, masłach) i 372 (maślacz; czy Br. przypadkiem nie skojarzył przez nieuwagę wymienionego w zakończeniu artykułiku o masłoku maślacza z nagłówkiem?). Węgierskie również rozróżnia: maslász, ale maszlag "bielun; ^{itp.} tracjad" (ten drug wyraz uważa za pochodzący ze Wschodu, mian. z arab-tur. maszlag, bezpośrednio lub pośrednio, i G. Bárczi, Magyar széfejté szétár, 1941, s. 199). Tego samego zdania co te raz byłem przed 14 laty, gdy ustalałem dla SWO Trzaski pochodzenie maślacza i masłoka (ob. tam).

Nie wszystkie pozycje są etymologicznie równie pewne, z czego zresztą autor zdaje sobie sprawę (np. wywód beciurów na s. 114 zaopatruje pytańnikiem albo u dozu s. 123 wypowiedzi wyraźne zastrzeżenia). Ale niekiedy wątpliwości będąc nie są tak znaczne, jak się wydaje: sądzą, że różnicy między kułak a gulasz (2/1) nie potrzeba wyjaśniać aż tak, jak to się przypuszcza w uw. 1 na s. 123. Jeśli przypadkiem kułak nie jest zapożyczony z ukraińskiego lub z resyjskiego, czego nie mogę rozstrzygnąć wobec brak bliższych danych, m. i. chronologicznych, to warto wiedzieć, że węgierskie zna też postać kułak, obok kułyak (znów Ballagi); to sprawę upraszcza od razu: per. falat < węg. falat i s. 120 punkt 8. Na odwrót miałbym o wiele więcej wątpliwości co do wywodzenia hurra z węg. hajra: już Simenyi, do którego odnosić trzeba nie przy następnym wyrazie, tylko tu (i te do s. 94, na s. 90 jest tuzin zapożyczeń polskich, lecz bez hurra i bez kretesu nie 90; omyłka podwójna), pisał tylko, że "wcale nie jest niemożliwe", by niem. hurra, dotąd nie wyjaśnione zadowalająco, wywodziło się z węg. huj-ra (huj-ra). Lecz ta czysta niemożliwość dziś jest zgoła nieprawdopodobna. Ja w SWO Trzaski zdecydowałem się pójść za Loketschem (poz. 2167; nawiasem: ma być "Optat." zam. "Imper."), któremu zbyt zawierzył; dziś bym napisał "europ.", a co do niemieckiego przyznaję rację słownikowi Kluge (1934), odzyskującemu wywód z ang., res. i tur. i nawiązującemu raczej do órgnien; i może np. miano tu na myśli wino zwyczajne w odróżnieniu od win ustalonej marki (zrazu), a potem pojawił się odcień ujemny. 1a) Anonimowy słownik węgiersko-niemiecki z r. 1827 ma w tym znaczeniu jeszcze tylko gulyás.

b

Jeszcze słówka o nazwie coej paternester.

Na s. 42 III ej guł serii tezaów o języku prof. Dereszewskiego onawia wyai
nieg nazwę, oznaczającą rodzaj wyciągu, t. j. winę itp. Pod je n. i., że jeden z ko
respondentów, A. Konecki, nie znalazł w słowniku niemieckim pod Paternester zna
czenia "różaniec", jakie by tu wypadło najpierw przypuścić. On siamie zaś dodaj
że znaczenie to ma jednak i te od dawna wyraz ten w angielskim. Te ostatnią i

takie same wprowadzie, ale
paternester, mian. paternes
"ciężarkami", a zwłaszcza
wyciągania wody wiadram
bez względu na dowodu
że znaczenie "różaniec"
niełatwo sprawdzić, że np.
języka, t. j. podręcznym i
jako 3. znaczenie w nowia
jeszcze potoczne franc.
ykie treść zmienione
z od upóźnioną według pe
e znaczy właściwie "pa
w mniejszym bez porównan
chen Sprach und Schreie
inijącym: "Vaterunser,
e w wydaniu z r. 1934 nie
pacierki różańca, odpowia
of potwierdza w pełni o
nenta, mian. że machiny
ńca (Kluge mówi to wyraź
a przed lat mniej więce
ez końca; 4) podobnie pa
". Te dwa ostatnie znacze

Poz. 67

nia z których przeważnie ma (jak widac) odpowiednik polski i wyrażnicę do pacie
ków to oczywisty wynik tzw. zgermanizacji, tj. skrócenia wyrazu złożonego, mian. obu
juł wymienionych terminów F. werk i F. aufzug; ~~dr. korrespondent proponował nazwę b.~~

na s. 42 III ej guł serii leżarów o języku prof. Dereszewskiego onawia wyai
 nię nazwę, oznaczającą rodzaj wyciągu, t. j. wiatrę itp. Podaje n. i., że jeden z ko
 rrespondentów, A. Konarski, nie znalazł w słowniku niemieckim pod Paternester zna
 czenia "różaniec", jakie by tu wypadło najpierw przypuścić. On si nie zaś dodał
 że znaczenie to ma jednak i to od dawna wyraz ten w angielskim. Te ostatnią i
 tem cję można uzupełnić podaniem, że angielskie ma nie takie same wprowadzie, ale
 podobne twory jak niemieckie Paternesterwerk czy Paternesteranzug, mian. paternes
^{ter}
line "Wędka z haczykami walenczesnymi w odstępkach i z cęfarkami", a zwłaszcza
paternesterwheei, dosłownie "koła p.", t. j. urządzenie do wyciągania wody wiadram
 na łańcuchu". Lecz angielskie, choć pokrewne, nie stanowi bezwzględnie dowodu
 stanu rzeczy w niemieckim. Lepiej zatem, sądzę, wspomnieć, że znaczenie "różaniec"
 istnieje i nadal istnieje także w niemieckim. Każdy może łatwo sprawdzić, że np.
 słownik niem. francuski Sacha Villatte a, w wydaniu mniejszym, t. j. podręcznym i
 szkolnym, sprzed lat okryje 40 podaje pod Paternester jako 3. znaczenie w nawia
 sie Rosenkranz z odnośnikiem franc. chapelet, dodając jeszcze potoczne franc.
patenetre (tegoż pochodzenia od niemieckie, tylko trochę zmienione
 przez dysymilację znik pierwszego r oraz znak g przed spółgłoską według po
 staci odpowiedniego zamka dzierżawczego), w i. m., że to nazczy właściwie "pa
 cierki różańca" (zob. n.). Te same zresztą znaleźć można w mniejszym bez porównan
 słowniczku W. Kohlera (Enzyklop. Wortersuch für den deutschen Sprach und Schreib
 gebrauch; t. j. wydawnictwo Langenscheidta, z r. 1911), objaśniającym: "Vat. ranser,
 Rosenkranz". A słownik etymologiczny niemiecki F. Klugego w wydaniu z r. 1934 nie
 tylko informuje, że Paternester oznacza (potem) większe paciorki różańca, zapewne
 dające miłośnikom Ojca nasz, a dalej sam różaniec, ale też potwierdza w pełni o
 partę na wrażeńia osobistym interpretacji owego korespondenta, mian. że maszyny
 te nazwane Paternesterwerk czy P. aufzug właśnie od różańca (Kluge mówi to wyraź
 nie). Warto wreszcie wspomnieć, że wg słownika Ippoldata sprzed lat mniej więcej
 15 (bez daty) Paternester znaczy: 2) różaniec; 3) łańcuch bez koła; 4) podnośnica pa
 cierkowa (np. do wyciągu cogieł); 5) rodzaj wiatry orobowej". Te dwa ostatnie znacze
 nia z których pierwsze ma (jak wiadomo) odpowiednik polski i wyrażają się do pacie
 ków te oczywisty wynik t. j. zgermanizacji, t. j. skłócenia wyrazu złożonego, mian. obu
 już wymienionych terminów P. werk i P. aufzug; ~~in korespondent proponował nazwę b.~~

Vendryesa Traité de grammaire comparée des langues classiques (1948), s. 534 nn. i W. Schwyzera Griechische Grammatik, II (1950), s. 30 nn. Nie brak tam i zmiany rodzaju, wywołanej przez czynnik formalny lub też znaczeniowy; np. wyrazy greckie na -ma, r.n., u pisarzy łacińskich przedklasycychnych i peklasycychnych otrzymują r.ż.: diadema, dogma, schema (bo na -a!), co nam żywo przypomina ostateczną feminizację męskich dawniej naszych: kometa i planeta oraz ostateczną maskulinizację nijakiego dawniej: album, albo gr. kassiteros "cyna" zmienia się w łaciń. cassiterum wg argentum, aurum i innych nazw metali. — Z języków nowszych przypomnę dawniejsze niemieckie Mittwoch (kalka łac. gr. media hebdomas) r.ż., które się przeobraziło w Mittwoch r.n. wg reszty nazw tygodnia, złożonych z Tag r.n.; oraz franc. dimanche "niedziela" z łac. Dominica ^{znaczy} lub może nawet z dia/dominica (skrótcony zrost) ^{"dzień Pański"} ^{z czasu, ale w końcu} (reszty dni, złożonych z kontynuantem ł. dies r.n. (lundi < Lunae dies itd.); ob. H. Paul, Prinzipien der Sprachgeschichte, 1920, s. 263 nn., mian. 266. Ale w tym związku (idzie o rodzaj zapółyceń) szczególnie pouczające mi się wydaje przejście łac. pilum r.n. w niem. Pfeil r.n. wg terminów Ger, Spear itp. lub łac. fenestra r.ż. w niem. Fenster r.n. wg nazwy rodzimej (ob. słownik Klugego i H. Güntert, Grundfragen der Sprachwissenschaft, 1925, s. 61); albo zapółycone z ^(iego niem.) czeski Pětschaft "pieczętka" otrzymuje rodzaj swego poprzednika Siegel (z łac. sigillum), tj. nijaki. Oczywiście nie brak i odchyleń czy "wyjątków"; więc np. obok nazw drzew r.ż. (grusza, jabłoń, jedla, sosna, śliwa...) jest wiele r.n., częściowo b. starych (buk, dąb, grab, klon, kasztan, świerk, wiąz...) albo nazwy gatunków skóry (r.ż.) są bodaj stale r.n. (beks, jucht, kerdylan, marekin, safian, szagryn, zamaz...). Formułka prof. Kuryłowicza znaczy: "... wyrazy należące do pewnej grupy semantycznej posiadają określony rodzaj gramatyczny" (Sprawozd. PAU, 1934, nr 10, s. 8) uzupełnia inna jego formułka: "przewidziane działania analogiczne nie są koniecznościami" (id., 1946, nr 8, s. 273); mowa tu właściwie o systemie gramatycznym, ale moim zdaniem da się to zastosować do analogii w ogóle).

H (A. 10)

Eugeniusz Stankiewicz

3) Bibliografia uzupełniona już wyżej słownikami Ballegiogo i

7) Prof. Kuryłowicz pisze tam o zmianach rodzaju: W języku polskim będą one rzadkie, bo w grę wchodziłyby tu... jedynie rzeczowniki na spółgłoskę miękką". Ale jest jasne, że miał na myśli tylko zmianę rodzaju bez zmiany formy, postaci; dowodzą tego i podane tam przykłady: piec, cień. Tym

Pat. S. A. (134), V (1933) (19)

D. Jones, An E. Pronouncing Dictionary (1948),

dzus: [dʒʌs]
 2yo
 forte obj. p. XXIV
 are olive ingame! (p. XXIII)
 phthor (davis [f'dai, 'tai] p. 325)
 c. David [f'dai, 'tai, 'tu]

it significant, however, to ascertain that there existed a uniform standard pronunciation among the educated classes of all English-speaking people. The English as spoken by the educated classes of Scotland, Ireland, and the north of England is by no means uniform, and it differs materially in pronunciation from what is generally regarded as standard pronunciation.

Johnson, An Ety. Dict. (1924) p. 2.

A jedli i kto ma zbyt czułe sumienie, to je jęgo uętyk przętyoczę fakt wprostni i sęychany: sęygnę z dokędnęsęci, sęstęnatętycznęsęci i t p zęalęst Nęancy potęrafęll w pęamęyęn okęrasęe p r o p a g o w a ę w y m o w ę n e z m y J o u l e j a k o . . . j u l e j k t o n i e w i e r z y , z n e j d z i e w c z e ę s c i n i a n . e t i g . w f p o m i a n e g o j u ę w i e l k i e g o w y d a n i e M . S . (n a k n x p r z e d n o w y d a t o w a n e z r . 1 8 9 9) .

Mogli sęmy jęk o ę w y m a w i a ę , c b n a j m i e j o d c z e ę s ę w N i c k i e w i c z e , G i a n r c z y d ę a n r , t o m o ę e n y w y m a w i a ę i d ę a n l .

... Używanie wyrazu szykany w takich zwrotach jak "mieszkanie z wszystkimi szanami" ma charakter partebliwy. Użycie to jest dawniejsze niż okupacja, bo znane jest przede i przed pierwszą wojną światową. Słownik Karłowicza Kryśk. (tom na S wyszedł w roku 1915) podaje między innymi przykład: "Ataki sercewe ze wszystkimi szykami i kłakami, śniąc chu nerwowego itd." "Zart oparty jest na bliskości brzmień wyrazów szykana i szyk." czy od szyk używa się plur.?
Brückner w SFW wywodzi szykanę amx z fr. chicane, co jest oczywiście słuszne, o fr. natomiast chicane robi uwagę: przez chiche przekształcone z chic go ciccus "skapy", co znówu jest niemiłej chyba oczywistym nieporozumieniem. Związek wyrazu chicane z wyrazem chiche, nazwą skapca, jest wątpliwy i pod względem znaczeniowym i przede wszystkim dźwiękowym. W j-u fr. chic znaczy sztuczny proceder, żudząca, wprowadzająca w błąd subtelność. Stąd przeszła nasza szykana i szykanowanie nie w znaczeniu "złożliwego robienia trudności". Z fr. go również pochodzi szyk "elegancja", z którym się szyk na partebliwie łączy (jest jeszcze i drugi szyk — znaczący "porządek, układ", np. szyk wyrazów, a wywodzący się z niem. go). Rozm. o j., W.D., S. II, 1951; 230 n.

(pomijam już nawet to, że szyk "el." nie występuje u nas, o ile wiem, w l.mn. w ogóle) l.mn. ma tylko wspomniany pod koniec notatki przez D. inny szyk "porz." pochodzący z r. 1924; mian. "einige hundert Verbalformen mit allen Schikanen" z u. klaren (W., Heer. U. briefe, s. 142), co wyraża part. objaśnianie drobniejszych, ze wszystkimi szczegółami, kilkuset form rzeczowników. Między tym znaczeniem a znaczeniem nieco późniejszym (ob. w.) jest na pierwszy rzutek jakaś dosyć wielka różnica. Z braku obfitszego materiału nie mogę podbudować filologii cznie połączenia jednego sensu z drugim, ale z zastrzeżeniem, że wynikającymi jasno z takiej sytuacji (zob. też mej. uw. w zesz. PerJ.) interpretuję jeden i drugi sens mn. w. tak: "ze wszystkimi szczegółami". Dlatego też sądzę, że nawiązać

Fragebogen bioprografische kulinärischer

*% nemiémchoví pýpodyajom % no
dovna, wyprohodi*

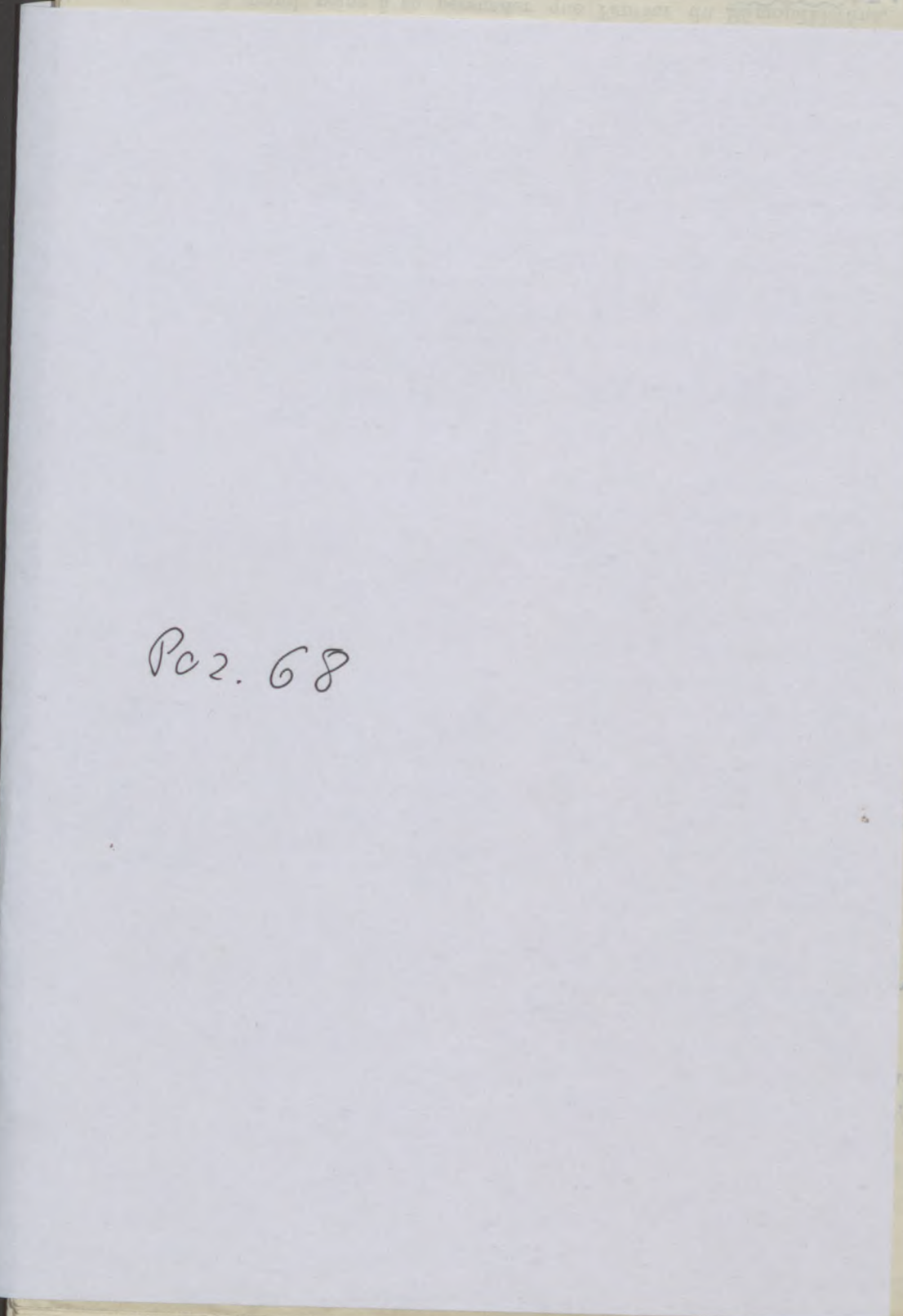
Wlęz. w stoz. do p. m.

<i>nad 5000 m.</i>	0,3	12
3000 - 5000	0,6	12
2000 - 3000	2,7	38
1000 - 2000	4,5	48
500 - 1000	5,5	41
300 - 500	5,4	21
0 - 300	9,7	41
-200 - 0	5,9	12
-2000 - 200	6,6	12
-4000 - 2000	19,3	38
-7000 - 4000	39,3	48
<i>nad -7000</i>	0,2	7

Wszystcy zmiany powiędzenia, postawic na
jedną kartę, zagładać komu w karty, (wszystko
grać w otwarte karty itp. (SW?), nie ograniczone
bynajmniej do polskiego i niekoniecznie u nas try-
malne (trzeba by zbadać depiero).

tu trzeba bezpośrednio dalej; nie do j. zyka
prawniczego czy dziedziny sądowej, z jakiej, znamy
niewątpliwie szyska (wg S.V., wyd. podr., schiedna te
proces zwa. podjęty w zżych zamiarach; 2) kruczek prz
winy); nieważać trzeba noim zdaniem do j. karciaz
bo tam odnajdujemy połączenie tego wyrazu z prz
dawką "wszystkie" jako frazą ustaloną. Ale nawró
ció trzeba nie do franc. bezpeér., tylko do niem.
bo jedynie niem. zna te: wg wielk. wyda znów
nia S.V.

Faint, illegible text from the reverse side of the page, appearing as bleed-through.



Pc2. 68

les deux red-
les seules ex-
, C et B, nous
prototype de
; les différen-
dances avec
le troisième,
l'auteur de l'
R.1) peut très
détaillée du
à la conclusi-
devait être
Bombay(C), et
recension la
au VI^e siècle

(3)
mais (pp. 265-27)
pour cause de
es (pp. 13-32, 51-
notre argumen-
C'est ce dont
rs 4), mais en-
ons, à savoir
ZWKM (1940, 149-

notre étude
critique au
précite - toute
ne sera
avancé 2), cet

agents: ". I
o a difficult
me that your
1938); "I am
th, and your x
ize them in
t you have
h it is pos-
de 5 janvier
bien-fondé
coup de pré-
Renou de 12
you have taken
read the (39)
de 20 juin 19

ant. It seems
8); "Soviet ich.
Sie der Aufgabe,
berten Result-
eiten, ohne
Kirfel de 14
un peu de bonne
re la thèse et
fait voir
essent compen-
Ammer: ". Krita
Kumaradāsa's
nlagen beinhal-

de M. Ruben. Date
connaissance
ja en 1938.

rof. V.S. Sukthan-
2 (extrait de
A Volume of Eastern and Indian Studies in honour of F.W. Thomas; 1938 ou 1939).

... son article The Nala episode and the Ramayana, p. 300 n. 2 (extrait de
A Volume of Eastern and Indian Studies in honour of F.W. Thomas; 1938 ou 1939).

Le Rāyanavaha et le Rāmāyaṇa

Dans nos *Contributions à l'histoire des recensions du Rāmāyaṇa* (1938), nous avons tâché de démontrer que les deux recensions du *Rāmāyaṇa* que l'on connaît aujourd'hui n'ont pas pu être les seules originaires. En comparant le *Rāmopākhyāna* avec les deux recensions du *Rāmāyaṇa*, C et B, nous nous sommes appliqué à prouver que l'auteur du *Rāmopākhyāna* ne connaissait pas que C (ou le prototype de C), mais aussi qu'il ne connaissait pas que B (ou le prototype de B); les différences entre le *Rāmopākhyāna* et les deux recensions du *Rāmāyaṇa*, jointes aux concordances avec chacune de ces deux recensions feraient soupçonner l'existence d'une troisième, ou même d'une quatrième (à part A), recension dont se serait servi l'auteur de l'épisode. L'avis de M. W. Ruben que le *Rāmopākhyāna* relève de l'archétype du *Rāmāyaṇa*¹ peut très bien s'accorder avec notre conclusion. En sus, une comparaison détaillée du *Bhaṭṭikāvya* et du *Jānakīharaṇa* avec C et B nous a conduit également à la conclusion qu'il y avait une troisième recension (ou version)² du *Rāmāyaṇa*, laquelle devait être connue dans une grande partie du pays, comme p. ex. la recension de Bombay (C), et ressemblait certainement beaucoup aux deux autres, C et B. Si cette recension-là était identique à celle qui a été nommée A et qui remonte au moins au VI^e siècle³, c'est ce qu'on ne saurait dire à l'heure qu'il est.

Notre étude, écrite en polonais, mais accompagnée d'un résumé français (pp. 265—273), n'a eu qu'un retentissement restreint; sans doute en grande partie par suite de la guerre. Car le résumé joint aux citations sanscrits assez nombreuses (pp. 13—32, 51—79 et 101—113) mettait le lecteur étranger à même de suivre de près notre argumentation et de se former une opinion sur le bien-fondé de nos thèses. C'est ce dont témoignent non seulement les lettres de plusieurs savants étrangers⁴, mais encore plus deux comptes rendus imprimés, les seuls que nous connaissons, à savoir un de W. Prinz dans la ZDMG (92,692) et un autre de M. K. Ammer dans la WZKM (1940, 149, 151); l'un et l'autre sont favorables.

Il nous semble donc tout indiqué et très utile à la fois de poursuivre notre étude dans ce domaine si peu exploré. » Tant que l'on n'aura pas d'édition critique (au sens exact du mot) du *Rāmāyaṇa* — affirmons — nous p. 272 de l'ouvrage précité — toute contribution à l'histoire des recensions de l'épopée ne sera pas de trop. L'édition critique de M. Raghuvira n'étant pas bien avancée⁵, cet avis continue à être valable.

Cette fois, nous avons choisi le *Rāyanavaha* ou *Setubandha* épopée prākrit composée par Pravarasena II du Cachemire ou par un poète de sa cour, parce que ce texte remonte à peu près au même temps que le *Bhaṭṭikāvya*, c.-à-d. au VI^e siècle, plus précisément à la seconde moitié de ce siècle⁶; le *Jānakīharaṇa* ne saurait non plus être de beaucoup moins ancien⁷. Le *Rāyanavaha* est écrit, on le sait, dans un style ampoulé, fourmillant de composés monstres, grouillant de jeux de mots, d'allitérations, d'images amenées de bien loin, en un mot dans un style infiniment recherché. Les poètes classiques et postclassiques s'efforcent souvent, on le sait de même, de renchérir autant que possible sur leurs prédécesseurs; il suffit de rappeler p. ex. Bhāraṇi et Maḡha⁸. Tout ce raffinement du style, auquel appartient encore l'emploi fréquent de rimes⁹, produit comme résultat inévitable une diffé-

¹ V. *Studien zur Textgeschichte des Rāmāyaṇa* (1936), pp. 53 s.

² *Ibid.*, pp. 33, 43, 46, 55.

³ S. Lévi, *Pour l'histoire du Rāmāyaṇa* (1918; extrait du JAs.), pp. 14 s.

⁴ Nous prenons la liberté d'en citer quelques fragments. » I appreciate that your work is indeed a valuable methodical contribution to a difficult subject« (lettre de S. K. De du 20 juin 1939). »...it seems to me that your argumentation is entirely cogent« (lettre de L. H. Gray du 13 décembre 1938). » I can with your resume and citations follow your line of argument. It seems very plausible and suggestive...« (carte de A. B. Keith du 4 octobre 1938). » Soviel ich aus dem Résumé français« und den Sanskrit-Teilen ersehe... sind Sie der Aufgabe, die Sie sich gestellt haben, vollauf berechtigt geworden und zu gesicherten Resultaten gekommen. Jedenfalls kann niemand mehr über diese Fragen arbeiten, ohne Ihre fleissige Arbeit unberücksichtigt zu lassen!« (carte de W. Kirfel du 14 mars 1939); pour de telles »bévues linguistiques«, v. W. Wartburg, *Problèmes et méthodes de la linguistique* (1946), 87 et l'article de Polle au 50^e volume de *Philologus*. » I am able to follow your discussion of the problems you are dealing with, and your results are interesting. I hope that Raghuvira will be able to utilize them in his critical edition of the Rāmāyaṇa.. I note with interest that you have given us a long series of useful remarks on the Jānakīharaṇa, which it is possible to utilize even without knowing Polish...« (lettre de S. Konow du 5 janvier 1939). » Le résumé français me permet de me faire une opinion sur le bien-fondé de vos thèses générales... Certainement votre travail apportera beaucoup de précisions à l'établissement du texte du Jānakīharaṇa...« (carte de L. Renou du 12 novembre 1938). » I can see from the comparison of Sanskrit texts that you have taken great pains and dealt with the subject in a masterly manner. I have read the French resume with great interest and profit...« (lettre de L. Sarup du 20 juin 1939). — Tout ceci prouve qu'en pareils cas il ne faut qu'un peu de bonne volonté (et d'attention intelligente/bien entendu) pour comprendre la thèse et apprécier les résultats. La remarque finale de S. Konow fait voir en outre que même les contributions à la critique verbale se laissent comprendre en grande partie; cette remarque s'accorde avec l'avis de M. Ammer: «... kritische und ergänzende Bemerkungen zur Ausgabe und Übersetzung von Kumāradāsa's Jānakīharaṇa... die eine Fülle von wertvollen Verbesserungsvorschlägen beinhalten« (l. c.). Ajoutons que notre travail est cité par le regretté prof V. S. Sukthankar dans son article *The Nala Episode and the Rāmāyaṇa*, p. 300 n. 2 (extrait de *A Volume of Eastern and Indian Studies in honour of F. W. Thomas*, 1938 ou 1939).

Roxvi XVIII
3/153

43

lk

lak

lg

la

lg chyba tak?

le

lg

lv

lv

ls

lv

Kor. II
7 VII 52

5 Nous n'en avons que le 1^{er} fascicule, obtenu grâce à l'amabilité de M. W. Ruben. Dans une lettre du 23 janvier 1947, M. A. Kunst (Londres) nous a informé qu'à sa connaissance cette édition n'a pas dépassé le livre (*Bālakāṇḍa*), publié déjà en 1938. V. aussi L. Renou, *Sanskrit et culture* (1950), pp. 11 et 120.

6 V. notre ouvrage, pp. 43 ss. (ou Winternitz, *Geschichte der indischen Litteratur* III, p. 43). P. 183 (et pp. 615 ss.) du livre récent de S. N. Dasgupta — S. K. De, *A History of Sanskrit Literature* I. (Calcutta 1947) n'apporte ici rien de nouveau.

7 D'après l'avis de A. Gawronski (RO II, p. 282), auquel nous nous réservons la démonstration détaillée pour un avenir plus ou moins proche. Pour d'autres avis, v. p. 92 de notre livre et aussi pp. 185 s., 621 et 764 de l'ouvrage de Dasgupta — De, lequel malheureusement laisse beaucoup à désirer.

8 V. notre livre, p. 92, puis Winternitz, *op. c.*, pp. 3, 31 s., 67.

9 Pour ces *yamaka*, v. p. ex. Winternitz, *op. c.*, p. 3/16, 64

rence du tout au tout entre l'épopée de Vālmīki et celle de Pravarasena ou de son protégé. Si l'on ajoute que ce que Jacobi avait observé chez Māgha par rapport à Bhāravi et ce que nous avons observé nous-même chez Kumāradāsa par rapport à Kālidāsa¹, à savoir une prédilection de parti pris pour les sujets traités en peu de mots par le prédécesseur et qui par cela même provoquent le successeur à s'étendre longuement pour faire parade de sa maîtrise, d'autre part une tendance marquée à dire d'une manière concise ce que le prédécesseur a raconté en détail, il ne sera plus difficile de comprendre combien de peine il faut pour découvrir des endroits qui pourraient renseigner sur la vraie source du passage en question: à peu de chose près, il faut être un Diogenes rediivivus. Nous n'oublierons pas, nous non plus, d'éclairer notre lanterne.

Il s'ensuit de ce que nous venons de dire que les citations de nature à trancher la question de savoir si tel et tel passage du *Rāvaṇavāha* remonte à C ou à B (ou encore à A) ne seront pas fort nombreuses. Néanmoins, nous avons réussi à réunir une soixantaine de témoignages de ce genre. Les rapprochements qui ne nous semblent pas tout à fait probants, nous les marquons d'un point d'interrogation.

Cependant, il sera peut-être à propos de consacrer ici même quelques mots aux objections avancées par M. Ammer contre nos rapprochements. Certainement, on ne saurait parer à tout, mais cela va faire éviter des méprises et en même temps éclairer les lecteurs sur le but que nous nous proposons.

Les remarques critiques de M. Ammer, en général favorables, nous reprochent de ne pas nous rendre compte dans quelle mesure nos rapprochements à la Jacobi peuvent faire autorité pour se former une idée sur la tradition épique en général («wieweit die von ihm nach dem Vorgange Jacobis herangezogenen Kriterien der Parallelstellen überhaupt für die Beurteilung des Überlieferungswesens des Epos massgebend sein können») et d'oublier qu'il faut toujours tenir compte à un haut degré de l'existence de la tradition orale, et encore populaire, à côté de la transmission par écrit. Or il y a ici sans contredit un malentendu des plus évidents. Nous ne prétendons nullement saisir «Überlieferungswesen» de l'épopée indienne et pour ce qui est de l'oubli d'une chose que tout novice n'est pas sans savoir, on pourrait laisser la chose où elle en est, à la rigueur, mais nous préférons, et cela vaudra mieux, répondre que la tradition orale ne se laissant dépister d'une manière concrète et sûre/que fort rarement, presque par pur hasard et pour ainsi dire par boutades, nous avons renoncé de prime abord et par principe à la poursuivre, décidant de traquer impitoyablement l'écrit. Ce à quoi nous visons, après comme avant, c'est une liste aussi complète que possible de concordances assez caractéristiques pour nous permettre de tirer des conclusions concernant l'histoire du texte du *Rāmāyaṇa* en grandes lignes. Il se peut, bien entendu, que tel et tel rapprochement soit moins probant que les autres, ce que d'ailleurs nous indiquons mainte fois nous-même par un point d'interrogation (aussi après comme avant). Mais comme toute cette besogne est très laborieuse et qu'il nous semble bien peu probable que l'envie prenne à autrui de la refaire², nous jugeons à propos de noter tout ce qui peut entrer en ligne de compte pour une raison ou pour une autre: nous avons en vue la forme aussi bien que le sens ou vice versa; le rayage nécessaire se pourra faire encore à temps, lorsque la liste sera complète. Enfin, quand M. Ammer nous avertit qu'il faut user de précaution et faire la part du répertoire de tours de phrases des bardes, nous n'avons qu'à répondre que trop de précaution nuit en exposant au danger de rejeter le bon avec le mauvais; puis que si les endroits en question concordent non seulement pour la forme et pour le sens, mais aussi quant à leur place respective dans les deux ouvrages comparés, on a vraiment de bonnes raisons pour noter cela (ce dont M. Ammer semble ne pas s'être aperçu) et que c'est précisément pour ces rai-

¹ V. l'article de Jacobi dans la WZKM III (1889), pp. 121—145, notamment p. 125 s., et p. 96 de notre travail.

² Qu'on réfléchisse un peu: le travail de H. Wirtz *Die Westliche Extension des Rāmāyaṇa* où l'auteur promet, p. 54, de communiquer dans un mémoire séparé les pièces justificatives (à l'appui de son avis sur la relation entre le *Rāmāyaṇa* et les drames de Bhavabhūti, le *Bhāṭṭikavya* et le *Setubandha*), a paru en 1894 et il a fallu près d'un demi-siècle pour que quelqu'un eût l'idée et la forte volonté de suppléer Wirtz, qui ne s'était pas acquitté de sa promesse (nos *Contributions* datent de 1938).

2 V. aussi les remarques de Ruben, *op. c.* 57.

1er
1er ik

6a

1p

1, T ou Jacobi,
Bhavisatta Kala
von Dharmavijaya
(1918), pp 57ss.

7 devancier

7 "

12

12

13

18

13
14
15

117

no ins. next. s'by potissio adpandura!

sons que nous avons rapproché des endroits comme les deux incriminés par M. A m m e r, tout comme J a c o b i avait rapproché les deux passages notés par nous immédiatement après (p. 16), bien qu'ils fussent encore plus stéréotypés; enfin que nous connaissons déjà un peu ce répertoire-là grâce à E. W. Hopkins, notamment à l'Appendice A ajouté à son ouvrage *The Great Epic of India* (1913; pp. 403—445, donc plus de 40 pages!) et que M. A m m e r ignore apparemment, puisqu'il ne le cite pas là où cette référence s'impose le plus naturellement du monde, c.-à-d. à la fin de son compte rendu.

Il sera bon également d'avertir le lecteur que bien des fois on ne retrouve dans le *Rāvaṇavāha* qu'un atome de ce que contient le passage correspondant de C ou de B. Nous-même, nous n'en sommes point étonné du tout, parce que nous avons déjà constaté un état de choses tout pareil chez K u m ā r a d ā s a³. D'autres fois, on rencontrera des exemples d'une concentration de plusieurs strophes en une seule ou, inversement, d'une amplification plus ou moins prolixe d'une seule strophe du modèle⁴. Le fil qui relie le *Rāvaṇavāha* au *Kāmpīyaṇa* est souvent fort mince et difficile à découvrir, mais il n'en existe pas moins

Nous commençons par les témoignages en faveur de C.

Rāvaṇavāha

Rāmāyaṇa

I, 22 sohai visuddhakiraṇo
gaṇasamuddammi raṇivēṭālag-
go / tārāmuttāvaaro phudaviha-
ḍiamahasippisampudamukko //

cf. IV, 30, 48 *suptakakam-
sam kumudair upetaṁ mahāhra-
dasthaṁ salilam vibhāti / gha-
nair vimuktaṁ niṣi pūrṇacand-
ram tārāgaṇākīrṇam ivāntari-
kṣam //*

26—27 *ciraālapaḍiṇiattaṁ dī-
sāsu gholantakumuaraavella-
viam / bhamai aladdhāsāṁ ka-
matāradamsaṇūsuaṁ haṁsau-
lam //* candāvadhavalāo *phuran-
tadīasaraṇantariasoḥāo / somme
saraassa ure muttāvalivibha-
maṁ vahanti ṇisāo //*

—, —, 42 *vyapetapaṅkāsu sa-
vūlukāsu prasannatoṃsāsu sago-
kulāsu / śasārasārāvavināditāsu
nadīsu hṛṣṭā nipatanti haṁsāḥ //*
46 *rātriḥ śasāṅkodītasauṃyava-
ktrā tārāgaṇonmīlitacārunetrā /
jyotsnāṁśukaprāvaraṇā vibhāti
nārīva śuklāṁśukasamvṛtāṅgī //*
(B IV, 29 rien de correspondant)

—, 28 *bhamararuadīṇasaraṇam
ghaṇarohavimukkadiṇaaraarāli-
dham / pharisasuhāntam miva
paḍivujjai jalanihittanālam ṇali-
ṇam //* 33 *parigholantakkhaliam
sattacōṇākusuma dhavalareṇuk-
khaliam / uppūsai dāṇavaṇkam mu-
huttagaakaṇṇacāmaram bhama-
raulam //*

—, —, 29—30 *saṁpratyaṇe-
kūśrayacitraśobhā Lakṣmīḥ śa-
ratkālagaṇopapannā / sūryāgra-
hastaprabodhiteṣupadmākareṣu
abhyadhikam vibhāti //* saptac-
chadānām kusumopaganahī śaṭ-
pādavyṇḍair *anugīyamānaḥ mat-
tadvipānām pavanānusārī dar-
paṁ vineṣyann adhikam ka-
roti //*

—, 29 *vammahadhaṇuṇiḥhoso
kamalavaṇakkhalialacchi neura-
saddo / suvvai kalahaṁsarao ma-
huarivāhittanāṇipadisaṁlāo //*

(B id.)
C —, —, 56 *praphullabāṇāsa-
nacitrīteṣu prahṛṣṭaṣaṭpādani-
kūjiteṣu / gṛhītaḥpodyatadaṇ-
ḍacandah pracaṇḍacāpo' dya va-
neṣu Kāmaḥ //* (B id.)

—, 32 *kaṇṭaiṇūmīaṅgī thoatṭa-
hoosarentamuddhasahāvū / raia-
racumbijjantaṁ ṇa ṇiattei ṇaliṇī
muham miva kamalam //*

cf. C —, —, 58 *darśayanti śa-
rannadyah pulināni śanaiḥśa-
naiḥ / navaśaṁgamasavrīḍā ja-
ghanānīva yoṣitah //* (B id.)

—, 56 *pattā a sībharāhaadhāu-
sītātaṇisaṇarāīajalaṁ / Sajj-
ham ojjharapahasiadarimuhānik-
kantavaulamairāmoam //*

C VI, 4, 71 *cd Sahyaparva-
tam āsādya vānarās te samāru-
han //* 77 *adhikam śailarājas
tu dhātublis tu vibhūṣitah //*

—, 50 *acchaliṁ a vāṇarabalaṁ...
gahiadisāpariṇāham... //* 57 *bo-
lanti a pecchantā... / phudapha-
dihasitāsamkulakhaliovaripatthie
via ṇaippavahe //* 58 *ad taḍapab-
bhārabharantā... pahaamahāva-
haṇihā mahāṇaisottā //* 63 *b puṇo
puṇo calatarāṅgakaraparimaṭ-
ṭham 64 a pheṇavisamaṅgarām //*

79 *ab 80 d giriprastheṣu ra-
myeṣu sarvataḥ saṁprapuṣpi-
tāḥ / vaṇjūtā bakulās tathā //*
(B V, 74 rien de correspon-
dant)

—, 50 *acchaliṁ a vāṇarabalaṁ...
gahiadisāpariṇāham... //* 57 *bo-
lanti a pecchantā... / phudapha-
dihasitāsamkulakhaliovaripatthie
via ṇaippavahe //* 58 *ad taḍapab-
bhārabharantā... pahaamahāva-
haṇihā mahāṇaisottā //* 63 *b puṇo
puṇo calatarāṅgakaraparimaṭ-
ṭham 64 a pheṇavisamaṅgarām //*

C —, —, 61 *samāvṛtya mahīm
kṛtsnām jagāma mahatī camūḥ //*
59 *cd nadīrotāṁsi sarvāṇi sa-
syanduh... //*

II, 19 *pajjattaraṇagabbhe ṇa-
haarupalhatthacandaarapārohe /
uarabbhantarasele suttavaiḍimba-
ṇihie nīhi vva vahantam //*

—, —, 112 *cd hasantam iva
phenaughair nṛtyantam iva cor-
mibhiḥ //*
(B V, 73 et 74 rien de cor-
respondant)

—, 42—43 *sāradamsaṇahitthā
akkhittosariavevamāṇasarivā /
sahasā lihīa vva ṭhiā nipphan-
daṇivāloṇā kaiṇivahā //* pec-
chantāṇa *samuddam... / Haṇu-
mantammi ṇivāḍio sagāravam
vāṇarāṇa loṇaṇivaho //* ... 46
kaha vi ṭhaventī pavāṅgā samu-

C —, —, 114 *d nānūśailasamū-
kulam //*
B V, 74, 30 *d nānūgrahasa-
mākulam*

—, 124 *tato vismayam
āpannā harayo dadṛṣuḥ sthitāḥ /
bhrāntormijālasamṇadam pralo-
lam iva sāgaram //*
B V, 74, 38 et 39 *cd utpatan-
tam iva kruddham yādogaṇasam-
ākulam / apaśyams te mahāt-
mānam vātāhatajalāśayam //*

C —, —, 124 *tato vismayam
āpannā harayo dadṛṣuḥ sthitāḥ /
bhrāntormijālasamṇadam pralo-
lam iva sāgaram //*

B V, 74, 38 et 39 *cd utpatan-
tam iva kruddham yādogaṇasam-
ākulam / apaśyams te mahāt-
mānam vātāhatajalāśayam //*

45

12

la

la

la
lra

1k

1a

1h

1gg

1- 1h
1g

1f

1-

ddadamsaṇavisāvimuhi/jantam bhrānto mījalasānādām pralo-
galiagamaṇānūrām paḍivantha- lam iva sāgaram //
ṇiattaloṇām appāṇam //⁶

³ V/ p. 100 de notre ouvrage.

⁴ Cf. Jacobi, l. c., pp. 131 ss.

⁵ Nous tenons à signaler que nous avons considéré toutes les variantes notées par Goldschmidt pour les passages que nous comparons avec le *Rāmāyaṇa*. Dans une grande majorité des cas les variantes sont sans conséquence et le *Rāmāyaṇa* ne dit rien sur le choix fait par Goldschmidt. Il n'y a guère que trois endroits où l'épopée semble confirmer son choix: *skandham āśritā* (C V, 27, 13) en regard de *khandhūṭṭiā* (XI, 129; v. l. *addhūṭṭiā*), *stanamānānām* (C VI, 44, 13) en regard de *ṭṭhaṇanta* (XIII, 27; v. l. *ṭṭhalanta*) et *talena* (B VI, 18, 33) en face de *ṭṭala* (XIII, 86; v. l. *ṭṭkara*). En revanche, la variante *ṇihāe* pour *paḍie* dans XIV, 70 (*aha paḍie Dhummakkhe*) en face de *Dhūm-rākṣam nihataṁ śrutvā* (B et C, v. *infra* p. —; tour de phrase stéréotypé) n'est sans doute pas préférable, parce que les mots qui suivent sont: *haasesammi a gae...*

⁶ Ce dernier rapprochement fait voir un peu combien l'auteur du *Rāvāṇavaha*, à l'égal de tout poète sanscrit classique, se plaît à amplifier une seule idée (*vismayam āpannāḥ*): une demi-douzaine de strophes au lieu d'un seul mot ou d'une locution. Et ceci n'est encore rien auprès de ce que nous trouvons dans le chant suivant: la matière en est faite de toutes pièces.

N. B. Pour éviter des malentendus nous tenons à faire remarquer que bien des fois la valeur justificative de nos rapprochements ne se peut comprendre pleinement qu'à condition de savoir qu'ils sont les points différents uniques d'un passage plus ou moins long non cité par nous. Il en était d'ailleurs de même des rapprochements de Jacobi.

IV, 52 *cd peccanti raviarantaraholāviapihulavijjule rāṇiare //*

C VI, 17, 2 *taṁ Merusikharākāram dīptam iva śatahradām / gaganastham mahīsthās te dadṛśur vānarādhipāḥ //*

B V, 89, 44 *taṁ Merusikharākāram jvalantam iva tejasā / gaganastham mahīsthās te dadṛśur vānarādhipāḥ //*

V

23 *geṇhai a so aṇāraparam-muhapasāriaggahatthāvaḍiam / khaasūramāhūṇa va ekkaṁ uhiparivattaṇasahaṁ bāṇam //* 30 *cd muai muhaṇiggaṇālasihāsamoluggasūrakiraṇam bāṇam //*

25 *ad aha kaḍḍhiṁ pautto daḍḍhaṇippīḍiaguniam dhaṇum Rahuṇāho //*

29 *dhuavijjupīṅgalāim saramuḥaṇiggiṇṇahuavahapalittāim / uppāloṇāi va phuttanti disā-muhāṇa ghaṇabindāim //*

35—36 *dūrāiddhaṇiatte samuhāgabahalasarāṇihāakkhūḍie / dohāijjai va ṇaham ṭaṅkacchearahasutthiammi samudde //* *raaṇāraparabhāe majjhacchiṇṇammi bāṇaghāukkhitte / nivaḍai biad-dhanto phudiosario vva Malaa-ḍapabbhāro //* 51 *khukiasamudduppaiā bāṇukkittapaḍiekkavitthaavakkā / visamabharaṇaasiharā ṇahaddhavanthavaliū paḍanti mahiharā //* 68 *cd ṇivahaṇisud-dhamahiharo mahiharakūḍavia-*

63 *vevanti niṇṇāṇam saraṇivanacchiṇṇasaṅkha vihaḍiavalāā hattha vva uhiṇimīā mukkaravakkandanivaḍiāna taraṇigā //*

71—72 *bhuaindaloṇāṇam phuttantāṇa a timiṇa sārāmajjhe / saṇvattajalaharāṇa va Rāmasarāṇalahaṇa ṇharai raō //* *muhaṇṇijjagginivahā dhūmasihā ṇihanirāā ṇiasalīā / nivaḍanti ṇahukkhitā palaukkāḍaṇasamṇihā ṇaisottā //*

VI, 4—5 *lahuikotthuviraham Manāragirimahaṇasaṁbhame vi amukkam / tārekkāvaliraṇam sasimairāmaasaharāṇam vahamāṇo //* *garuam uvvhamāṇo hatthappharipapāṇisiddhavaṇavecallam / ruhiṇarūṇaromaṇcam khalanta-gaṅgāvalambiam vāmabhuaṁ //*

C VI, 22, 5 *Brāhmenāstreṇa saṁyojya Brahmaḍaṇḍanibham śaram / saṁyojya dhanuṣi śreṣṭhe vicakarṣa mahābalaḥ //* (B V, 93 et 94)

C —, 21, 26 *a saṁpīḍya ca dhanur ghoram* (B —, 93, 16)

C —, 22, 12 *divi ca sma mahāmeghāḥ saṁhatāḥ samahāsvanāḥ / mumucur vaidyutān agniṁs te mahāsanayas tadā //* (B —, 93 et 94)

cf. C —, —, 6d *parvatās ca cakampire //* (B id.)

C —, —, 7 *cd praticukṣubhire cāsu sarāmsi saritas tathā //* (B id.)

C —, —, 13 *yāni bhūtāni dṛśyāni cukruśus cāsaneḥ samam / adṛśyāni ca bhūtāni mumucur bhairavasvanam //*

—, —, 7 *cd praticukṣubhire cāsu sarāmsi saritas tathā //* 9 *pracakāse tadākāsam ulkāsatavidipitam / antarikṣac ca nirghātā nirjagmur atulasvanāḥ //* (B id.)

C —, —, 21 *cd—22ab ekāvalī-madhyagatam taralam pūḷala-prabham //* *vipulenorasā bibhrat Kaustubhasya sahodaram / 23 Gaṅgāsindhupradhāṇibhir āpa-gābhīḥ samāvṛtaḥ //* (B id.)

46

ly

15225

ly

ld
lh ld
ldln
lc
ndd
ld
ldlo la
ls ld

lk

lc

li

la

VII, 3 *ñivadantammi ña dit-
tho dūrovaiammi kampo giriñi-
vahe / khañapañiammi vilulio
atthamiammi parivaḍḍhio salila-
niñi // 9 pavvaasiharucchittam
dhāvai jañ jañ jalañ ñahañ-
gañahuttam / tañ tañ rañeñi sa-
mañ ñisai ñakkhattamañ jalañ
va paḍantam // 31 ñisai vāram
vāram girighāukkhittasalilareia-
bhariam / pāalam va ñahaalam
ñahavivaram va viñācaram pāa-
lam //*

XI, 83 *bolipo maarahare majj-
ha kaena maraṇam pi de pa-
ñivapañam / ñivvūñham ñaha tu-
me ajja vi dharañ akaññuam
maha hiam // 106 Pavañasua-
siñthaturiam iha entassa avalam-
biñm maha jiam / virahalahuam pi
Rāhava mae jiantia jiviam tuj-
jha hiam //*

—, 129 *ditthā si mae siviñe sa-
sisurālihañasohiñmuhapañimā /
khandhutthiasuragaakapañālavī-
huadhavalamñsuadasaddhantā //*

XII, 23—25 *Siāvioadukkhāñ
visahantassa cauñamamettanta-
riam // ñiño a gao kālo ña sa-
mā ekkā a sū ñisā Rahuvaño //
ummillanti ccia se ñiddāsesoñā-
acchivattakkhaliā / garuolaiara-
ñabhare ditthi ditthasamare dha-
ñummi ñisaññā // muai a kilin-
takusumam avahovāsamaliovañā-
ñaddhantam / saipariñttapañisa-
mam hiaāveapisuñam silāsañ-
ñam // ...*

28 *dāñña galiabāham ciradha-
riāñūramñarosañambam ditthim
Lañkāhimuhim samatthañivva-
ñiatāraāñduppeccham // ...*

32 *caliam ca tuliapavvāmi-
lanta siharañahañimmi ekkamahā-
haram / añurūabhupañiññhiavi-
ñavamuñijjantapañavam kaisen-
ñam //*

C —, 22, 60 *prakṣipyamāñair
acalaiñ sahasā jalam uddhatam /
samutsasarpa cākāsam avāsarpat
tatañ punañ //*
(B V, 95)

C VI, 32, 28—29 *mama he-
tor añāryāyā anaghañ ñārthi-
vātmañ Rāmañ sāgaram utti-
rya vīryañ gopañe hatañ //*
*aham Dāsaratheñāñā mohāt
svakulañāñsañ / āryaputrasya*
Rāmasya bhāryā mṛtyur ajā-
yata //

B —, 8, 10 *ab mayi kasmād
avṛttāyām kāleñasi nipātitañ /*

C V, 27, 10 *svapne cādya
mayā dṛṣṭā Sītā suklāmbārēryā...
Rāmeña sañgatā Sītā bhāska-
reña prabhā yathā // 11 a Kā-
ghavaś ca punar dṛṣṭañ 13—14
tatas tasya nagasyāgre hy ālā-
śasthasya dantinañ / bhartrā
parigrhitasya Jānakī skandham
āśritā // bhartur añkāñ samutpa-
tya tañāñ kamalalocanā / candra-
sūryau mayā dṛṣṭā pāñibhyām
parimārjati //*

B V, 27, 10 c et 11 d *mayādya
dṛṣṭañ svapnāñte... Rāghavañ //*
12ca *Rāmeña sañgatā Sītā bhā-
skareña prabhā yathā //*

C VI, 42, 7 *dṛṣṭvā Dāsara-
thir Lañkāñ citradhavañapatāki-
ñim / jagūma sahasā Sītām dñ-
yamāñena cetasañ //*

(B VI, 17)

C —, —, 9 *piñyamāñam sa
dharmātmañ Vaidehīm anucinta-
yan / kṣipram āññāpayad Rāmo
vāñarāñ dviṣatāñ vadhe // 12
udyamya giriñyāñāñi mahāñti
śikharāñi ca / tarūñś cotpāñtya vi-
vidhāñś tiṣṭhanti hariyūthapañ //*
(B id.)

l- r k
Noa Tk
l d
l o
l d Th
l d Th
l d Th

39 *haivarāḥasuddhā*adhua-
samāpahāvīcāhisamakhaṅto / su-
lilabharentadarimuko rasai pa-
samantapādiravam dharāṇi-
ra //

XIII, 27 ab *giripelliara-*
haka *hanavi halavasāriamupāt*
hanantaturam (sc. *(jujham,*
20 d)

—, 59—60 *saṅrumbhai* diṭṭ-
hivahaṃ gāṇ | *ahimuhapahāvī-*
na raṇamuhe | *māruakampi* j-
to *vaanābhasammi muhava-*
eva mahirao // *navari a bha-*
vacchhatthalāvaṇamaggapirāpa-
ttchiucchaliāe | *ruhirāṇa* *mahi-*
rao ummūliakūlapāvo *eva ni-*
suddho //

XV, 22 *paḍie a Kumbha* *apne*
dūrapalā *ḍara* *bnagga* *pakka* *ggā-*
ho | *dehabharantucchaṅgo* *pab-*
bālei *va* *avāmuham* *maaraharo* //

—, 28 *cd appāṇaṃ* *va* *na āṇa-*
si *samaṃ* *saṃatthassa* *tihuaṇassa*
bharasahaṃ //

7, 65 *veapa* *ṭieṇa* *teṇa* *a* *taka*
dhīro *vi* *pari* *campio* *Rakṣā*
ṇāho | *appāṇa* *nivisesaṃ* *saalam* *jaha*
ṇeṇa *kampi* *ṃ* *tellokkam* //

l d
l k
l p

C —, —, 38 *tato* *vānarasa-*
ṅyena *mukto* *nādaḥ* *saṃanta-*
taḥ | *Malayaḥ* *pūrito* *yena* *sa-*
sānuprasthā *kandaraḥ* //
(B id.)

C VI, 44, 13 a) *hayānām* *sta-*
namānānām *rākṣasānām* *ca* *niḥ-*
svaḥaḥ

B VI, 19, 15 ab *hatānām*
stanmānānām *rākṣasānām* *ca*
niḥsvanaḥ |

(?) C —, —, 10—11 *turaṅga-*
khuravidhvastam *rathanemisa-*
mutthitam | *rurodha* *karnane-*
trāṇi *yudhyatām* *dharāṇirajaḥ* //
vartamāne *taṭṭā* *ghore* *saṅgrā-*
me *lomaharṣaṇe* | *rudhiraughā*
mahāghorā *nadyas* *tatra* *visusru-*
vuh //

—, 43, 17, *harirākṣasadehe-*
bhyaḥ *praṣṭāḥ* *keśasāvalāḥ* |
śarīrasaṅghātavahāḥ *prasasruḥ*
ṣoṇitāpagāḥ //

B —, 18, 24 *harirākṣasade-*
hebhyaḥ *praṣṭāḥ* *keśasāivalāḥ* |
śarīrasaṅghātavahāḥ *prasasruḥ*
ṣoṇitāpagāḥ //

19, 12—13 *turaṅgakhuravi-*
hvaṣṭam *rathanemisamuddhatam* |
chādayām *āsa* *sainyāni* *disās* *ca*
bahulam *rajaḥ* // *vartamāne* *ta-*
ṭṭā *ghore* *saṅgrāme* *lomaharṣa-*
ṇe *lohitodā* *mahāvegū* *nadyog-*
hāḥ *saṃprasusrūvuh* //

C —, 67, 173 *tac* *cātikāyam*
hi *mahaṭ* *prakāśam* *rakṣas* *tadā*
toyanidhau *papāta* | *grāhān* *pa-*
rān *mīnavarān* *bhujāṅgamān*
mamarda *bhūmiḥ* *ca* *tathā* *vi-*
veśa //

B —, 46, 136 *saṃprākampa-*
ty *Laṅkāyāḥ* *prakārās* *torāṇāni*
ca | *tasmīn* *nīpatite* *bhūmau*
cukṣubhe *ca* *mahodadhīḥ* //

(?) C —, 69, 3 ab *nānam* *trib-*
huvanasyāpi *pariyāptas* *tvam* *asi*
praḥbo |

B —, 48, 3 ab *nannu* *tribhu-*
vanasyāpi *pariyāptas* *tvam* *vinī-*
grahe |

C —, 107, 45—47 *gadānām*
musalānām *ca* *parighāṇām* *ca*
niḥsvanaḥ | *śarāṇām* *pūṅkhavā-*
tais *ca* *kṣubhitāḥ* *sapta* *sāgarāḥ* //
kṣubdhānām *sāgarāṇām* *ca* *pā-*
tālatalavāsinaḥ | *vyathitā* *dāna-*
vāḥ *sarve* *paṇṇagās* *ca* *sahasra-*
śaḥ // *cakampe* *medhī* *kṛtsnā*
saśailavanakānanā | *bhāskaro*
niṣprabhas *cāsin* *na* *vavau* *cāpi*
mārutāḥ //

B —, 92, 17—18 *gadānām* *mu-*
salānām *ca* *parighāṇām* *ca* *niḥ-*
svanaḥ | *babhūva* *tasmīn* *saṃare*
patatām *Rāghavam* *prati* // *Rā-*
ghavas *cāpi...* *śaravarṣam...* *pra-*
tyavārayat: //

B, les voici:

B IV, 29, 8 cd—9 *snighagam-*
bhīranirghoṣāḥ *śailadrūmapure-*
gamāḥ // *visṭjya* *salilam* *meghāḥ*
pratyātā *nṛpātmaja* | *nilotpa-*
ladalasyāmāḥ *śyāmīkṛtya* *diso*
dāsa //

C VI, 30, 23 *dirghagambhīra-*
nirghoṣāḥ *śailadrūmapuregamāḥ* |
visṭjya *salilam* *meghāḥ* *pariśān-*
tā *nṛpātmaja* // 36 *vyaktam* *na-*
phāḥ *śāstravidhantapānam* |
kṣapavāhāni *nadījalāni* | *kahlī-*
raṣitāḥ *pavanāḥ* *pravānti* *tam-*
vimuktās *ca* *disak* *prakāśaḥ* //

B V, 73, 45 cd *apaśyanta* *gi-*
riśreṣṭham *Vindhyam...* 74, 1
cd—2 *Vindhyaparvatam* *āsādyā*
vānarās *te* *sāmāruhan* // *kāna-*
nāni *vicitrāni* *nadīḥ* *prasrava-*
ṇāni *ca* | *paśyann* *abhiyayau* *Rā-*
mo *Vindhyasya* *Malayasya* *ca* //
13 cd *te* *Vindhyam* *saṃatikra-*
mya *Malayam* *ca* *mānāgirim* //

C VI, 4 38 ab *apaśyanta* *gi-*

v l 3
l i - r

l a
l r
l m

l a
l b
l u

l h
l h

l h
l h

l h
l h

l a
l r

l h
l a
l g

l m

l a
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l h
l r

l o
l a
l r
l d
l h
l a
l r
l s

Les témoignages en faveur de
I, 19—20 *dhūamehamahuarāo*
ghaṇṣamaā *hiḍṇa* *avimukkāo* |
naṇapāvasāhāo *niacāthānam* *va*
padigau *disāo* // *ahinavahid-*
hāloā *uddesā* *adisamānajatāvā* |
ṇimmācchaviṇi *vahanti* *va* *dia-*
hā //

mājanāsuḍhā *daravasuḍhā*

54 a *āloei* *a* *Viñjham...*

59 d *pattā...* *Malaam* //

l h

l h
l a
l m
l r

Vriṣṣeṣṭham Sahyaṁ gī

Vriṣatāyutam (cd 72) Sayaparvatam
āsādyā vānarās te samāruhan || V 72

lā
hī

IV, 57 cd Sūggiveṇa urattha-
lavanamātāmaliamahuarām urva-
ūdhē //

B V, 91, 17 ab sa sametya
hariṣreṣṭhah saṁśliṣya ca Vi-
hiṣanam | sātvaṅitvā ca me-
hāvī darṣayām āsa Rāghavam //

(C IV, 19 rien de correspon-
dent)

VI, 19 ab pāvaāhivaiviṅṅā
Rāmāṅatti pavāṅgamēsu vilag-
gā /

B V, 95, 2 cd atha Dāsā
rathā Rāmo hṛṣṭātmā vākyam
abravit || 5 etac chrutvā tato
vākyam Sugrīvo vānareśvaraḥ /
tvaran vānarasainyāni prōṣayām
āsa sarvataḥ //

C VI, 22, 58 ab tato viṣṭā
Rāmeṇa sarvato haripuṅgavāḥ //

—, 43 haribhaka bhiamukkā
bhuaṅgada have haṅāvalamba-
nadhariā | bhijjantā vi mhiāle
oallatti na bhajjanti candana-
vīṭavā //

B —, —, 26 ścandanavanam
śṛṅgam sarvataḥ puṣṭitam ma-
hat arujya pradrutah śighram
Maindo Drivida eva ca //

C, —, —, 55—58 te sālās
cāsvakarnās ca dhavair vaṁśās
ca vānarāḥ | kuṭajair arjunaiḥ
tālās tilakās tinīśair api || bil-
vakaiḥ saptaparṅśās ca karṅikā-
raiḥ ca puspitaiḥ | cūtaiḥ cāśp-
kṛkṣaiḥ ca sāgarām samapūra-
yan || samūlāmś ca vimūlāmś ca
pādapān harisattamāḥ | indrake-
tūn ivodyamya praiāhrur vāna-
rās tarūn || tālān dādimagulmāmś
ca nārikelavibhītakān | karīrān
bakulān nimbān samājāhrur itas
tataḥ //

(?) B —, —, 21 śilānām hri-
yamānānām śikhavānām ca bhi-
dyatām | babhūva tuḥpulaḥ śab-
dās tadā tasmin mahārṅave ||
27 girṅām bhidyamānānām vā-
naraiḥ setukarmāḥ | bhūvi divy
antarikṣe ca śūśruve ninado ma-
hān //

C —, —, 67 śilānām kṣipyā-
mānānām śailānām tatra pāty-
atām | babhūva tumulaḥ śabdas
tadā tasmin mahodadhau //

(?) B —, —, 17 gulmaiḥ śa-
labhasamtānās tathā vetralatā-
cayaiḥ | setum babandhuḥ kīr-
neṣu vṛkṣeṣu ca mahābalāḥ //

(C —, 22 rien de correspon-
dant)

B —, —, 28 tena vitrāsitāḥ
sarve mṛgapakṣigaṅā vane | aśa-
knuvantah patitum śikhareṣu vy-
āserata //

(C id.)

—, 44 paḍisamai nahaṅivaddho
cireṇa bhariabbhaṅāgambhīraa-
ro | haribhuvikkamāpisuṅo aāṅ-
ḍabhajjantādharaṅi haraṅiggho-
so //

... — 70 samcāliānikkampā
bhūānikāavisamukkhaasilāveḥā/
khuḥā siharaddhesu a pavāchi
niambabandhanesu selā //

—, 52 galai sarasam pi kusū-
mam vāi aṅliddhabandhanam pi
kṣalaam | rahasummūliamāhiha-
rabhaavivatāvanadevatāna laā-
ṅam //

—, 80 hīrantamahiharāhim
maīhi bhaahitthapattihāniattā-
him | sōhanti khaṅavivattiasam-
bhamummuhapaloiāi vānām //

—, 82 ummuhasāṅgaṅam ap-
phundai maliamehasāram gaa-
ṅam | vivarabbhantaravihaam gi-
riālam siharaparibhamaṅṅara-
vihaam //

—, 88 selesu selatūṅgā naha-
alamillāsumiliadantapphalihā |
pavaavīhuesu vīhūā nīvaḥiesu
vi ṅa nīvalanti vaṅgaḍā //

—, 90 pavaā karaalāddharie
ṅahamuhāṅibbhīṅa vevamāṅavi-
sahare | gaitasavisattāsahare bi-
iḥkareḥi parisamthaventi mahi-
hāre //

—, 93 dhāvai veapahāvīapa-
camgḥīrantaselasiharantariḥ |
chāāṅumaggalaggo turiam chiṅ-
ṅo vva Malaucchaṅgo //

VII, 1 cd āthattā viraeum
sāsāarāmājaśalaṅchāṅam seuva-
ham //

—, 23—26 atthānti sarosā
sāviladaratthamāsiharāvāṅiā |
ekkāvattavalantā dhuvvāṅāam-
baloṅa vaṅamahāsā || bhīṅami-
liam pi bhijjai puṅo vi ekkakka-
māvaloṅanusuhām | selatthamā-
naunṅ aataram gahiranta kāaram
harīnaulam || dāḥāvibhīṅa-
kumbhā karīmaarūṅ thirahatt-
haka bhijjantā | mottāgabbhīṅā-

B —, —, 23 hastiprōḥā ma-
hāvegūḥ kapayāḥ kāmarūṅiṅah |
parvatān ānayanti sma nakhaiḥ
parilikhanti ca || (C id.)

(?) B —, —, 38 śrāntāmś tu na
tapet sūryah kathamcā vānarān
api | abhrānti jajūire digbhyaś
chādayitvā raveḥ prabhām //

(C id.)
B —, —, 35 yāvat samudras
tāvac ca setur evam dhariṣyati |
yāvac ca sāgare kirttis tāvad
Rāme bhaviṣyati || (C id.)

(?) B —, —, 28 tena vitrāsitāḥ
sarve mṛgapakṣigaṅā vane | aśa-
knuvantah patitum śikhareṣu vy-
āserata //

lo

Nha Add
ld ld
ln ln
ld ln

ld ln
ld ln
ld ln

lnā

ant. tra

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

ld ln

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

la

parān // 43 ac vāpaih... vivyādhā...

C —, 73, 43 cd vivyādhā navabhis caiva Nalam dūrād avaschitam // 45 Jambavantam tu dasabhir Nilam trimsadbhir eva ca / Sugrīvam Kṣabham caiva so 'ngadam Evividam tūthā /...

B —, 86, 25 kavacam ca samābadhya Māhendram Rāghavas tadā / śrīyābhiruruce... (C —, 102, 18)

B —, 97, 8—9 ab Rāghavaḥ paramaprīto harīndram idam abravīt / diṣṭyā tava prasādena prāptam hi manasepsitam // pratijñayā gataḥ pārām hatvā vai devakapṭakam /

C —, 112, 6 cd — 7 Rāghavaḥ paramaprītaḥ Sugrīvam parivaya ca Sugrīvam Lakṣmaṇena praeditaḥ / pūyamāno harigair ajagāma balālayam //

—, 54 mahīalam o... a suravaihatthaparimāsadullālam / arūhassa rahaṁ se kavaam savvaṅgiam kaam Mā... //

—, 92/ nihaammi ca Dahavaane āsaṅghateṇa Ja... ā-lambham / Suggīveṇa vi diṭṭho paccuvaārassa sāarassa va anto//

A vrai dire, ce résultat n'est aucune surprise, puisqu'on sait déjà par le travail de Wirtz que le Setubandha «concorde tantôt avec B, tantôt avec C, le moins avec A» (p. 54). Mais cet avis manquait de preuves; maintenant les voilà (à part A). Il y a mieux: nous sommes en état d'aller au-delà de cette simple constatation. Elle s'accorde trop avec ce que nous avons constaté concernant le Bhattikāvya et le Jānakīharāṇa pour ne pas nous autoriser à croire qu'elle corrobore nos conclusions d'une manière décisive. Nous ne pouvons nous empêcher de répéter que cette solution nous paraît bien plus plausible que l'autre supposition, à savoir que les auteurs de tous les trois poèmes en question utilisaient scrupuleusement ces deux recensions pour le moins (il y a des détails, p. ex. mainte différence entre le Rāmopākhyāna et le Rāmāyaṇa, qui portent à croire que les deux recensions ne pouvaient pas constituer la source unique de ces poèmes-là); on a grand peine à se persuader que l'auteur du Rāmopākhyāna, extrêmement sommaire, aussi bien que celui du Bhattikāvya, ayant en vue l'instruction grammaticale et stylistique, et l'auteur du Jānakīharāṇa, traitant la matière du Rāmāyaṇa d'une façon tout à fait indépendante (ou plutôt dépendante, mais par rapport aux épopées de Kālidāsa), que ces trois auteurs aient tous éprouvé un besoin impérieux de se servir pour le moins de deux recensions du Rāmāyaṇa. L'improbabilité de cette solution du problème, assez grande par elle-même, est encore rehaussée par le fait que l'Uttarāmacarita de Bhayabhuṭi, dans ces citations du Rāmāyaṇa qu'on y trouve, semble aussi dénoter une connaissance des trois recensions de l'épopée⁹. Et quand nous voyons combien de fois un seul et même chant semble puiser aussi bien dans C que dans B sans aucune raison apparente (v. plus haut les rapprochements pour les chants XIII, XIV et XV), nous ne pouvons pas ne pas nous souvenir un peu de la suite de la citation précédente: »D'autant qu'il y a des passages où cette autre supposition devient bien embarrassante: on ne voit point de motif raisonnable qui aurait pu porter un poète... à composer une strophe en mettant à profit deux recensions ou «versions» différentes pour chacune des deux moitiés de cette strophe⁹ énumérées supra et ce serait précisément le cas des strophes

⁸ Bien entendu, nous pourrions énumérer quantité de différences entre le Rāvanavāha et les deux recensions du Rāmāyaṇa. Mais elles ne sauraient servir de guide ou de points de repère pour nous donner une idée sur cette recension dont nous supposons l'existence; on vient de voir à quel degré l'auteur du Rāvanavāha est capable de s'éloigner de sa base là où nous avons tout droit de rapprocher son ouvrage de C ou de B.

⁹ Contributions..., p. 270 s.

79, 113—114. Sans être si surprenant, l'état de choses pour le chant VI, où les rapprochements ne contiennent guère que des concordances avec B, présente un contraste saillant par rapport à ce que nous trouvons pour le chant I (c'est tout le contraire) et ne laisse pas que de frapper.

Pravarasena ayant été un roi du Cachemire, on est enclin à supposer que l'auteur du Rāvanavāha a dû prendre pour base la recension dite du Cachemire. Toutefois on ne saurait en être sûr, puisque Ksemendra, provenant également du Cachemire, s'est servi, à en croire Wirtz d'une recension qui avait cours beaucoup plus au midi, probablement au Goudjer¹; d'après Ruben, sa source principale aurait été un manuscrit appartenant au type A, mais non exempt de leçons propres au B. D'autre part cependant, la distance chronologique entre les deux ouvrages est considérable (quatre siècles et demi; cf. Winternitz o.p.c., 174 n. 1) et Wirtz même constate que les manuscrits cachemiriens présentent un texte plus ancien que M, donc sans doute plus ancien que la recension connue de Ksemendra, parce que celle-ci s'accorde en général avec M³. Au point où en sont les choses, force nous est de nous en tenir là. Tout au plus convient-il d'ajouter, comme nous l'avons déjà fait (p. 119 et) p. 272 n. 2 de nos Contributions par rapport au Bhattikāvya, au Jānakīharāṇa et à l'Uttarāmacarita, que, à en croire les recherches de M. Ruben, la source peut avoir été une version, non pas une recension, ou même une sous-version, ce qui reste encore à déterminer.

¹ Op. c. 53

² Op. c. 52/53.

³ Op. c. 53. Cf. aussi Ruben l. c. (et nn. 167—171). Le M de Wirtz est nommé A par Ruben, v. Ruben p. XIII.

Dans nos Contributions... (1938), nous avons tâché de démontrer que les deux recensions du R. que l'on connaît aujourd'hui, ~~xxxxxxx~~ ont pu être les seules ~~xx~~ originaires. En comparant le Rāmop. avec les deux recensions du Rām., C et B, nous avons prouvé que l'auteur du Rāmop. ne connaissait pas que C (ou le prototype de C), mais aussi qu'il ne connaissait pas que B (ou le prototype de B); les différences entre le Rāmop. et les deux recensions du R., jointes aux concordances avec chacune de ces deux recensions feraient soupçonner l'existence d'une troisième, ou même d'une quatrième (à part A), recension dont se serait servi l'auteur de l'épisode. L'avis de M. Ruben que le Rāmop. relève de l'archétype du R. 1) peut très bien s'accorder avec notre conclusion. Qui plus est, une comparaison détaillée du Bhattikāvya et du Jānakīharana avec C et B nous a conduit de même à la conclusion qu'il y avait une troisième recension (ou version? 2)) du R., laquelle devait être connue dans une grande partie du pays, comme p. ex. la recension de Bombay (C), et ressemblait certainement beaucoup aux deux autres, C et B. Si cette recension-là était identique à celle qui a été nommée A et qui remonte au moins au VI^e siècle ⁽³⁾, c'est ce qu'on ne saurait dire à l'heure qu'il est.

Notre étude, écrite en polonais, mais accompagnée d'un résumé français (pp. 265-27) n'a eu qu'un retentissement restreint, sans doute en grande partie pour cause de guerre. Car le résumé joint aux citations sanscrites assez nombreuses (pp. 13-32, 51-70, 101-113) mettait le lecteur étranger à même de suivre de près notre argumentation et de se former une opinion sur le bien-fondé de nos thèses. C'est ce dont témoignent non seulement les lettres de plusieurs savants étrangers 4), mais encore plus deux comptes rendus imprimés, les seuls que nous connaissons, à savoir un de W. Prinz dans la ZDMG (92, 692) et un autre de K. Ammer dans la ZWKM (1940, 149-151); l'un et l'autre sont favorables. ⁽⁴⁾

Il nous semble donc tout indiqué et utile à l'occasion de poursuivre notre étude sur ce domaine si peu exploré. "Tant que l'on aura pas d'édition critique (au sens exact du mot) du Rāmāyana — affirmons nous p. 272 de l'ouvrage précité — toute contribution à l'histoire des recensions ou des versions de l'épopée ne sera pas de trop". L'édition critique de M. Raghu Vira n'ayant pas trop avancé 5), cet avis continuera d'être valable.

1) V. Studien zur Textgeschichte des R. (1936), p. ~~33-34~~ 53-54.
2) Ibid., p. 33, 43-46, 55.

3) S. Lévi, Pour l'histoire du R. (1918; extrait du JA), p. 14-15.

4) ~~Nous~~ prenons la liberté d'en citer quelques fragments: "I appreciate that your work is (a valuable methodical contribution to a difficult subject" (lettre de S.K. De d. 20 juin 1939); "indeed" "it seems to me that your argumentation is entirely cogent" (lettre de L.H. Gray d. 13 10bre 1938); "I am able to follow your discussion of the problems you are dealing with, and your results are interesting, I hope that Raghu Vira will be able to utilize them in his critical edition of the Rāmāyana... I note with interest that you have given us a long series of useful remarks on the Jānakīharana, which it is possible to utilize even without knowing Polish... (lettre de S. Konow d. 5 janvier 1939); "Le résumé français me permet de me faire une opinion sur le bien-fondé de vos thèses générales... Certainement votre travail apportera beaucoup de précisions à l'établissement du texte du Jānakīharana... (carte de L. Renou d. 12 9bre 1938); "I can see from the comparison of Sanskrit texts that you have taken great pains and dealt with the subject in a masterly manner. I have read the (39) French resume with great interest and profit... (lettre de L. Sarup d. 20 juin 1939)

"... I can with your resume and citations follow your line of argument. It seems very plausible and suggestive..." (carte de A.B. Keith d. 4 8bre 1938); "Soviel ich aus dem "Résumé Français" und den Sanskrit-Teilen ersehe... sind Sie der Aufgabe, die Sie sich gestellt haben, vollauf gerecht geworden und zu gesicherten Resultaten gekommen. Jedenfalls kann niemand mehr über diese Fragen arbeiten, ohne Ihre fleissige Arbeit unberücksichtigt zu lassen!" (carte de W. Kirfel d. 14 mars 1939);

Tout ceci prouve qu'en pareils cas il ne faut qu'un peu de bonne volonté (et d'attention intelligente, bien entendu) pour comprendre la thèse et apprécier les résultats. La remarque finale de M. Konow ~~xxxxxxx~~ fait voir en outre que même les contributions à la critique verbale se laissent comprendre en grande partie; cette remarque s'accorde avec l'avis de M. Ammer: "... Kritische und ergänzende Bemerkungen zur Ausgabe und Übersetzung von Kūmaradāsa's Jānakīharana... die eine Fülle von wertvollen Verbesserungsvorschlägen beinhaltet" (i. c. p.). (Londres)

5) Nous n'en avons que le 1^{er} fascicule, obtenu grâce à l'amabilité de M. Ruben. Dans une lettre d. 23 janvier 1947, M. A. Kunst nous a informé qu'à sa connaissance cette édition n'a pas dépassé le 1^{er} livre (Bālakānda), publié déjà en 1938.

Ajoutons que notre travail est cité par le regretté prof. V. S. Sukthankar dans son article The Nala Episode and the Rāmāyana, p. 300 n. 2 (extrait de A Volume of Eastern and Indian Studies in honour of F. W. Thomas; 1938 ou 1939).

129
Nous tenons à signaler que nous avons ~~xxx~~ considérés toutes les variantes notées par G. pour les passages que nous comparons avec le Ram. Dans la majorité des cas, les variantes ~~xx~~ sont sans conséquence une grande et le Ram. ne dit rien sur le choix fait par G. Il n'y a guère que trois endroits où l'épée semble confirmer son choix: skandham asrita (C V, 27, 1) en regard de khandhutthaa (XII, 129; v. l. addhutthaa), stanamana (C VI, 44, 13) en regard de thananta (XIII, 27; v. l. thalanta) et talana (B VI, 18, 33) en face de tala (XIII, 86; v. l. kara). En revanche, la variante **Organ W. K. PPS** nihae pour padie dans XIV, 70 (aha padie Dhumakkhe) en face de Dhurraksan nihatam.

Dodatek nadzwyczajny

Cena 3 zł

Niech żyje
Rząd
Robotniczy
i Chłopski
—
NIECH ŻYJE
SOCJALIZM

ROBOTNIK POMORSKI

Dziennik nasz
broni
interesów ludu
pomorskiego
—
INFORMUJE
SZYBKO
WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM

12 wyroków śmierci w Norymberdze

[Telefonem od naszego korespondenta]

Norymberga, 1. 10. godz. 15. Dzisiaj Trybunał w Norymberdze ogłosił wyrok na poszczególnych niemieckich zbrodniarzy wojennych

Na karę śmierci zostali skazani:

Hermann Göring
von Ribbentrop

b. pierwszy feldmarszałek Rzeszy;
b. minister spraw zagranicznych Rzeszy;

Julius Streicher

wydawca „Stürmerra“ i gauleiter okręgu Franken;

Na kary więzienia skazani zostali:

Cette fois, nous avons choisi le R. ou Setubandha, ~~xxxxx~~ prescrit composé par Pravarasana II du Cachemire ou par un poète de sa cour, parce qu'il remonte à peu près au même temps que le Bhattacharya, c.à.d. au VI^e siècle, plus précisément à la seconde moitié de ce siècle 6); le JH ne saurait non plus être de beaucoup moins ancien? Le Rav. est écrit, on le sait, dans un style ampoulé, fourmillant de composés extrêmement longs, tout grouillant de jeux de mots, d'allitérations, d'images recherchées bien loin, en un mot infiniment recherché dans un style. Les poètes classiques et postclassiques s'efforcent souvent, on le sait de même, de rencherir autant que possible sur leurs prédécesseurs; il suffit de rappeler p. ex. Bhārayi et Māgha 8) Tout ce raffinement du style, auquel appartient encore l'emploi fréquent de rimes 9), produit comme résultat inévitable une différence du tout au tout entre l'épopée de Valmiki et celle de Pravarasana ou de son protégé. Si l'on ajoute que ce que Jacobi avait observé chez M. par rapport à Bh. et ce que nous avons observé nous-même chez Kum. par rapport à Kal. 10), à savoir une prédilection de parti pris pour les sujets traités en peu de mots par le prédécesseur et qui par cela même provoquent le successeur à s'étendre longuement pour faire parade de sa maîtrise, d'autre part une tendance marquée à dire d'une manière concise ce que le prédécesseur a raconté en détail, il ne sera plus difficile de comprendre combien de peine il faut pour découvrir des endroits qui pourraient renseigner sur la ~~source~~ source du passage en question: à peu de chose près, il faut être un Diogenes redivivus. Nous n'oublierons pas, nous non plus, d'éclaircir notre lanterne. Il s'ensuit

De ce que nous venons de dire que les citations de nature à trancher la question de savoir si tel et tel passage du R. remonte à C ou à B (ou encore à A) ne seront pas fort nombreuses. Néanmoins, nous avons aussi à réunir une trentaine de témoignages de ce genre. Les rapprochements qui ne nous semblent pas ~~en~~ tout fait probants, nous les marquons d'un point d'interrogation.

Nous commençons par les témoignages en faveur de C. ~~et~~

aussi complète que possible de concordances assez caractéristiques pour nous permettre de tirer des conclusions concernant l'histoire du texte du Rām. en grandes lignes. Il se peut, bien entendu, que tel et tel rapprochement soit moins probant que les autres, ce que d'ailleurs nous indiquons mainte fois nous-même par un point d'interrogation (aussi après comme avant). Mais comme toute cette besogne est très laborieuse et qu'il nous semble bien peu probable que ~~xxxxxxx~~ envie prême à autrui de la refaire, nous jugeons à propos de noter tout ce qui peut entrer en ligne de compte pour une raison ou pour une autre: nous avons en vue la forme comme le sens ou vice versa; le biffant nécessaire se pourra faire

Le compte rendu de M. Anand, en général favorable, nous reproche de ne pas avoir conscience dans quelle mesure nos rapprochements à la Jacobi peuvent faire autorité pour se former une idée sur la tradition épique en général ("wie weit die von ihm nach dem Vorgange Jacobis herangezogenen Kriterien der Parallelstellen überhaupt für die Beurteilung des ~~xxxxxxx~~ Überlieferungswezens des Epos massgebend sein können") et d'oublier qu'il faut toujours tenir compte, à un haut degré de l'existence de la tradition orale, et encore populaire, à côté de la transmission par écrit. Or il y a ici sans contredit un malentendu des plus évidents. Nous ne prétendons nullement saisir l'Überlieferungswezen de l'épopée indienne et pour ce qui est de l'oubli d'une chose que tout novice n'est pas sans savoir, on pourrait laisser la chose où elle en est, à la rigueur; mais nous préférons, et cela vaudra mieux, répondre que la tradition orale ne se laissant dépister que fort rarement, par pur hasard et pour ainsi dire par boutades, nous avons renoncé de prime abord et par principe à la poursuivre, décidant de traquer impitoyablement l'écrit. Ce à quoi nous visons, après comme avant, c'est une liste

- 6) V. notre ouvrage, p. 43 ss. (ou Winternitz, G. d. i. L., III, 43) P. 183 (et 615 s.) du livre récent de S. N. Dasgupta & S. K. De, A History of Sanskrit Literature. Classical Period, Vol. I (Calcutta 1947) n'apporte ici rien de nouveau.
- 7) D'après l'avis d'A. Gawronski (RO II, 282), auquel nous nous rangeons en nous réservant la démonstration détaillée pour un avenir plus ou moins proche. Pour d'autres avis, v. p. 92 de notre livre et aussi p. 185 s., 621 et 764 de l'ouvrage de Dasgupta.
- 8) V. notre livre p. 92; puis Wint. p. 3, 31 s., 67.
- 9) Pour ces Yamaka, v. p. ex. Wint. 3, 16, 64. Notons que sur un total de strophes du Rav. il y en a ~~à~~ rimes (renforcées) ~~simples ou~~
- 10) L'article de Jacobi dans la WZKM III (1889), 121-45, notamment 125 s., et p. 96 s. de notre étude.

a) Cependant, il sera peut-être à propos de consacrer ~~ici même~~ quelques mots aux objections avancées par M. A. contre nos rapprochements; on ne saurait parer à tout, mais cela va parer à des méprises et en même temps ~~certainement,~~ éclaircir les lecteurs sur le but que nous nous proposons.

(1880-83)
Quant au Ray., nous nous sommes servis du texte publié par S. Goldschmidt et de
l'édition de Sivadatta & K.P. Parab (1895); nous citons d'après G.

Organ W. K. PPS

Dodatek nadzwyczajny

Cena 3 Zł

Niech żyje
Rząd
Robotniczy
i Chłopski
NIECH ŻYJE
SOCJALIZM

ROBOTNIK POMORSKI

Dziennik nasz
broni
interesów ludu
pomorskiego
INFORMUJE
SZYBKO
WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM

12 wyroków śmierci w Norymberdze

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Norymberga, 1. 10. godz. 15. Dzisiaj Trybunał
w Norymberdze ogłosił wyrok na poszczególnych
niemieckich zbrodniarzy wojennych**

Na karę śmierci zostali skazani:

Hermann Göring b. pierwszy feldmarszałek Rzeszy;

Julius Streicher wydawca „Sturmernachrichte” i Gauleiter

Von Ribbentrop b. minister spraw zagranicznych Rzeszy;

Na karę więzienia skazani zostali:

encore à temps, lorsque la liste sera complète. Enfin, ~~xx~~ M.A. nous avertit qu'il faut user de précaution et faire la part du répertoire de phrases ~~de~~ tours des bardes, nous n'avons qu'à répondre que trop de précaution nuit et expose au danger de rejeter le bon avec le mauvais; que si les endroits en question concordent non seulement pour la forme et pour le sens, mais aussi quant à leur place respective dans les deux ouvrages comparés, on a vraiment de bonnes raisons pour noter ceci (ce dont M.A. semble ne pas s'être aperçu) ~~xxxxxxx~~ et que précisément pour ces ~~xxxx~~ raisons nous avons rapproché ~~xxxxxxx~~ des endroits comme les deux incriminés par M.A., tout comme Jacobi avait rapproché les deux ~~notés~~ par moi immédiatement après (p.16), bien qu'ils fussent encore plus stéréotypés; que nous connaissons ~~xxxxxx~~ déjà un peu ce répertoire-là, ~~xxxxxx~~ grâce à E.W. Hopkins, notamment à l'Appendice A ajouté à son ouvrage 'The Great Epic of India' (1913; p.403-445, donc plus de 40 pages!), et que M.A. ignore sans doute, puisqu'il ne le cite pas là où cette référence s'impose le plus naturellement du monde, à la fin de son compte-rendu.

Il sera bon d'avertir le lecteur que bien des fois on ne retrouve dans le Rav. qu'un atome de ce que contient le passage correspondant de C ou de B. Nous même, nous n'en sommes ~~rien~~ du tout, parce que nous avons déjà constaté ~~xx~~ un état de chose tout pareil chez Kumar. v.p.100 de notre étude. D'autres fois, on rencontrera des exemples d'une concentration de plusieurs strophes en une seule ou, inversement, d'une amplification plus ou moins prolixe d'une seule strophe du modèle pour cela, cf. Jacobi l.c. ~~xxxx~~ exp.131 ss.). Le fil qui relie le Rav. au Ram. est souvent fort mince et difficile à découvrir, mais il n'en existe pas moins.

(dans un ~~xxxxxxx~~ mémoire séparé (spécial))

aussi

Qu'on réfléchisse un peu: Le travail de Wirtz, où l'auteur promet p.54, de communiquer ~~les~~ pièces justificatives étayant son avis sur la relation entre les drames de Bh., le Bhat., le Setub., a paru en 1894 et il a fallu un demi-siècle pour que quelqu'un eut l'idée et la forte volonté de supplier W., pres d lequel ne s'était pas acquitté de sa promesse (nos Contributions datent de 1938)

saaradamsanahittha akkhattosariavava
manasarira/sahasa lihia vva thia nip
phandaniraaloena kainivaha // 42
pecchantana samuddan Hanumantama ni
vadjo sagaravam vanarana loananivaho
...46kaha vi thavanti pavanga samudda
damsanavisaaviuhijjantam galiagamana
nuraam padivanthanjattaloanam appanam //

C 4, 124 tato vasmayan apanna harayo da
drshuh sthitah bhrantornijalasannadam
pralolan iva sagaram //
B 38, 39cd utpatantam iva krudham yado
ganasamakulam apasyams te mahatmanam
vatahatajalasayam // bhrantornijalasannadam
pralolan iva sagaram //

Ce dernier rapprochement fait voir un peu comment l'auteur du Rav., a l'egal de
tout poete sanscrit classique, se plait a amplifier une ~~xxx~~ seule idee (vism.a.)
: 6 strophes au lieu d'un ~~xxxx~~ seul mot ou d'une locution. Et ceci n'est encore
rien aupres de ce que nous trouvons dans le chant suivant: la matiere en est fai
de toutes pieces.

IV, 52cd pecchanti raviarantaragholavia
pihulavijjule raaniare //

bien
C VI, 17, 2 tam Maptisikharakaram diptam iva
satahradam/gaganstham mahisthas te dadrsu
vanaradhipah // B 89, 44 tam M.jvalantam iv
tejasa/g.m.te d.v. //

57cd Suggivena uratthalavanana lamalia
mahuaram uvaudho // v

B 91, 17ab sa sametya hari srasthah samsi
sya ca Vibhisanam/santvayitva ca medhavi
darshayam asa Raghavam // C (19)

23 genhai a so anaaraparamuhapasari
aggahathavadiam/khaasuramauhana va
ekkam uahiparivattanasaham banam //

C 22, 12 divi ca sma mahameghah samhatah
sahasasvanah/munucur vaidyutan agnis te
mahasanayas tada // (B 93 94)

30cd muai muhaniggaanala sihasamolugga
surakiranam banam //

C 26a sampidya ca dhanur ghoram.
(B 93, 16-)

25ad eha kaddhiu pauto dadhanippidia
gunam dhanun Rahunaho //

29 dhuavijjupingalain saramuhanigginna
huavahapalittain/uppaaloana vaphuttan
ti disamuhana ghanabindain //

C 22, 6d parvatas ca cakampire // (B)

35 36 duraiddhaniatte samuhagaabahala
saranihaakkhudie/dohaijjai va naham
tankacchearahasutthiamni samudde //
raanaaraparabhae majjhacchinna mni bana
ghaukkhitte nivadae biaddhanto phudie
sario vva Malaaadapabbhara //

51 khuhiasanudduppaia banukkhittapadi
ekkvatthaavakka/visamabharonaasihara
nahaddhavanthavalia padanti mahihara //

68cd nivahanisuddhamahiharo mahiharakuda
viado viambhai jalano //

63 vavanti nimnaanam saranivahacchinna
sankhavihadjavalaa hattha vva uahinimja
mukkaravakkandanivadiana taranga //

71 bhua indaloanana phuttantana a tina
saaramajjhe/samyattajalaharana va Rama
saranalahaana niharae rao //

72 muhapunjiagginiyaha dhunasihanihaniraa
addhiasalila nivadanti nahukkhitta
palaukkadandasamriha naisotta //

4 lahuajakotthuaviraham Mandaragirimahana
samhame vi anukkam/tarekkavaliraanam
sasimajramaasahoaram vahamano //

5 garuam uvvahanano hatthappharissapadi
siddhavanaveallam/ruhirarumaromancam
khalantagangavalambiam vanabhuan //

19ab pavaahivaviinna Ramanatti pavanga
mesu vilagga //

43 haribhuakaddhiamukka phuangadadhava
dhanavalambanadharja/bhijjanta vi mahi
ale callanti na bhajjanti candanavidava //

C 22, 7 praticuksubhire casu saransi sari
tas tatha // (B)

C , 13 yani bhutani drsyani cukrusus ca
saneh saman/adrnyani ca bhutani munu
cur bhairavasvanam //

C 22, 7 praticuksubhire.... am
, 9 pracakase tadakasm ulkasatavidipit
antariksae ca nirghata nirjagmur atula
svanah // (B)

C 22, 21cd 22ab ekavalimadhyagatam tax
xxixpatalaprabham //vipul norasa xxx
biphrat Kaustubhasya sahodaram // (B 94)

, 23 Gangasindhupradhanabhir apagabhih
samavritah //

B V, 95m, 2cd atha Desaratho Ramo hrsta
tma vakyam abravat // 5 stacc clrutva
tato vakyam Sugrivo vanaresvarah/tveran
vanarasainyani presayan asa sarvatah //

C 22, 53 ab tato visrta Ramena sarvato
haripungavah //

B , 26 sacandanavanam srngam sarvatah
dhanavalambanadharja/bhijjanta vi mahi
puspitan mahat/arujya pradrutah sigrham
ale Maingo Dvividha eva ca //

C 22, 55 58 te salajis ca svakarnais ca
dhavair vansaes ca vanarah/kutajair ar

(?) 3 junais tapais tilakais tinisair api//
bilvakah saptaparnais ca karnikarais c
puspitah cutais ca sokavrksais ca sagaram
samapurayan // talan dadinagulmanis ca nari
kelavibhitakan karirambakulan niban sama
jaurur itas tatah//

44 padisana; nahanivaddho cirana bhari- 95,21
abbhanaagambhiraaro /haribhuavikkama- bhidyatan/babhuva tunulah sabdas tada ta
pisuno sandabha; jantadhara niheranigghoso // smin maharnave // 27 girinam bhidyaman
70 samcalianikkempa bhuanhaavisamukkhana- vanaraih setukamani /bhuvi divy an
asilavedha /khudja siharaddhesu a pa- tarikse ca susruve ninado nahan//
vaehi niambabandhanesu a sela// C 22,67 silanam ksipyamananam sailanam x
tatra patyatan/babhuva tunulah s.t.t.ma-
hodadhau//

52 galai sarasam pi kusuman vai ana- Bu 95,17 gulmah salabhesantana;is tatha ve
iddhabandhanam pi kisalaam/rahasum- tralatacayaih/setum babandhuh kirnesu
muliamah;harabhaavivalaavanadevaane vrksesu ca mahabalah//
laanan// (?) (C 22)

80 hiantamah;harahim mahi; bhaahittha- B 95,28 tena vitrasitah sarve argapaksi-
patthian;attahim/sohanti khanavivattia- gana vane/asaknuvantah patitua sikhare-
sasambhanumuhapalo;ai vanaja// su vyaserata// (C 22)

88 unuhasarangaanam apphunda; malia-
mahasaram gaanam/vivarabohantaravi-
haam girialam siharapariphananta-
ravihaam//

88 selasu selatunga nahaalmilisu
miliadantapphaliba/paveavahuesu vihua
nivvadiesu vi na nivvalanti vanaga//

90 pavaa karaaladharie nahanurani- B ,23 hastiprana mahavegah kapayah kama
bhinnavevananavisahare/gaivasavisat- rupinah/paryatan anayanti sma nakhah
tasihare bijakarehi parisanthavanti parilikhanti ca// (C)

93 dhavai veapahaviapavangahirantasela- B ,38 srantams tu na tapet suryah ka-
siharentario/chaanumahhalaggo turiam (?) thancid venaran api/abhrani jajnire
chinnaso vva Malaucchango// digbhyas chadayitva raveh prabham//
lca 35

adhatta viraeum sasarana;jasalanchanam B ,30ab yavat samudras tavac ca se
seuvahanam tur evam dharisyati/yavac ca sagare
kirttis tavad Rame bhavisyati// (C)

3 nivadantami na dittho durovajami C 22,60 praksipyamanair acalaih sahase
kampio girinivaha/khanapadiyammi vi- jalam uddhatam samutsesarpa cakasa
lulio atthaniammi parivaddho salila- avasarpat tatah punah// (B 95)

nihi// 9 pavvasiharucchittam dhavai
jam jam jalam nahanganahuttam/tam tam
raanehi samam disai nakkhattamandalam
va padantan// 31 disai varam varam
girighaukkhittasalilare;abharjam/
paalam va nahaalam nahavivaram va
viadoaram paalam//

23 26 atthaanti sarosa saliladaratthamja- B 95,28 tena vitrasitah sarve... 12)
selasiharavedia/ekkavattavalanta dhuv- (?)
vantaambaloana vanamahisa/bhinnamiliam

pi bhijjai puno vi ekkakanavaloanasuhjan,
selatthamananaunnaatarangahirantakaaran
harinaulam//dadhavi;bhinnakuabha kari-
maarana thirahatthakadhijjanta/motta-
gabbinason;abharanta;uhakandara rasanti
ma;inda//uvvattiakar;inaara padanti

padigir;isambhanubhadarosa,ovajamaaran;idda-
luagattavaravisanthula maanga//
35 v;ukkha;iddha;ianahabha;irahuranta- B ,10 kecit parvatasrngani silas ca
kancenas;ilavedham/kusunasuandharaalam- kanakojjalah/utpatyotpatya nidadhur
paihatthai pavaano;iliam dharaalam// Nalakhaste mahaujasah// (C)

XI
75 avaabhaaram cia na ho; dukkhassa /B VI,8,9cd 10ab imam te pas;ijamavastham
darunam nivvahanam/ ja pas;ymmi dhig astu nam;mayi kasiad avr
jam mahilab;hacchan dittham sahiam ttayan kalmasi nipatitah/
tuha nae avasanam// (C ,32,9

79 kja sam ti palattam vissuamillehi
 loanehi a dittham vialajajjai mae
 ho; phudam naha tuba muhan ti parunnam
 83 bolino maaraharo majjha kama mra
 nam pi de padivannam/
 nivvudham naha tune ajja vi dhara
 akaannuan naha hiam//
 106 Pavanasuasitthaturiam iha entassa
 avaiambina naha hiam/
 virahalahuam pi Bahava mae jiantia
 jiviam tujjha hiam//
 129 dittha si mae sivine sasuralihana
 sohiumuhapadina/
 khandhutthiasuragaakannaalavihuadhavalam
 suadasaddhanta//
 10 svapne cadya maya drsta Sita
 sukambaravrtta... Ramena
 sangata Sita bhaskarena prabha y.//

(?) B 8, 10ab mayi kasnad...
 C maha hator anaryaya anaghah parthivatma-
 jah Ramah sagaran uttija viryavan gospad
 hatah/aham Dasarathenodha mohat svakulae
 pansani aryaputrasya Ramasya bharya artyu
 ajayata/28 29
 13 ihopayatah Kakutstho bharyaya saha
 B V, 27, 10c 11d mayadya drstah svapnante
 ..Raghavah// 12cd Ramena sangata Sita
 bhaskarena prabha yatha//
 C V, 27, Raghavas ca punar drstah...
 13 14 tatas tasya nagasyagre hy akasastha-
 sya dantinah bhartre parighritasya Janaki
 skandham asrita// bhartur ankat samutpatya
 tatah kamalalocana candrasuryau maya drsta
 panibhyam perimarjati//
 C VI, 42, 7 drstiva Dasarathir hankam citra-
 dhvajapatakinim jagama sahasa Sitam duya-
 manena cetasa// (BVI17)

XII

23-25 Siaviosdukkhan visahantassa cau-
 jamantantarian/diho a gao
 kalo na sama akka a sa nisa Bahuvano/
 ummilianti ccia se niddasesonaacchi-
 vattakkhalia/garuolajaranabhare
 ditthi ditthasamare dhanumai nisanam//
 muai a kilintakusunam avahovasamalio-
 vahanaddhantam/saipariattanavisaman
 hjaaveapisunam silasaanam//....
 28 dauna galjabaham ciradhariauramana-
 rosaambam ditthim lekkihuhim samattha-
 nivvadiataraaduppeccan//...
 32 caliam ca tuljapayvaamilantasigata-
 nahanimmiekkamahiharam/anuruabhupari-
 tthiavidavamunijjantapaavam kaisennam//

C , 9 10 pidyamanam sa dharmatma Vaidehina
 anucintayan ksipram ajnapayad Ramo vana-
 ran dvisatam vedhe// 12 udanya giri srnga-
 ni mahanti sikharani ca taruna cotpatya
 vividhams tisthanti hariyuthapah//
 (B) 3
 C , 38 tato vanarasa nyena mukto nadah
 samantatah Malayah purito yena sasanu-
 rasai pasamantapadiravaa dharaniharoh//
 prasthakandarah// (B) 12d Pragas ma
 B , 18, 8c . Indrajit.. 9 c Prajanghena..
 14 d... Asaniprabhah// 18 b Trisirah.. na
 kavaam majjhakaralam 19c Atikayma.. 20 ac Dhuraksma.. Suke
 Aikaassa 17 c Kumbhena 22 vanaras capare ghora
 C , 43, 6 a Indrajit.. 7B Prajanghena
 9c Nikumbhena... 10b Pragas ma.. 12b
 Asaniprabhah 15 vanaras capare ghora
 raksasair aparaih saha/dvandvam samiyuh
 99 sahasa.... r.a.s./d.s.bah

XIII

27 giripelliarahakaddanavihalavasaria-
 muhathanantaturangam/ (sc.jujjham 20d)
 50. 53 mule bahalugghao majjhoase pasari-
 attanataidino nahapunjiavitthario padai
 disasu garuattanena mahirao/muai pha-
 rei nu vasuham nii disahim thaei nu
 disaakkam/additthaniggamaveho padai na-
 karnanetrani yudhytam dharanirajah//
 hahi gaanam vilagga; nu rao//disai rae-
 niarabalam pavanga; jehhi masalaraantariam/
 osaahaassa thiam pureo manipavvaassa va
 haacchaam//odhusariadhaavado pasarai
 mailiaturangamamuhappheno/kasanamihia
 vva tanuo nahammi samela; iavo raanivaho//
 59 saarumbhai ditthivaham gaana ahimaha
 pahaviana rahanuhe/maruakampijjanto

C VI, 44, 13a bhayanam stanamanam raksasam
 ca nihsvanah/ B 19, 15ab hatanam stana
 mananam raksasanam ca nisvanah x)
 B 19, 12 turangakhuravidhvestam ratha-
 namisamuddhatam/chadayan asa sainyani
 disas ca bahalam rajah//
 C 44, 10 t. rathanamisamutthitam rurodha
 karnanetrani yudhytam dharanirajah//
 C 44, 10 t.r./r.karnanetrani y.dh.//

vaanabbhasam; muhavado vva maharao
60 naveri a bhadavacchhalaa vana (?) C 44, 11 vartamane tatha ghore sangrame
magganiraapatthiucchalise ruhiraane lomaharsane rudhiraugha mahaghora nadyas
mahirao ummuljakulapaavo vva nisuddho // tatra visusruvuh // B 19, 13 v.t.g.s.l. // 10
hitoda mahavega nadyoghahssamprasuruvuh //

68aha pavaabharubbhanta (v.l.) paharujjua (?) B 18, 57 raksasa bhavasavigna rudhira
tiasabhangadanasanua, jaa rakkhasajoha ghapariputah bhitan caiva visanty atra
padhamuggadukkaram (v.l.) padivahahimaha // katara mohapiditah // 59vidaryamana hari
70 amarisavithakkanta vivalaanta bhani yuthapais tada nisacarah sonitagandhanoh
una galiamarisa / isiviattacchudha nibbhi- tah punah susamrabhatara vyavasthitas
allinavanara raanjara // 73akkhandasodira tathaiva virah samarabhikanksinah //
pavaanapadhamamanabhangaavasara bhagga C 43, 47 nihanyamana haripungavais tada
vi bhanti; puno nisam rakkhasa na n. sonitagandhamurchitah / punah suyuddhan
ganhanti bhaan // tarasa samasrita divakarasyastanayabhi-
kanksinah //

82 83 Diviahaassa samare surahim ura- B 18, 44 sarair ativibhinnango Dvividah
padiasarasacandangandham / Asanippahassa krodhamurchitah / salena saratham sasvam
jjam agghaantasuhionimilliassa gaan // nijaghana saniprabham // 39 Vajramustis tu
hantuna Vajjamutthim hasai Maingo vi Maingna mustinabhito rane papata sara-
mutthighanissuddham / ahitthaditthinigga thas turnam puratta iva bhutale //
jalanasihaambaphudialoanajualam // C 43, 12 V. s ca Maingna Dvividenasanipra
bhah raksasabhyam sughorabhyam kapinukhya
samagatau // 29 V. tu Maingna mustina niha
to rane papata sarathah sasvah p.i.bh. //
35 sa s.abhividhango D.k.sale / na / s.s.
nijaghana s. //

84 kuvima Vijjunali cirajujjhiharisio B , 16 Vidjunnali Susana samare tu sam-
Susana kao / calanajualavalambia-
nakkhukkhittakhudichabhuapphadiho // wivan ayudhyata mahatejah Sakra na Namu-
cir yatha // 51 silapraherabhito Vidju-
mali nisacarah nispistahrdyao bhuma ga-
tasur nipapata ha // C 43, 14 Dharmasya
putre balavan Susana iti visrutah / sa Vi-
dyunnalina sardham ayudhyata mahakapih,
42 s.v.n. n.b.g.n.ha //

85 sahiapaharam Nalena vi Tavanassa tala B , 11cd Tapanena Nalah sardham raksase-
highamodjakantham / nihiam dhammi siram na mahabalah // 31 bhinnagatrah sarais
dho addhanimo mahialama kao // tiksneih ksiprastena raksasa / nijagha-
nadrisarana Tapanam mustina Nalah //
C 43, 9ab Tapanena Gajah sardham r.m. //
24 Nalah Pratapanasyesu patayam asa ca-
ksusi bh.s.t.k.r. //

86hantuna Jambumalin jhatti vihuno ain- B , 10ab Jambumalinam arabdho Hanuman ap-
cio Pavanasuo / sealatalagadhatadanabhinnuc- viryavan // 32 33 Jambumali rathasthastu
chaliasiramea (v.l.) sittadasadisam // tatha saktya mahabalah / bimboda samare
kruddho Hanumantan sthanantare // sa tasya
ratham aruhya Hanuman Marutatimajah / prama-
matha talonaiya girisrngopaman sirah //
C 7cd J.a.H.a.vanarah // 21 22 J.r.rathas-
m.b.s.k.H.s. // tasya tan r.esthaya H.M. //
p.talenasu saba tenaiva raksasa //

87 ala genhai aiphuam indaivalitanaena B 18, 26 ajaghanendrajit kruddho vajrenev
ranasodiram / nihaekkanekkaparjana sehatthi- Satakratuh / Angadan gadaya virah para-
padiwannasasatularoham // (d.s.e.a.i.p.pion sainyavidaranah // 19, 33 35 tatah krodha-
du combat assez longue, jusqu'a la strophe samavistah saravarsena Ravanah / Angada-
99; ici il suffit de citer:) 88 banandhaaria-sya canum kopan nasayam asa sarvatah //
disam dhanumandalaparigaam visesei param / tatah kopaparitatna yuvarajo ngado bai-
alokukhaaniamukkapadante ki girisahassehi silam uppatayam asa bahubhyam pranada-
kai // 92cd indaivalisuaham param pamanam muhuh // sa tam utksipya sahasa chadyema-
gam pi vaddhai jujjham // 94 Dehamuhatanenah sarornibhih ratham babhanja vegena
visajjiasarabharianahanganuppaivalisuam silaya kapikunjarah // Indrajit tu ratham
Valisuarosapesiasalasilaselaruddhadahanuha tyaktva hataavo hatasarathih / Angadana
tanaam // 99 aha indaimi Valitanaena samara-mahanayas tatraivantaradhryata //
nuraabhagguccahe / nihao tti hasanti kai (at c est tout)
maai thia tti harisia raanjara // C 43, 18 a.k.v.S. / A.g.viram satrusainya-
vidaranam // 44, 28 29 Angadas tu rane
satrun nihantua samupsthitah / Ravanim
nijaghana su sarathim ca hayan api // var-
tanane tada ghore sangrame bhrsadarune
Indrajit

C 43,17 harirakasa
tavahah prasasruk
B 18,24h.
sarirasanghatavalah

dehebhayah prasrtah kesaayaalaha/sarirasangha
sonitapagah//
pravrttah kesaayaalah/
p.s.//

Dodatek nadzwyczajny

Organ W. K. PPS

Niech żyje
Rząd
Robotniczy
i Chłopski
**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

ROBOTNIK POMORSKI

Cena 3 Zn

Dziennik nasz
broni
interesów ludu
pomorskiego
**INFORMUJE
SZYBKO
WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM**

12 wyroków śmierci w Norymberdze

Telefonem od naszego korespondenta

**Norymberga, 1. 10. godz. 15. Dzisiaj Trybunał
w Norymberdze ogłosił wyrok na poszczególnych
niemieckich zbrodniarzy wojennych**

Na karę śmierci zostali skazani:

Hermann Göring

b. pierwszy feldmarszałek Rzeszy;

von Ribbentrop

b. minister spraw zagranicznych Rzeszy;

Julius Streicher

wydawca „Stuerrera“ i gauleiter
okręgu Franken;

/x) Nous avons jugé à propos de citer ces parties de la description du combat, parce que l'on en voit que c'est avec B que le R. concorde vraiment, 2) la première de toutes ces strophes du R., 81, diffère un peu du C et du B: Suggive Ra. Paangho kattacchaapavena...hao// na samagatah// 28 a Prajanghena tu Sampatih et on retrouve les memes noms B43, 10 le Ram. fait tuer Prajangha par Angada: C 76, 27 et B 55, 17 18)

XIV

47 abaddhabanduveram jam me na nja Vibhi(?) C 49, 23 tat tu mithya pralaptam man sanam raasiri/dukkhena na a maham aviha pradhaksyati na samsayah/yan maya na viabanaveanarasam hjaan//

48 ta vaccau ma mujjhasu turjam tene soubandhena tumam/pecchasu bandhava vaggam dukkham kalassa janima parinaman

55a Kikkindhan/ visaharabana tti imeVihisanane viniवारिe Suggie/

56 adhatto cintum mantam hjaena Garudam Rahunaho/

60 to kaaramapaname Garude ova/iasamuha samthiaditthe donha vi mukkasarira na vinajjai te kahim gaa saranivaha//

66 to tassa saranighae romantaralagga nipphale dhuamano/akkamanamodiaraho hja dhuamakkhadhanusanthio hasai kai//

67b. vacchucchali adaliam na ittham musalam

70 eha padie Dummakke haas samai a gae nisaarasanne/Dahanuhasamuhanattam nintam pecchai Akampanam Pavanasuo//

XV

22 padie a Kumbhaanne durapalaadarabha gapakkaggaho/dahabherantucchango pabba lei vadavamuhan naaralaro//

28cd appanam ca na anasi samam samattha tihuanassa bharasahan//

35 Nilana gandasalam Divi ma duman sila alam Maruina/ darei sarehi samam Nalena mukkam ca Malaasi harakkhandam//

54 mahalam oinnena a suravahatthapari masadullalam/arudhassa raham se kavam savvangiam kaam Maadina//

65 veapadiena tene a taha dhiro vi pari

6 andrajit tu rathan tyaktva hataśvo hata sarathih/Angadena mahayastas tatraivan zaradhiyata//

81, diffère un peu du C et du B: Suggive B 18, 12cd Sugrivo vanaradras tu Praghase na samagatah// 28 a Prajanghena tu Sampatih et on retrouve les memes noms B43, 10

47 abaddhabanduveram jam me na nja Vibhi(?) C 49, 23 tat tu mithya pralaptam man sanam raasiri/dukkhena na a maham aviha pradhaksyati na samsayah/yan maya na krito raja raksasanam Vibhisanah// B 24, 30 idam mithya pralapitam bhavisvati na sam sayah/yan m.na k.r.r.v.//

48 ta vaccau ma mujjhasu turjam tene B 24, 31ab, 32cd asain muhurte Sugriva praitigantum tvam arhasi/sagaram tara Sugrivo punas tenaiva setuna// C 49, 24ab 25cd a.m.s.pratihatam ito rhasi/s.t.S.Nilena ca Nalena ca//

55a Kikkindhan/ (panda etc.) B K ya(k. etc.) partout (et ici, c.a.d. C50, 24 et B 25, 25)

56 adhatto cintum mantam hjaena Garudam B 26, 10cd 11ab sa taysa vacanam sru tva Raghavo Raghunandanah// sasmara Garudam devam bhujanganam bhavavahanam// C 50, 32-

60 to kaaramapaname Garude ova/iasamuha C 50, 37tam agatam abhipreksya nagas te vipradudruvuh/vais tu tau purusau badha sarabhutair mahabalaih// B 26, 16cd 17 t.a.a.n.t.v.// sararupas tada sarve naga jagmur mahitalam/y.t.satpurusau b.sarirasthair mahabalau//

66 to tassa saranighae romantaralagga B 28, 37 taditah sa taya tena/sc.Dhumar. padaya ghorarupaya/stanadesa mahaviryo Marutir naiva viyyathe// C 52, 34 tasya krudhdas tu vegna gadam tam bahukantakam patayam asa Dhumrakso mastake tha Hanuna-

(?) tah/taditah sa... tam praharamcintayan B 29, 1 2 Dhumraksa nihitam sru tva Ravanah krodhamurcchitah/baladhyaksem uvacedam...// sigham niryantur durdharsa raksasa ghoradarshanah/Akampanam puraskr tye...// C 53, 1ab, 2cd, 3ab D.n.s.R raksa sesvarah/abrayid raksasam kruram Vajra damstram mahabalam// gaccha tvam vira niryahe... 55, 1 2 Vajradamstram hatam sru tva Valiputrena Ravenah/baladhyaksem uvacedam...// s.n.d.r.bhimavikramah/A.p.

70 eha padie Dummakke haas samai a gae C 67, 173 tac catikayan hi mahat prakasam raksas tada toyanidhau papata/grahan paran anavaran bhujanganam mamarda bhujim ca tatha viveśa// B 46, 136 samprakampan ta Lankayah prakaras toranani ca/taśmin nipatite bhujanu cuksubhe ca mahodadhih// (?) C 69, 3ab nunam tribuvanasyapi parvaptas tvam asi prabho/ B 48, 3ab nanu t. parvaptas tvam vinigrahe/

35 Nilana gandasalam Divi ma duman sila (?) B 52, 39 Sugrivam Angadam Nilam Hanuman tam mahabalam/Jambavantam Susenam ca v gadersanam va ca// 42 Pavakaksem Nalam caiva Taram ca hariyuthapan/Dhumram Satabalim caiva Dvividam caparan paran// 43c vanaih...viyyadha... C 43cd viyyadha nava bhis caiva Nalam dured avasthitam// 45 Jam pavahantam dasabhir Nilam trisadbhiriva ca/Sugrivam Rsabham caiva so ngadam Dviv dan tatha...XXXXXXXXXXXXX//

54 mahalam oinnena a suravahatthapari B 86, 25 kavacam ca sanabadhya Mahendra masadullalam/arudhassa raham se kavam Raghavas tada/sriyabhiruruce...// B(B 102, 18)

65 veapadiena tene a taha dhiro vi pari C 107, 45 47 gadanam musalanam ca parigha-

kampio Rahunaho appanani vvisesam sa
lam jaha nana kampikan tellokkan //

nam ca nihsvanah/saranam punhavatais ca
ksubhitah sapta segerah/cakamp medini
krisna sasailavanakanana/ohaskaro nispra
bhas casin na vavau capi Marutah/ksubdha
nam segeranam ca patalatalavasina vyathi
ta danavah sarve pamanagas ca sahsrasah//
(B 92,17) g.m.p.ca nisvanah/babhuva tasmim
samare patatan Raghavam prati//Raghavas ca
pi...saravarsam...pratyavarajat...//

93 kauna a surakajjam Bahuva ivisajji
ena kajanapurao jalakaraguppantadhao
saggahinuho raho kao Maadina//
92 nihama a Dahavaane asanghantana
Janaatanaalambham/Suggivena vi dittho
paccuvaarassa saarassa va anto //

B 97,8 9ab Raghavah paramaprito Harindram
idam abravat distya tava prasadena praptam
hi manaspsitam/pratijnaya gatah param la
tva vai devakantakam//C112,6ca 7 Raghavah
paramapritah Sugrivam parisasvaje, pari
svajya ca Sugrivam Laksmanena pracoditah,
pujyamano Harigenair ajagama balalayam//

A vrai dire, ce resultat n'est aucun surprise, puisque on sait deja par le tra
vail de Wirtz 13) que lex S'concorde tantot avec B, tantot avec C, le moins avec A.
Mais cet avis manquait de preuves; maintenant les voila. Qui plus est, nous sommes
en etat d'aller au dela de cette simple constatation. Elle s'accorde trop avec
ce que nous avons constate concernant le Bh. et le JH. pour ne pas nous autorise
a croire qu'elle corrobore nos conclusions d'une maniere decisive. Nous ne pou
vons nous empecher de repeter que cette solution "nous parait bien plus plausible
que l'autre supposition, a savoir que les auteurs de tous les trois poemes en
question utilisaient scrupuleusement ces deux recensions pour le moins (il y a
des details, p.ex. mainte difference d'entre les Ramop. et le Ram., qui portent a
croire que les deux recensions ne pouvaient pas constituer la source unique de
ces poemes la); on a grand peine a se persuader que l'auteur du Ram., extrememen
sommaire, aussi bien que celui du Bh., ayant en vue l'instruction grammaticale et
stylistique, et l'auteur du JH., traitant la matiere du Ram. d'une facon tout a fait
independante (ou plutot dependante, mais par rapport aux epopees de Kal...) que
ces trois auteurs aient tous eprouve un besoin imperieux de se servir pour le
moins de deux recensions du Ram. L'improbabilite de cette solution du probleme,
assez grande par elle meme, est encore rehaussee par le fait que l'Utt. de Bh.,
dans ces citations du Ram. qu'on y trouve, semble aussi denoter une connaissance
des trois recensions de l'epopee." (Contrib., p. 270 s.). Et quand nous voyons ~~xxx~~
combien de fois un seul et meme chant semble puiser aussi bien dans C que dans
B sans aucune raison apparente (v. plus haut les rapprochements pour les chants
XIII, XIV et XV), nous ne pouvons pas ne pas nous souvenir de la suite de la cita
tion precedente: "D'autant qu'il y a des passages ou cette autre supposition de
vient bien embarrassante: on ne voit point de motif raisonnable qui aurait pu
porter un poete a composer une strophe en mettant a profit deux recensions ou
"versions" differentes pour chacune des deux moities de cette strophe, et ce se
rait precisement le cas des strophes numeres supra 79, 113 et 114". Sans etre si t
surprenant, l'etat de choses pour le chant VI, ou les rapprochements ne contiennen
guere que des concordances avec B, ~~xxxxxxxx~~ presente un contraste saillant par
rapport a ce que nous trouvons pour le chant I, et ne laisse pas ~~xxxxxxx~~ que
de frapper. (c'est tout le contraire) qu'il a du

Prav. ayant ete un roi du Cachemire, on est enclin a supposer ~~xxxxxxxxxxxx~~
prendre pour base la recension dite du Cachemire. Toutefois on ne saurait en etre
sur, puisque Ksemendra, provenant egalement du C., s'est servi ~~xxxxxxxxxxxx~~
a en croire Wirtz, d'un ~~r.~~ qui avait cours beaucoup plus au midi ~~xxxxxxx~~, proba
blement au Goudjerat 14). D'autre part cependant, la distance chronologique entre
les deux ouvrages est considerable et W. meme constate que les manuscrits cache
miriens presentent un texte plus ancien que M, donc sans doute plus ancien que
la recension connue de Ksem., parce que celle-ci s'accorde en general avec M 15).
Au point ou en sont les choses, force nous est de nous en tenir la. 16)
nous pourrions ~~numerer~~ quantite de differences entre le Rav. et les deux rec
Mais ~~elles~~ ne sauraient servir de guide ou de points de repere pour nous donner un
idee sur cette recension dont l'existence nous concluons; on vient de voir ~~xxxxx~~
a quel degre l'auteur du Rav. est capable de s'eloigner de sa base la ou nous a
vons tout droit de rapprocher son ouvrage de C ou de B.

13) Die westliche Rezension des R. (1894).
14) Op. c. p. 53. 15) Ibid. Le livre de M. Rubin ne nous est malheureusement plu
accessible, de sorte que nous ~~ne~~ ne pouvons consulter son avis sur toute cette
question. Les references donnees plus haut n. 1 et 2 proviennent de notre propre
ouvrage (p. 7 n. 4).

Taj...
de...

Le Ravanavaha et le Ramayana.

Dans nos Contributions à l'histoire des recensions du Ramayana (1938), nous avons tâché de démontrer que les deux recensions du Ramayana que l'on connaît aujourd'hui n'ont pas pu être les seules originaires. En comparant le Ramepakhyana avec les deux recensions du Ramayana, C et B, nous avons pu prouver que l'auteur du Ramepakhyana ne connaissait pas que C (ou le prototype de C), mais aussi qu'il ne connaissait pas que B (ou le prototype de B); les différences entre le Ramepakhyana et les deux recensions du Ramayana, jointes aux concordances avec chacune de ces deux recensions seraient soupçonner l'existence d'une troisième, ou même d'une quatrième (à part A) recension dont se serait servi l'auteur de l'épisode. L'avis de M.W. Rubin que le Ramepakhyana relève de l'archetype du Ramayana peut très bien s'accorder avec notre conclusion. En sus, une comparaison détaillée du Bhattikavya et du Janakiharana avec C et B nous a conduit également à la conclusion qu'il y avait une troisième recension (ou version?) du Ramayana, laquelle devait être connue dans une grande partie du pays, comme p.ex. la recension de Bombay (C), et ressemblait certainement beaucoup aux deux autres, C et B. Si cette recension là était identique à celle qui a été nommée A et qui remonte au moins au VI^e siècle, c'est ce qu'on ne saurait dire à l'heure qu'il est.

Notre étude, écrite en polonais, mais accompagnée d'un résumé français (pp. 265-273), n'a eu qu'un retentissement restreint, sans doute en grande partie par suite de la guerre. Car le résumé joint aux citations sanscrites assez nombreuses (pp. 13-32, 51-79 et 101-113) mettait le lecteur étranger à même de suivre de près notre argumentation et de se former une opinion sur le bien-fondé de nos thèses. C'est ce dont témoignent non seulement les lettres de plusieurs savants étrangers, mais encore plus deux comptes rendus imprimés, les seuls que nous connaissions, à savoir un de W. Prutz dans la ZDMG (92, 692) et un autre de M.K. Ammer

1) IV. Studien zur Textgeschichte des Ramayana (1930), p. 53 s.
 2) Ibid., p. 33, 43-46, 55.
 3) S. Lévi, Pour l'histoire du Ramayana (1918), extrait du JAS, pp. 14 s.
 4) Nous osons la liberté de citer quelques fragments. "I appreciate that your work is indeed a valuable methodical contribution to a difficult subject" (lettre de S.K. De du 20 juin 1934). "I think it is very plausible and suggestive." (carte de A.B. Keith du 6 octobre 1938). "Sehr ich aus dem 'Revue française' und den Sanskrit Texten ersche... sind Sie der Aufgabe, die Sie sich stellen haben, voll und ganz gewachsen und zu gesicherten Resultaten gekommen."

2
dans le ZWKM (1940, 149-151), et un et l'autre sont favorables.

63
Il nous semble dont tout indique et très utile à la fois de poursuivre net
étude dans ce domaine si peu exploré. "Tant que l'on aura pas d'édition critique
(au sens exact du mot) du Ramayana affirmons nous p. 272 de l'ouvrage précité la
contribution à l'histoire des recensions de l'épopée ne sera pas de trop". Le
criticisme critique de Ragu Vira n'étant pas bien avancé, cet avis continue à être
variable.

Cette fois, nous avons choisi le Ravanavaha ou S-tubandha, épopée précitée
composée par Pravarasena II au Cachemire ou par un poète de sa cour, parce qu'il
remonte, à peu près au même temps que le Bhaktikavya, c.à d. au VI^e siècle, plus
précisément à la seconde moitié de ce siècle; le Janakiharana ne saurait non plus
être de beaucoup moins ancien. Le Ravanavaha est écrit, on le sait, dans un style
simple, tourbillant de composés monstres, grailant de jeux de mots, d'allitères
et d'images enlées de bien loin, en un mot dans un style infiniment recherché.

Journalist kann niemand mehr über diese Fragen arbeiten, ohne ihre reichliche Arbeit unberücksichtigt zu lassen. /" (carte de W. Kirici du 14 mars 1939). "I am able to follow your discussion of the problems you are dealing with, and your results are interesting. I hope that Raghuvira will be able to utilize them in his critical edition of the Ramayana... I note with interest that you have given us a long series of useful remarks on the Janakiharana, which it is possible to utilize even without knowing Polish..." (lettre de S. Kenow du 5 janvier 1939). "Le résumé français me permet de me faire une opinion sur le bien fondé de vos thèses générales... Certainement votre travail apporte beaucoup de précisions à l'établissement du texte du Janakiharana..." (carte de L. Roncu du 12 novembre 1938). "I can see from the comparison of Sanskrit texts that you have taken great pains and dealt with the subject in a masterly manner. I have read the French resume with great interest and profit..." (lettre de L. Sarup du 20 juin 1939). Tout ceci prouve qu'un pareil cas il ne faut qu'un peu de bonne volonté (et d'attention intelligente, bien entendu) pour comprendre la thèse et apprécier les résultats. La remarque finale de S. Kenow fait voir en outre que même les contributions à la critique verbale se laissent comprendre en grande partie; cette remarque se accorde avec l'avis de M. Amner: "...kritische und ergänzende Bemerkungen zur Ausgabe und Uebersetzung von Kumaradasa's Janakiharana... die ein- Fülle von wertvollen Verbesserungsvorschlägen enthalten" (l.c.). Ajoutons que notre travail est cité par le regrette prof. V. Sakthankar S. dans son article The Hala Episode and the Ramayana, p. 300 n. 2 (extrait de A Volume of Eastern and Indian Studies in Honour of F.W. Thomas; 1938 ou 1939).

5) Nous n'en avons que le 1^{er} fascicule obtenu grâce à l'amabilité de M.W. Ruben. Dans une lettre du 20 janvier 1947, M.A. Kunst (Londres) nous a informé qu'à sa connaissance cette édition n'a pas dépassé le 1^{er} livre (Balakanda), publié déjà en 1938.

6) V. notre ouvrage, p. 43 ss. (ou Winternitz, Geschichte der indischen Literatur, III, 43). P. 183 (et pp. 615 ss.) du livre récent de S.N. Dasgupta S.K. De, A History of Sanskrit Literature, Vol. I (Calcutta 1947) n'apporte ici rien de nouveau.

7) D'après l'avis de A. Gawronski (RO II, 282), auquel nous nous rangeons en nous réservant la démonstration détaillée pour en venir plus ou moins proche. Pour d'autres avis, v. p. 94 de notre livre et Cassip. 185 s., 621 et 764 de l'ouvrage de Dasgupta De.

8) V. notre livre, p. 92; puis Winternitz, op. c., pp. 3, 31 s., 57.

9) Pour ces yamaka, v. p. ex. Winternitz, op. c., pp. 3, 16, 64.

10) V. l'article de Jacobi dans le ZWKM III (1889), 121-145, notamment 125 s., et p. 90 de notre travail.

Les poètes classiques et postclassiques s'efforcent souvent, on le sait de mieux en mieux, de rajeunir autant que possible sur leurs prédécesseurs; il suffit de rappeler p. ex. Bharavi et Magha. Tout ce raffinement du style, auquel appartenait encore 8) à l'emploi fréquent de rimes, produisit comme résultat inévitable une différence au tout au tout entre l'épopée de Valmiki et celle de Pravarasena ou de son protégé. Si l'on ajoute que ce que Jacoby avait observé chez Magha par rapport à Bharavi et ce que nous avons observé nous-même chez Kumarsassa par rapport à Kalidasa, 9) 10) à savoir une préférence de parti pris pour les sujets traités en peu de mots par le prédécesseur et qui par cela même provoquent le successeur à s'étendre longuement pour faire parade de sa maîtrise, d'autre part une tendance marquée à dire d'une manière concise ce que le prédécesseur a raconté en détail, il ne sera plus difficile de comprendre combien de peine il faut pour découvrir des endroits qui pourraient renseigner sur la vraie source aux passages en question: à peu de chose près, il faut être un Diogenes redivivus. Nous n'oublions pas, nous non plus, d'éclairer notre lanterne.

Il a ensuite de ce que nous venons de dire que les citations de nature à trancher la question de savoir si tel et tel passage du Ravanavaha ressemble à C ou à B (ou encore à A) ne seront pas fort nombreuses. Néanmoins, nous avons réussi à réunir une soixantaine de témoignages de ce genre. Les rapprochements qui ne nous semblent pas tout à fait probants, nous les marquons d'un point d'interrogation.

Cependant, il sera peut-être à propos de consacrer ici même quelques mots aux objections avancées par M. Ammer contre nos rapprochements. Certainement, on ne saurait parler de tout, mais cela va faire éviter des méprises et en même temps éclairer les lecteurs sur le but que nous nous proposons.

Les remarques critiques de M. Ammer, en général favorables, nous reprochent de ne pas nous rendre compte dans quelle mesure nos rapprochements à la Jacoby peuvent faire autorité pour se former une idée sur la tradition épique en général ("wieweit die von ihm nach dem Vorgange Jacobis herangezogenen Kriterien der Parallelstellen überhaupt für die Beurteilung des Überlieferungswezens des Epos massgebend sein können") et d'oublier qu'il faut toujours tenir compte à un haut degré de l'existence de la tradition orale, et encore populaire, à côté de la transmission par écrit. Or il y a ici sans contredit un malentendu des plus évidents. Nous ne prétendons nullement saisir l'Überlieferungswezen de xxx

l'épée indienne et pour ce qui est de l'oubli d'une chose que tout novice
 n'est pas sans savoir, on pourrait laisser la chose où elle en est, à la ri-
 gueur; mais nous préférons, et cela vaudra mieux, répondre que la tradition orale
 ne se laisse dériver d'une manière concrète et sûre que fort rarement, pré-
 par par hasard et peut ainsi dire par boutades, nous avons renoncé de prime
 abord et par principe à la poursuite, décidant de traquer impitoyablement l'é-
 crit. Ce à quoi nous visons, après comme avant, c'est une liste aussi complète
 que possible de concordances assez caractéristiques pour nous permettre de tir-
 er des conclusions concernant l'histoire du texte du Ramayana en grandes li-
 gnes. Il se peut, bien entendu, que tel et tel rapprochement soit moins probant
 que les autres, ce que d'ailleurs nous indiquons mainte fois nous même par un
 point d'interrogation (aussi après comme avant). Mais comme toute cette besogne
 est très laborieuse et qu'il nous semble bien peu probable que l'on veuille
 à autrui de la refaire, nous jugeons à propos de noter tout ce qui peut entrer
 en ligne de compte pour une raison ou pour une autre: nous avons en vue la
 forme aussi bien que le sens ou vice versa; le voyage nécessaire se pourra
 faire encore à temps, lorsque la liste sera complète. Enfin, quand M. Ammer nous
 avertit qu'il faut user de précaution et faire la part au repertoire de tours
 de phrases des gardes, nous n'avons qu'à répondre que trop de précaution nuit
 en exposant au danger de rejeter le bon avec le mauvais; que si les endroits
 en question concernent non seulement pour la forme et pour le sens, mais aussi
 quant à leur place respective dans les deux ouvrages comparés, on a vraiment
 de bonnes raisons pour noter cela (ce que M. Ammer semble ne pas s'être aper-
 çu) et que précisément pour ces raisons que nous avons rapproché des endroits
 comme les deux incriminés par M. Ammer, tout comme Jacobi avait rapproché les
 deux passages notés par nous immédiatement après (p. 16), bien qu'ils fussent en
 core plus stéréotypés; que nous connaissions déjà un peu ce repertoire là, gra-
 ce à E.W. Hopkins, notamment à l'Appendice A ajouté à son ouvrage The Great Epic
of India (1913A; pp. 403-445, donc plus de 40 pages!) et que M. Ammer ignore appa-

10) Qu'on réfléchisse un peu: le travail de H. Wirtz Die Westliche Rezension des
Ramayana, où l'auteur promet, p. 52, de communiquer dans un mémoire séparé 1884
 pièces justificatives (c'est-à-dire son avis sur la relation entre le Ramayan
 et les drames de Bhavabhuti, le Bhattikavya et le Setubandha), n'a paru en 1892
 et il a fallu près d'un demi-siècle pour que quelqu'un ait l'idée et la fort
 volente de supplier Wirtz, qui ne s'était pas acquitté de sa promesse (nos
 Contributions... datent de 1936).

Spotykałem się z tym zwrotem nieczęsto. Pierwszy raz jakieś 30 lat temu, gdy pewien polonista lwowski zwrócił mi na niego uwagę wyrażając jednocześnie wątpliwość i wezwanie, czy jest poprawny. Później minął długi czas, zanim się na to natknąłem na 26 latach powojennego Urzędzenia w artykule pisarza niegodzonego na konkursie tego tygodnika a także zżytego z Lwowem. Wreszcie całkiem świeżo usłyszałem to w tekście przekładu komedii klasycznej; tłumacz, znany z doskonałych przykładów, po in-

te wypadki zastanowiły
nany poeta i literat ,f
erw do Szewnika Szobera,
znalazłem, pod osobnym ha
zat mi niewątpliwie z nowy

wrot jednak znane dość
nie mogę oprzeć się
opiram na nielw. kłya zna
y, jak by się wydawało, ty
ezy". Jeżeli ta konstata

aloga wątpliwości. Wszak
o, dodajemy przynajmniej
iact takie właśnie znac
ony w ukraińskim: pałaze

przynajmniej wg obszern
n
2, s. 628 i 127: "zum orate
ka i Kisilowskiego z r.
r zezną normalną, fe upż

owaików). Rzecz w tym, fe
i:
yki właśnie w ukraiński
iśze "wczesniej", skoraze
er uthonischen (ukraini

zwrotu nie mogło być re
tylko w l. am.) wpierwyje.

Poz. 69

Jeżeli to moje rozumowanie jest słuszne, wynikałoby z niego, fe pierwsze

Spotykałem się z tym zwrotem najczęściej. Pierwszy raz jakieś 30 lat temu, gdy po-
 wien pelenista lwowski zwrócił mi na niego uwagę wyrażając jednocześnie wątpli-
 wości, czy jest poprawny. Potem minął długi czas, zanim się na to natknąłem za-
 mach powojennego Odrodzenia w artykule pisarza nagrodzonego na konkursie tego
 tygodnika a także zrytego z Lwowa. Wreszcie całkiem świeżo usłyszałem to w tek-
 ście przekładu komedii klasycznej; tłumacz, znany z doskonałych przykładów, po in-
 formował mnie, że to wyrażenie warszawskie. Te dwa ostatnie wypadki zastanowiły
 mnie, bom uważałem tak jak ów wspomniany pelenista, że znany poeta i literat, że
 to nie jest dobrze po polsku. Skruszony zajrzałem najpierw do Słownika Szobera,
 a nie znalazłszy tam żadnej informacji, do KK i tu już znalazłem, pod osobnym ha-
 słem (pierwsze), ^{trzy} przykłady; ^{dwie} bez podania źródła, zatem niewątpliwie z nowo-
 żywej, jeden z powołaniem się na Bliźnińskiego/.

Z tego, co mi podałeś powyżej, wynikałoby, że ten zwrot jednak znano dość
 szeroko, ale również, że nie jest bardzo dawny. Nadeł się nie mogę oprzeć podej-
 rzeniu, że jego pochodzenie nie jest rodzinne, a swój sąd opiram na niżej kłyna zna-
 czenia formy pierwsze; to przecież nie przedmiot bliższy, jak by się wydawało, ty-
 kę najwyraźniej przyróżówek, ze znaczeniem "po raz pierwsze". Jeżeli ta konstata-
 cja jest słuszna, to pochodzenie zwrotu chyba nie może ulegać wątpliwości. Wszak
 form drugie, trzecie itd. nigdy nie używamy przyróżówkwo, dodajemy przynajmniej
po przed nimi, a i wtedy nie znaczą "po raz....". Natomiast takie właśnie znacze-
 nie tej formy liczebnika porządkowego perwszyj znajdujemy w ukraińskim: perwsze
 może znaczyć tyle co wperwsze, tj. "po raz pierwszy", tak przynajmniej wg obszern-
 nego słownika ukraińsko-polskiego Kuzeli Rudnyckiego (1942, s. 628 i 127: "zum erste
 mal, erstmalig"), gdy słowniczek ukraiński polski Hrycaka i Kisilowskiego z r.
 1931 ustaje to znaczenie tylko pod wperwsze (jest jednak rzeczą niemożliwą, że upł-
 wa jakiś czas, zanim się nowe znaczenie dostanie do słowników). Rzecz w tym, że
 to my na perwsze, tj. komparatywnie, funkcjonują jako przyróżówki właśnie w ukraiński
bilisze "więcej", hłubisze "głębiej"... perwsze "najpierw", rańisze "wcześniej", skorisze
 "prędzej" itd. (zob. Saal Steckyj i Gantner, Grammatik der authentischen (ukraini-
 schen) Sprache, 1913, s. 152). Dodajmy, że źródłem naszego zwrotu nie mogło być re-
 sygnacje, bo tam się mówi wpierwej lub (toż samotypycznie, tylko w l. m.) wpierwyje.

Jeżeli te moje rozumowanie jest słuszne, wynikałoby z niego, że pierwsze

7

...kir, krak~~xxx~~ymuślin, plusz itp., podobnie jak~~xxx~~ przerobili bez
dzajowego tur. dimi na ś. dym(k)ę; żeńska jest minia z ś. minium, bo farb
i tak samo zapewne np. ultramaryna, jakiegokolwiek by było jej pochodzeni
bepośrednio (może śr. łac., więc wtedy z r.n.); jest wciąż kaftan i surdu
i był dawniej szarafan ^(jeszcze) ^t
z tak samo zakończonych/nazw obcych, ale np. katanka i sukmana, bo sier-
nięga czy szata itp., że pomnę kapetę, ferezję, czamare; mimo czapki, ma-
gierki, kuczny i krynki zosta~~ł~~ kołpak i kołpaczek, nie mówiąc o obcym
zawsze kiwierze — itd. itd., że przypomnę jeszcze tylko znaną z języka
dziennego formę litra zam. litr ^(urobioną), oczywiście wg synonimu kwarta.

Coś już sobie zdawał sprawę, dlaczego adres, alians, antyk... gawet,
grymas itd. zmieniły u nas rodzaj na męski, mian. że to wywołała "końców
ka na spółgłoskę" (II, 148/9). Ale jeszcze było mu "niewiadomo...", dlaczego
niektóre imiona obce rodz. męskiego stały się... żeńskimi, np. ambona...
śr. łac. ambe... (tamże). Jeśli to nie jest żywcem wzięte śr. łac. ambena,
to prawdopodobnie wynik wpływu kaza (dl)nicy, która zresztą mogła choć
zadecydować o wyberze między ambe/n/ a ambena. Przypomnijmy sobie, że
przecie rodzaj gramatyczny jest (już od dawien dawna) fikcją i konwen-
cją, więc nie tak trudno znów wahać się w tym zakresie, co z kolei wy-
wołują potrzebę oglądania się za jakimś punktem oparcia.

Przedstawione tu zjawisko wcale się, rzecz jasna, nie ogranicza do
polskiego. Znane z gramatyki szkolnej regułka o rodzaju gramatycznym
pewnych ^(klas czy grup) rzeczowników w językach klasycznych, np. "Miesiące, wiatry, rzeki
ludy Za męczyzn uchodziły wprzód; Drzewa, kraje, wyspy, miasta Miały
rodzaj jak niewiasta" ujmowały w wygodną formułkę rozdział rodzaju o-
party zasadniczo na przedstawionym wyżej sposobie kojarzenia: łac. men-
sis i gr. mēn "miesiąc", łac. ventus i gr. anemos "wiatr", łac. fluvius i gr.
potamós "rzeka" to masc., a łac. terra (i humus) i gr. chōra (i gala/gē) "zi-
mia, kraj", łac. insula i gr. nēsos "wyspa", łac. urbs i gr. polis "miasto" to
fem., nazwy drzew owocowych zaś, pojmowanych jako istoty rodzące, też by-
ły fem., skąd łac. arbor otrzymało r.ś.; rodzaj żywoty wszystkich tych
pojęć tłumaczy się ostatecznie niewątpliwie tym, że je sobie pierwotni
wyobrażano jako istoty żywe. Nie mogąc się tu wdawać w dalsze szczegó-
ły odsyłam do ^(Historycznej) ^(eta-) składni greckiej St. Witkowskiego (1936), s. 374 nn., Meill

ścisze pojawiło się najpierw w Małopolsce wschodniej i dopiero stamtąd się rozszerzyło na zachód i na południe kraju. Co do strony zasadniczej zagadnie-
nie nie widzę trudności, o sceptyków odwołam do artykułu prof. L. Słowiańskiego
o wzajemnych wpływach polsko-ruskich (Szkice z dziejów rozwoju i kultury je-
zyka polskiego, 1938, s. 105 nn., zwłaszcza 113-117). Ja mam wątpliwości innego
rodzaju: swojego właściciela nie mogę podprzeć materiałem filologicznym i to za-
stawia muszę już polonistom, o ile ich mianowicie moje wnioskowanie przekona-
zakładając zapewnieniem, że jeśli kto wytłumaczy omówiony tu zwrot lepiej ode-
mnie, nie będę się upierał przy swojej interpretacji. Na razie wydaje mi się,
że za moją przypuszczeniem przemawiają M. Szuszkiewicz ty: 1) omówione tu zna-
czenie jest o. p. óne i odosobnione: nie znajdują go u innych; 2) użycie przy-
słówkowe foray drugie wiąże się z innym znaczeniem ("znowu; po drugie, po które-
przekład w KK, z czego patowa; tj. jeden, już w Szewniku (gwar Karłowicza), podob-
nie jak w mianownym użyciu cytatu z Bliźnińskiego); 3) teraz pierwsze w znacze-
niu "po pierwsze, najpierw" podaje Karłowicz (tamże), że słychane są "atnie
z Litwy", co może wskazywać na jej pochodzenie wschodnie siewiańskie. Czy zna-
czone przez tegoż Karłowicza teraz (teraz - teraz nie znać, jak - teraz czy
teraz - teraz) i najlepsze (teraz - teraz, a teraz - teraz) przedstawiam do

rozstrzygnięcia dialektologem, zwłaszcza że żadnej interwencji nie znajduje-
ani w gramatyce teraz, ani w Gram. akad., s. 441 nn. (am 1995)

nie przesądza przeciw mojemu przypuszczeniu,

M. Szuszkiewicz

37.05
13.50
37.05
37.05
13.50
2.00
13.50
3.60
1.20
13.50

7.05
2.55
13.50
4.50
13.50

37.05
37.05
13.50
2.00
13.50
3.60
1.20
13.50

złota
francji; linos; pomysłowo;

zapisy orn. w pol. (albo...)

i csata transkrybowałbym nie przez ts, lecz przez c.

Eugeniusz Słuszkiewicz

czasem jużesny widzieli, jak pod naperem analogii z jednej strony ciżma itd. tracą -a, z drugiej bekiesz itd. przybierają także -a, wykładnik rodzaju żeńskiego. — Por. też np. keks, koks, ale gierlsa (wszystko z l.mn. angielskiej, ob. W. Doroszewski, Rozmowy o języku, s. II, s. 225; co prawda keks chyba później, najpierw kekisy, jak np. pampasy, Bakimesi, Inkasi itd., potem dopiero Bskimes itd.).

do s. 2 → 2a) Mimo braku takich danych co do wyrazu czajka (s. 114) "ródź kozacka" śmiem sądzić, żeśny go przejęli nie z węgierskiego, lecz z ukraińskiego (jak przypuszczał już Karłowicz w SWO).

uzup. do s. 4

(idzie tu o stopień przyswojenia dający pełną swobodę we władaniu odnośnymi wyrazami).

Przy sposobności a nawiasowo: był bułat, kord, multan, pałasz, szar-szun, ale była też demeszka, karabela, szpada — jak były miecz i szabla; podobnie był sas "nós" (SłWt 683) i multanka "dudka, fujarka".

do s. 10 6 5a) Por. też np. Peitsche z czesk. bič, Popanz z czesk. bubák, Praisel [beere] z czesk. brusina (ob. słownik Klugęgo).

do s. 7 6a) Tak wg SłWt. Słownik Du Cange'a zna tylko ambe co prawda, ale wiadomo, że bywają tam luki, zwł. w odniesieniu do terenów nieromańskich. Wypadek jest o tyle szczególny, że w grę wchodzi wyraz grecki odmiany spółgłoskowej (ambōn), a takie już w starej łacinie się niekiedy przeinaczały (np. sporta "koszyk" z gr. spurida, acc. sg. od spurís) ~~złota~~, jeszcze kalac ~~nie~~ zaś w łacinie ludowej, gdzie biernik uzyskał pozycję nadzwyczaj mocną, i w romańskim (np. fr. boîte "pudełko itp.", dawniejsze boiste, to ostatecznie lud. łac. buxida, acc. sg. od gr. puxís; ob. słownik etym. Blocha-Wartburga, 1932).

do s. 8 | , a nasze nazwy dni tygodnia żyją ze sobą w zgodzie, choć się nadal różnią rodzajem, i wcale się na siebie nie krzywią jak środa na piątek; z drugiej strony np.

[at ten jest Kostel, wspaniały wspaniały problem 24935, s. 40
fama (du fona) pod wieloma licznymi
co do meczy to antol otola do meczu waz kt, lew pae
waz otomawoz - waz waz A Sarr. v. 5. 7, falo, z
favo. —

Podczas pierwszego usłyszenia tego słowa profesor uniwersytetu w Warszawie, jakiegoś dnia temu. Dzięki kontaktowi, który jak wiadomo musi dźwigać nas wyci...

mi ten zwrot w ucho po
ostatnie usłyszeniem go
zerzy.

m arrange (pas). Ale zaj
yżny Szobera dowiedziawszy
znane już przed wojną; 2)
tego ustrajawajet. W każdym
zadania używaliśmy tedy
adnieć go urządził! itp.

opede sniejsze. Ale mój po
m 4 temowym słowniku Wol
dują pod ustre it: jako 5.

allicizna, s tr. cela m ar
st roszykimi językowi
go brak jeszcze słowni
t już w wydaniu z r. 1929
z francuskiego bezpośrednio

Derowizy' (zob. KK pod 4)

Pod. 71

(Zapiski)
Billii
(Borawski) nowa
Roz. III
Bos-
w
Inse-
s pniek

W. indroine. d. d. d. d. d.
-chad rozucud S. d. d. d. d.
(P. n. carb. d. d. d. d. d.)
1928)

1928, che...
"P. n. carb. d. d. d. d. d." (P. n. carb. d. d. d. d. d.)
1928)

Po raz pierwszy usłyszałem to od pewnego profesora uniwersytetu w Warszawie, jakieś dwa lata temu. Dzięki kontaktowi, który jak wiadomo musi dźwigać nas wyciarkach ni jedno, zrozumiałem, o co idzie. Drugi raz wpadł mi ten zwrot w ucho po upływie roku w jednej z restauracji gdańskich. Wreszcie ostatnio usłyszałem go w Toruniu od pewnej studentki. Można by sądzić, że się szerzy.

Sam go uważałem za kawkę (replikę) franc. cela (ne) m arrange (pas). Ale zajrzawszy za ciekawości do Słownika poprawnej polszczyzny Szebora dowiedziałem się, że jest to powiedzenie dawniejsze niżem sądził, że znane już przed wojną; 2) że zdaniem Szebora stanowi to replikę ros. что нибудь кого устраивает. W każdym razie to nie jest odziany sposób wyrażania się, bo my urządzać używaliśmy tedy nie z odzieniem wybitnie ujemnym: A tego mnie urządził! Żadnieś go urządził! itp. Pochodzenie z rosyjskiego jest może rzeczywiście prawdopodobniejsze. Ale mój pomysł może to nie idzie nażkiem na marne. Bo sto w znanym 4 tomowym słowniku Wolna Uczakowa (Tożkewyj słowar ruskogo jazyka, 1940) znajdują pod устре it: jako 5. znaczenie: okazatsia udesnym, prijemnym dija kogo n. (gallicizm, s fr. cela m arrange) (rang.). Czyli znaczenie "być dogodnym" znane jest rosyjskiemu językowi potocznemu także; dodam, że jest ono względnie dawne, bo go brak jeszcze w słowniku rosyjsko-niemieckim Langenscheiata z r. 1911, ale jest już w wydaniu z r. 1929 ("passen; recht sein"). Jeżeli ktoś zatem nie wzięli tego z francuskiego bezpośrednio, to przynajmniej pośrednio.

Pracownik. Unszkolski sniższau, siedziły, zagospodarowaji (rol. KK pod 4) nie ułodził w praktyce 4 gr.

N. Szuszkiewicz

- 1) Zap. polski w ros. (z Fyrazol)
 - 2) niemiecki (Frol) (i. 81)
 - 3) J.F. 55 (Wadley)? (jęz. uroszowe)
 - 4) nazwa wyrażenia
- czy mogłoby pochodz. z*
proza (Praciel) Fin (marin)?
florines

- 1) МЕЧАТ (z wyznaczkami)
 - 2) 350 lat Biblii
 - 3) rodziska (brazylka) niema
 - 4) gorz (Rozg. III) *nieharmonia*
- Bob-*
nowe
huse-
spink

uzajm
(problem, pręga)
klirary (zł. indro, d. d. d. d.)
K. - ehad rozumie S. d. d. d. d.
(P. x. c. r. o. b. d. o. a. d. m. y. z. 1948)

F. Szuszkiewicz
Fryk
fata (Syn. R. 1)
3 30 2

z 1928, che... (zł. indro, d. d. d. d.)
K. - ehad rozumie S. d. d. d. d.
(P. x. c. r. o. b. d. o. a. d. m. y. z. 1948)

Nawza postać od węgierskiej, ale A. Zaręba słusznie podaje postać obec-
 ną właśnie, tj. bekes), tym bardziej że niemieckie zna tylko Pekesche/
Pikesche, a to by dało u nas przecie pekieszę; na dobitkę wyraz niem. za-
 świadczony jest dopiero z końcem w. XVIII i pojawia się zamiast niewi-
 le dawniejszego pehnischer Rock, Pehlrock. Już ten ostatni fakt budzi
 podejrzenie, że zapożyczenie szło ^{tu} w kierunku odwrotnym; rzeczywiście
 też Kluge (1934) podaje Pekesche jako przejęte z polsk. bekieszą (znów
 nawiasem: zmiana b na p jest w niem. zjawiskiem zupełnie naturalnym, jak
 wiadome; zmiana odwrotna w polskim wymagałaby wyjaśnienia). Mamy tu za-
 razem przykład krzyżowania się wpływu czynnika formalnego z działaniem
 czynnika znaczeniowego.

47 v 10

Wszelako ^{z kolei} czytelnik może mieć wątpliwości. ^{co do mojej interpretacji} Np. dlaczego się ustalił
antażek, nie antażka jednak, skoro beczka? Albo czemu ostatecznie pozost-
 stała ciżna mimo buta i trzewika? Albo też czemu właśnie nie pozostał
bekiesz wobec istnienia kontusza i kopieniaka? Otóż trzeba sobie prz-
 pemnieć, że — jak wiadome choćby z wznowionej niedawno książki Rozwad-
 wskiego i ze Szkiców Gawrońskiego — myślenie językowe nie jest (czy-
 sto) logiczne, lecz psychologiczne. Rozstrzyga te spejzarzenie, które
 się nasunie z pewnego określonego powodu; aby je i go odgadnąć traf-
 nie, trzeba by znać dokładnie wszystkie okoliczności ^(danego) procesu. Podane
 tu przeze mnie wyżej przykłady-argumenty czy przykłady-wzory mogą
 częściowo nie być dokładne (np. bydło lub szkapa; ale znów sama szkapa
 z czesk. ^{tego} wyrazu, r.ś. musiała ulec silnemu wpływowi jakiejś nazwy r.m.,
 jeśli mimo zachowanego -a otrzymała r.m. od razu i dopiero po półtr-
 cia wieku zmieniła go na r.ś., właściwy hetce, mar sze, parepie, szewlu-
sze itp.);⁶⁾ lecz sama zasada, wg której się proces dokonywał, nie może
 ulegać żadnej wątpliwości. Odnajdujemy ją przecie także w wielu in-
 nych wypadkach. Np. z niem. ^{r.m.} fürhang powstała firanka, nie firanek, bo
zasłona, i tak samo z tur. kotar — kotara; z niem. flünder — fladra, bo
ryba; z franc. crepe i satin (oba r.m.) krepa i satyna, zapewne wg mate-
 ria, chociażmy przecie mieli adamaszek, aksamit, atłas, barchan, drel i

6) W całym tym rozdziałku 2) staram się pamiętać o chronologii wzglę-
 dnej wyrazów, mian. o tyle, o ile mi to umożliwia Słt Brücknera i je-
 go artykuł o wpływach języków obcych na polski w II t. Encyklopedyi
 Polskiej AU, częściowo też ^{jego} gramatyka Łasia. Encyklopedia staropolska i

Te mnie nie urządza

ze dwa lata temu

Po raz I usłyszałem te od pewnego prof. uniw. w W. Dzięki kontekstowi, który - jak wiad. - musi dźwigać na swych barkach niejedne, zrozumiałem, o co idzie. Drugi raz wpadł ten zwrot w uszy w jednej z restauracji gdańskich. Wreszcie mi po upływie roku ostatnie usłyszałem go (od pewnej studentki. Można by sądzić, że się szerzy. W.J. (n.3)

Sam go uważałem za kalkę (replikę) franc. cela m arrange (pas). Ale zajrzawszy z ciekawości do SPP Szebera dowiedziałem się, że jest to powiedzenie dawniejsze niż ten sądźby znane już przed wojną; 2) że Sz. uważał to za replikę res. czte nibud kego usta i wajet. Pochodzenie res. jest może rzeczywiście prawdopodobniejsze (w każdym razie to nie na rodzimy sposób wyrażania się, bo my urządzić używaliśmy jedynie z oddzieniem wybitnie ujemny: "A teś mnie u 2! ładnieś go urządził itp.). Ale mój pomysł mnie to nie idzie na marne. Beete w znanym 4 tom słowniku Uszakowa Wolina (Tolk. słow. russk. j., 1940) znajdują pod ustret: jako 5. zaznaczyć: okazała się udebnym, przyjemnym dla kego-n. (gallicizm, s fr. cela m arrange / 4 (razg.) "Czyli znaczenie" być degodn / n "znane jest res. j. potoczemu także; dedam; że jest one względnie dawne, bo go brak jeszcze w słowniku-res. niem. Lang. z r. 1911, ale jest już w wydaniu z r. 1929 ("baesen; recht sein") Jeżeliśmy zatem nie wzięli tego z fr. bezpośrednio, to przynajmniej pośrednio. Pierwsze słyszę

I z tym tą frazą spotykałem się niezbyt często, pierwszy raz jakieś 20 lat temu, gdy pewien polonista lwowski zwrócił mi na nią uwagę wyrażając jednocześnie wątpliwości, czy jest poprawna. Później minął długi czas, zanim się z tym spotkałem na łamach powojennego Odrodzenia w artykule pisarza ~~XXXXXXXXXX~~ nagrodzonego na konkursie tego tygodnika. Wreszcie całkiem świeżo usłyszałem to w tekście przekładu komedii klasycznej; tłumacz, znany z doskonałych przekładów, poinformował mnie, że to wyrażenie warszawskie. Te dwa ostatnie wypadki zastanowiły mnie, bo uważałem (ja także), tak jak ówpełniony polonista, też znany poeta i literat), że to nie jest dobrze po polsku. Skruszony zajrzałem do KK-i znalazłem jedynie dwa przykłady (pod hasłem osobnym: pierwsze), jeden bez podania źródła, drugi z powołaniem się na Bliz / ińskiego / była

Z tego, co tu już podałem, wynikałoby, że ta fraza znaną jest ~~xxxxx~~ szeroko, ale ~~xxxxx~~, że nie jest ~~xxxxx~~ dawna. Nadać nie mogą się oprzeć podejrzeniu, że jej pochodzenie nie jest rodzime, a epieram ten swój sąd na ~~xxxxx~~ niezwykłym znaczeniu formy "pierwsze"; to nie przedmiot bliższy, jak najpierw do Szeberowego Spp., a nie znalazłszy tam żadnej informacji.

by się wydawało, tylko najwyraźniej przysłówki. Jeżeli i ta konstatacja jest słuszna, to pochodzenie frazy chyba nie może ulegać wątpliwości. Przecie form drugie, trzecie itd. nigdy nieguśy i lekko pobaw. ~~nie~~ dodajemy przynajmniej po przed nimi, a i wtedy nie (znaczą "po raz...") jak wśaś Romantyzm literatury polskiej nie tutaj forma pierwszej. Natomiast takie właśnie znaczenie tej formy liczeb- nika Wybicki: Maruszek Dąbrowskiego znajdujemy w ukr.

Feliński: Barbara Radziwiłłówna (opj)

Osinski: Wiedza na pochwałę Kopernika

Niemcewicz: Alona i Helena, Sognes ks. Józefa

Smiański: O języku polskim (opj)

Brodziński: O klasycyzmie i romantyzmie.

Nickiewicz: Siem Filaretów, Oda do młodości

Ballady, Grażyna, Dziady I, II, III

Sonety Mickiewicza, Targi, Konstancja Wallenrod,

Do matki Polki, Do przyjaciół Moskali,

Krzegi nasodu i pielgrzymstwa polskiego (opj)

O sprinciu ludów europejskich

Listyki Lorańskie,

Dodajmy, że źródłem naszym nie może być ros., bo tam odpo- wiedni zwrot brzmi:

Jeżeli to moje rozumowanie jest słuszne, wynikałoby z nie- go, że p. s. pojawiło się najpierw w Małop. wach. i dopiero stamtąd się rozszerzyło na zachód i na pód. kraju. Tylko ja tego wniesku materiałem podprzeć nie mogę i zostawić to muszę pelenistom, o ile miłnawicie ich moje wnieskewani- przekonywa.

gumpel="współlak (wiezien siedzący z kłus rzeźbiar
 w dniach celi)" jest chyba identyczny z kumplem, a d'wicz
 noszący w takim razie tłumaczył by się albo bzd
 wnym, niezgodnym z tym, co jest (tylko do czego?), albo racze
 ma, przajęciu wyrazu z niezgodnym i nieładnie (lub swary)
 podaje się w nagłosie g zamiast k; bywa też np. w turysko
 kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.

Zafotowany przez S.J. (JP XIV 44) r. 1929

gumpel="współlak (wiezien siedzący z kłus rzeźbiar
 w dniach celi)" jest chyba identyczny z kumplem, a d'wicz
 noszący w takim razie tłumaczył by się albo bzd
 wnym, niezgodnym z tym, co jest (tylko do czego?), albo racze
 ma, przajęciu wyrazu z niezgodnym i nieładnie (lub swary)
 podaje się w nagłosie g zamiast k; bywa też np. w turysko
 kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.
 Kinn z 1904, A. sul, D. Gr., I. 302, ale też s. 110 n. Jespersena L.



Równym tukiem odpowiadają równe
 kąty środkowe.
 Równym kątem środkowym odpowia-
 dają równe tuki.
 3. Równym tukiem odpowiadają równe
 cięciwy.
 Równym cięciwom odpowiadają rów-
 ne tuki.

Schnellere (M 015) Gumpelman ze względu na swe znaczenie
 ("Poessereise") wiąże się zapewne z niem. Hauptmann "pajac",
 zwł. z powieścią Bau. nazywa Kumpel (ibid., 1251).

V. indo aryen Turuska (Tourouchka).

1)
On sait que le nom de peuple Turc (turk) n'apparaît qu'au VI siècle. Si
proviendrait réellement du mot turk puissance ou arrive à maturité, on pourrait s
VI siècle à la suite
ese serait sans doute ha
indémontrable. Il serai plu
vanche, tâchons d'examine
sachions. Certes, il sera
rces v. indiennes sur ce
ations historiques, c'est
ska (III, 366)

2)
de Bohtlingk & Roth ne
e rapportent pour la plu
de Somadeva (XI s.; Gil
II; ind., 252), l'Abhidhans
la Rajatarangini de Kal
k (probablement XI V s.;
ne utilisable, c'est Las
la seconde édition, 766
se rapporte en premier
Dr, pour Kalhana en tant
a Gil III, 88 s. et de c.
ares, Asoka is barely men
Huska, Juska and Kaniska.
ines, misplacing them by
age des monnaies auquel
eux, si l'on pouvait
sur que le terme turuska employé ici aussi provient des monnaies; cependant ce
precisement tout le contraire qu'on a le droit de supposer jusqu'au moment
la confrontation avec les monnaies, lesquelles nous sont inaccessibles même
effigie, à part les figures 5, 8, 9 de la table I et les figures 3 5 de la tab.
II de V.A. Smith, The Early History of India (1924), où l'on ne voit rien de p
re il. Smith fait remarquer p. 274 n. 4, où il reproduit la traduction par Stein

Poz. 72

V. indo aryen Turuska (Teurouchka).

1)
On sait que le nom de peuple Turc (turk) n'apparaît qu'au VI^e siècle. S'il provient réellement du mot turk puissance ou arrive à maturité, on pourrait supposer que cette dénomination a surgi vers le milieu du VI^e siècle à la suite des victoires et des conquêtes. Mais une telle hypothèse serait sans doute hasardeuse et, qui pis est, fort malaisée à démontrer ou même indémontrable. Il serait plus prudent de renoncer à de pareilles conjectures. En revanche, tâchons d'examiner les sources sanscrites, jusqu'ici négligées que nous sachions. Certes, il sera intéressant de savoir ce que nous apprennent les sources v. indiennes sur ce nom. Ce qu'elles disent sur les Turcs, c.à.d. les informations historiques, c'est un thème à part.

s.v. Turuska (III, 366)

2)
Les références que donne le grand dictionnaire de Bohtlingk & Roth ne nous aident malheureusement pas beaucoup, car elles se rapportent pour la plupart à des ouvrages tardifs, tels le Kathasaritsagara de Somadeva (XI^e s.; Gil III, 319), le Prabodhacandrodaya de Krsnamisra (XI^e ou XII^e s.; id., 252), l'Abhidhans cintamani de Hemacandra (XII^e s.; id. II, 327 et III, 414), la Bajatarangini de Kalhana (XII^e s.; id. III, 86 s.), le Madhnikosa मदधिकोशः (probablement XIV^e s.; id. III, 414 s.). La seule source qui semble à première vue utilisable, c'est Lassen à savoir son Indische Althertumskunde, II, 411 ou, dans la seconde édition, 766. Mais lorsqu'on y regarde de près, on s'aperçoit qu'il se rapporte en premier lieu à Kalhana, auquel il doit aussi le terme Turuska. Or, pour Kalhana en tant qu'historien du passé lointain il suffit de renvoyer à Gil III, 88 s. et de citer les mots suivants de M.S.K.De: "Of historical figures, Aśoka is barely mentioned; and though Kalhana /sic, toujours/ speaks of Huska, Juska and Kaniska, he dismisses the Turuska kings of Kashmir in a few lines, misplacing them by four hundred years in relation to Aśoka". Le témoignage des monnaies auquel Lassen a recours ensuite, serait de beaucoup plus précieux, si l'on pouvait être sûr que le terme Turuska employé ici aussi provient des monnaies; cependant c'est précisément tout le contraire qu'on a le droit de supposer jusqu'au moment de la confrontation avec les monnaies, lesquelles nous sont inaccessibles même effigie, à part les figures 5, 8, 9 de la table I et les figures 3-5 de la table II de V.A. Smith, The Early History of India (1924), où l'on ne voit rien de pareil. Smith fait remarquer p. 274 n. 4, où il reproduit la traduction par Stein

2

du passage de Kalhana relatif aux rois Turuska, que ce terme s'appliquait souve-
aux mahométans et qu'il signifiait, à son avis, tout simplement étranger d au-
des defiles (foreigner from beyond the passes); il avertit en même temps qu'il
n'est pas permis d'interpréter ce terme comme impliquant la croyance que Kanishka
etc. appartenait aux Turcs ou à un autre peuple nomade déterminé quelconq-
ue;

v. aussi p. 336 n. 2. Il est à regretter que Smith n'ait pas indiqué depuis quand
le nom Turuska était en usage. C'est également dommage que L. de la Vallée Poussi-
se soit contenté de noter: "Dans l'histoire (tardive) du Cachemire, Kanishka est
un Turushka. Les rois turcs (Tou Kine) du Gandhara, à l'époque de Ou kong (750), se
reclament de Kanishka et sont connus comme Turushka dans les sources sanscrites

(S. Levi)". Néanmoins, on voit par là qu'il s'agit du VIII^e siècle seulement. Ces
tout aussi peu qu'on tirera du livre de Wasiliev, cité par BR.; nous n'avons à no-
disposition que sa traduction russe de l'Histoire du bouddhisme dans l'Inde de
Taranatha (1869) et la traduction allemande du même ouvrage par A. Schiefner (1869
mais ce que dit Schiefner p. IX s. sur la valeur chronologique qui s'y trouvent
suffit entièrement pour ne pas se faire illusion sur les nombreux renvois de l'1^{er}
dex. de cette compilation très tardive (début du XVII^e s.); ibid., p. VI et Gil II, 276

La ZKM V ne nous étant pas accessible, il ne reste qu'à réfléchir sur la
référence au Trikaṇḍasāsa de Puruṣottamaśa. Or, elle serait peut-être des plus
précieuses, si nous connaissions les dates de la vie de l'auteur, ne fut-ce qu'ap-
proximativement. Mais lorsqu'on sait seulement qu'il a rédigé un commentaire sur
Panini (V^e s. av. J. C. ? Gil III, 383; mais v. aussi de la V. Poussin, op. c. 37ss.) et d'au-
tres ouvrages grammaticaux d'une part et d'autre part qu'il doit avoir vécu dan-
s un temps où le bouddhisme mahayana était encore en fleur dans l'Inde même, il
est malaisé d'y baser des conclusions chronologiques solides. Quel qu'il en soit
et bien que l'on ne saurait rien prétendre d'une manière déterminée, on fera bie-
paraît-il, de retenir cette référence pour les recherches ultérieures...

Ce serait à peu près tout ce qu'on pourrait tirer des références de BR. Soit
toute, elles ne nous avancent guère nous ne voulons cependant ~~manxprxxx~~ laisser échapper
l'occa-
sion d'ajouter quelques remarques complémentaires.

Il faut sans doute diriger notre attention sur les témoignages négatifs
aussi. En premier lieu sur le fait que ni le Mahabharata, ni le Ramayana, qui s'en
donnent à cœur joie en énumérant nombre de tribus "barbares" ne soufflent pas u-

sur les Turuska (il suffit de consulter l'index des deux ouvrages de H. Jacobi: Das Ramayana, 1893, et Mahabharata, 1903). Cela donne un peu à penser, surtout quand on se souvient que le Mahabharata contient des interpolations provenant même du IV^e siècle et présente des traces indubitables de remaniements sur une vaste remontant à la même époque (GIL II, 395 s.; HIL II, 463 ss.). Il faut ajouter que Kalidasa, qui vivait sans doute au V^e siècle, tout en nommant dans son Raghuvamśa les Parasika (IV, 60; à l'origine Perses), les Yavana (IV, 68; à l'origine Ioniens, puis Grecs en général) et les Hunas (IV, 68; Huns), ne mentionne pas davantage les Turuska. Le premier à les mentionner est, que nous sachions, Kumaradasa, auteur du Janakiharana, lequel vivait probablement aux environs du VI^e siècle: I, 19 nomme les Yavana et I, 20, les Turuska. Ce contraste tout évident entre les deux époques préclassiques et Kalidasa d'une part et Kumaradasa de l'autre part semble significatif et peut très bien s'expliquer par les faits historiques. À ce compte là, la poésie sanscrite ne ferait que confirmer ce que nous savons grâce aux témoignages extra indiens.

Toutefois nous ne pouvons nous empêcher de noter encore un fait qui porte à réfléchir. Nous entendons l'autre acception du terme turuska, en tant que nom commun, à savoir éléphant, encens indien, résine de la Boswellia serrata ou de la Pinus longifolia, acception attestée non seulement par Hemacandra (dans deux ouvrages XII^e siècle; v. plus haut) et l'Amarakośa (peut être entre le VI^e et le VIII^e siècle; v. GIL III, 412) ou par Varahamihira (VI^e siècle; ibd. 47), mais aussi par le Trikaṇḍaśeṣa, déjà cité, et en outre, chose étrange au premier coup d'œil, par l'auteur d'un ouvrage médical, Suśruta, qui vivait assurément dans un des premiers siècles de notre ère (GIL III, 547). Malheureusement, l'ouvrage de Suśruta ne s'est pas conservé dans un état intact et l'on ne saurait rien dire de précis sur l'ancienne du texte qui nous est parvenu. Des lors, il serait hasardeux de nous fier à ce texte et de croire que turuska doit être ancien parce qu'il y est cité. Cela se pourrait, croyons nous, d'autant que le Trikaṇḍaśeṣa, beaucoup moins suspect d'interpolations, contient le mot en question, lui attribuant les deux sens; mais on n'a pas toutes les garanties requises.

Les turcologues seront sans doute étonnés ou même stupéfaits de voir lue ce qui précède. Supposer que Turuska, provenant de turk, remonte au delà du VI^e siècle tandis que les sources indigènes n'en disent rien? Pourtant cela ne nous semble point impossible en principe, puisque l'argument ex silentio a été trouvé souvent

porter à faux (ce qui ne veut point dire, bien entendu, que le silentium soit de nature à prouver contre lui-même). Les témoignages indiens, quoique bien nombreux, invitent, paraît-il, à réfléchir.

Le fait semble d'autant plus remarquable que le pays d'exportation de l'encens était non pas le pays turc, mais l'Arabie. La conclusion qui s'impose, c'est donc que turuska n'a commencé à désigner l'encens qu'après avoir ~~eu~~ le sens arabe, c.à.d. au bout d'un laps de temps assez considérable, tout ou à peu près comme le terme yavana, désignant d'abord (les romains et puis, par extension) les Grecs, a fini par désigner tout "barbare", aussi bien un musulman qu'un Européen, mais seulement au bout de plusieurs siècles. L'encens recueilli par les saboteurs de la mer Erythréenne sur les côtes de l'Arabie dit S. Levi ¹⁴⁾ s'appelle Yavana. Yavanaka désigne une espèce de céréales, ou proprement le blé, appelé aussi alisanakaja, la lexandria; le carotte et l'olibanum d'Arabie). Le styrax, importé d'Arabie ou d'Ethiopie, est le produit du pays Yavana (Yavanadecaja). Le poivre, si recherché par les gourmets romains qui le payaient au poids de l'or, est la possession des Yavanas (Yavanapriya, Yavanesta).... "D'ailleurs, l'autre sens de turuska a été comparé à la signification "encens de yavana et de yavanadecaja déjà par BR. ¹⁵⁾, il convient de citer encore un témoignage, m. indo aryen (pracrit) turukka encens attesté par le Jinacaritra, faisant partie du Kalpasutra attribué à Bhadrabahu; on l'y trouve 4 fois, toujours comme membre du composé kalagurupavarakundurukka turukkadajihematadhuvana, bhavaghaantagandhubbudhuyabhiranam (3 fois) ou de ce même composé augmenté encore de 4 autres membres (d'après l'index de l'édition de Jacobi, 1879, p. 147), ce qui suppose peut-être le caractère de composé stéréotype donc assez ancien pour être établi (noter aussi la rime, qui contribue à faire tenir l'union). On ne sait pas au juste quelle date il faut attribuer au Jinacaritra; il semble cependant probable que ce texte existait dès avant le VI^e siècle, peut-être dans la première moitié du V^e siècle (GIL II, 309 s., 293 s.; HIL II 464, 432 ss.). ¹⁶⁾

Reste à considérer la forme du terme. La plupart du temps elle est Turuska (sanskrit, ce qui équivaut au pracrit turukka), mais il y a aussi d'autres notations: Turaka (pw.), Turakva (id.), Turaska (id.; Mw.); cette dernière est attestée par le Romakasiddhanta, ouvrage astronomique de date incertaine (GIL III, 560 s.: avant le VI^e siècle, mais dans quelle forme?) et par "Ratnak" (Mw.; serait ce Ratnakirti, GIL III, 468 n.??). Il n'est pas aisé de déterminer précisément quelle

est la forme la plus ancienne et comment se sont développées les autres formes faut-il croire que Turaka soit la forme originale et les autres n'en soient que des modifications? Le ska de Turaska et de Turuska pourrait s'expliquer par l'influence des noms des souverains kouchans: Kaniska, Vasiska, Huviska d'un côté et Huska, Juska, Vasuska de l'autre; ils finirent par passer pour être Turcs et même de la nomination des Turcs pourrait bien finir par s'en ressentir. Quant à Turakva, la raison de kva, au lieu du ka attendu, ne semble pas claire, le mot pakva cuit, digéré; mur, parfait; ne se présente pas à expliquer le changement, si changement il y en a. On se demande s'il ne faudrait pas examiner l'état de choses dans les manuscrits.

Tout bien considéré, le problème chronologique ne comporte pas de solution définitive en l'état des données. Nous ne voulons rien ~~suggérer~~ ^{soutenir} de précis. Néanmoins il nous semble que ce qui précède porte à croire que le nom des Turcs peut être né dès avant le VI^e siècle.

1) V. Les Langues du Monde, 1924, p. 194; Enzyklopedie des Islam, IV, 1934, p. 969; Enciclopedia Italiana, XXXV, 1937, 519. Cf. aussi A. Zajaczkowski, Ze studiów nad zaścianem chazarskim, 1947, p. 22 s.

2) Voici les abréviations dont nous nous servons: BR Bethlingk Roth, Sanskrit Wörterbuch, 1852 75; pw. Behtlingk, Sanskrit Wörterbuch in kürzerer Fassung, 1879 89; MW. Monier Williams, A Sanskrit English Dictionary, 1899; GIL M. Winternitz, Geschichte der indischen Literatur, I III, 1909 20; HIL M. Winternitz, A History of Indian Literature, I, 1933 et III, 1937.

3) Nous tenons à remercier M. T. Poczniak (Cracovie), qui a bien voulu copier pour nous le passage en question, en outre consulter l'index de la Cambridge History of India, I (Ancient India, 1922) et nous faire savoir que Turuska ne s'y trouve pas, ainsi copier plusieurs alinéas de l'ouvrage: de la Vallée de la Poussin, Dynasties et histoire de l'Inde depuis Kanishka jusqu'aux invasions musulmanes (1935).

4) S. N. Dasgupta & S. K. De, A History of Sanskrit Literature, Classical Period, v. I, 1947, p. 356. C'est M. S. Michalski (Zédo) qui a eu la grande obligeance de nous prêter ce volume.

5) Notons qu'un autre livre de Smith, à savoir The Oxford History of India (1923) ne mentionne que les "Turcs orientaux" (p. 174) et que Dodwell (ed.), The Cambridge Shorter History of India (1934) fait mention des Turcs, mais à partir du IX^e siècle seulement (consulter l'index, surtout les quatre premiers renvois). Ajoutons que de la Vallée Poussin L., L'Inde aux temps des Mauryas et des Barbares... (1930) se range à l'avis de F. W. Thomas "que les Kouchans / Kaniska et ses successeurs, ne sont ni Turcs, ni Mongols, mais appartiennent à l'Iranien" (p. 303; l'analyse des noms ibid., p. 304), notamment "que la famille des Kouchans... est "Scyth" (p. 308).

6) L'Inde aux temps des Mauryas..., p. 337. Le r. I renvoie à Lévi se rapporte à l'article Actes sur les Indo Scythes (JA, 1897), sur lequel cf. aussi les remarques de M. L. Roucu p. XX s. du Memorial Sylvain Lévi, 1937. N'ayant pas été réimprimé dans le Memorial, cet article ne nous est ~~pas~~ accessible, ce que nous regrettons vivement.

7) Est-ce à dire entre le III^e et le IV^e siècles (v. R. Pischel, Leben und Lehre des Buddha, 1921, p. 100; mais v. aussi p. 92)? Cf. aussi en outre H. Glasenapp, Die Literaturen Indiens von ihren Anfängen bis zur Gegenwart, 1929, p. 144 ss.

- 8) V. non seulement Gil III, 44 s., mais aussi nos Przyczyunki do badania nad dziejami redakcyj Ramajany (Contributions a l'Histoire des recensions du Ramayana), 1938, p. 47 n. 4. L'argumentation de S.N. Dasgupta, op.c., p. 731 s. et notamment 738 s. nous semble peu conséquente et a me discernue.
- 9) V. aussi A. Gawronski, The Digvijaya of Raghu and some connected problems dans le RO, I, 1914 18, p. 53 s.
- 10) V. les remarques de Gawronski dans le RO II, 282; pour d'autres avis, v. Gil III, 65, nos Przyczyunki..., p. 89 et Dasgupta op.c., p. 185/6 et 621.
- 11) L'avis de Nandargikar: "From Kalidasa's silence about the Turuskas and that of the Ceylonese poet, i.e. d. Kumaradasa, about the Hunas, are we then to infer that both these poets had a knowledge of these foreign races whose names they emit in their works", exprime p. 125 de sa 3^e edition du Raghuvanśa, est au bas mot inattendu, et son argumentation, tres curieuse, pour ne pas dire sophistique.
- 12) Comme le fait remarquer deja le Thesaurus Graeco-Linguae, V (1842-46), p. 273 n. ("At non de Libano monte nomen habet, ut quidam augentur..."), ce terme n'a rien de commun avec le Liban et provient d'un nom sanskrit appellatif sémantique (ibid; cf. aussi W. Beissacq, Dictionnaire étymologique de la langue grecque, 1923, p. 580, puis W. König, Hebraisches und aramaisches Worterbuch zum Alt n. Testament, 1922, p. 194 et W. G. Lambert, Hebraisches und aramaisches Handwörterbuch..., 1899, p. 401). Le mystérieux e initial du bas l. elibanus (à regard du gr. ελιβανος) dont l'explication, que nous saisissons, n'a été faite par personne, provient peut être d'une contamination avec olivum (v. la première citation chez du Cange, VI, 1886, p. 42) ou est du a l'étymologie populaire qui aurait rapproché l'eliban de l'olivier (cf. p. ex. L. Reinhardt, Kulturgeschichte der Nutzpflanzen, 1911, II, 191). Il est curieux de trouver dans la comantaire sanscrit de l'Amarakośa le(s) nom(s) indien(s) (ud et) loban, d'origine arabe aussi (v. T. V. (ed. V. Jha) Jhaikar et R. G. Bhadarkar, 1907, p. 162) Craven, The Royal Dictionary... Hindustani and English, 1892, p. 577 et 311). Pour plus de détails v. Schrader Nahrung, Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde, II (1923-26), p. 640 lequel, tout en citant v. ind. kund(ar)a, kundura (ka), ne mentionne pas turuska. Les composés avec Turuska ou turuska au premier membre, à savoir turuskakar para anciens et campfire, turuskapāda (terme technique musical) et turuskadatta (nom propre) ne nous enseignent pas grand chose tant tous tres tardifs, du XII^e, du XIII^e siècle etc. Un autre composé, turuskadanda "taxe pour soutenir la guerre contre les Musulmans" (Smith, The Early History..., p. 400 n.) ou plutôt "taxe pour payer le tribut aux Musulmans" (de la Vallée P., Dynasties..., p. 127 et n. 2) ne remonte également qu'au XI^e siècle; son caractère tardif résulte aussi de ce qu'il manque au BR, au PV et au MW. , en outre addition p. 363
- 13) V. p. ex. Schrader Nahrung, l.c., I & 3.
- 14) La Grèce et l'Inde d'après les documents indiens, dans le Revue des études grecques, IV, 1891, pp. 22-45, reprise dans le Memorial S. L. vi, p. 187-203; v. notamment p. 196/7. Pour le développement sémantique du (type) Yavana, v. p. ex. F. Schramm, Indogermanische Eigennamen als Spiegel der Kulturgeschichte, 1922, p. 30
- 15) C'est ainsi qu'il faut lire (au lieu de: "...est..."); v. pv. s. v. h original latin n'est pas à notre disposition, ni le RRG non plus.
- 16) A en croire zR. C. Childers, A Dictionary of the Pali language, 1874, p. 513, le mot ne se retrouve, sous forme de turukka, en pali que dans l'Abhidhanappadipi ka (ed. W. Sushuti, 1866, strophe 147 et 302), ouvrage lexicographique de la fin du XII^e siècle (Gil III, 416), donc tout tardif. C'est évidemment pour cette raison que le dictionnaire plus récent de T. W. Rhys Davids & W. Stode (1925) omit ce mot tout simplement. L'information concernant turukka dans Childers nous a été fournie par M. Pobožnjak aussi.
- 17) Quant à pali turi ou turiva poule (Rhys Davids Stode, op.c. II, p. 139), l'idée qu'on pourrait se rattacher à Turuska, variante de v. ind. Turuska (v. plus bas), n'est que "poule turque" (cf. angl. turkey, all. dial. turkisch Huhn etc.), donc à proprement parler "poule d'Inde, d'Inde", serait nettement incidemment des plus drôles, tant même que cette sorte de volaille n'a été connue et importée qu'après la découverte de l'Amérique (et des Indes occidentales), son pays natal; du reste, le dictionnaire attire l'attention sur kori comme variante et rappelle aussi kali poule.
- 17) Cf. p. ex. de la Vallée P., L'Inde aux temps des Mauryas..., p. 313 ss., notamment 316 s. Nous ignorons la source où a été puisée la constatation suivante: "Turuska est à Tourkoï, ce que Kanishka est à sa transcription grecque Kanarkī (de même Huvishka et Hoarkī)" (p. 337). Quel qu'il en soit, ce rapprochement nous semble manquer: Kanarkī et Hoarkī se rattachent directement et à une manière évidente aux formes indiennes, tandis que Tourkoï est indépendant de Turuska (sinon on s'attendrait à Torork ou quelque chose de pareil) et ne se trouve pas, à notre

et les figures
 connaissance, sur les monnaies des souverains kouchans (autre les tables déjà citées, v. les figures reproduites p. 126-132 de l'autre ouvrage de Smith, et 140); si il s'y trouvait, nous n'aurions que l'air de nous donner tant de peine pour de pister la dénomination des Turcs dans un temps antérieur au VI^e siècle. D'ailleurs, de la Vallée P. lui-même dit abba immédiatement avant: "... on a, plus tard, Turushka, turc (chinois Tou k'ue)." et ce "plus tard" se rapporte, paraît-il, à ce qu'il dit immédiatement après: "Les rois turcs (Tou k'ue) du Gandhara, à l'époque d'Ou kong (750)..." (v. plus haut). La forme grecque ne remonte, que nous sachions, qu'à l'époque byzantine; v. Enciclopedia italiana, l.c., et le Thesaurus
 18) Les autres mots en kva (takva, vakva, srakva), cités par W. D. Whitney, A Sanskrit Grammar, 1896, 1190, n'ont aucun point en ligne de compte, parce qu'ils appartiennent au plus ancien védique. V. aussi L. Renou, Grammaire sanscrite (1930), p. 219. Il est indéniable que l'étymologie populaire peut défigurer plus ou moins les noms propres tout aussi bien, ou même encore plus, que les noms communs; nous n'avons qu'à renvoyer à l'ouvrage déjà cité de Solmsen (d'après l'index des matières: "Volks-etymologie", p. 214; quantité d'exemples xxx dans K. G. Andersen, Ueber deutsche Volks-etymologie, 1919). Sur l'"étymologie" populaire (au sens exact du mot) de Yavana v. p. 188 s. du Memorial S. Levi; sur diverses défigurations des noms propres indiens par les Grecs et des noms grecs par les indiens, ibid. 189 ss.

; cf. it. oleandro (fr. oleandre, puis all. Olander etc.) comme résultat d'une pareille contamination: lorandrum (déformation de rhododendron) + olea (v. Kluge, t. Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache, 1934, p. 425 s. et Ernout Meillet, Dictionnaire étymologique de la langue latine, 1939, p. 531).

13 a) On trouve le sens "arabe" dans la première moitié du IX^e siècle, selon p. 127 des Dynasties...; mais il doit être de beaucoup plus ancien. D'après BR., qui renvoie aux Indische Studien, Turushka peut équivaloir à Yavana.

ma koniec uw. 1, jako alinea:

K. Loketsch, Etymologisches Wörterbuch der europäischen Wörter a... orientalischen Ursprungs (1927), p. 165 ne cite guère que la documentation trop ancienne et ignore l'article de M. Dany aussi bien que l'interprétation plus moderne. Vu les nombreuses erreurs, fautes et omissions que lui ont reprochées les comptes rendus (cf. Indogermanisches Jahrbuch, XIII et aussi Norsk Tidsskrift for Sprogvidenskap, I, 1928, p. 241-3), cela se comprend sans peine.

15 a) D'autre part, cela est vrai, il faut ne pas perdre de vue "its long common ancestor" compounds peculiar to a comparatively modern phase of Indian poetry" (p. 23 de l'introduction de Jacobi; cf. aussi p. 105); mais le sens du terme "relativement moderne" est fort difficile à préciser. On le suffit de mentionner que de longs composés se trouvent p. ex. dans le Divyavadana, qui remonte pour le moins au IV^e siècle (GIL II, 221 ss.; HIL II, 284 ss.), et dans la Jatakamala d'Arjasa, provenant probablement du IV^e siècle aussi (GIL II 212 ss.; HIL II, 278 ss.).

PROSEA DO PANA ZECERA.

Proszę uprzejmie: 1) zmaszt 13 a i 15 a wydrukować 14 i 16 (zarówno w tekście jak w uwagach), oraz zamieścić odpowiednie cyfry dalszych uwag, co w sumie ostatecznej da 20; 2) uwagi drukować nie wszystkie razem, jak ja je wypisałem powyżej (z powyższych względów osobistych), tylko u dołu odpowiednich stron, chyba że i reszta artykułów na uwagi ułożonych osobno.

A vrai dire, l'on est pas le seul à ignorer l'étymologie plus récente: on ne trouve que l'explication qui fait dériver le nom des Turcs du mot turku ou durku casque p. ex. dans l'Enc. Brit., aussi bien dans l'édition de 1929 (v. 22, p. 624) que dans celle de 1947 (ibid., sans changement aucun).

Mari S. G. (ad Falkenberg) 2)
 67.10.1947 (a. S. P. R.)

1) Blasenepithel. (Karyotin?)
2) ...
3) ...

74a

s'attenda ou à qc. de pareil.

24 + 17

(cf. it. oleandro (fr. olivandre, puis all. Olivander etc.) comme résultat d'une
erreille contamination: lorandrum (déformation de rhododendron) + olea (v.
Luge, Et. Wtb. d. dt. Spr., 1934, p. 425/6 et E.M., Dict. et. de la l.l., 1939, p. 531.

la... ..

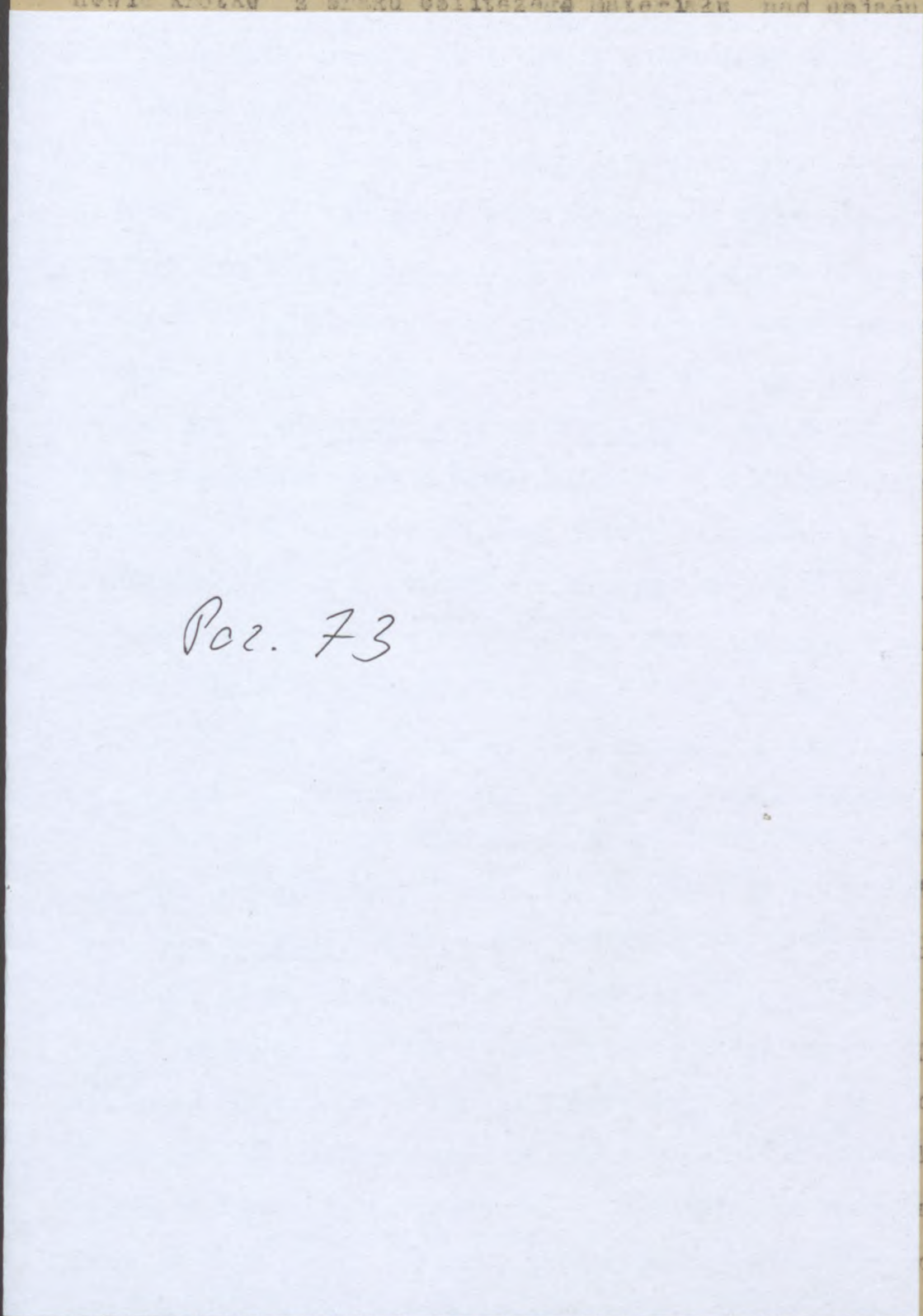
w pośpiechu przadwyszyzkowym zapomniiałem dopisać:

... et les sources chinoises.

C'est par les documents ch. (et les doc. byzantins) que l'on voit que la denomination des Turcs remonte au VI siècle; ce sont les sources v. indaryennes qui nous permettraient de reporter (f. recular) ce nom dans un passé encore plus lointain.

746

"Reznowy e języku" prof. Dereszewskiego mają już ustaloną reputację, a zasług ich jest podwójna: serówne pouczają szerokie kręgi słuchaczy i (potem) czytelników jak pobudzają samych językoznawców do przemyślenia tej czy innej kwestii jeszcze raz (zob. np. Język Polski XXVIII, 86 nn.). Ja pragnę się tutaj zastanowić krótko z braku obfitego materiału nad omówieniem wypisanego w ty



Por. 73

o wywołanie znano już
 e ze wszystkich szykana
 jest na bliskości
 o pogląd KK, w który
 e wyrazy, szykana i szyk
 ostigunuje wywód Bruckne
accus "akapy". W tym este
 nie, nie sakoine, wydanie
 22, przedmowa datowana z
 ale ta znoma autor "Rez
 .do szewnika etymologi
 nieznana"). Nie temu
 . KK wiązania szykany
 nieprawdopodobnemu.
 calnie się zdarzają, nie
 tych językach. Wlec np.
fruite "niecierpiący" i
 "cierpiący", seuffrant "cier
 pomianego seuffraite,
 czasem wysunęło naplan
 ku Sachsa Villatte a z
 seourse zachowuje od r
 daje "cierpiący biedę".
 lepiej przytoczyć inn

przykłady. Prz /jęte z niemieckiego niem. Peltern "tchó z" pod wpływem rodzimog
peltern "hałasować" otrzymuje z czasem znaczenie "krzykacz, kłótnik, pyszałek"
 itp.; zob. K. Sandfeld Jensen, Die Sprachwissenschaft, 1915, s. 37, a także W. Kohler

"Reznowy o języku" prof. Dereszewskiego mają już ustaloną reputację, a zasług ich jest podwójna: zarówno pouczają szerokie kręgi słuchaczy i (pozem) czytelników jak pobudzają samych językoznawców do przeamyślenia tej czy innej kwestii jeszcze raz (zob. np. Język Polski XXVIII, 86 nn.). Ja pragnę się tutaj zastanowić krótko z braku obfitego materiału nad objaśnieniem wypisanego w tytule wyrażenia, podanego na s. 230 II serii Reznów (1951).

Powołując się na KK prof. Dereszewski zauważa, że to wyrażenie znane jeszcze przed pierwszą wojną światową, cytuje: "Ataki sercowe ze wszystkimi szukanami i kład, smiechu norwewego itd." i objaśnia: "Zart oparty jest na bliskości brzmień wyrazów szukana i szuk", tzn. przedstawia zasadniczy pogląd KK, w którym czytamy: "3. zart - dodatek dla dodania szuku"; w dte oby te wyrazy, szukana i szuk wywodzi całkiem słusznie z francuskiego, przy czym kwestionuje wywód Brucknera wiążący franc. chicane poprzez chiche "skipy" z łac. ciccus "skipy". W tym ostatnim punkcie Bruckner ~~xxxxxx~~ zaznacza, że np. wielkie, nie szkolne, wydanie słownika francusko-niemieckiego Sachs Villatte a (wyd. 22, przedmowa datowana z r. 1905, powtórzona z wyd. 14) podaje taką samą etymologię; ale tu znowa autor "Reznów" ma słuszną rację, jak się łatwo przekonać zajrzawszy np. do słownika etymologicznego francuskiego Blocha Wartburga (1950; "etymologia nieznaną"). Nie temu też się chce bliżej przyjrzeć krytycznie, lecz pomysłowi KK wiązania szukana z szukiem (w znaczeniu "elegancja"), według mnie ~~xxxxxxx~~ nieprawdopodobnemu.

Tego rodzaju powiązania, nie tylko farteblive, naturalnie się zdarzają, nie raz jako przejawy tzw. etymologii ludowej, i to w rozmaitych językach. Włec np. franc. seuffreteux, należące pierwotnie do st. franc. seuffraite "niedostatek" i znaczące zatem "biedny", pod wpływem wyrazów seuffrir "cierpieć", seuffrant "cierpiący" itp., ~~xxxxxxx~~ w przeciwieństwie do owego dawno zapomnianego seuffraite, ~~xxxxxxx~~ znaczenie "cierpiący, cherewity", które się z czasem wysunęło napian szkolnym pierwszym: taki porządek znaczeń już w niemieckim słowniku Sachs Villatte a z r. 1911 i w polskim słowniku Kaliny z r. 1928, gdy mały Larousse zachowuje od r. 1936 do 1948 nadal porządek, ~~xxxxxxx~~ najpierw podaje "cierpiący biedę". Ale skoro tu idzie o zapożyczenia (szukana i szuk), może lepiej przytoczyć inne przykłady. Przyjęte z francuskiego niem. Peltron "tchó z" pod wpływem rodzimego peltern "hałasować" otrzymuje z czasem znaczenie "krzykacz, kłótnik, pyszałek" itp.; zob. K. Sandfeld Jansen, Die Sprachwissenschaft, 1915, s. 37, a także W. Kohler

1
2
Encyklop. Werterbuch... (Langenscheidt), 1911 ("Maulheld, Frahler, Feigling") i J.C.
A. Heyse's Fremdworterbuch, 1922 ("Feigling... , Felterer, Schreier, Zanker"). Albo
wzięte ływce z francuskiego bel. durabê "trwały" otrzymuje wg rodzimego dur
"drogi" (per. ang. dear, niem. teuer) znaczenie takie właśnie: "kosztowny". Te i inne
przykłady, jakie znaleźć można w cytowanej książeczce Sandeida Jensena albo
w obszernej gramatyce historycznej j. francuskiego K. Nyrepa (t. IV, s. 323 n. wraz
z odsyłaczami), dowodzą jasno, że tego rodzaju objaśnienie jest zasadniczo nie
live. Mnie to sędzę, że w tym wypadku sprawa się ma inaczej. Moim zdaniem trzeba
tu wziąć pod uwagę nie samą szukanę, lecz całe powiadzenie: ze wszystkimi szy
kanami, ponieważ ono się odnajduje poza polskim ze znaczeniem równym naszemu.

Wspomniane już wielkie wydanie Sachsa Villatte a udziela wyrazowi chiçà
decyść wiele miejsca, ale nie znajdujemy tam połączenia tego terminu z teut
"wszystek". Znajdziemy jednak takie połączenia w części niemiecko-francuskiej
tegoż słownika pod Schikane: alle Schikanen; tłumaczy się to na francuskie ter-
minem la retintaille i objaśnia, że to wyrażenie: gry w lombra, a w części
franc.-niemieckiej objaśnia się termin francuski tak: "gewisse Neben Umstände,
die mit dem Spiele bezahlt werden, t./tj. langage familiar czyli nowa potoczna,
alle Schikanen". Jest to zatem wyrażenie techniczne karciarzy. Jako kompletny
laik w tej zdaniem niektórych nie tylko dźwięcznej, ale i wdzięcznej dziedzinie
nie mogę się tu zapuszczać w szczegółowsze objaśnienia, tylko wzywam znawców
lombra do zabrania głosu decydującego. Od siebie przypominę, że pewne terminy
karcarskie wchodziły do języka ogółu ze znaczeniem przenośnym: atut (nieśwozy
stkie atuty w ręku) lub as, tak rozpowszechniony podczas i po poprzedniej wojnie
(znów odryżam do uwag na s. 35 tejże serii Rozmów), albo kezera (nie bez kezery
zob. s. 84 Studiów z historii polskiego słownictwa prof. Nitscha), 1948) czy sama
kakrta (grać w otwarte karty, stawiać wszystko na jedną kartę) itd., że pomnę
zwroty dawniejsze, dziś nieznane, jak trafić w rumel (tj. w podnó) trafić w ten i
najczęstsze podobne pasz "nie ma" (np. rozumu pasz), wspomniane na str. 561 i t.
Encyklopedii starepolckiej Brucknera. Czyli że pochodzenie zwrotu ze wszystki

Przykład polski: kelka, pochodząca poprzez kacię z gr. kelika "do głowieść w
określnicy, tzw. kieszce kelkowej (gr. kelen)" ma od dawna znaczenie "kłucie" pod
wpływem kele itd., inne przykłady bliżej lub więcej podobne na s. 193 cz. II
Encyklopedii PAU pt. Język polski i jego historia.

szukanami z języka karciarzy jest całkiem nie live. Tu nawiasem jeszcze je

na uwaga: KK cytuje zdanie Gratiasny w wista z szykanami (bez podania źródła) niestety, jak i ^{sta inne} ~~rozsta~~ przykłady i klasyfikuje to też jako użycie fartebli ^{również} we; kto wie jednak (tu cke de zachowców od kart), czy to nie jest także termin techniczny, skore ang. chicane znaczy n. i. "ręka bez trumfów w brydżu", dokładnie "(holding of) hand without any trumps in bridge" według Concise Oxford Dictionary (1934).

Tylko wątplię bardziej, czyśny zwrot ze wszystkimi szykanami wzięli wprost od własnych kartarzy. Przypominam, że równie mniej więcej nowe znaczenie przenieś asa przyszedł do nas z francji, jak notuje autor Rozmów, i że nałóg kartarstwa w w. XX na szczęście nie przybierał tak potwornych rozmiarów jak np. na przełomie dwu wieków poprzednich (Brućkner, Dzieje kultury polskiej, t. III, s. 480), więc też i zasieg jego wpływu językowego musiał być znacznie słabszy. Be (czy ewentualnie wist?) nie był przecież u nas, o ile wiem, zbyt rozpowszechniony, a samodzielne dojście do przenośnego użycia asa, chyba znacznie łatwiejsze też się nie okazało. Może jednak najważniejsze jest to, że już Niemcy znali wyrażenie mit allen Schikanen, a wpływ niemiecki w początkach b. w., o które tu idzie, był silny. Każdy znajdzie bez trudu w słowniku Ippoldta, wydany niemal tuż przed wojną, pod Schikane: mit allen Schikanen (fartebli.) ze wszystkimi udogodnieniami, wygedami" albo w części tzw. wielkiego Dudona niemieckiego zawierającej "Stilwörterbuch" (1934): "mit allen Schikanen (allen Mitteln zur Bequemlichkeit, Leistungssteigerung) ausgestattet, ausgerüstet, hergerichtet". ~~Exxxxx~~ jednak znaleźć świadectwa dawniejsze, przecież potrzebne dla uzyskania jakiej takiej pewności. Udało mi się odzukać dwa; mian. H. Raabe, Deutsch-Englisches Satzlexikon (1924) podaje: mit allen Schikanen der Neuzeit i tłumaczy: with all modern appliances a C. Willing, Hebraisch (Langenscheidt), s. 142 pisze: "einige hundert Verbalformen "mit allen Schikanen" zu erklären" w tym samym czasie. Sięgniecie wstecz poza r. 1924 nie chciało się powieść, a użyty przez Willinga cudzośćów prawie mi od bierał nadzieję, że mógł wskazywać na świeżość wyrażenia. Zrozpaczonego bezowocnością poszukiwań poratował zupełnie nie spodziewanie... stary Grimm, a raczej bracia, do których słownika skusiłem się zajrzeć dla spokoju sumienia: s. 108 t. IX mówi o użyciu wyrazu Schikane w znaczeniu "verschäntze aushilfe, listiges mittel" i dodaje: mit allen schikanen eingerichtet, mit allen zweckdienlichen, was nur ersonnen werden kann", a ten ten ma datę: r. 1899!

Tak zatem wyrażenie niemieckie jest dostatecznie stare, aby móc je uważać za źródło naukowe, i ująć, że w tym punkcie polemikę poprzedza tylko podawanie nie nowego wywodu materiałów leżących. Natomiast pewne wątpliwości przedzieli się we mnie pod koniec poszukiwań co do tego, czy wyrażenie niemieckie pochodzi bez względu z kół graczy: objaśnienie Grammów, operujące "chtym órockiem" itp., nie wydaje mi się niemożliwe, a jeżeli jest rzekome, proponuję zapewne raczej za ko- ni cznością nawiązania do języka prawniczego czy dalekiej sądowej, z jakiej zna- ne szykanę pierwotnie, bo franc. chicane, przyjęte i przez Niemców, to przez "proces" zwłaszcza podjętych szych zmianach, a potem "Kraczek prawny". Tę stronę zagadnienia więc pozostawiam nie rozstrzygniętą, chociaż parentela z kartami, może tylko za- sarwiona dodatkowe kopy krwi prawniczej, wydaje mi się na razie prawdopodob- niejszą. Szkoda, że nowy wielki słownik Trubnera nie dorzedł bodaj do litery T.

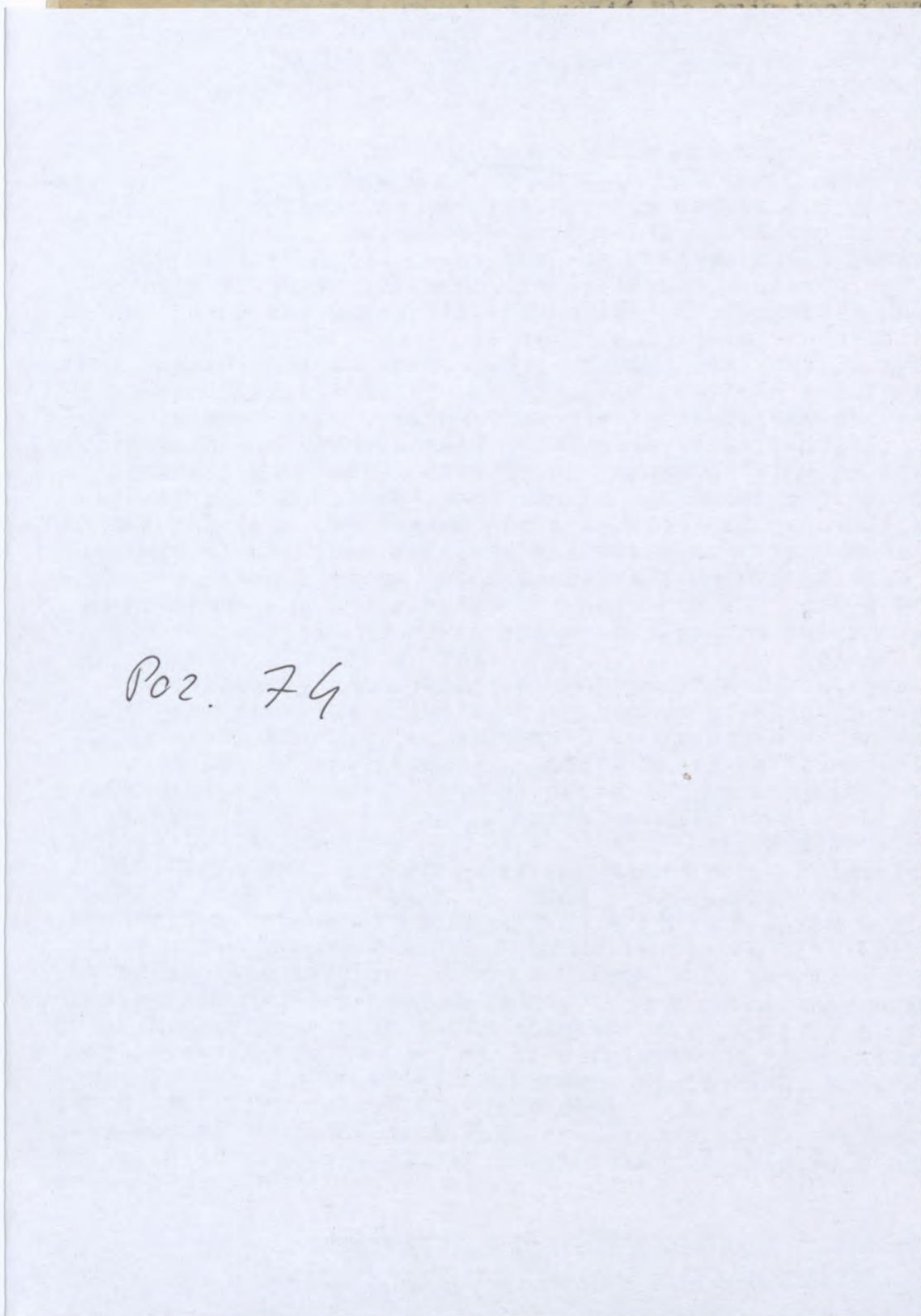
E. Służkielicz

wpisane na s. 2 na końcu w. 5 ed. d.:

Albo franc. emerite "wysłużony, emer." pod wpływem wyrazu emerite "zasługa" nabrało znaczenie "doświadczeni, wytrwali", co doprowadziło do połączeń w rodzaju: calculateur em. "znakomity rachmistrz" (mały Larousse już np. z r. 1936), buveur em. "stary pijak", joueur em. "arcygracz" (szkolny Sachs V. z r. 1911); por. też Encyclo- pedie Francaise, t. I (1937), 34, s. 2/3.

Czy ang. spruce rodzaj jedny pochodzi z p. z Prus?

Angielskie język nie gładzacych dobrym zyskiem kupców i niezwykłe zachłanny kolonizatorów, wchłanęło i przebrnęło iście wyrazu słowach. Tymczasem się



Poz. 74

zi z p. z Prus? 77
zachłannych kolonizatorów
tu na ten temat wypie
oczyść garść suchych nazw
zac. i fr., 10% innych
Moskwa 1940, s. 6); tych
, hiszp. (ok. 120), port.,
: hebr. (ok. 80), ar. (ok. 170
, mal. (ok. 40), garść afr. (ok.
sują mimo znikomej liczn
lack "Polak" (u Szeksp.,
na sprawa, że przynajmniej
poszło przypuszczalnie
z innych języków tu wy
złoty. Ale i po dedaniu
ą byśmy przyjęli xiada
z p., jak to podaje za
. z ub. r.; tym chętniej
j netatki! dowód polsko
możliwie
wygląda dasyć ~~xxxxxxx~~
kija). Ale gdy zajrzy
tera, dowiemy się, czy
niej w tym znaczeniu wy
e pojawiły znaczenia in
ynik skrócenia połączeni
r." (a) zapisane już w r.
dawnj. S. fir.
antastyczn.: i a skóre, d
nieliby im odpowiadać
zwolennik swego wywodu
aj sam? Wreszcie świadect
a późniejsze wyrazu, któ
krócenia nazw złożonych
b. częstym i znanym z r
l. dezw. sprzed 30 z górą
ipsie czyli złączeniu
inne przykłady, także f
nie historyczne zatem

znane Polack wg słownika Grimów do początku w. XV. Termin szucka mówi
półę c. yno przejść przez pośrednictwo słow. francuskie; zaświadcz. że Sk
(sp. c., 724) i z nielicznymi zapożyczeniami słowiańskimi natuje przeważ
pośrednictwo słow., np. francuskie, niemieckie, skandynawskie, włoskie. Do p
stępującej w ten sposób szucka (szucka szucka, wg Sh. Oxi. 1. 1. 1.)

77

Czy ang. spruce gatunek jedły pochodzi z p. z Prus?

Ang. — j. nie są dzicy chłobry zyskiem kupców i niezwykle zachłannych kolonizatorów
wchłonięciem między innymi mnóstwo wyrazów obcych. Trudno się tu na ten temat wypie
wiadać szerzej. Dla orientacji wystarczy przytoczyć garść suchych nazw
i cyfr: obliczono, że słownictwo ang. zawiera 55% wyrazów łac. i fr., 10% innych
obcych, a zaledwie 35% rodzimych (A. Kłenin, 1. Lexicology, Moskwa 1940, s. 6); tych
10% innych obejmuje: celt. (ponad 160), wł. (przeszło 260), hiszp. (ok. 120), port.,
niem., hol., nieliczn. gr. — nie węg. i pol., dalej wschodnie: hebr. (ok. 80), ar. (ok. 170),
tur (ok. 20), n. ind., chiń., jap., garść ros. kilka tyb., mal. (ok. 40), garść afr.
i kilka austral. (tamże, s. 42-50). Nas oczywiście interesują mimo znikomej licz
by najwięcej zapoż. pol. Wylicza się: britzka, mazurka, polack "Polak" (u Szeksp.,
dziś od dawna przestarzałe zupełnie) i polka (taniec); inna sprawa, że przynajmniej
połowa tej garściczki dotarła do A. pośrednio (np. Polack poszło przypuszczalnie
szpełk. z niem. Polack), jak zresztą i mnóstwo zapożyczeń z innych języków tu wy
liczonych. Poza tym zapożyczenie o wyrazie tak ważnym jak złoty. Ale i po dedaniu
złotego liczba jest ogromnie skromna. Dlatego z radością byśmy przyjęli XIX-wy
fakt, że nazwa pewnego gatunku drzewa pochodzi właśnie z p., jak to podaje za
czasopismem ang. agr. B. Wojciechowski na s. 137 nru 3 Pr. z ub. r.; tym chętniej
byśmy to przyjęli, że by to był (jak zaznacza autor owej notatki) dowód polsko
ści Gdańska w w. (XVI i XVII). (cien)

Tylko czy ten wywód jest poprawny? Na 1. rzut oka wygląda desyć ~~przekonywująco~~
(nie jak sztubacka etymologia, wywodząca gr. skija z p. z kija). Ale gdy zajrzy
my do słowników ang., wspomnianych sumarycznie przez autora, dowiadamy się ~~z~~ rzeczy
całkiem zasadniczej: Spruce najpierw oznaczało "Prusy" (później w tym znaczeniu wy
szło z użycia całkiem) (1820 w postaci: S. land); potem się pojawiły znaczenia in
ne, w szczeg.: 1) gatunek skóry, 2) gatunek piwa; a) to wynik skrócenia połączeni
S. leather "sk. pruska (a. : z P.), b) połączenia S. beer "p. pr." (a) zapisane już w r.
1611); 3) grzązka jedły (P. excelsa), znów wynik skrócenia dawniej S. fir.

Już z tego widać jasno, że wywód z polsk. graniczy z fantastycznym: i o skórę, a
o piwe, i o drzewo mieli Ang. pytać właśnie Polaków i ci mieliby im odpowiadać
stałe w jeden sposób "z Prus". Ponadto to tylko, jak też zwolennik owego wywodu
(więc i p. Aur.) wyjaśni fakt, że S. oznaczało najpierw kraj sam? Wreszcie świadect
wo zażytków najwyraźniej dowodzi, że te 3 różne znaczenia późniejsze wyrazu, któ
ry z im. wł. stał się z czasem im. p. politym, wynikły ze skrócenia nazw złożonych
dwuczłonowych, tzn. że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem b. częstym i znanym z r
śnych j. (zob. choćby s. 147 na. wznowionej niedawno książki Rozw. sprzed 30 z górą
lat, 0 zj. i r. j., zwł. s. 151, gdzie mowa w r. 1950 o elipsie czyli złączeniu
nazwy kolej zam. k. felazna, Bahn zam. Wisenb. itd.; jeszcze inne przykłady, także z
fr., na s. 38 n. również starej książeczki S. J., 0. Sprw.). Wdanie historyczne zatem
przemawia wyraźnie.

Warszawa, dnia 5 maja 1952 r.
Redakcja Słownika Wyrazów Obcych

W. Szanowny Pan
Prof. Dr. Eugeniusz Siuszkiewicz
ul. Konopnickiej Nr. 20
Potwierdzamy z podziękowaniem odbiór partii hasel w ilości 359 sztuk z ujednoliconą etymologią.

Przy okazji pozwalamy sobie powiadomić Pana Profesora, iż nadsyłane ostatnio przez Niego przesyłki nadchodzą w stanie grożącym zagubieniu lub zniszczeniu kartek. Dzieje się tak - jak przypuszczamy - nie tylko wskutek specjalnie niekorzystnych warunków transportu, ale również wskutek pakowania 2 warstw kartek obok siebie, co powoduje pękanie kopert. Od ostatecznej zagłady z trudem chroni sznurek.

Redakcja
Sprawa wyłaje się dostatecznie dla nas ważyć, by jej poświęcić całą uwagę.
Dziękujemy bardzo za dotychczasowe przesyłki i prosimy o dalsze przesyłki.

OF
K 38
1952

3. 1934 / 1952 r 22
może to być "ang.fr." (AF, jak zaznacza skrótowo COM pod
spruce) Pruce zmienione w nagłesie wg śrłac. Sprucia (też
przytoczonego tam); wpływ łaciny, coraz to silniejszy od po-
beju przez Normanów w r. 1066, zaznaczył się b. mocno w okre-
sie Odrodzenia, które przez Włochy i Francję detarke de A.
już właśnie w w. XIV (K., 22 n.).

Innymi słowami a krótko: ang. spruce jako nazwa drzewa
bynajmniej nie świadczy o jakichś bezpośredn. stosunkach
w rodzaju rozmów pom. marynarzami czy kupc. gdańsk. a odbierc
ang., lecz jest tylko jedną ze skrótów połączeń wyrazu
S. jako nazwy kraju. Można mieć sentyment dla p. Aur. za jego
ścycliwość XIX wobec nas i próbę zetymologicz. ważnego kłk
ekonomicznie terminu, ale jego wywód krytyki niestety nie
wytrzymuje, jakem się to starał wyżej pokazać.

(13)

Te, że z dwu wyrazów polsk. miał powstać jeden słowy, XIX. w tym wypadku ang., nie stanowi naturalnie szkieletu istoty nago; znany przecież spore wypadków tego rodzaju poczynają od starego alarmu i, hel. (fr. alarme, ang. alarm, niem. A. itd.) z wł. all arme / B. de C. de ang. carouse kulać, pić z niem. gar aus czy ang. jeopardy "niebezpiecz. fr. jeu parti itp. (ang. zresztą ma przykładow tej kategorii niemało, zob. choćby s. 145 Keenina).
poprzez niem. dejourieren, duj. (skąd i nasz dyjur)
z fr. letre de jour (dyjur.)

Handwritten notes and scribbles on the right side of the page, including a large 'H' and various illegible markings.

Handwritten text at the bottom of the page, appearing to be a list or notes, possibly related to the main text above. It includes phrases like "Kart. podaje spore" and "na razie wydaje mi się".

angielskie język nie gładzających dębymi zyskiem kupców i ni z ckle zachłamy
kolonizatorów, wchłanęło ni przebrane miastwo wyrazu słowych. Trudno się
tu na ten temat rozchwadzić. Dla orientacji wystarczy przytoczyć garść po-
chych nazw i cyfry obliczone, że słownictwo angielskie zawiera 55% wy-
razów łacińskich i francuskich, 10% innych słowych a zaledwie 35% rodzimych
(co prawda francuskie przenikły do języka po podboju Anglii przez Norman-
ów w r. 1066); tych 10% innych obejmuje niezbyt liczne greckie, dalej cel-
tyckie (ponad 160), włoskie (przez 200), hiszpańskie (ok. 120), nieliczne
portugalskie, niemieckie i holenderskie, bardzo nieliczne węgierskie i pol-
skie, wreszcie wschodnie: hebrajskie (ok. 80), arabskie (ok. 120), tureckie (ok.
30), perskijskie, chińskie, japońskie, kilka tybetańskich, malajskie (ok. 40)
tytuły amerykańskie i kilka australijskich (z statku te dane wg A. Keen-
na, English Lexicology, Moskwa, 1949, s. 6 i 42-50). Was oczywiście interesu-
je najwięcej miarę znikomej liczby zapożyczenia polskie. Wymienia się:
britzka, **mazurka**, **Polack**, **Polka** (Keenan, l. c.; wg szczegółowej listy wyrazów
angielskich rodzimych i obcych na s. 261-70 wielkiego słownika etymologicz-
nego W. F. Skeata, wyd. z r. 1906, k. 106, k. 107, pochodzących po prostu i dale już po-
jęzeczonych). Ale polskość **Polki** jest w ogóle wątpliwa (choć to wygląda na po-
jęzeczony); ten Skemat (op. c., s. v.) pochodzi ja bezpośrednio z franc. i niem. w-
ciągając pochodzenie, jest teczny, za niejasne i ustajac, że niema ja po ca-
pierwszy, teczny, niema, dziewczyna, czeska w r. 1831, a nazwa powstała mi-
nie w Pradze w r. 1835 (por. dane w słowniku Klugego, op. z r. 1934, i w Słt
Kucknera, s. 682); przypominam też nazwy **xxxxxx** i **cracovian** (te
z franc.). **Polack**, ed słowna wyparty przez **Pol**, wany chyba głównie z H-
nietu Szekspira (zob. R. J. Cunliffe, A New Shakespearean Dictionary 7, 1925, s.
229; 4 cytaty), zapożyczony od r. 1599 wg Shorter Oxford English Dictio-
nary (1947), choć j amk pochodzić niekoniecznie z polski-go: w niemieckim
znano **Polack** wg słownika Grimmów od początku w. XV. Tę nazwę **mazurka** równie
może chyba przejść przez pośrednictwo słowe, francuskie; zauważam, że Ske-
at (op. c., 274) przy nielicznych zapożyczeniach słownictwa notuje przeważ-
nie pośrednictwo słowe, np. francuskie, niemieckie, skandynawskie, włoskie. No po-
stępującej w ten sposób steroty **britzka** (słowo **britzka**, wg Sh. Oxl. 3. B.)

ne jednak dodaje nie potocznie w skłata, ale zapisana np. przez...

... (1934) ziaty, wyraz dość ważny w st...

... z polskiego ... z Anglikami. Nawet po dodaniu tego wyrazu liczba z...

... z polskiego, jak to podaje za czasop...

... The Geographical Journal (1952, s. 193) ...

... (1953) ... na początku

... XVII wieku pojawia się i wchodzi w powszechne użycie angielska nazwa je...

... Słownik języka angielskiego, tu autor wyraża zdanie, że w...

... czy "kubisz",

... Prus, a mianowicie

... Prus... "Prus"

... "Prus" ...

... z punktu widzenia ...

... "Prus" z którego go wywodzi M. A. ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

... "Prus" ...

Wiadomo np. z JP XIX 38 nr. 1, że Bruckner nie znał języków wschodnich. Prof. A. Zajaczkowski przytoczył tam garść przykładów doświadczeń swej nieznajomości, na s. 35 zaś świeżo wydanych Studiów orientalistycznych z dziejów języka polskiego uzupełnia i rozszerza owe uwagi, podane w nowym opracowaniu. Skoro jednak i tu

Poz. 75

... będzie chyba od rzeczy
... ględzonych przez Zajacz
... janiej dotyczących.
... pójdzie tu ogier i pa
... ując nasza pochodzenia

... ale dokładniej:
... do Bernekera (I, 26) bu
... asne z tej postaci. Nasz
... a wprowadzane od daz
... y. Jest jednak też ukr. o
... ce) i wolno przypuszcza
... łącznie, ogier, wynikałoby
... y widać wnosić z J. Ziży
... .8 mogło dawać szow. o,
... kowor/kobez (Zajaczkowski
... odowych zamaczają, że w
... nych narzęczy tureckich
... zwraca uwagę na to, że
... ą może najpoważniejszą
... e są one szczególnie li
... 6 chociaż jedna nazwa s
... i
... ińskie?). Dziwi wprawdz
... sądzę, przypomnieć, że
... obiec i ukr. ... re
... (XV), co chyba jest je

szyby dziwniejsze.

2. pajuk

Tu się zgodzam już zasadniczo z Brucknerem, podającą jako źródło tur. (tj.

Wiadomo np. z JP XIX 38 nr. 1, że Bruckner nie znał języków wschodnich. Prof. A. Zajaczkowski przytoczył tam garść przykładów dowodzących owej nieznajomości, na s. 35 zaś świeżo wydanych Studiów orientalistycznych z dziejów języka polskiego uzupełnia i rozszerza owe uwagi, podane w nowym opracowaniu. Skoro jednak i tu nie wyczerpuje materiału zawartego w SłSt Brucknera, nie będzie chyba od rzeczy ogłaszać poprawki wywodów Brucknera o wyrazach nie uwzględnionych przez Zajaczkowskiego, z takiego czy innego powodu. Na pierwszy ogień pójdzie tu ogier i pa-
blifaj juk, dwa wyrazy, nad którymi się zastanawiał etymologizując nasza pochodzenia wschodniego dla przygotowywanego przez PIW nowego SNO.

książka (s. 382 b) 1. ogier ajger, nie dokładniej:

Wg Brucknera pochodzi od tur. ajgyr. Ale już rzucił okiem do Bernekera (I, 26) budzi wątpliwości, bo tylko pód. słow. wyrazy wywodzą się jasno z tej postaci. Nasz ogier jest znacznie bliższy ukr. ogier, cytowanemu tamże s. wprowadzanemu od ogur. stado lub (w czagatajskim) świeży koń nie wyłowiony. Jest jednak też ukr. ogyr (słownik Kuzeli Rudnyckiego, 1942) czy ohyr (Hrinczenko) i wolno przypuszczać że p. ogier pochodzi od obecnego, podanego przez Bern. wyłączenie, ogur, wynikłego zapewne z rozwoju y (przed r czy też raczej w ogóle, jakby wynikał wnosić z J. Ziżyńskiego Opisu fonet. j. ukr., 1932, s. 17 n., 20, 28 ?). Ze tur. 8 mogło dawać słow. o, dowodzi np. ros. ogier, ukr. ogier, p. kobierzec z tur. kower/kobez (Zajaczkowski opo., s. 56 n.). Up. zedzając ewent. poprawki turkologów zawodowych zaznaczam, że w Turanii nie ma tylko słowniki osmańskie tureckie i co do innych nazaczy tureckich muszę polegać na danych Bernekera. Na s. 49 Zajaczkowski zwraca uwagę na to, że elementy czagatajskie "bok wyrazów kipczackich stanowią może najpoważniejszą pozycję wśród zapożyczeń tureckich w języku polskim" i że są one szczególnie liczne "w zakresie nazw broni i rynsztunku konia". Może więc chociaż jedna nazwa samego konia też przyszła z czagatajskiego (poprzez ukraińskie?). Dziwi wprawdzie na pierwszy rzut oka różnica znaczeniowa, ale wystę czy, sądzę, przypomnieć, że ros. ogier to przecież ten sam wyraz co nasz grzebiec i ukr. ogier "grzebiec" i że np. niem. Hengst znaczyło najpierw wozach (do w. XV), co chyba jest jeszcze dziwniejsze.

2. pa-
juk

Tu się zgodzam już zasadniczo z Brucknerem, podającą jako źródło tur. (tj.

osm. tur.) paik pośnienie, gcałeck itp." (zob. np. słownik tūr. franc. Kele s. 332); co prawda Br. nie podaje wyrazu osmańskiego, tylko parski, paik (t paik), od którego ten ten pochodzi. Ale sam Br. pisze hasło: paik i taka xxi niewątpliwie była postać pierwowzoru; SW cytuje z Oświadczenia, tj. z połowy w. XVII (zob. B. Baranowski, Znajomość Wschodu w dawnej Polsce..., 1950, s. 149 n. Przed nim szło czterech paików baszynych. Jest to ważne, bo Linde zna tylko pajoka z Kłockackiego Monarchii tureckiej (1678) i późniejszego pajuka: Przed srogim marszałkiem sędziaste pajuki Niesą skórami pamiątkę paikowa kącizuki (z Satyr Kresieckiego); Many lokajów czterech, hajduków dwóch, lau fra, murzyna, strzelca, pajuka, turczyńca (z Teatru polskiego).

Zaciekawia ta zmiana wygłosu, przez nikogo nie objaśniona, o ile mi wiadomo. W pierwszej chwili to nowe zakończenie wygląda na sulijs ukraiński, gdyż u nas uk było zupełnie nieproduktywne (żoś II, 66), a niejedyn wyraz wschodni przejęliśmy poprzez ukraińskie (np. kindziuk, kociuba; por. Zajaczkowski, op. c., s. 43, też 58). Lecz wg Hrinčzenki (II, 108) ukr. nie zna tego wyrazu, a wiązanie z ukr. (i ros.) pajak byłoby i eszensenowne, i bezpodstawne. Wyjaśnienie metamorfozy pajka jest, sądzę, dosyć proste: wpa- tu wywarł inny wyraz, też zapożyczony, lecz wcześniej, a niezbyt odległy znaczeniowo i występujący z pewnością nieraz obok pajka. Przypominam po dany już cytat z Teatru polskiego i cytuję z Dziejów kultury polskiej Brucknera (III, 81 n.): "...lokaje, hajducy, pajucy, pacholki...", "...lau fry, pajucy (nazwa turecka) i hajducy...", "...sześciu hajduków z dwoma lub czterema pajukanami...". Przypuszczalnie pajk sprawiło po prostu wafanie dz: wolątki i starano się je jako tako dostosować do wyrazów rodzimych lub choćby przyswojonych a nie zapożyczonych; dopiero z górą dwa wieki później w rozprawkach strajk (z ang. strike) czy caig (z niem. Zeug) z wysową austr. mogły pozostać niezamienione. I otóż jedni zmieniali pajka na paik, zapewne a la pacholik i w. inn. (żoś II, 67): ale paizik znacznie późniejszy, skoro wg SłBt Brucknera pazie u nas nie znane "przed 18. wiekiem", inni na pajuk wg hajduk, jeszcze inni na pajek, jak wspomniany Kłockecki, tzn. cz książki Richta (Baranowski, op. c., s. 157 n.); o tym ostatnim wypadku trudno powiedzieć cośkolwiek nie znając pierwowzoru, tj. przekładu francuskiego rytmu angielskiego. Warto jeszcze wspomnieć, że Enc. stp., poświęcająca

Tylko co konieczne było przy tym informowanie dodatku
we nieścienie? Na s. W.M. pisze: "...
z czego by wynikało, że ja w swym artykule nie bar-
dzo wiedział, o co mi właściwie idzie. Na szczęście
nie potrzebuję tego prostować, bo mię już wyręczył na
s. doc. J., za co mu niniejszym składam uprzejme pod-
22

Nie przypuszczając złej woli tłumaczę sobie to tyl-
ko niezrozumieniem tego, com napisał. że jednak można
było mi zrozumieć, dowodzi streszczenie podane zaraz
2 strony dalej przez doc. J., za które też niniejszym,
bo mię to zwalnia z dalszych wyjaśnień.

Często dzienniki piszą hackenkreuz, bodaj że rzadziej hakenkreuz. Poprawne jest jedynie to drugie; kto nie wierzy na słowo, może sprawdzić np. w części geograficznej dzieła Der Grosse Duden (1937: s. 207-208) albo w słowniku P. Ka-

Pierwszy składnik tego i nawet Hacke ^c siekiera; bo każdy, tak że wszelkie coś błędnej postaci tej jej z nazwą siekiery Hitlerowskich (co prawda i e jednak zapewne używanie ści stanu rzeczy, połączo- a pisowni niemieckiej ck ecki!).

Poz. 76

zać swoich, if trzeba pisa- cken, verstecken, Hacke... cken, erschrak...), jak to Rownika encyklopedycznego i. Zresztą gdyby nawet ten właśnie w tym wypadku żeby to nie-Nienców do egoś ucznia naszego ruż awnego.

ęzyka dzienników, choć adności w cytowaniu i nie e w JP XXVII 97 wydrukowa u nie musi nawet pocho- powstanie składaczowi,

tak samo mniej więcej jak np. gwiazka (zam. gwiazka) na s. 158 (w. 3 od g.) tegoż rocznika JP. I w takim razie winę ponoszą jednak częściowo obaj autorzy (z podpisanym włącznie) również, bo przeoczyli to w korekcie.

Wydaje się być z tym samym manuskrytem, ułożonym by E. Słuszkiewiczem. Błąd sprasowania, z czasu drukowania wój. Kraj. na Korpalki polskie, ale z poprzednim manuskrytem już nie warto

Często dzienniki piszą hackenkreuz, bodaj że rzadziej hakenkreuz. Poprawne jest jedynie to drugie; kto nie wierzy na słowo, może sprawdzić np. w części ortograficznej dzieła Der Grosse Duden (1937; s. 207-208) albo w słowniku P. Kaliny (1941; s. 266-267) czy J. Ippoldta (s. 526 i 528-9). Pierwszy składnik tego złożenia to Haken 'hak', nie Hacke(n) 'pięta; obcas' ani nawet Hacke 'siekiera; kopaczka'. Kształt swastyki hitlerowskiej pamięta chyba każdy, tak że wszelkie dalsze objaśnienia są zbyteczne. Ale szczególna częstość błędnej postaci tej nazwy tłumaczy się może częściowo właśnie wiązaniem jej z nazwą siekiery jako niewątpliwie godnego symbolu kultury Niemców hitlerowskich (co prawda i obcas mógłby ^dogrywać taką rolę w tym wypadku). Zwykle jednak zapewne używanie postaci hackenkreuz wypływa po prostu z nieświadomości stanu rzeczy, połączonej ze snobistyczną chęcią popisania się znajomością pisowni niemieckiej ck (wyraz przez to staje się jak gdyby naprawdę niemiecki!).

Że sami Niemcy uważali nieraz za stosowne pouczać swoich, iż trzeba pisać po samogłosce krótkiej akcentowanej ck (więc np. necken, verstecken, Hacke...) ale po długiej akcentowanej tylko k (więc np. Ekel, Haken, erschrak...), jak to można przeczytać na s. XXI Langenscheidtowskiego słownika encyklopedycznego niemieckiego W. Kohlera (1912), to nas tu nie obchodzi. Zresztą gdyby nawet ten czy ów Niemiec napisał ów wyraz błędnie, co jednak właśnie w tym wypadku jest zgoła nieprawdopodobne, to i tak nie upoważniałoby to nie-Niemców do naśladowania go — tak samo, jak napisanie przez jakiegoś ucznia naszego ruż lub pieżyna nie zwalnia ^anie-Polaka od pisania poprawnego.

Wszystko to piszę nie w trosce o poprawność języka dzienników, choć słuszne by było domaganie się staranności czy dokładności w cytowaniu i nie wprowadzanie ^aw błąd czytelników. Piszę to dlatego, że w JP XXVII 97 wydrukowano: "Pas z hackenkreuzem" (w. 11 od d.). Ten błąd druku nie musi nawet pochodzić od autora; może całkiem dobrze zawdzięczać swe powstanie składaczowi, tak samo mniej więcej jak np. gwiazka (zam. gwiazdka) na s. 158 (w. 3 od g.) tegoż rocznika JP. I w takim razie winę ponoszą jednak częściowo obaj autorzy (z podpisaniem włącznie) również, bo przeoczyli to w korekcie.

Gdyby to był z tym samym rocznikiem, wówczas by E. Słuszkiewicz ten błąd sprawdził, z masą doświadczeniem w tej sprawie my korpulentki polskiej, ale z poprzednim rocznikiem już nie warto

Hackenkreutz czy Hakenkreuz?

potw

84

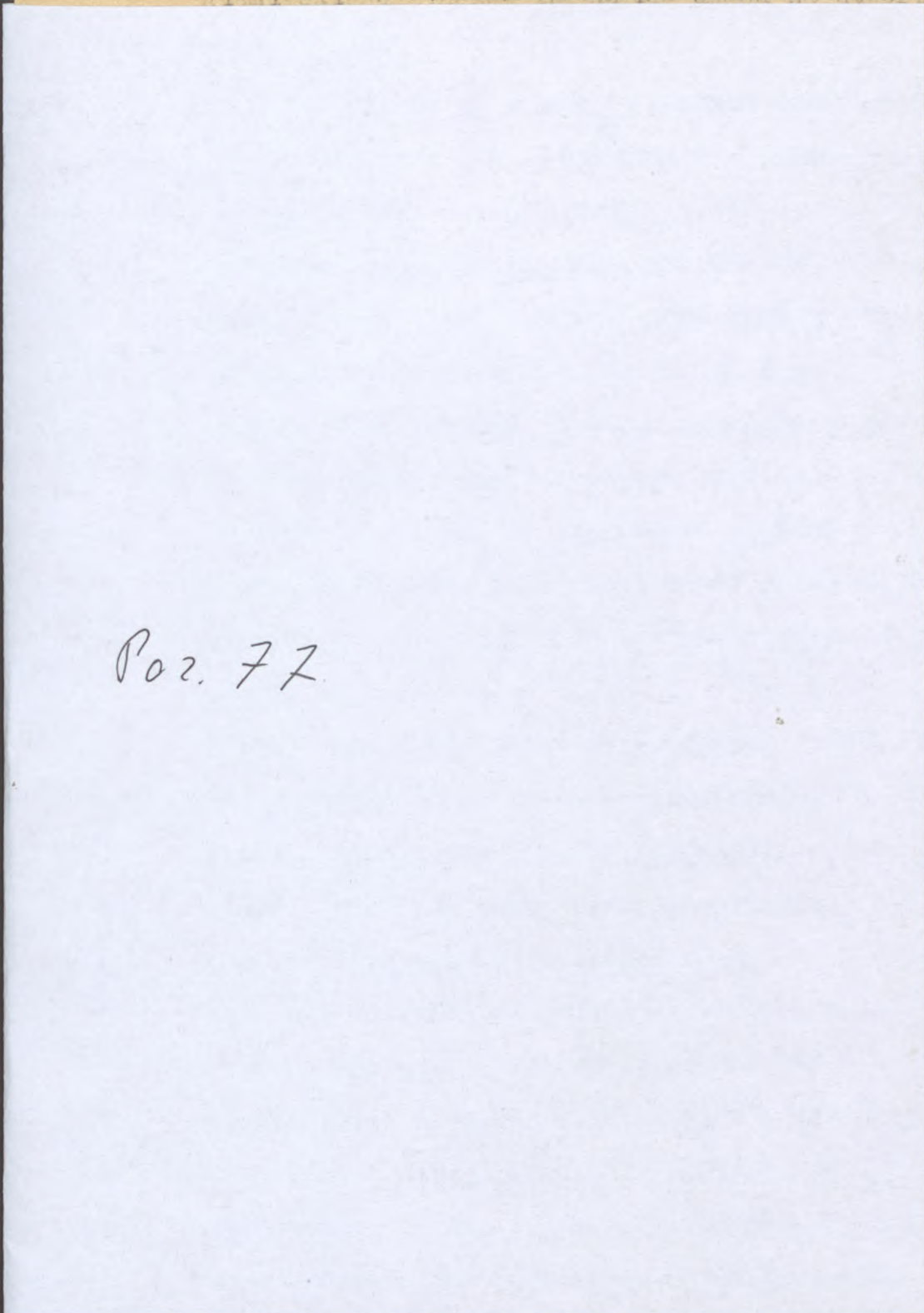
Wszyscy, którzy przeżywali tę potworną wojnę, pamiętają jedną rzecz do dziś: ci godko przetrzydłogo hitleryzmu, tzw. swastykę (nazwa z sanskryta, tj. staroinduryjska). Zdawałoby się, że nie tak trudno pamiętać i jej nazwę niemiecką. Tymczasem wypływająca od pewien czas w dziennikach jej postać bywa często, aże nawet przeważnie, pisana błędnie. Zdarza się to nie tylko dziennikom, ale nawet tygodnikom, redagowanymi przecież z reguły znacznie staranniej, albo też tygodniowym dodatkom do dzienników. Wystarczy dwa przykłady. Szczęśliwie, kiedy pamięć o wojnie była ciekawiejsza, w marcu 1933 Przekroju na s. 16 w notatce "Co u licha?" wydrukowane: "hackenkreutzen" (ktoś u licha, z-czar czy autor?). I dokładnie tak samo wyraz ten wydrukowano w bardzo ciekawym i pouczającym artykule pt. "Noc w Stoczni Gdańskiej" (ten noc to dłużej) autorstwa dyrektora Stoczni Gdańskiej na str. 5 Dziennika Łódzkiego z 22 i 23 sierpnia s.r. Jeśli się już kto chce popisować znajomością terminu obcego, to powinien sobie zadać trud sprawdzenia, na wszelki wypadek, czy też napisał go poprawnie, aby się nie zamawiać; znikądż się sprawdzić jest tak łatwe. Wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek słownika niemiecko-polskiego, P. Kaliny czy J. Ippolata, aby się dowiedzieć, że tuż z zażytecznie, i z niepotrzebnie; ciekawie po prostu: Hakenkreuz. Pierwszy składnik tego wyrazu złożonego to Haken "hak", nie Hacke(n) "pięta; obcas" ani nawet Hacke "siekiery; kopaczka". Szczygólnie czytać się, ponieważ kształt swastyki pamięta każdy, z pewnością nie wiązania jej z nazwą siekiery jako może i go dłużej w sferach kultury Niemców hitlerowskich (choć i ówczesne nógły odgrywać taką rolę w tym wypadku), lecz po prostu nieświadomością stanu rzeczy, połączone ze snobistyczną odróbiną bodaj chęcią popisania się znajomością pisowni niemieckiej: przez to ck oraz przez tz wyraz staje się jak gdyby naprzęd, rdzeniem niemieckim! Bądźby nawet ten czy ów Niemiec napisał ten wyraz błędnie, co jednak jest w tym właśnie wypadku zgoda nieprawdopodobna, to i tak by to nie upoważniało Niemców do naśladowania go tak samo jak napisanie przez jakieś ucznia naszego bęgr czy mafac lub na omdrot: adzierz nie zwalnia nie Polaków od pisania poprawnego. Trudno to tłumaczyć, że trzeba pisać o rzeczach tak elementarnych, ale niechże ta notatka zapobiegnie dalszym "hackenkreutzen" w naszej prasie.

S. Szuszkiewicz

1) Tym to ni prowadzono bliżej, że np. Błogoski (ck) i inne się w niemieckim tylko po samogłoskach *krühd.* - w *Fach* a jest drugie

Legat 85

W przekonującej na ogół notatce dr Truszkowski wypowiada dwa twierdzenia, które właśnie mniejszym pragnę podać w wątpliwość. Mian. 1) idąc za Korbutem autor uważa taras za zapożyczenie z órdnie (górną lub dolną niemieckiego. Polskie tarasznica uważa za utworzoną przez nas samych od



le też z francuskiego, je
"ese"), odzielający tyk
koda, tuma, wiefa" od dr
szypu kaalenie, gruzy.."
w wiodowi z francuski
u
i, ale to nie rozstrzyga
gawol, gawol itd. przybi
oskowej (II 148 n.), a ne
uwagi o rodzaju zapożyc
a w zgodzie pierwszej
od dawna ofiaru (jak np.
nie to ciągnę jeszcze w.
nd., s. 144), gdy nowsze c
w zbitykach najpierw p
niery, jeszcze obok ofis
na orak postaci z e wol
u w tej postaci (t. e. dan
szkopud
nie karpiłskis najpoważn
cytuje przykład już z
rwaopodobne, za wczesne
t.
k., s. 260 n. (i Dzieje k
ar nawet bez brania pod

Poz. 77

105

Oni zwracając w ten sposób stanowczo przypuszczenie Lindego nie ide
dnie być polepsze za Korbutem, którego praca w dziedzinie wydanu, ^{poprawy} 1901
jest niewątpliwie cenna i pożyteczna. Trzeba przypomnieć, że taras
ca, tak samo jak komarda, hułnica i rusznica dostała się do nas już g
wa, że się tak wyrażę, od Czechów, celujących w sztuce wojennej; odrzyśaa

W przekonującej na ogół notatce dr Tuszowski wyowioda dwa twierdzenia, które w istocie bliżej są pragnię podać w wątpliwosci. Mianowicie: 1) idąc za Korbutem autor uważa taras za zapożyczenie z francuskiego (głównie lub dolno-niemieckiego); 2) nazwę tarasznica uważa za utworzoną przez nas samych od tegoż tarasu.

A priori taras mógłby pochodzić ostatecznie też z francuskiego, je-
to przypuszczał już Linde ("noś z franc. terrasse"), odzielający tyk
ten taras "noś z niemi, usaty, góbla; więzielnie, kłous, turna, wieża" od dr
gięgo, pisanego też taraz, ze znaczeniem "rózne nasypu kamienie, gruz..."
uważanego za zapożyczenie z niem. Terrass. Przeciw wywodowi z francuski
go przekonał trochę bardziej u nas słuszniej, wąski, ale to nie rozstrzyga
sprawy, skoro już dość wiedziana, że adres, silens, gawot, gruzas itd. przybi-
ły u nas rodkiem wąski z powodu kołofwki spółgłoskowej (II 148 n.), a na-
to jeszcze opyznia tu dość wąski noś (zob. noś uwagi o rodzaju zapożyc-
w JP XXXI). Więcej wątpliwosci, jakie nasuwa a w zgodzie pierwszej
zamiast oczekiwanego e; bo wprowadzanie jest już od dawna ofiera (jak np.
ofiate złoty, tan. o wargowej, a nie przed r); ale to ciągnie jeszcze w.
XVI (zob. noś I 40, t. St. Et. Brucknera i Gram. skad., s. 144), gdy nosze o
wiele terras przedstawia; a nie oczekiwalibyśmy w zabawkach najpierw p-
etaci tarasa, potem dopiero taras(a), jak użyc ofiera jeszcze obok ofia
A jeśli i tak nie nawet zgodzili przyznać oko na brak postaci z e wot
tego, że np. aberkowaś a workon weszły już od razu w tej postaci (t. St. gaw
w. XVI wg SzEt), to jednak na przeszłość takie kształty najpewniej
są: zapożyczenie z francuskiego w w. XVI Linde cytuje przykład już z
opisany, więc z połowy w. XVI jest zgodna nieprawdopodobne, że wczesne
dwa okazy z wieki; zob. Bruckner, Dzieje jęz. polsk., s. 200 n. (i Dzieje k
wg indeksu, s. zwz. I, 521 i III, 83 n.). Tak zatem nawet bez brania pod
wagę ewentualnych wątpliwosci i seantycznych.

Odznaczając w ten sposób etymologiczne przypuszczenie Lindego nie idę
dalek niż polepszyć za Korbutem, którego praca w drugą wydań poprawj
jest niewątpliwie cenna i pożyteczna. Trzeba przypomniać, że taras
ca tak samo jak bonbarda, hułnica i rusznica dostała się do nas już g-
wa, że się tak wyrażę, od Czechów, csiujących w sztuce wojennej; odryżan

MS 2 ary ten p. Kohornica (Fm.)
(h-e)

Rep. (3. ^{pl. d. l. s. h. h.}
ner. de l. s. h.)

Rens (léri)

86

Stocher (2rb.)

Strode (orm)

Turbot. (hab)

Dinga ? (orm. - stora
& d'pis)

Doctanet (nombr;
steine aff)

ohristot.

tko

l'inf. - vent de l'infance
de paire et le diphthongu
si de la labiale précédente

du paucépus

* brambasi mure

de ronal'

otlondoy

brick-trimmer

an arch or "trimmer" of brick-work
for receiving the hearth of a fire-
place; 2 Oxford Dictionary

Wg Lindego fus s raga n e tylko w XV (Krupiński 1774) czy końca XVII (Kuligowski, Haur, ale połowy XVI, bo Crescencjusz ma fus oł wny (1549). Wprawdzie u Du C. brak takiego terminu (xxsł są 3 hasła fusus rzeczown., ale z zupełnie innym znaczeniem); ale 1) n e ma tam np. tej fus le w znaczeniu, o jakim mów słowa Trubnera, jedynie w anatom. (kość przedramienia); 2) przekonałem się sam w r. 1938, pesząc a tykuż o etymolog. rodzaju, że Du C. ma oczywiście luk, n an. w odn. s en u do znaczący używanej na terenie Polsk. Czyli to n e przemawia bezwzględnie przeciw mojemu wywodowi.

89

Zaznaczę jedynie dodatkowo, że o ile wiem, perłach
Kajak. znamy tylko my: Niemcy mówią o p. rzymskich
l. tureck./ob. np. artykuł o p. w 5 wyd. ebc. Meyera/
Anglicy obombajskich/ob. Enc. Br. lub w 7.

z r. 1946 pod Pearl; nic o perłach pod Calicut,
jak i u Meyera pod Kalikat/, niczego o p. kał.
nie wie też obficie i dobrze zazwyczaj informuj.
Enc. It., itd. Sprawa wymaga badania szczegółowsz.
, może nawet źródłowego, skoro np. i u Reinarda,
omawiającego perły wcale szczegółowo na s.
465-77, nie znajduję niczego, co by pomogło rzecz
rozstrzygnąć. Por. także niżej uw. 4. oraz JP l. c

90

J. Chr. Adelung

1150
II (1793) Brautbogen in den Schmeckschützen, ein
Bogen in der Brautmaske nach dem Balge 20

O d p i s

ablarer einer Hand,
geringfügig, unklar
man, 100

MINISTERSTWO SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI
Departament Organizacji Szkoły
i Metod Nauczania

Warszawa, dnia

stycznia 1951

Nr. DN-III-7/135/51

Dot: Biblioteki Głównej
i Bibliotek Zakładowych

W związku z pismem z dnia 28.XI. 1951 r. Nr. DN.III-7/94
1951 r. oraz z przesłaną przy piśmie z dnia 15.XII. 1951 r.
instrukcją " Domu Książki" w sprawie zorganizowania wzorcowej
radzieckich nowości wydawniczych Ministerstwo prosi o nadesła-
nie uwag i spostrzeżeń odnośnie usprawnienia akcji zaopatrywa-
nia bibliotek w wydawnictwa, rozprawdane przez " Dom Książki".

Jednocześnie Ministerstwo prosi o poinformowanie, jak
układają się współprace z P.P.K. " Ruch". W szczególności ch-
dzi o szczegółowe dostarczenie uwag, dotyczących ewentualnych
niedomagań " Ruchcu" w zaopatrywaniu bibliotek w czasopisma
oraz projektów usunięcia tych niedomagań.

Termin nadysyłania uwag do 20 lutego b.r.

D y r e k t o r

2) Brautbogen
3) Brautbogen
4) Brautbogen
5) Brautbogen
6) Brautbogen
7) Brautbogen
8) Brautbogen
9) Brautbogen
10) Brautbogen
11) Brautbogen
12) Brautbogen

1. Franken - 6. in der hand mace Dr. Witt II (1860) 292
boze m. Fleam, cren. the same time, Gröbber, etc. mace 218/9 (page 11)

Franken arch (am vordereingang) fischhammer 9. bog (pauze/1899) 323
(hat in Sachse Th. Dr. Aug. 20-21) & te same u. ch. ang-u.
" in Meyers 5 1897
Franken Kerkberg, Blatt: Schoppe, Suenche fsk d'w'ok, (1901)

1) Jeszcze raz proszę usilnie, by SPRAWDZANO PRZED WYSYŁKĄ
dokładność każdego hasła do mnie, czy i ich już nie opracowałam. Tym
razem znalazłam kilka hasła orient., co do których spis
maszynowy (zwrócony mi) wykazuje, że ja już opracowałam; zażna
czytelnik więc ten fakt w dniu danego hasła. Konrad to są wy-
padki, w których co do innych hasła powinien szczególnie być
logiczny przypomina mi, że to już też miał w robocie; żniów
zażna czytelnik odpowiednio. Takich hasła jest też kilka.

W przewidzianej obecnie dla mnie partii objętości ok.
1000 (wg przybliżonego obliczenia PKOlego) znaleźć się mo-
że takich hasła nie kilka, lecz dobrych kilkudziesiąt co
najmniej, a może i kilkaset, skoro przecie o ile pamiętam,
wysyłano jednocześnie do dwa nieraz te same hasła o styno-
logii złożonej, aby nie tracić czasu.

Trudno przecie, bym tracił już nie godziny, nie dni całe
na robotę zupełnie zbyteczną wobec wykonania tej uprzednio-
go. Tego uważa na mnie nie nakłada raz i ja będa "twar-
dy", skoro mi zarzucono, nie wskazując palcem "niekkość
serca". I jeszcze dochodzi ten ^{inny} szereg zupełnie
innego rzędu, że w ten sposób oczywiście odwiecze się ode-
ganie przede mnie otrzymanych hasła całkiem poważnie, bo
jak wiadomo jeden z nas nie obfituje w nadmiar czasu.

Możem powinien to być poruszyć na konferencji i ostatnia jej.
Ale przecież razem to już pisemnie wyraźnie przedłożył,
więc mi po prostu nie przyszło na myśl, że trzeba jeszcze
raz o tym mówić.

tam, a od z nim. B.b. Najchętniej przyznaje Br. pierwszeństwo
swojemu pomysłowi. Tylko prosię dodać do tego wniosku doszedł
niezależnie, a potem dopiero szukać jeszcze w Enc. P. na
wszaki typ dek; na dół, co tu ważniejsze, że Br. widocznie
swoją ~~propozycję~~ zarzucił (co mu się przecież zdarzało nieraz)
kiedy sędziowa o tym w SE, i dlatego właśnie warto się je-
szcze bliżej nad tym zastanowić. Br. nie podaje, jak stale
kręsząc, znaczenia swego Bb. Otóż jest to wyraz dawniejszy,
~~nie~~ używany (nie ma go ani w nowszych słownikach ani
w Meyera czy Breckhausa); nie podaje go np. cz. II Suchsa
Villatt i (wyd.
nie zamieścił go w cz. II M.S. z r. 189 albo w wielkim słow-
niku Göttingu).....

1 2 2 5

aybna B. 1. 189
i bantus, jambizac. 600

0 1-18

(+ 2000 112)

ram pŕich zastaré a dosud d:
strčchyl z něm. Rahmbogen 92
(okenní rám, meton. pak strč-
chyl na okenních rámech,
něm. Bissapfen).

st.č. ropud = strčchyl, Jg. ram-
paňch, kleňti, Kott, konin,
kde se udilo (sr. capŕch); k.
sopel, strčchyl (v. soptiti).
(Holub-Konečný, 3⁴dy slovník
jazyka českého) (1952),
s. 309
(d = lidet.)

Jan Dvořák, Fonologie latinskiny 1949

Frbel = Brbel

ne frucht, fernerth obenad hutorayca,
Th. auf Seiten ertheim : frambes e gati
Tr. Tel. ohne frambesite = stule
Jahre e gewiltes Fesler

I, 670

Stora Morsgärde 1835 tet neu
Joh L. I, 116 (-6-)

92

Manisot
organische Skepikure e Scherdtrogen, e Bor-
genwasser. e Tindertrogen, e Arcade

neigt... dazwischen liegt
früher... jhr 453
... 33 - ...

~~Anmer~~
... 1 Rieg 15, 12 (fr-
... 2. e. ...

... e. ...
...
...
...

... - ...

pro: 12-18
Cz. 24-23 42.24.50-11, 72.2891-
K. 194/11
92-V

Wiadomo choćby z SWB, że dawna postać tego słowa przmiała franbuga
1. boga i że w. częścią składową jest tu niewtpl. niem. Bogen czy
odpow. inny wyraz germ. Początk. zgłoska na sumie niechybnie niejednemu
przyuszczenie, że wyraz może pochodzi ze sk. ; rzeczw. też SWO Karz.
przytacza szw. franbug "ramię", ale też ponieważ najwidoczniej to
znaczenie autora nie zadowolalo i franby, nad "wykusz". Jednakże
pomijając już to, że franbog znaczy ~~także~~ także wg słownika
4 autorów Svensk finskt lexikon z r. 1899, stron 1176 (obszernego
wielk. formatu) także "złuk czy wygięcie przodu okrętu" (eg. keulakkari)
co by się niewtpl. lepiej nadawało trudno jakoś uwierzyć, by
terain ~~bruhstikzyryx~~ w zakresie budownictwa pochodził od ze Szwecji,
gdy się nie widzi innych świadectw wpływu skandyn. w tej dziedzinie.
; gluche też o tym zupełnie u Dz. k. p. Br. (zob. wg indeksu). Toteż moja
zdaniem słusznie Br., idący przeciw w niejedynej jak i two dotrze-
każdy porównując SWO k SŁ za Karz., tu ten pomysł przemilcza zupełnie.
rozprawiwszy się z nią krótkotrochę dawkami: "bezpośrednich związków
z Szwecją nie utrzymywaliśmy, więc i franuga, dawniejsza niż wojny szwedzko pol-
skie, nie może z szwedzkiego franbog pochodzić. Mac, P., t. II, 1915, s. 104
W SWO jednak znajdujemy informację, że wyraz ten zna prócz czesk.,
przytoczonego i w SŁ, także ros. Lecz i ten szczegół nie odgrywa tu roli,
bo ros. zapożyczyło wyraz właśnie od nas: "Samo słownictwo techniczne,

X Mundt i K. Kertt, słowo i Zarys. etymolog. 1935,
powszechny wyraz nazw. słow. i PF IV, 335 (1944).

FRZYB...

...ywna egzemplarzu...
...rzu należy przesłać do...
...rszawa, ul. Podwale 3/...
15 listopada b.r.
Drugie egzemplarze fo
w... Rakt...

D
#1
712
718

Załączniki

1. Wzór formularza A.
2. - 5. - egz. formularza B.
Otrzymują wg. rozdziału
z 1.V. 1951 r.

Raktort U.I.k.
L.dz. 7067/51

OTREYMU
5 Dzięk
wybłki

...wymieniony...
...chwilą tę minów tylko framu...
...technici z polskiego. Pozostaje za...
...które na postać dosyć odmienną,
...nowsze już tylko rumpouch.
...ta forma pr. przeprowadza nas,
...właściwy...
...Skoro drugie p.w. prasp. odpowiad...
...wolno nam przypuścić, że...
...z pierwszym p, co nie będzie...
...znanej wyłowy nż, sięgającej...
...bramboren dla formy czas...
...nie istnieją (to nie dzisiaj niemarki, gdzie mamy...
...Bransegei, Branrahe, Bterange itp. skąd p.s. zareja itd.); zapisano natomiast...
...Brandb. Nauka Grupy Spigz jest rzeczą...
...osobny artykułik o tym w polsk. przeszłości swego czasu do...
...przekazów Rosia
...w t... Pol., znajdzie też jednośnik

30-X-51
1197

et m'avez fait mes remerciements de l'honneur
 de R. que vous avez eu la grande com-
 plaisance de me faire envoyer et dont
 j'accuse la réception. Vous m'avez aussi
 adressé ces reçus de C. 3 fasc. des
 D.S.P.L. (III, IV, V). Et outre j'ai reçu
 en outre un même deux autres (I, II)
 le sont que vous avez tous les fasc.
 et que il y a à nous 3
 et quelques uns autres. 2 autres (X, XI)

D. Boudier 013323 1907

s. 212 no.

un fasc. de
 D. Boudier
 213323
 1907
 s. 212 no.
 D. Boudier
 013323
 1907
 s. 212 no.

bank
postca

Polta (Pepel) - kg
Korodgora (Pegany)
Korodgora

Nr 250 (1628)

96

приуз, Волок, Сирна, Боркан
свита, ввиль, ланлд,

РД

-2, -3

98 Są dwa wywody tego wyrazu SE wywodzi z niem. fuss "sto pa" albo (jak pisze Br.) "co osiada na dole", "grzeżyż", a Korbut, Wyr. niem. w j. p. (2 wyd. 1935, s. 76) z niem. fusel (i tak samo na s. 115, gdzie jednak dodaje pytańnik). Źadna z tych etym. nie wydaje mi się zadowalającą, choć zostawiłem pierwszą w SWO Trz. 15 lat temu. Przeciw pierwszej przemawia i forma dawn. ruzż lub ruz, cytowana przez samego Br. z Reja, i fakt, że niem. fuss nie jest zaświadczone z takim znaczeniem; nawet o szczególony artykuł pod fuss w Tr. Dt. W. (t. II, 1940, s. 407-490) daje przykłady w rodzaju: "der fuss eines Saule, eines Pfeilers", "an F. einer Linde" i odpowiednia naszemu "u stóp góry itp.", ale podany u d. tejże s. 490 (wrot "eine Tasse Kaffee mit einem Fussbad" oznacza kartobliwy) tylko filifankę kawy na spodkutrochę zalany kawa. Nie ma też potrzebnego nam znaczenia b. obszerny hasło słownika Grimmów. Wywód K., znaczeniowo na l. rzut oka lepszym, bo F. oznacza nie t. "odgon", zlewódkę, czy żły tytoń, ale i "allerlei Minderwertiges" (np. Fuselobst "złe, małe owoce, tzw. psiurki" jednak nigdy nie oznacza mętów kawy itp., a nadto co równie ważne co najmniej najdawn. postać nasza nie wykazuje śladu l.

Wobec tego proponuję wywód inny: od łac. fusus lub może raczej fusum "odlane", l. mn. fusa, bo to wymawiano naturalnie u nas (nie tylko) fuza, a znaczeniowo trudności to nie nastręcza wg mnie: idzie przecież tylko o specjalizację znaczenia, tj. zacieśnienie go do pewnego połączania, na co dzieje wyrazów dostarczają przecież setki przykładów. Oczywiście "odlane" może być część najlepsza, jak świadczy np. ros. sliwki "śmietanka" od sliwat "zlewać"; ale równie doxm brze tą częścią odlaną może być właśnie najgorsza, czego znów dowodzi wspomniane już niem. Fusel, pochodzące od łac. fusile, które samo jest pochodnym tworem od fusus "wylany, odl." itp. (od fundere "lać"). Ciekawe, że wg Klugego 15 fusa prawnie ma też znaczenie "dunner Kaffee", dosł. "wienka kawa" (por. cienkusz o winie, ~~szamantyczny~~). Wg Tr. Dt. W. II 487 F. pierwotnie znaczył zapewne "wino przepędzone przez tortę"; spirytus ściekał do naczynia, a reszta to właśnie "fusile", z którego jeszcze się dało wyrobić gorzałkę (Sibth.). Cytowany ~~xxx~~ w SE fuz oliwy może wskazuje, że i u nas rolę odegrał zrazu proceder chemiczny. Czyli na zakończenie apel do chemików, którzy mogą mój wywód potweścić. W każdym razie ten wywód wydaje mi się lepszy od obu poprzednich i znaczeniowo i przede wsz. fonetycznie. Co do 2. etym. formy zaś to sądzę, że fuza zmieniło się w fuz wg osad, a potem zaczęto używać l. mn. np. wg grzeży, zereży itp. mety. Powstanie formy ~~u s y~~ fuz doprowadziło do wywodzenia wy fuz, naturalnie w mianown. l. poj., ale ta

niezawodnie umożliwiło dopiero białe wążanie z niemi, ^{nie dopiero} przez Br., ale przez ^{niejednego} przed nim użytkownika języka", choć o tym nie wiemy.

dotyczy w przygotowaniu pp. do spr. dotychczas

stan spr. przygotowany na pierwszy (krytyczny) dotąd

krytyczny stan przygotowany, a mianowicie:

1) At. Anzeigens 6 tyg. da. K. II, A, C

2) " " " " III, B, C

3) Gancan 10 tyg. a to 2 tyg. w nowym układzie, a 8 tyg. w ^{dotychczasowym} układzie. K. III w przygotowaniu do spr. 19

4) Gancan 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. w przygotowaniu do spr.

5) Gancan 9 tyg. da. K. II, A, C, I, B

6) Kinnon 5 tyg. : 2 tyg. da. K. II, 3 tyg. da. K. I, B

7) Kinnon 4 tyg. " " " " I, A, B, mianowicie U 2

8) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

9) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

10) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

11) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

12) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

13) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

14) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

15) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

16) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

17) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

18) Kinnon 3 tyg. da. K. III, a to 3 tyg. da. K. II, a to 3 tyg. da. K. I, B

Fisharmonia

te nazwę instrumentu przypominającego trochę pianino, ale więcej organy, KK objaśnia jako potwierdzone od gr. physan d. e i harmonija, a popiera ten wywód zasadniczo słownik Trz., podający krótko, że to z greckiego. Kiedy zobaczyłem fis harmonię po raz pierwszy jako uczeń gimnazjalny, uderzyło mnie to, że grającym na klawiszach rękami dopomagać muszą naciskaniem pedałów nogi (idzie o mischy, z których zgęszczone powietrze przechodzi poprzez zbiornik wiatrowy do odpowiedniej przegródki tzw. wiatrownicy, aby wprawić w drganie blaszkę); toteż szybko sobie wytłumaczyłem nazwę, a raczej jej część pierwszą: od niem. Fusse nogi, nie zastanawiając się nad tym, że złożeń z tym tematem l. mn. niem. nie posiada. Dopiero znacznie później dowiedziałem się, że pierwszy składnik jest też grecki. Piszę to dlatego, że się obawiam, czy też nie jeden z dzisiejszych młodzieńców nie wpadł na ten sam pomysł odkrywczy, wiążący część pierwszą nazwy z nogami.

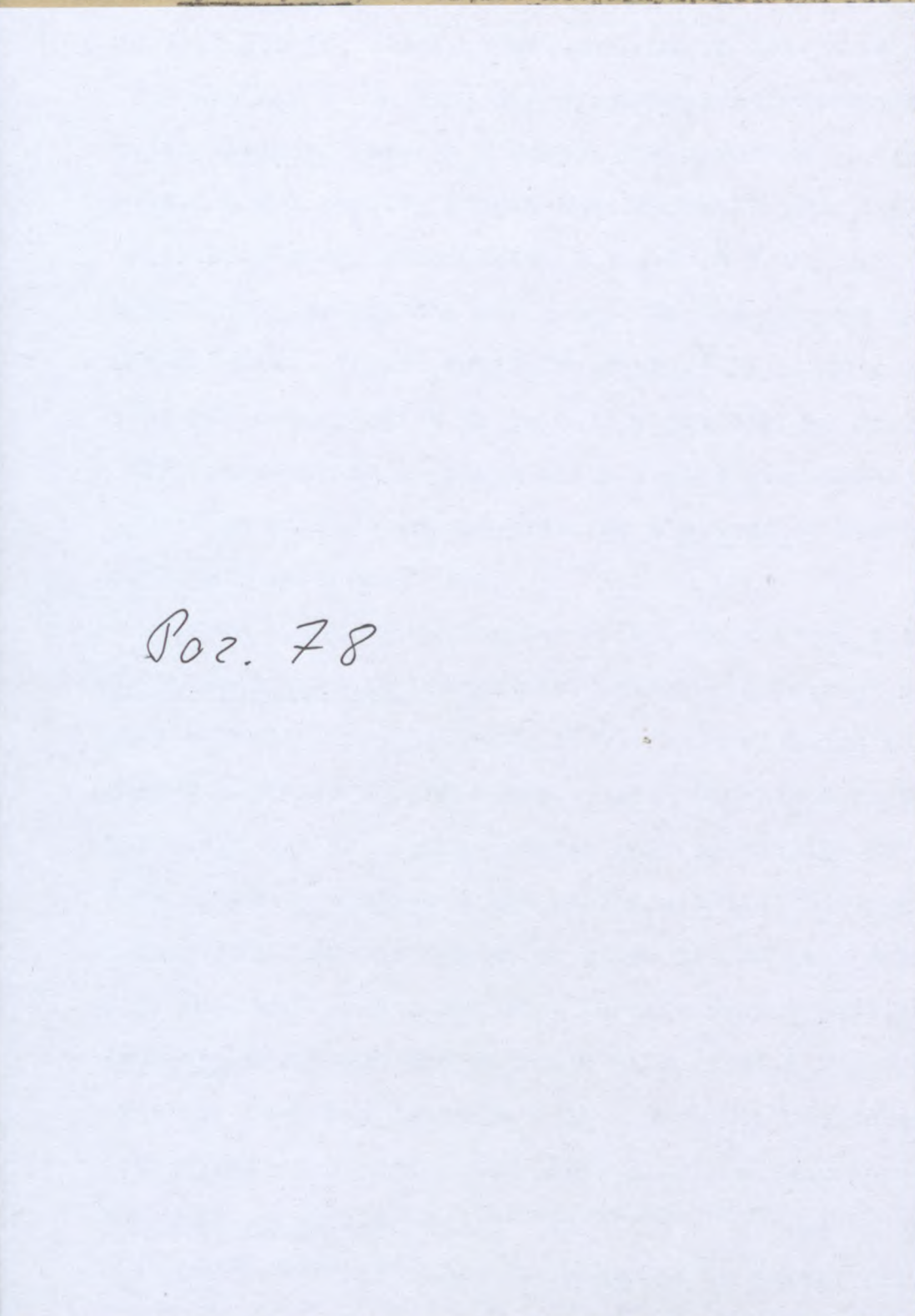
KK zatem wyjaśnia pochodzenia nazwy słusznie. Tylko ten sposób wyjaśnienia budzi przekonanie, że to myślny tak nazwali instrument sami, bo przecież w innych wypadkach podaje się najpierw wyraz obcojęzyczny, np.

Tym bardziej że wcale obszerny podręcznik K Sikorskiego pt. Instrumentoznawstwo (1950), poświęcają (Fis) przeszło 3 strony (225-228) podaje nazwę fr. orgue expressif lub harmonium expr. i niem. Harmonium i dodaje tylko: Późniejsze instrumenty..... nazwał harmonium" (s. 225). Dodajmy, że ani fr., ani ang. nie zna nazwy złozonej z fis gr. phys; nazwę taką ma tylko niem.: Physharmonika. Instrumentu zna ją nie tylko Wielki Br. z r. 1935, ale i np. Fwb. z r. 1911 i starszy jeszcze o kilka lat Fwv Heysego (wyd. 18), informujący, że wynalazcą był Hankel w Wiedniu w r. 1821; informacji tej brak u Br., a nie ma jej też sł. Klugego, uwzględniający zresztą tylko Harmonium i wspominający o dwu wynalazkach franc. z r. 1840 i 1802. Jakkolwiek rzecz się ma, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że nasza nazwa pochodzi z niem. Sam KK notuje i postać f. ika; od niej musiało pójść fis ia, bo widocznie końcówka odczuto jako zdrabniająca i sprzeczna z wielkością instrumentu. Z tym moim wnioskiem zgodza się fakt, że Usz. ros. fis harmonija wywodzi bezpośrednio z niem. (ros. sięga co najmniej r. 1911, bo ja ma 3 wyd. słownika ros. niem. Pawłowskiego)

92

raz i drugi już się trochę dziwnie tym wyrażeniem i pytam, co właściwie ma tu znaczyć kluczowy. Zdziwienie było raczej uzasadnione. A wyrażeniem jest I, acim zdaniem całkiem proste: sprawa ma się tak samo jak z osławionym już nie-
śle wydźwiękiem, też często niejasnym, magicznym lub wręcz niedorzecznym. J d e

gdzie i odsyłacz).
kika: "Chodziło o to, by-
szeta Toruńska z 3 IV b
uczowa pozycja naszego
nagłówki). I jeden przy
wet najbardziej kluczow
). Ten ostatni przykład
wotnie (zob. n.), tzn. nast
e, dowodzące zatarcia si
zenia się znaczenia w
eś święta. Niemieckie ma
ie notowane wprowadzie a
lony nowoż z r. 1941, ale
37, a objaśnione tak: vo
co pozwala zrozumieć
onośny. Nawiąsem: niem.
isa Villotte a czy u Mu
ery z r. 1934 zna key
laje się prawdopodobnie
niejsze to, że zaświad
na. ros. Rudasza, nie tylk
chlüsselstellung pewna
i Schlüsselwort, notow



Poz. 78

nie tylko u Rudasza (nie wiem jak), ale już w dawny Dudenie, nie podobna po-
wiedzieć z braku asteriażu: nie to też nas wiele nie obchodzi.

Krótko mówiąc, kluczowa pozycja to niem. Schlüsselstellung, skalkowane
b pośrednio, skoro ros. opisuje. Ten przymiotnik zrobił karierę, bo można nim

raz i drugi już się trochę dziwno tym wyrażeniem i pytam, co właściwie ma tu znaczyć kluczowy. Zdziwienie było raczej uzasadnione. A wyrażenie jest takim zdaniem całkiem proste: sprawa ma się tak samo jak z osławionym już nie tyle wydzwizkiem, też często niejasnym, anglistycznym lub wprost niedorzeczanym. Jedno i drugie to kalki (o wydzwizku zob. JP XXXII 234, gdzie i odsyłacz).

Ale najpierw podaj dwa przykłady ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~: "Chodziło o to, by zająć kluczowe pozycje w gospodarce narodowej..." (Gazeta Toruńska z 3 IV b r., s. 6 u d. 3 szpalty); "Nowa Huta. Najważniejsza i kluczowa pozycja naszego socjalistycznego budownictwa (G. T. 9 10 V b. r., s. 1, nagłówek). I jeden przykład inny z czasopisma naukowego: "Ba, spo. nie jest nawet najbardziej kluczowe zagadnienie..." (Biul. Polsk. Tow. Nauk., z. XI, s. 140 u d.). Ten ostatni przykład jest pouczający: idzie tu już nie o pozycję, jak pierwotnie (zob. n.), tzn. nastąpiło rozszerzenie użycia, a nadto jest i stopniowanie, dowodzące zatarcia się wyraźnego związku etymologicznego z kluczem i wytworzenia się znaczenia w rodzaju: "podstawowy" itp.

Jest to, jakem wspomiał, też kalka; też z niem., i też świeża. Niemieckie ma Schlüsselindustrie (dosłownie) "przemysł kluczowy", nie notowane wprowadzić ani w słowniku Appelta (ok. r. 1938), ani w słowniku Kaliny nowej z r. 1941, ale jednak zapisane np. już w tzw. wielkim Dudenie z r. 1937, a objaśnione tak: "von ihr hängt die Erzeugung anderer Industriezweige ab", co pozwala zrozumieć sens wyrazu Schlüssel w tym złożeniu, oczywiście przenośny. Nawiasem: niemieckim jest zapewne sam kalka, skoro nie ma go u Sachsa Villotte a czy u Murta Sandersa sprzed lat 40, a Concise Oxford Dictionary z r. 1934 zna key industry, z różnych zaś względów kalka niem. z ang. wydaje się prawdopodobnie szła nie odwrotnie. Mniej o to jednak. Dla nas tu ważniejsze to, że zaświadczane jest co najmniej, od r. 1947, nian. w słowniku niem. res. Rudasza, nie tylko Schlüsselindustrie *Erzeugung anderer Industriezweige*, ale i Schlüsselstellung *Position* *(Kontrollstelle; Führungsstelle)*. Czy nie odegrało tu jakiej roli i Schlüsselwort, notowane nie tylko u Rudasza (*Kontrollstelle*), ale już w owym Dudenie, nie podobna powiedzieć z braku materiału: nie to też nas wiele nie obchodzi.

Krótko mówiąc, kluczowa pozycja to niem. Schlüsselstellung, skalkowane bezpośrednio, skoro res. opisuje. Ten przyrostek zrobił karierę, bo można nim

Kf. c zabrak
w form...
10 X 6. 11. 1948

osm. tur.) paik posłaniec, tonięci itp." (zob. np. słownik tur. franc. Kele
już określa i fabryki ("Blisko 20000 robotników kluczowych fabryk toruń
skich wzięło udział....", G.T. z 4 VI b.r., s. 4 w nagłówku), i problemy, czy
zagadnienia (zob. w.), i nawet znaczenie: powien uczony w referacie wygłoszo
nym na posiedzeniu z dn. 10 VI b.r. mówił nie tylko o kluczowych problemac
badawczych, ale też o tematach o kluczowym znaczeniu.

- 1) Jeszcze jedno poróżczenie znalazłem w Rzeczniku z 30 VIII b.r. w szp. 4 s.
E. Słuszkiewicz
- 5: "kluczowa osobistość w tych negocjacjach", co wzięto z raportu "Wydział
środkowo europejskiego Departamentu stanu"... z 14 stycznia 1948".

WYRAZY pód. słow., jak ukraiński i polski.

niek spramę uprzedzić i przez to porażeni: z porażeni WYRAZY wzmocnił znaczenie

E. Słuszkiewicz

odpowiedzi o nim i pod bajk.

przetęł haldukowi słowo w słowo pod jego kątem zwanym, nie ostatek

kluczowe mogą już być nie t. jak pierwotnie pozycje
ale też fabryki, jak widać z nagłówka: Blisko 2.000 robo-
tników kluczowych fabryk toruńskich wzięło udział w...
na s. 4 Gazety Tor. z 4 czerwca 1953; dalej, też np.: proble-
my i nawet znaczenie: kl. problemy badawcze, tematy o kl.,
znaczeniu, jak ogólnonarodowym
pisał pewien uczyony w referacie wygłoszonym na posiedze-
niu z dn. 10 VI b.r.

101

$x + \frac{1}{x} =$

$23, 53, 124, 149, 152-4$
 $167m, 171, 174-$

$-2m = m - 6m$

razor

$a - b - b + c = c + b$
 $b = 2a$

$a - b + 2a + 2b - 3a + b$

say; // vejd, vejo, stej; mraz (jel vejt vy alet)

- vracis kedy ure
lome

Za vadem par XVI (200 D. 195 m) do jedineho
mrazu, koe vracis kedy ure - je biskup, prave druzuju
pruzuju abok polkrep.

Nov

211149v
16h IX 172

ambd kardone pl K-go / Ks Wastak
Kardone (56P)
Kard

L. 150
mesanasi Napas
paik (jnt)

Perpung (SW) Staron, Pot. Gemban. Beter
L: papuc + Sragin

L: pajoh, - ih papoh a Tambah
Kras. Lat. paghi. ... kairawhi Krok, Turh.
1678
gli
dun
li

Pred sragin unvredin 1970 da papuh
ning rison peucins. au bol krasna karsu

many leaves covered in dust, glass, water, smoke,
 rain, etc. (or polka)
 Every woman's work is to be done
 (Linda)

2571, 491

15x
 = 22
 = 20
 = 15
 = 10
 = 45
 = 245
 = 40
 = 10
 = 5
 = 1
 = 3
 = 3
 = 3

wiadomo np. z JP, że Br. nie znał j. wschodnich. Prof. Z. przytoczył tam g. śc. przykłady dowodzących owej nieznamomości. Ponieważ niestety praca jego traktująca o zapoż. wach. w polskim spłonie z początkiem wojny i zrezygnował (jak mi się mówi) z jej odtworzenia, nie będzie od rzeczy ogłaszać poprawki wywodów Br., o ile ich nie przyniesie nowy słownik prof. S.

Tym razem dwa słowa o pochodzeniu wyrazu ogier. B. wywodzi go z tur. ajgyr. Ale już rzut oka do Bern. (I, 26) budzi wątpliwości, bo tylko p. d. słów. wywodzą się jasno z tej postaci. Nasz ogier jest znacznie bliższy ukr. oger, cytowanemu tamże, a wyprowadzanemu od tur. ogur "stado" lub "(w d. agat.) "święty koń n. nie ujeżdżony". Można dodać, że jest w ukr. i ogyr (Kuz. l., 1942), które niewtpl. jest bliższe wyrazowi tureck. Przypuszczalnie ogier pochodzi od postaci obocznej podanej u Bern.: oger, a wynikłej zapewne z rozwoju y przed r (Ziżyński?).

Hr. i urycak piszą uher, ale to już chyba wynik z swojszczenia.

(Pojawił się, m. in. w Bern. I, 26)

Co do uhera pochodzi z niepewnej 'ogier' // uher, a - go (zabawa) uher
 uher i > u uher (uher), t. o. = o

pajuk lub SWO T.

Wiedomo choćby z SEB, że ten wyraz pochodzi z tur. (dokładniej z osm. tur.) pajk, "posłaniec, t. abant", a to z pers. pajk, p. itp. Ale sam Br. podaje najpierw paik i to niewątpliwie musiała być postać pierwotna; SW cytuje z Owiłowicza: Przed nim szło czterech paików baszynych. Co prawda L. ma tylko pajok z Krokoczkiego Monarchii tureckiej (1678) i późniejsze pajuk: Przed srebrną narszałkiem s. 11. Ste. paju ki Niosł skórzon panietne Boiskowskie karczuki z Saty. Krasickiego oraz: many lo kajów czterech, hajduków dwóch, laufra, murzyna, strzelca, pajuka, turczyzna z Teatru polskiego. Z ciekawia ta zmiana wygłosu. W pierwszej chwili wygląda na sufiks ukr., co zasadniczo by było możliwe; przecież niżej ten wyraz wschodni przejął się za pośrednictwem ukr. (np. *kr. Druk, Kroczyński A. 2. 13, 602-58*) went.

Ale ukr. nie ma tego wyrazu, jak dowodzi rzut oka do słownika Hrinicz., wiązanie zaś z ukr. (i ros.) pajuk "pająk" byłoby ~~zoo-etym~~ bezsensowne, jak też bezpodstawne. Wyjaśnienie metamorfozy pajka jest dosyć proste, jak sądzę: wpływ tu wywarł inny wyraz nasz (choć też zapożyczony) tylko wcześniej, niezbyt odległy znaczeniowo, a występujący z pewnością nieraz obok pajka. Wystarczy przepisać tu cytaty L. z Teatru p.:

... albo zacytować Br. Dz. k. p. (III 81 n.): lokaje, haj ducy, pajucy, pacholki... "i" "... laufry, pajucy (nazwa turecka) kłhgodacy..." "... sze ściu hajduków z dwoma lub czterema pajukanami..."

zob. o tym B. Baranowski, Znajomość Wschodu w dawn. P., 1950, s. 157 n.)

Wolno przpuszczać, że pierwotnie pajk po prostu sprawiło wrażenie dziwłoga i starano się je jako tako dostosować do wyrazów rodzimych; dopiero z górną dwa wieki później wyraz taki jak strajk ~~nóż~~ pozostać niezmienny. I otóż jedni zmieniali go na paik, a la pacholik, tym razem ang., i wiele innych podobnych, oświeceni (tak zob. Bar., s. 149 n.; poł. w. XVII) II 67), inni na pajuk wg haj

duk, jeszcze inni na pajok, jak Krokocki, tłumacz księgi Rocaute; o tej ostatniej postaci trudno powiedzieć cośkolwiek nie znając pierwowzoru, tj. w tym wypadku przekładu francuskiego oryginału angielskiego.

pająk znacznie późniejszy, skoro wg SEB pająk u nas nie znano "przed 18. wiekiem"?

zob. pajuk V "przed 18. wiekiem" 7
↓ oryg. capy (antenna żaby)

pajuk = strajk = kłhgodacy

leksykonu słownik rosyjsko-polski I. P. Włoski, o z 1911).

Przebieg

W Słowniku Brucknera dawna postać tego wyrazu brzmiąca fransa (z przykłady z P. Kochanewskiego i S. Twardowskiego podaje KK). Zdanie Brucknera ma tu złoże nie z fransa "szuk", tylko "pierwszy składnik niejasny z zaskakującym początkiem następującego przypuszczenie, że wyraz ten pochodzi ze skandynawskiego, i zoczywiście ten słownik wyrazów czasy Karłowicza przytocza szwedzkie fransa "ranie", ale ponieważ najwidoczniej to znaczenie autora nie zadawało nam to szw. fransy "nad" "wykus", co powtarza wiernie potem KK. Mniej więcej to, że fransa znaczy "złociwie" "złota (związanie)"; co podaje też Karłowicz dla so, a może znaczy też "szuk (czy: wyjęcie) przedostatku" (w. s. 1911). Słownik z aut. św. Svenskt färdlexikon z r. 1899; po fińsku kulakaari), co się się może i lepiej nadawało. Należy zauważyć, że w tym wypadku dla uspokojenia sumienia naukowców dostęp do słowników szwedzkich sprzed 30 lat wieków, okazują się on najprawdopodobniej nie prawdę, że to: trudne uwierzyć, by termin z zakresu budownictwa pochodził z Szwecji, dy nie widział innych świadectw XX w. wpływu skandynawskiego w tej dziedzinie (zuchem o tym zapomniał dziejach kultury polskiej Brucknera, jak się łatwo przekonano w indeksu). Toteż moja zdaniem słownie Bruckner, idący przeciwnie, jeszcze w niejednym (jak dowodzi porównanie jego Słownika z owym SWO) za Karłowicza, tu ten pomysł przemilcza zupełnie, rozprawiwszy się z nim krótkostrecha dawniej: "zpośrednich związków z Szwecją, ni utrzymywaliśmy, więc i fransa, dawniejsza niż wojny szwedzkie polskie, nie może z szwedzkiego fransa pochodzić" (Encykli. Polska, t. II, 1915, s. 104). Czina to widocznie i G. Korant, skoro wydając na nowo w r. 1935 sw. pracę o zapożyczeniach niemieckich w polskim wyrazie szwedzkiego, cytowanego na s. 335 t. IV PF (1894), już nie przytocza (na s. 49).

Karłowicz w SWO informuje jednak, że fransa jest i w res. Ale to nie pomóż, że rosyjskie zapożyczenia (jawnie od nas: "Samo słownictwo techniczne, owe lenczety, fransy, zysy, kreksztyny, pakaje i in., dowodzą polskiego pochodzenia" (Dzieje kult. p., t. II, s. 640; o wpływie sztuki polskiej na Rosję w drugiej połowie XVIII). Rzeczywiście ten Ljochia Piłtrow, Słownik inostrannyh szew (1949) podaje o fransy, że pochodzi z polskiego. Natomiast podać nam może, s. 49, a nie znaczący "słownictwo" wyglądu cytowane również w SWO i powtórzone jeszcze w Słowniku Brucknera z czas. rapeuch, dawniej rapeuch, cytowane już u Lindego.

taki słownik czesko-niemiecki F.S.Ketta (1898-93) podaje pod praepouch (t.II, s.883): "swienek, ski-p, der Schwissee gen", tj. to, co odnajdujemy u Lindego pod drau: "szaczyste skłapienie, ein Schwissee gen, einbo genauer, ein Saulenogen, -ine Arcade", poparte cytacjami (u obu). Mały tu dwa złączenia z Bogen jako członem drugim, ale żadne z nich nie może być źródłem wyrazu czeskiego i polskiego; a jeżeli praepouch rzeczywiście pochodzi od niemieckiego drau (Kett, t.VII, s.557), to nasz wyraz musi pochodzić od innego złączenia, a czes. praepouch zapewne też (nawiasem: wyraz z r.1952 etymologiczny słownik czeski Heinca Kopeckého wyłodzi praepouch "sepel" z niemieckiego drau, ale tu chyba błąd w pierwszej cząstce; słownik ten nie stał wzywając krytykę w ni-jednym). Sądzę, że właśnie praepouch doprowadza nas na właściwy ślad: skąd drugie p tu odpowiada najai-wspólniejszemu Bogen, a nie przypuścić, że tak samo jest i z pierwszą p, co niekiedy wcale dziwne wobec znanej wymowy niemieckiej, sięgającej epoki pradawniej; czyli otrzymamy Brause gen jako pierwowzór formy czeskiej i chyba też polskiej. Ale taki wyraz nie istnieje (to nie dziadzia magynarki, gdzie mamy Brauraha, Brauraha, Brauraha itp., skąd p. Brauraha itd.); zapisane natomiast niemieckie różni się od Brandee gen. Redukcja grupy trójspójkowej jest rzeczka zrozumiała i wcale częsta; ponieważ zredagowany dawno przez mnie artykuł ma ten temat nie mógł się ukazać, odsyłałem po prostu do przykładów Jasia (t.I, s.187 not.). Czyskim natu-ralnie zaś jest oczywiście zaimać n na m przed h pod zanikiem d; por. chociażby du we Panuk "Pan Bóg"; lokalnie mar. samstetel z niemieckiego Bankwettel (od bank "Zawa" i Hett "Hóke") itp. Ale to tłumaczy dopiero pierwszą część wyrazu czeskiego; o polski trzeci powiódzcie więcej.

Jeżeli zamiast oczekiwanego brause mamy brause (i brause), to jest to oczywisty wynik dysymilacji dwu e w złączeniach sąsiednich; pierwsze utraciło charakter zwartej i przeszło w szczelinową, ale też mar. wogel (mas) jest to podaj wypadek odosobniony, ale zasadniczo wofliwy jak nowodziejskie wypadki znane z innych języków, co prawda to nieczęste: niemiecki Bibel "Biblarz" rpa-wiało się w ustach dzieci z Biesel "Bisla" (Biblarz zawięrały ujęty z Bielii, a w w.XVI uczęca się assceda nazywane assceda Bibelist; zob. słownik kiu); a gdy w niemieckim pozostały do dziś dwa e w Brause (jak i w ang. brause) "oyna, czornica", to w franc. ten wyraz germanicki dał ostatnio brau-voise "alim" (zob. także i w słowniku etymol. Branc. Bloche Wartour, 1950). Jak

...to jest, że w tym wyrazie utrzymuje się dźwięk drugi a (tak dysyllabizacja?)
w krótkiej notatce
...nie tutaj, ale jako fakt dźwiękowy
...wypadki wątpliwości. Zamiast się zastanawiać nad genezą tego
...niej jego
...wyrazu poświęca dwa słowa jeszcze stronie znaczeniowej.

...nie pominięta rzadkość takiej dysyllabizacji w a (por. np. nie
...prawda znacznie nowsze, szarzy, krasary itp.), na przedstawienie tu
...współczesny wyraz spadałby już Karłowicz, nie dopiero... Brückner. Na
...każde przyznać, że gdy sobie już zredagował szkic tej notatki i
II t.

...na wszelki wypadek do Encykl. Polskiej, znalazłem tam nie tylko
...s. 118: "franga z Brandaagen poszła". Zamiast się
nie wątpię

...nie ja
uzyskany
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

...nie ja
...nie ja
...nie ja

